

348 Annales Universitatis  
Paedagogicae Cracoviensis

ISSN 2083-7275

# Studia de Cultura

14(1) • 2022



348 Annales Universitatis  
Paedagogicae Cracoviensis

ISSN 2083-7275

# Studia de Cultura

Cyberkultura 3.0: Media. Edukacja. Prawo

redakcja naukowa  
Agnieszka Ogonowska  
Bogdan Fischer

**14(1) • 2022**

## INFORMACJE REDAKCYJNE

### **Rada Naukowa**

Prof. mgr. Katarína Fichnová, Ph.D., Univerzita Konštantína Filozofa v Nitre, Słowacja

Prof. habil. dr. Algirdas Gaižutis, Lietuvos mokslų akademija, Litwa

Prof. paed. dr. Bernard Garaj, C.Sc., Univerzita Konštantína Filozofa v Nitre, Słowacja

prof. dr hab. Tomasz Goban-Klas, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie, Polska

Assoc. prof. dr. Irena Masojć, Vytauto Didžiojo universitetas, Litwa

Prof. Michelle Morkert, PhD, Dominican University, Stany Zjednoczone

Doc. paed. dr. Jana Raclavská, Ph.D., Ostravská univerzita, Czechy

prof. dr hab. Bogusław Skowronek, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Polska

prof. dr hab. Eugeniusz Wilk, Uniwersytet Jagielloński, Polska

### **Redaktor Naczelna**

prof. dr hab. Agnieszka Ogonowska, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Polska

### **Redaktorzy Tematyczni**

prof. dr hab. Agnieszka Ogonowska, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Polska

dr hab. Bogdan Fischer, prof. UP, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Polska

### **Sekretarze Redakcji**

dr Jakub Kosek, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Polska

dr hab. Magdalena Stoch, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Polska

### **Adres Redakcji**

Instytut Filologii Polskiej

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

30-084 Kraków, ul. Podchorążych 2

<https://studiadecultura.up.krakow.pl/>

e-mail: [studiadecultura@gmail.com](mailto:studiadecultura@gmail.com)

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2022

Czasopismo znajduje się na ministerialnej liście czasopism punktowanych (40 pkt). Artykuły w wersji elektronicznej dostępne są na platformie OJS w wydaniu internetowym czasopisma: <https://studiadecultura.up.krakow.pl/>, a także w bazach: ERIH PLUS, PBN, CEJSH, Index Copernicus, DOAJ, CEEOL.

ISBN 2083-7275

DOI 10.24917/20837275.14.1

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego

tel. / faks: 12 662-63-83, tel.: 12 662-67-56

<http://www.wydawnictwoup.pl/>

e-mail: [wydawnictwo@up.krakow.pl](mailto:wydawnictwo@up.krakow.pl)

druk i oprawa Zespół Poligraficzny WN UP

## Słowo od Redaktorów Tematycznych

Kolejny monograficzny tom „Studia de Cultura” został poświęcony problematyce cyberkulturowej w trzeciej dekadzie XXI wieku. Przedmiotem analiz w mniejszym stopniu jest tu więc „archeologia” czy „historia” samego zjawiska, lecz raczej jego bardzo współczesne emanacje, rozpoznania, strategie badania, praktyki instytucjonalne oraz regulacje prawne. Trajektorie rozwoju cyberkultury, aż do jej obecnej postaci, ujawniają się bardzo wyraziście, to znaczy w formach produktów kulturowych, w działaniach komunikacyjnych i artystycznych w przestrzeniach VR, AR, MR, w estetyce i logice cyfrowych repozytoriów wiedzy, w info-estetyce interfejsów technologicznych i kulturowych, w efektach wykorzystania wiedzy cyberpsychologicznej oraz informatycznej i technologii cyfrowej w projektowaniu rozwiązań z zakresu *user experience*, z zastosowaniem sztucznej inteligencji czy internetu rzeczy.

Nie ulega zatem wątpliwości, że technologia cyfrowa jest wciąż coraz bliższa przeciętnemu człowiekowi, także w sensie dosłownym – to jest w kontekście materialnego ucieleśnienia jej rozwiązań, jak ma to miejsce w interfejsach człowiek – komputer czy w innych formach medycznej lub artystycznej cyborgizacji człowieka. Nie jest ona już więc tylko ekstensją zmysłów i procesów poznawczych człowieka oraz jego ciała, jak chciał Marshall McLuhan jeszcze w połowie ubiegłego wieku, lecz w sposób zasadniczy i istotny wpływa na naszą tożsamość, autonomię, osobowość, komunikację społeczną, interakcje międzyludzkie, charakter pracy, formy odpoczynku, funkcjonowanie ludzkiego organizmu na poziomie biologicznym, fizjologicznym czy psychologicznym.

Technologia cyfrowa nowej generacji determinuje także zasadniczo funkcjonowanie tak zwanego ciała społecznego, jego podmiotów, obiektów, infrastruktury, co jest z kolei przedmiotem zainteresowania prawników, politologów, socjologów czy antropologów.

Relacje między człowiekiem a cyberkulturą 3.0 wymagają więc postawienia nowych pytań ontologicznych (o naturę człowieka), etycznych (o granice odpowiedzialności) czy prawniczych (o konieczność dostosowania istniejących rozwiązań legislacyjnych do nowych wyzwań kulturowych). Niektóre z tych zagadnień są rozwijane na gruncie badań kulturoznawczych i filozoficznych w ramach studiów trans- i posthumanistycznych. Wiele wciąż wymaga jednak dalszych badań oraz nieustannego poszukiwania coraz bardziej adekwatnych rozwiązań.

Cyberkultura 3.0 jawi się – także w świetle artykułów i rozpraw zamieszczonych w tym tomie – jako fenomen złożony, *in statu nascendi*, wymagający wciąż nowych rozpoznań inter- i transdyscyplinarnych, wytężonej refleksji i uważności badawczej, współpracy różnych środowisk praktyków i teoretyków mediów oraz badaczy, wytwórców i konsumentów kultury medialnej. Wśród praktyków ściśle związanych z cyberkulturą należy z pewnością wymienić: specjalistów – informatyków od nowych cyfrowych technologii, artystów sztuki cyfrowej, edukatorów w zakresie cyberkultury i kompetencji cyfrowych nowej generacji, animatorów

cyberkultury w środowiskach online i offline, specjalistów w zakresie prawa nowych mediów.

Granice między teorią a praktyką w ramach cyberkultury 3.0 są bardzo często niezwykle trudne do precyzyjnego rozdzielenia. Raczej praktyki cyberkulturowe prowadzą do wytworzenia nowej metawiedzy, zaś badacze związani z różnymi dyscyplinami (np. ze sztuką nowych mediów, z kulturoznawstwem medialnym, naukami prawniczymi, pedagogiką medialną i cyberpsychologią) są jednocześnie praktykami lub nawet wytwórcami cyberkultury oraz – jako aktorzy społeczni – obiektami jej wieloaspektowych oddziaływań.

Cyberkultura 3.0, łączona z nowym paradygmatem badań kulturowych oraz praktycznych strategii „konstruowania” obiektów kultury, remiksem i recyklingiem kulturowym, dystopią nauki, technologii i sztuki nowej generacji mediów cyfrowych – wymyka się jednoznacznym, statycznym i monodyscyplinarnym studiom i ujęciom badawczym.

Tę ponowoczesną, rizomatyczną, transdyscyplinarną naturę oddają – przynajmniej w pewnym zakresie – teksty naukowe zamieszczone w niniejszym tomie. Otwierają go refleksje dotyczące edukacji medialnej oraz kształtowania nowych cyfrowych kompetencji w odniesieniu do takich wyzwań cywilizacyjnych jak zagrożenia hybrydowe, postprawda oraz obecność fake newsów w przestrzeniach medialnych i publicznych. Efektywną realizację tych działań muszą zapewnić nie tylko specjaliści w zakresie edukacji, ale także nowe rozwiązania instytucjonalne oraz nowe narzędzia służące tym działaniom. Tym właśnie zagadnieniom poświęcono kolejno artykuły: Agnieszki Ogonowskiej: *Od intrygi i spisku do zagrożeń hybrydowych. Nowe kompetencje i edukacja medialna w cyberkulturze 3.0*, Daniela Sołtysiaka: *Laboratoria edukacji medialnej w Polsce*, oraz Przemysława Chmieleckiego: *University in face of AI – an introduction to the analysis*. W kontekście nowych wyzwań związanych z cyberkulturą 3.0 pojawiają się pytania o naturę człowieka, o czym traktuje artykuł Mariusza Huberta Kupniewskiego: *Robo sapiens: Nowy Obcy czy kolejny krok w ewolucji człowieka?*. Z kolei Magdalena Sawczuk charakteryzuje przemiany instytucjonalne i komunikacyjne w odniesieniu do muzeum oraz mediów społecznościowych w artykule *Viral challenges as a new form of museums' activity in social media*.

Kulturze w przestrzeni cybernetycznej towarzyszy w tle prawo, dążąc do uregulowania całej złożoności i rzeczywistej niedookreśloności pojęć wchodzących w jej zakres. To najczęściej szeroko ujmowany zbiór różnego rodzaju przedmiotów i zjawisk o przedrostku „cyber-”, które z jednej strony nie poddają się łatwemu zdefiniowaniu, ustrukturyzowaniu i naukowemu ujęciu z wykorzystaniem reguł semiotycznych, z drugiej zaś wymagają ukształtowania i opisania odrębnego słownictwa, które w ujęciu prawnym będzie mieć predykat normatywności. Kolejnym aspektem ograniczeń dla „ujęcia w ramy prawne” poza niełatwą ze swej istoty naturą cyberkultury jest paneuropejskie dążenie do otwierania danych i zmniejszania ograniczeń prawnych w wykorzystywaniu informacji sektora publicznego. Współczesne prawo kultury kładzie nacisk na tworzenie możliwości interakcji i współpracy, co wynika ze zmiany zachowań społecznych, w których dochodzi nie tylko do dzielenia się swoimi emocjami czy faktami z życia, ale także efektami pracy (nie tylko twórczej).

Dzięki technologii stała się możliwa współpraca, wymiana informacji i danych. Zapewnienie dostępu do dóbr kultury w ramach koncepcji otwartych danych i ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego jest jednocześnie spójne z ustawą zasadniczą, w której gwarantowany jest równy dostęp do dóbr kultury, a wskazane ramy regulacyjne stanowią jego istotne wzmocnienie. Otwieranie danych rozwija się od lat i wywodzi przede wszystkim z koncepcji otwartego rządu (ang. *open government*), który z kolei powiązany jest z innymi wolnymi / otwartymi ruchami, na przykład wolnej kultury czy oprogramowania. To także idea zmniejszania ograniczeń prawnych i zwiększania zasięgu *copyleft* w miejsce *copyright*. Rozwój nowych technologii, a w szczególności sztucznej inteligencji i koniecznych dla jej rozwoju „danych treningowych”, powoduje, że ważnym przedmiotem rozważań w literaturze przedmiotu jest zagadnienie eksploracji tekstów i danych (*Text and Data Mining*). Zagadnienie to obejmuje różnorodne metody umożliwiające elektroniczną analizę dużych ilości tekstów i danych w celu znalezienia w ich sferze nowych kierunków i zasad działania, wzorców, prawidłowości statystycznych lub korelacji. W Dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790 z 17 kwietnia 2019 r. w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym oraz zmiany Dyrektyw 96/9/WE i 2001/29/WE (DSM) podkreślono, że możliwa jest „eksploracja tekstów i danych [...] w odniesieniu do samych faktów lub danych, które nie są chronione prawem autorskim, i w takich przypadkach nie jest wymagane zezwolenie na podstawie prawa autorskiego”. Wyjaśnienia wymaga jednak obszar uprawnionego działania, gdy w procesie eksploatacji wykorzystywane są utwory. W szczególności w ujęciu potrzeb sztucznej inteligencji istotne są możliwości znalezienia rozwiązania potencjalnego konfliktu, monopolu autorskiego na przykład na polu eksploatacji w zakresie utrwalania i zwielokrotniania utworu – wytwarzania egzemplarzy utworu określoną techniką, w tym techniką cyfrową. Trzeba również zwrócić uwagę na zakres upoważnienia (wyjątku zawartego w DSM) do działań eksploracyjnych przyznany instytucjom dziedzictwa kulturowego takim jak biblioteki, muzea i archiwa. Dyrektywa ułatwia licencjonowanie w celu zapewnienia szerszego dostępu do treści przez wprowadzenie nowego systemu ułatwiającego instytucjom dziedzictwa kulturowego cyfryzację i rozpowszechnianie, w tym online oraz na skalę transgraniczną w UE, utworów uznanych za niedostępne w obrocie handlowym i znajdujących się w ich zbiorach. Chociaż Dyrektywa nie reguluje kompleksowo zagadnień prawa autorskiego na jednolitym rynku cyfrowym, to normuje kilka problematycznych i ważnych kwestii w kontekście kultury, takich w szczególności jak prawo pokrewne dla wydawców prasy czy nowe zasady odpowiedzialności dla platform cyfrowych udostępniających utwory zamieszczane przez użytkowników. To tylko wybrane zagadnienia, które wzbudziły gorącą dyskusję, a jej podsumowanie znalazło się w zawartych w tym tomie tekstach Marleny Sakowskiej-Baryły: *Otwarte dane i ponowne wykorzystywanie informacji sektora publicznego – nowoczesne narzędzia zapewniania konstytucyjnej zasady równego dostępu do dóbr kultury*, Adama Pązika: *Pojęcie dostawcy usług społeczeństwa informacyjnego w świetle Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790*, i Aleksandry Bagińskiej-Masioty: *Dozwolony użytek w zakresie eksploracji tekstów i danych w świetle Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790*. Jędrzej Skrzypczak w artykule

*Czy należy prawnie regulować funkcjonowanie platform mediów społecznościowych?* analizuje prawne aspekty rozwoju tak zwanych mediów społecznych, uwarunkowań ich regulacji, koncepcji „odmasowionych” środków komunikacji i zacierania granic między producentami / nadawcami a konsumentami / odbiorcami / słuchaczami / widzami. Tom ten kończy artykuł Marcina Mazgaja odnoszący się do procesu elektronizacji obrotu prawnego na gruncie prawa spółek handlowych, a zatytułowany *Wirtualne zgromadzenia w spółkach kapitałowych*.

Serdecznie zapraszamy Państwa do lektury. Mamy nadzieję, że artykuły zgromadzone w tym tomie monograficznym przyczynią się do dalszego rozwoju interdyscyplinarnej wiedzy i badań z zakresu współczesnej cyberkultury.

*Agnieszka Ogonowska  
Bogdan Fischer*



**Agnieszka Ogonowska**

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID 0000-0001-6469-9242

## Od intrygi i spisku do zagrożeń hybrydowych. Nowe kompetencje i edukacja medialna w cyberkulturze 3.0

### Wprowadzenie: intryga i spisek w ujęciu diachronicznym i funkcjonalnym

Intryga i spisek towarzyszyły gatunkowi ludzkiemu od zarania dziejów (Pipes 1998). Prawdopodobnie już istoty humanoidalne – protoplaści współczesnego człowieka – tworzyli koalicje i wspólnoty interesów, by zintensyfikować i uczynić bardziej efektywnymi wysiłki na rzecz osiągnięcia partykularnych celów indywidualnych i grupowych. Wyjściowe kategorie – intrygę i spisek – powiązać należy także z samym początkiem procesu manipulacji, gdy w głowach spiskowców i intrygantów pojawia się nowa idea, a wraz z nią strategię pozyskania sprzymierzeńców z wykorzystaniem istniejących (w danym czasie i miejscu) kanałów, środków i przestrzeni komunikacji (Pratkanis, Aronson 2014; Ogonowska 2015b). Początkowo zasięg tych wpływów był lokalny. Stopniowo, wraz ze wzrostem mobilności ludzi, a następnie rozwojem środków transportu i telekomunikacji – w społeczeństwie przemysłowym XVIII i XIX wieku – zaczęły się one powiększać. Najpierw w przestrzeni offline pojawili się samozwańczy przywódcy opinii. Z czasem, wraz z postępującym procesem profesjonalizacji i mediatyzacji komunikacji, w sferze online – osoby świadomie i intencjonalnie wpływające na innych, również z „czyjegóż nadania”. W tej grupie – celebryci i influenserzy, ale także podmioty zbiorowe, grupy interesu oraz – w XXI wieku – boty.

Początkowo procesy komunikacji były silnie zindywidualizowane i skontekstualizowane – to znaczy konkretny podmiot funkcjonował w roli nadawcy w określonym czasie, przestrzeni i z użyciem konkretnego „medium” wobec konkretnego audytorium (np. grupy współplemieńców). Wraz z rozwojem tak zwanych mediów masowych sztaby fachowców zaczęły pracować nad produkcją i dystrybucją komunikatów, które służyły coraz bardziej sprecyzowanym i wyrafinowanym celom społecznym, politycznym czy ideologicznym. Część z tych działań była wpisana w idee przemocy ikonicznej, przemocy symbolicznej, ukrytą formę perswazji czy propagandy (Ogonowska 2004; Pratkanis, Aronson 2014). Ich masowość zakładała odbiorców anonimowych, których charakterystyka socjodemograficzna nie była szczegółowym przedmiotem badań finansowanych przez nadawców. Poza tym „masowość przekazu” nie implikowała posiadania przez odbiorców specjalnych kompetencji medialnych. Zakładano, iż – zwłaszcza (audio)wizualny charakter tych

komunikatów oraz fakt, iż reprezentowały one sferę kultury popularnej – oznacza to automatycznie brak problemów z ich powszechnym rozumieniem. Wykorzystanie mediów masowych w wieku XX na potrzeby konkretnych działań politycznych, a od lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku także komercyjnych<sup>1</sup> skuteczniły badania, głównie psychologiczne, socjologiczne i polityczne nad ich rzeczywistym wpływem na odbiorcę.

W wieku XX wypracowano konkretne konwencje gatunkowe i formaty medialne. Przestrzenie, kanały i technologie komunikacyjne zaczęły posiadać określoną strukturę, funkcjonalności techniczne i społeczne oraz podlegać regulacjom prawnym. Ustalenie związku między konkretnym nadawcą, jego intencją komunikacyjną oraz zakładanymi celami podejmowanych działań stało się coraz bardziej problematyczne. Postępowały profesjonalizacja i instytucjonalizacja oraz upolitycznienie działań komunikacyjnych. Utrwalone schematy gatunkowe, od połowy XX wieku – także w wyniku traumatycznych i traumatyzujących doświadczeń drugiej wojny światowej – uległy transgresji, hybrydyzacji, a nawet swoistej „oksymoronizacji”. Zjawiska te doskonale uosabiają – w odniesieniu do kina i kultury audiowizualnej – sfera *mock-documentaries* (Ogonowska 2010a: 269–292) oraz *fiction-genres*. Przemiany te doprowadziły do pierwszej znaczącej aberracji komunikacyjnej, gdy odbiorcy mediów masowych stracili orientację, co właściwie jest przedmiotem ich doświadczenia kulturowego i czy zawartość mediów odnosi się do rzeczywistości realnej, czy też jest wyłącznie efektem kreacji, „czystej imaginacji” (Ogonowska 2007). W coraz większym stopniu, zwłaszcza w dobie internetu 2.0 – przedmiotem zainteresowania profesjonalnych komunikologów-praktyków (w tym dziennikarzy, specjalistów od wizerunku medialnego, pracowników branży PR) stali się odbiorcy i użytkownicy mediów. Metadane dotyczące ich charakterystyki socjodemograficznej oraz wzorców korzystania z mediów są podstawą rozwoju kapitalizmu informacyjnego i społeczeństwa inwigilacyjnego czy w końcu – kapitalizmu inwigilacyjnego (Zuboff 2020). Profilowanie konsumentów i użytkowników sektora medialnego, jak również coraz bardziej precyzyjne metody segmentacji tego rynku zwiększyły znaczenie tak zwanych danych indeksowych, danych atrybutów oraz danych resztkowych<sup>2</sup>.

Na przestrzeni wieków dochodziło zatem do kumulacji pewnych idei oraz do ich konkretyzacji przy użyciu „mediów dominujących”. Stawały się one ważnym instrumentem władzy politycznej. Media także „formatowały” dane, informacje i wiedzę, ustanawiając określone standardy i schematy budowania narracji, a – jako oręż walki politycznej – uczestniczyły w kluczowych procesach społecznych. Wynalazek druku, a następnie upowszechnienie się książki i prasy w językach narodowych – doprowadziły do wzrostu myślenia nacjonalistycznego, nierzadko separatystycznego

---

<sup>1</sup> Rozwój społeczeństwa konsumpcyjnego w USA i w krajach Europy Zachodniej zintensyfikował te badania.

<sup>2</sup> Dane indeksowe pozwalają na powiązanie danych z określonym obiektem, np. numerów kart kredytowych z określonym człowiekiem czy IP komputera z jego użytkownikiem; dane atrybutów to cechy socjodemograficzne użytkownika, np. wiek, płeć, wykształcenie, pozycja społeczna, *etc.*; dane resztkowe dotyczą zachowań użytkowników w sieci i służą do opracowania algorytmów sterujących tymi zachowaniami.

i „konkwistadorskiego” oraz narastania potrzeby rywalizacji, a nawet motywacji do zainicjowania konfliktu realnego i wyobrażonego.

Konflikt wyobrażony przyjmuje zwykle postać bardziej wyrafinowaną, gdyż polega na „programowaniu”, „torowaniu” w umysłach potencjalnego przeciwnika groźby wystąpienia rzeczywistego konfliktu, co w zamierzeniu inicjatora tej sytuacji posiada już moc sprawczą (performatywna siła komunikacji). Zapowiedź taka może mieć charakter jawny i wtedy wyczerpuje znamiona szantażu, na przykład w formie deklaracji hakerów, którzy grożą „wyciekiem danych” z konkretnej firmy lub zablokowaniem jej serwerów.

Konflikt wyobrażony może też przybierać formę bardziej „kapilarnej”, ukrytej manipulacji związanej z wprowadzaniem w przestrzeń publiczną szeregu mikronarracji czy produktów storytellingu, które propagują określoną wizję świata i przygotowują stopniowo grunt pod bardziej złożoną, skumulowaną manipulację (*Storytelling and Ethics* 2017). Owe mikronarracje są początkiem procesu zmiany mentalnej. Następnie przekłada się ona na konkretne postawy społeczne i realne zachowania. Proliferacja tych opowieści w przestrzeń publiczną, a następnie sferę poznawczą przyczynia się także do uznania określonych zagadnień i form działania za oczywiste, niepodlegające dyskusji.

Specyficzną formą manipulacji jest cenzura: prewencyjna i represyjna. Obie są związane z kontrolą przekazywania informacji, a ich celem jest ograniczenie wolności publicznego wyrażania myśli i przekonań. W związku z tym obejmują wszystkie media masowe, a obecnie również społecznościowe, zwłaszcza w krajach autokratycznych. Cenzura prewencyjna polega na sprawowaniu kontroli urzędniczej nad przekazami, które jeszcze nie pojawiły się w przestrzeni publicznej (np. przygotowanymi do publikacji czy emisji – w przypadku audycji radiowych czy przekazów telewizyjnych). Represyjna z kolei to poszukiwanie przekazów o nieakceptowanej przez władze wymowie, ideologii, wycofywaniu ich z obiegu i karaniu autorów. Obydwie te formy inicjują dyskusję odnośnie do kwestii: wolności słowa oraz wolności obywatelskiej, procesów demokratyzacji mediów, a z drugiej strony bezpieczeństwa społecznego, narodowego, a nawet planetarnego.

Specyficznym typem cenzury wewnętrznej i zewnętrznej jest także przemilczanie, czyli intencjonalne powstrzymanie się od publicznego wyrażania określonych poglądów lub ich komentowania. W niektórych wypadkach prowadzi to do złudzenia jedności społecznej i do kryzysu demokracji, o czym pisał Jean Baudrillard w książce *W cieniu milczącej większości* (Baudrillard 2006) oraz – co badali na gruncie socjologii niemieckiej autorzy koncepcji zwanej spiralą milczenia (Noelle-Neumann 2004)<sup>3</sup>.

W tym kontekście pojawia się także problem stosunku do prawdy. Można w tym ujęciu przyjąć dwa biegunowo przeciwne stanowiska. Pierwsze z nich głosi,

---

<sup>3</sup> Przemilczanie może stanowić poważne zagrożenie dla demokracji, zaś postawa biernego świadka i obserwatora, także w przestrzeniach wirtualnych – prowadzić do eskalacji agresji (w tym mowy nienawiści) oraz poczucia bezkarności nadawcy w imię „opacznie pojętej” wolności słowa. Jest to zjawisko charakterystyczne zwłaszcza dla ustrojów demokratycznych, w których często prawdę utożsamia się z wolnością do wyrażania opinii, nawet gdy ma ona charakter przemocowy, dyskryminujący, obraźliwy, wykluczający (Butler 2010).

iż prawda ma charakter esencjonalistyczny i tkwi w strukturze rzeczywistości społecznej czy fizycznej, niezależnie od intencji człowieka. Zawarte jest tu założenie filozoficzne, iż świat jest pierwszy, a zatem istnieje przed poznaniem, co zgodne jest z koncepcją prawdy głoszoną przez Arystotelesa w *Metafizyce*. Prawda bazuje zatem na zgodności sądu z rzeczywistością, zaś kłamstwo może być skutecznym orężem uzurpatorów, o czym pisała obrazowo badaczka systemów totalitarnych Hannah Arendt (Arendt 2021). Prawda posiada więc w tym ujęciu całkowitą autonomię ontologiczną. Może być odkrywana bezpośrednio, przy użyciu metod empirycznych (co jest charakterystyczne m.in. dla nauk przyrodniczych, fizyki ciał stałych, chemii doświadczalnej czy astronomii, ale także „obiektywizowana” przy wykorzystaniu narzędzi teoretycznych, np. modeli czy struktur wiedzy). Prawda już istnieje i wymaga wydobycia dzięki uruchomieniu zdolności kognitywnych, intuicji *etc.* Reprezentatywna dla tego sposobu myślenia jest wypowiedź jednego z bohaterów miniseriale *Czarnobyl* – inżyniera, fizyka jądrowego Legasowa:

Skupieni na poszukiwaniu prawdy nie widzimy, jak niewielu chce, abyśmy ją znaleźli. Ale ona zawsze gdzieś jest. Czy ją widzimy czy nie. Czy ją chcemy zobaczyć czy nie. Prawda nie dba o nasze chęci ani potrzeby. Nie dba o rządy, ideologie ani religie. Będzie czekać po wsze czasy. I to jest dar od Czarnobyla. Kiedyś bałem się ceny prawdy. Teraz pytam tylko: Jaka jest cena kłamstw?<sup>4</sup>

Drugie stanowisko ma charakter konstruktywistyczny. Zakłada, że prawda jest zawsze „czyjaś” oraz stanowi efekt procesów mentalnych konkretnego podmiotu jednostkowego lub zbiorowego, które z kolei są wytworem społecznym, politycznym, ekonomicznym. Tę wizję (stosunku do) prawdy wyznają między innymi wikipedyści, którzy w swoim manifeście deklarują, że istotnym kryterium oceny danych czy faktów jest weryfikowalność oraz funkcjonalność informacji, a nie ich prawdziwość *sui generis*. Konstruktywistyczne ujęcie prawdy nie przeciwstawia jej pojęciom takim jak „fałsz” w logice klasycznej czy „kłamstwo” w praktykach komunikacyjnych, ale skłania się ku ujęciom holistycznym i „niedualistycznym”, które uosabia kategoria postprawdy<sup>5</sup>. W świetle tradycyjnej dychotomii: „prawda – kłamstwo”, która zakłada nieskalowany charakter tego zjawiska (w tym ujęciu tzw. półprawda jest już kłamstwem) – rzeczona postprawda jest także jednoznacznie kojarzona z kłamstwem. Postprawda w dobie ponowoczesności wymyka się tym zerojedynkowym ujęciom, a także zasadom tradycyjnej logiki czy wartościowania estetycznego. Punktem odniesienia do jej weryfikowania nie jest już obiektywizm ani racjonalna ocena korespondencji zjawisk (np. faktu i jego medialnych reprezentacji), ale odniesienie do sfery emocji tudzież subiektywnych przekonań odbiorców czy użytkowników medium. Agencje factcheckingowe, które zajmują się weryfikacją rzetelności informacji na zlecenie określonych podmiotów, tracą na znaczeniu w sytuacji, gdy to

---

<sup>4</sup> Cytat z listy dialogowej miniseriale *Czarnobyl*, seria 1, odc. 5, 1 h 02'51" filmu.

<sup>5</sup> Por. też film dokumentalny HBO *Postprawda; dezinformacja i koszt Fake newsów* (2020) w reż. Andrew Rossiego oraz „Studia de Cultura” 2019, nr 11(1): *Postprawda. Nowe narracje i praktyki społeczne w epoce sfingowanych informacji i gatunków hybrydycznych*, red. Agnieszka Ogonowska, Magdalena Stoch, Agnieszka Walecka-Rynduch.

nie rzetelność, ale atrakcyjność komunikatu odgrywa dla odbiorców pierwszorzędą rolę. Potencjał afektywny przekazu staje się dla nich naczelną wartością<sup>6</sup>.

## Narodziny i rozwój społeczeństwa oraz kapitalizmu informacyjnego na przełomie XX i XXI wieku

Różne formy kolonizacji umysłów na szerszą skalę stanowiły zawsze przedmiot uwagi osób sprawujących władzę polityczną, ekonomiczną, a współcześnie także potentatów medialnych. Sfery przepływów między polityką, biznesem i mediami z jednej strony się zacieśniają, z drugiej – od połowy XX wieku obserwujemy ich postępującą globalizację. Skokowe nasilenie tego procesu należy wiązać z rozwojem internetu 2.0 oraz mediów społecznościowych. *Social media* stały się istotnym elementem tak zwanej gospodarki cyfrowej oraz przemysłów kreatywnych nowej generacji.

Na przestrzeni około trzystu lat obserwuje się zatem niezwykle rozwój cywilizacyjny – społeczeństwo przemysłowe przekształca się w społeczeństwo informacyjne, praca fizyczna oparta na współpracy ludzi i maszyn epoki analogowej zostaje stopniowo zastąpiona przez technologie cyfrowe, telepracę czy biotechnologiczne hybrydy, a nawet same technologie wykorzystujące AI. Rozwój rynków i struktur globalnych w odniesieniu do polityki, ekonomii oraz technologii przyczynił się do przejścia od ideałów, zasad i reguł społeczeństwa przemysłowego do społeczeństwa informacyjnego, a w końcu do informacjonizmu w czystej postaci. Informacja określonego typu staje się dobrem wymiennalnym i finansowo kwantyfikowalnym. Rozwijają się nowe zawody, specjalistyczne umiejętności i wiedza związane z wytwarzaniem, przetwarzaniem, analizą, interpretacją oraz dystrybucją czy magazynowaniem informacji (np. *info-seeker, infobroker, fact-checker*) (*Archiwista cyfrowy i infobroker* 2016). Powstają specyficzne rynki informacji (np. finansowej, usług edukacyjnych). Na znaczeniu zyskuje wywiad i kontrwywiad z wykorzystaniem nowoczesnych technik operacyjnych oraz technologii nowej generacji czy zawody związane z profesjonalnym PR i marketingiem (usług, osób, rzeczy, idei) oparte na nowych mediach i AI.

Wiek XXI jest uosobieniem tych nowych standardów ekonomicznych, politycznych i technologicznych, z których wynikają także nowe formy komunikacji i informacji oraz nowe spojrzenia na zasoby niematerialne. Do tych ostatnich zalicza się obecnie tak zwane kompetencje kluczowe oraz cyfrowe, informacyjne i informatyczne.

---

<sup>6</sup> Do tego przewartościowania doprowadziły także procesy związane z tabloidyzacją mediów, która przyczyniła się z kolei do rozwoju postprawdy w info- i mediasferze (Piontek 2011; *Tabloidyzacja języka i kultury* 2010). Kryzys reprezentacji mediów był także związany z kulturą cyfrową (przejście od mediów analogowych do cyfrowych), z samozwrotnym czy autoreferencyjnym charakterem produkcji medialnych oraz z tak zwanym zwrotem afektywnym w kulturze (od lat 90. XX wieku). Ponadto popkulturowe formaty i gatunki medialne (np. telenowelee, *reality show, talk show*) stały się wzorcami dla narracji przynależących formalnie do infosfery. Narracje te, tak jak wszystkie opowieści, wpisują się w określoną filozofię reprezentacji (*Kulturowa teoria literatury* 2012).

Tworzą się – na podstawie tych kompetencji – nowe elity władzy oraz eksperci znani jako netokraci. Pojęcie „netokracja” występuje w tytule książki Alexandra Barda i Jana Söderquista poświęconej przemianom paradygmatu społecznego oraz pojawieniu się nowej elity władzy jako efektów rozwoju nowych mediów (Bard, Söderqvist 2006). Netokracja funkcjonuje w dwóch podstawowych kontekstach. Po pierwsze, jako nowa elita władzy związana ze zmianą społecznego paradygmatu: z przejściem od kapitalizmu przemysłowego do informacjonalizmu oraz z nową filozofią życia (od totalizmu do mobilności); po drugie – w ujęciu węższym – jako nowa kasta zarządzających internetem nowej generacji i mediami społecznościowymi.

Netokraci działają na własną rękę jako potentaci medialni lub ich doradcy, ale także jako specjaliści od IT i komunikacji w nowych mediach. Eksperci ci doradzają firmom o bardzo zróżnicowanych profilach biznesowych, a także podmiotom politycznym. Komunikacja społeczna w nowych mediach staje się działaniem coraz bardziej specjalistycznym, a przy tym sprofilowanym na określone, wymierne cele ekonomiczne i polityczne oraz te bardziej szczegółowe, związane z manipulacją, perswazją, wywieraniem wpływu.

W związku z dynamicznym rozwojem mediów cyfrowych, społecznościowych oraz technologii bazującej na sztucznej inteligencji, uczeniu maszynowym oraz sztucznych sieciach neuronowych pojawiły się także nowe formy spisków i intryg związanych z aktywnością sieciową członków i członkiń nowoplemion, z rozwojem kapitalizmu inwigilacyjnego oraz z nową formą wojen informacyjnych. Media masowe, które dominowały w XX wieku, umożliwiały względnie scentralizowaną formę perswazji i manipulacji społecznej, a ich atrybuty ułatwiają lokalizację oraz ustalenie tożsamości nadawcy, a nawet jego specyficzne intencje. Swoista decentralizacja mediów – ich sieciowość, „społeczny” charakter, a jednocześnie ich zmonopolizowanie przez wielkich światowych gigantów, kojarzonych z Doliną Krzemową – wytworzyły sposobność i motyw do zawłaszczania kanałów i narzędzi komunikowania publicznego.

Tę sprzeczność między jednocześnie: społecznym i zmonopolizowanym charakterem nowych mediów – oddaje także logika działania algorytmów i botów. Odgrywają one istotną rolę w kolonizacji przestrzeni wirtualnej oraz w ponowoczesnych mechanizmach decepcji. Użytkownicy tych mediów także w pewien sposób ją zawłaszczają. Dzieje się to kosztem ich prywatności, na co wskazuje logika działania algorytmów, które dzięki zebranych danym i informacjom przyczyniają się do odgórnego intensyfikowania pewnych procesów ekonomicznych, politycznych, czy ogólnie – światopoglądowych.

W kontekście nowych form wojen informacyjnych pojęcie „decepcja” odnosi się do różnych form intencjonalnego oszustwa, manipulacji, perswazji oraz korupcji dyskursu medialnego w celu skutecznego wpływania na postawy, zachowania i imaginaria społeczne. Metody te są stosowane na poziomie państw, gdy tradycyjna dyplomacja, sankcje gospodarcze czy użycie sił zbrojnych są nieoptymalne lub niemożliwe do wdrożenia z uwagi na istniejące porozumienia międzynarodowe bądź uzasadnioną obawę skutecznego odparcia ataku ze strony przeciwnej. W takich wypadkach pojawia się możliwość wdrożenia działań niekonwencjonalnych, mechanizmów i narzędzi tak zwanej wojny hybrydowej. Odwołuje się ona do nie-

standardowych metod użycia technologii i komunikacji nowej ery celem przeprowadzenia kompleksowych operacji militarnych, o dużym znaczeniu strategicznym na polu ekonomii, polityki, kultury i religii. Zagrożenie to ma charakter globalny, dlatego też przeciwdziałanie wojnom informacyjnym staje się domeną polityki globalnych instytucji, takich jak Unia Europejska oraz jej agendy, a także NATO.

### **Unia Europejska i NATO a zagrożenia hybrydowe i rozwój kompetencji kluczowych**

Do podstawowych słów kluczowych, jeśli chodzi o dokumenty Unii Europejskiej i NATO związane ze współczesną infosferą i mediosferą, należą w XXI wieku: propaganda, dezinformacja, wojna informacyjna na polu działań militarnych, cywilnych oraz tak zwanych inicjatyw obywatelskich, jak również zagrożenia hybrydowe. Te ostatnie są bardzo podobnie definiowane przez obie organizacje. Według NATO zagrożenia hybrydowe to „działania militarne i niemilitarne oraz jawne i niejawne środki obejmujące dezinformację, ataki cybernetyczne, presję ekonomiczną, użycie nieregularnych grup zbrojnych i wojsk regularnych”. Mają na celu „rozmywanie granicy między wojną i pokojem oraz dezorientowanie społeczeństw” (*NATO – Topic: NATO’s Response to Hybrid Threats*). W przypadku ich wystąpienia NATO oferuje państwom członkowskim następujące formy wsparcia: monitorowanie i analizę zagrożeń hybrydowych, wymianę informacji i doświadczeń wywiadowczych między poszczególnymi krajami, doraźną pomoc i doradztwo w sytuacji zagrożenia lub cyberataku. Z kolei UE definiuje to zjawisko jako „połączenie działań konwencjonalnych i niekonwencjonalnych (militarnych i niemilitarnych) stosowanych w skoordynowany sposób przez aktorów państwowych i niepaństwowych, ukierunkowanych na osiągnięcie celów politycznych”. Akcentuje się tu zatem wielowymiarowość zagrożeń hybrydowych, wykorzystujących „środki przymusu i dywersyjne” („trudne do wykrycia i przypisania”, „dezorientujące i hamujące procesy decyzyjne”) wymierzone w „krytyczne słabe punkty” konkretnego systemu, na przykład administracji państwowej. Zagrożenia hybrydowe „rozciągają się od ataków cybernetycznych na krytyczne systemy informacyjne, przez zakłócanie usług krytycznych (np. dostaw energii czy finansowych), do podważania zaufania społecznego do instytucji rządowych i pogłębiania podziałów społecznych (*A Europe That Protects*). W strukturach tej organizacji powstały dwie duże agendy, których prace są nakierowane na kwestie cyberbezpieczeństwa w kontekście zagrożeń hybrydowych (*NATO i Unia Europejska wobec zagrożeń hybrydowych*). Cyberprzestrzeń została uznana przez obie organizacje – obok przestrzeni lądowej, morskiej czy powietrznej – za ważną domenę działań operacyjnych, w tym głównie o charakterze militarnym.

Dynamiczny rozwój nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych jest wiązany z podkreśleniem roli kompetencji cyfrowych, medialnych, informatycznych i informacyjnych oraz z problematyką bezpieczeństwa krajów demokratycznych tudzież z rozwojem tak zwanego społeczeństwa obywatelskiego nowej generacji. Poziom tych kompetencji odgrywa istotną rolę w rozgrywkach geopolitycznych na mapie Europy i całego świata, z uwagi na globalny zasięg mediów sieciowych. Istotnym aspektem technokultury 3.0 i społeczeństwa cywilizacji medialnej

XXI wieku jest także rozwój technologii sztucznej inteligencji oraz uczenia maszynowego. To z kolei przekłada się na niespotykaną dotąd produkcję fake newsów i deep fake'ów oraz ich niekontrolowaną cyrkulację w przestrzeni publicznej online i offline. Dochodzi w ten sposób do zaburzenia przestrzeni informacyjnej na poziomie krajowym i globalnym (działania określane z języka angielskiego jako *disinformation* i *misinformation*). Prowadzi to do konieczności ponownego namysłu nad nowymi regulacjami przestrzeni informacyjnej w odniesieniu do kwestii wolności słowa oraz przepływu różnego rodzaju danych, informacji i wiedzy.

Dezinformacja, obok broni biologicznej i nuklearnej, stała się współcześnie niezwykle skutecznym i ważnym elementem działań militarnych w kontekście tak zwanej wojny nowej generacji, która może się toczyć także w czasie pozornego pokoju. Wojna ta polega na kontrolowaniu świadomości, postaw i zachowań społecznych poprzez manipulację informacjami. Dotyczą one kluczowych aspektów życia obywateli społeczeństwa planetarnego, takich jak: praca zawodowa, aktywność społeczna, zdrowie, ekologia oraz autonomia na poziomie państwa, grup społecznych i pojedynczych jednostek.

Nowa klasa globalnych netokratów, czyli osób posiadających kontrolę nad mediami w skali ponadnarodowej, tworzy podwaliny nowego cyfrowego autorytaryzmu. Nasilenie dezinformacji w mediach publicznych i globalnych oraz realne skutki tego wpływu sprawiły, iż *fake news* stał się w 2017 roku słowem roku brytyjskich wydawców słownika Collins<sup>7</sup>. W odniesieniu do tych faktów w krajach Europy Środkowo-Wschodniej działają dwie kluczowe platformy współpracy w zakresie przeciwdziałania negatywnym skutkom dezinformacji. Są to: Grupa Wyszehradzka, która zainicjowała podpisanie tak zwanej wspólnej Deklaracji cyfrowej z Krakowa sygnowanej 17 lutego 2021 roku (Deklaracja\_cyfrowaPL.pdf) oraz Inicjatywa Trójmorza.

W 2018 roku Wspólne Centrum Badawcze UE wydało raport zatytułowany „The Digital Transformation of News Media and the Rise of Disinformation and Fake News” (jrc111529.pdf). Można w nim odnaleźć stosowane i często niespójne ze sobą definicje fake newsa oraz innych form dezinformacji. Ponadto wśród priorytetowych celów i działań wymienia się tu: (1) wzmacnianie transparentności działań związanych z produkcją i sponsorowaniem komunikatów informacyjnych; (2) promowanie różnorodnych źródeł informacji poprzez wspieranie wysokiego jakościowo dziennikarstwa oraz zbalansowanie relacji między producentami i dystrybutorami informacji; (3) zwiększanie wiarygodności informacji, stworzenie takich systemów online, które umożliwiają rozpoznanie tej cechy oraz promowanie edukacji medialnej; (4) tworzenie włączających reguł, zasad i relacji dla wszystkich kluczowych użytkowników mediasfery, w tym poszczególnych grup interesów. Unia Europejska jest tą organizacją międzynarodową, która – poprzez przydzielone jej przez kraje członkowskie instrumenty i kompetencje – inicjuje działania zmierzające do przeciwdziałania dezinformacji oraz zagrożeniom hybrydowym. Poniżej znajduje się wykaz trzech przykładowych, ale i kluczowych dokumentów UE związanych z tymi zagadnieniami.

---

<sup>7</sup> W tym kontekście por. też: *Mały leksykon postprawdy. Fake news 2018.*



- 1) 6 kwietnia 2016 – „Wspólne ramy dotyczące przeciwdziałania zagrożeniom hybrydowym – odpowiedź Unii Europejskiej” [Komisja Europejska do Parlamentu Europejskiego] (pdf europa.eu);
- 2) 26 kwietnia 2018 – „Zwalczanie dezinformacji w Internecie: podejście europejskie” (Komisja Europejska do Parlamentu Europejskiego).

W powyższych komunikatach KE zwróciła uwagę między innymi na przyczyny dezinformacji, lokując je w szybkich przemianach kulturowych, w transformacji sektora mediów cyfrowych oraz wskazując na potencjał dezinformacji jako narzędzia wpływu społecznego. Zgodnie z zaleceniem KE platformy internetowe w ramach samoregulacji winny stosować się do następującego kodeksu: kontrolować reklamy, dbać o przejrzystość treści oraz oznaczać materiały sponsorowane, blokować fałszywe konta, wprowadzać i modernizować mechanizmy chroniące przed dezinformacją, edukować użytkowników (*Zwalczanie dezinformacji w Internecie: podejście europejskie – Cyberpolicy NASK*);

- 3) raport z 6 czerwca 2018 roku „Zwiększenie odporności i wzmocnienie zdolności reagowania na zagrożenia hybrydowe” (<https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52018JC0016>) informuje czytelnika między innymi o: szkodliwości działań (w tym kampanii) hybrydowych dla stabilizacji państwa oraz osłabieniu zaufania publicznego do instytucji społecznych; mechanizmach i ponadnarodowych instytucjach (np. NATO) szybkiego reagowania w obliczu ataków, które wykorzystują broń nowej generacji (związanych z wojną informacyjną, dezinformacją *etc.*); zagrożeniach hybrydowych, które lokują się wraz z zagrożeniami chemicznym, biologicznymi, radiologicznym i jądrowym wśród priorytetów związanych z utrzymaniem bezpieczeństwa narodowego i w ramach struktur krajów członkowskich; w tym kontekście pojawiają się także nowe rezolucje związane z cyberbezpieczeństwem państw i obywateli.

Powstał także „Unijny kodeks postępowania w zakresie zwalczania dezinformacji” (Assessment of the Code of Practice on Disinformation – Achievements and Areas for Further Improvement ) oraz „Plan działania na rzecz zwalczania dezinformacji” (4–5.12.2019). Autorzy tych raportów posługują się pojęciem „dezinformacji” na określenie treści, które są fałszywe i zostały stworzone z zamiarem osiągnięcia określonych efektów polityczno-strategicznych w kwestiach ważnych z punktu widzenia interesu publicznego. W jednym z tych dokumentów czytamy:

Dezinformacja i propaganda polega na tym, że rozpowszechniane informacje (i) mają być całkowicie albo częściowo fałszywe, zmanipulowane lub wprowadzające w błąd albo opierają się na nieetycznych technikach perswazji; (ii) dotyczą kwestii ważnej z punktu widzenia interesu publicznego; (iii) mają wywołać niepewność lub wrogość lub doprowadzić do polaryzacji albo doprowadzić do zakłócenia procesów demokratycznych; (iv) są rozpowszechniane lub wzmocniane za pomocą zautomatyzowanych i agresywnych technik, takich jak boty społeczne, sztuczna inteligencja (AI), mikrotargeting lub trólowanie przez ludzi za opłatą, często w celu zwiększenia widoczności w społeczeństwie (*Disinformation and Propaganda – Impact on the Functioning of the Rule of Law in the EU and Its Member States / Dezinformacja i propaganda – wpływ na funkcjonowanie państwa prawa w UE i jej państwach członkowskich*).

Pojawianie się nowych zagrożeń związanych z dezinformacją oraz – w skali globalnej – wojnami hybrydowymi przekierowuje uwagę badaczy na sferę całkowicie nowych kompetencji: medialnych, cyfrowych, informatycznych i informacyjnych. Są one bezpośrednio związane już ze sferą nowych mediów sieciowych oraz z cyberkulturą 3.0.

W zaleceniach Parlamentu Europejskiego z 22 maja 2018 roku w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie wymienia się między innymi kompetencje cyfrowe. Pod tym pojęciem rozumie się: „(1) krytyczne i odpowiedzialne korzystanie z technologii cyfrowych i (2) interesowanie się nimi do celów uczenia się, pracy i udziału w społeczeństwie. Obejmują one umiejętność **korzystania z informacji i danych**, komunikowanie się i współpracę, umiejętność korzystania z mediów, tworzenie treści cyfrowych (w tym programowanie), **bezpieczeństwo** (w tym komfort cyfrowy i kompetencje związane z cyberbezpieczeństwem), **kwestie dotyczące własności intelektualnej, rozwiązywanie problemów i krytyczne myślenie**”. Określenie kluczowych kompetencji na sympozjum Rady Europy w Bernie w lutym 1996 roku stało się wyzwaniem i punktem odniesienia dla krajowych systemów edukacyjnych w krajach UE. W zaleceniu Parlamentu Europejskiego i Rady z 18 grudnia 2006 roku autorzy precyzyjniej określają kluczowe kompetencje w procesie uczenia się przez całe życie<sup>8</sup>. Ustanowiły one europejską ramą odniesienia dla krajowych ram kwalifikacji. Po dwunastu latach obowiązujące zapisy dotyczące kompetencji uległy zmianie. 22 maja 2018 roku Rada Unii Europejskiej zarekomendowała nowe zalecenie. Pozostawiono w nim osiem wskazanych uprzednio kompetencji, ale przeformułowano ich nazwy oraz zakres wiedzy, umiejętności i postaw przypisany każdej z nich (zob.: Zalecenie Rady...). Tabela poniżej przedstawia wprowadzone zmiany bardziej pogładowo.

Tabela 1. Kompetencje kluczowe w 2006 i 2018 roku: porównanie

Kompetencje kluczowe w 2006 roku	Kompetencje kluczowe w 2018 roku
Porozumiewanie się w języku ojczystym	Kompetencje w zakresie czytania i pisania
Porozumiewanie się w językach obcych	Kompetencje językowe
Kompetencje matematyczne i podstawowe kompetencje naukowo-techniczne	Kompetencje matematyczne oraz kompetencje w zakresie nauk przyrodniczych, technologii i inżynierii
Kompetencje cyfrowe	Kompetencje cyfrowe
Umiejętność uczenia się	Kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie uczenia się
Inicjatywność i przedsiębiorczość	Kompetencje w zakresie przedsiębiorczości
Świadomość i ekspresja kulturalna	Kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej

Źródło: opracowanie własne

<sup>8</sup> Należą do nich: 1) porozumiewanie się w języku ojczystym; 2) porozumiewanie się w językach obcych; 3) kompetencje matematyczne i podstawowe kompetencje naukowo-techniczne; 4) kompetencje informatyczne; 5) umiejętność uczenia się; 6) kompetencje społeczne i obywatelskie; 7) inicjatywność i przedsiębiorczość; 8) świadomość i ekspresja kulturalna.

## Kompetencje w odniesieniu do mediów: komponenty, poziomy, modele

Pojęcie kompetencji łączy w sobie trzy ważne aspekty działania: umiejętności, wiedzę i postawy, a jakościowe i ilościowe zmiany w każdym typie kompetencji odnieść można do tak zwanej piramidy kompetencji.

Schemat 1. Piramida kompetencji Martina Broadwella z 1969 roku wykorzystywana w teoriach edukacji oraz HR



Źródło: [https://www.wordsfityspoken.org/gospel\\_guardian/v20/v20n41p1-3a.html](https://www.wordsfityspoken.org/gospel_guardian/v20/v20n41p1-3a.html) (dostęp: 20.01.2022)

Każdy z wyróżnionych poziomów może być opisany przy wykorzystaniu wskaźników behawioralnych:

**Poziom pierwszy (nieświadoma niekompetencja):** osoba badana nie uświadamia sobie, że dane zachowanie medialne jest pożądane w konkretnej sytuacji problemowej i nie wykazuje tego zachowania w swoim repertuarze działań, a jeśli się ono pojawia, to przypadkowo, nieintencjonalnie.

**Poziom drugi (świadoma niekompetencja):** osoba badana ma świadomość, iż dane zachowanie jest pożądane w konkretnej sytuacji, lecz nadal nie wykazuje go w swoim zachowaniu lub jest w fazie uczenia się go, doskonalenia, ale wciąż popełnia błędy.

**Poziom trzeci (świadoma kompetencja):** osoba badana intencjonalnie i świadomie stosuje dane zachowanie medialne w swoim działaniu, lecz ma to wciąż charakter wyuczony, nieautomatyzowany, wymaga ono koncentracji i doskonalenia.

**Poziom czwarty (nieświadoma kompetencja):** osoba badana stosuje dane zachowania w sposób naturalny i spójny, w niektórych przypadkach – na zasadzie pełnego automatyzmu działań i operacji mentalnych.

Dane z tej piramidy powinny być uzupełnione o podstawowe cechy kompetencji, do których zalicza się: (a) ich podmiotowy charakter (są one związane z określonym człowiekiem); (b) stopniowalność i wymierność (np. od nieświadomej niekompetencji do nieświadomej kompetencji wraz ze wskaźnikami dla każdego z poziomów uwzględnionych w piramidzie powyżej); (c) ich funkcjonalność – umożliwiają realizację działań na określonym poziomie w odniesieniu do konkretnego zadania oraz możliwość transferu kompetencji na inne sytuacje problemowe;

(d) dynamiczny i zmienny charakter<sup>9</sup>. Aby przejść poszczególne etapy piramidy kompetencji – należy – w odniesieniu do mediów – rozpocząć od diagnozy poziomu niekompetencji w różnych sferach (np. w odniesieniu do konkretnego medium) i określonego typu (np. kompetencji informatycznych operacyjnych związanych z uruchomieniem sprzętu). Diagnoza ta może przyjąć formę pytań sprawdzających / sondujących wiedzę, umiejętności i postawy, a więc postać deklaratywną<sup>10</sup> i/lub praktyczną, czyli bazować na rozwiązywaniu konkretnych sytuacji problemowych (tzw. *action research*, np. strategii wyszukiwania w sieci informacji określonego typu). Po tej diagnozie ewaluator przechodzi na drugi poziom piramidy, czyli przystępuje do identyfikacji obszarów świadomej niekompetencji. Celem tych działań jest rozpoznanie obszarów, które będą istotne z punktu widzenia potrzeb jednostki (np. zawodowych, rodzinnych). Wyniki takiej ewaluacji są następnie punktem wyjścia do opracowania pakietów edukacyjnych służących podniesieniu i doskonaleniu kompetencji określonego typu, w konkretnym zakresie. Na trzecim etapie – świadomej kompetencji – edukator wdraża konkretne działania edukacyjne, celem udoskonalenia, a w niektórych przypadkach zautomatyzowania niektórych kompetencji oraz osiągnięcia przez uczącego statusu eksperta (Ogonowska 2015a: 72–88).

## Podsumowanie

W artykule ukazano rozwój strategii i form komunikacyjnych w odniesieniu do intrygi i spisku w ujęciu diachronicznym. Uwypuklono transhistoryczny charakter tych zjawisk, które towarzyszyły dynamice różnych grup społecznych, w tym konfliktom, walce o władzę i wpływy, procesom spójnościowym czy kreowaniu wroga zewnętrznego. Intrygowanie i spiskowanie było zatem zawsze powiązane z określonymi celami psychologicznymi i społecznymi, a w miarę wzrostu złożoności społeczeństw – także politycznymi, ekonomicznymi i militarnymi. Z punktu widzenia *media studies* oraz *media literacy* istotne jest także uwzględnienie w tym procesie mediów dominujących. Wyznaczały one również określone trendy formalne (gatunki, formaty) i treściowe (tematyka, schemat budowania narracji). W tym ujęciu – ważne są motywacje nadawców oraz atrybuty wykorzystywanych przez nich przekazów. Tytułowe zagadnienia zostały przedstawione na trzech poziomach analizy socjologicznej, co obrazuje schemat poniżej. To ujęcie jest niezwykle istotne także dla ukazania relacji między instytucjami edukacyjnymi, medialnymi i politycznymi, które wpływają na istniejącą i aktualną infrastrukturę komunikacyjną, politykę informacyjną oraz formy i treści kształcenia medialnego (*media literacy*) w edukacji formalnej, nieformalnej, ustawicznej *etc.*

---

<sup>9</sup> Możliwe jest rozwijanie czy doskonalenie określonych kompetencji, ale także ich erozja, inwolucja, gdy nie są wykorzystywane w działaniu i w operacjach mentalnych.

<sup>10</sup> Do tego celu można wykorzystywać także indywidualne wywiady pogłębione (IDI), zogniskowane wywiady grupowe (FGI).

Schemat 2. Trzy poziomy analizy socjologicznej wraz ze słowami kluczowymi dla każdego z nich



Źródło: opracowanie własne

Na koniec zestawiono dwie główne perspektywy badania mediów – diachroniczną i funkcjonalną, by ukazać przemiany w mediasferze w odniesieniu do kompetencji kluczowych użytkownika, kategorii: prawdy i postprawdy oraz fake newsów i specyfiki zagrożeń hybrydowych. Te ostatnie oparte są między innymi na dezinformacji, głównie w mediach masowych i społecznościowych. W ostatniej części artykułu uwypuklono rolę, funkcje i istotę kompetencji kluczowych, do których zaliczane się kompetencje medialne, cyfrowe, informatyczne i informacyjne. Przeanalizowano to zagadnienie w odniesieniu do wskazówek i dyrektyw Komisji Europejskiej, a także piramidy kompetencji oraz powiązanych z nią strategii edukacyjnych. Służą one przejściu od nieświadomej niekompetencji do nieświadomej kompetencji w roli użytkownika mediów. Wyróżnione perspektywy badawcze pozwalają relatywnie holistycznie spojrzeć na zagadnienie rozwoju mediów jako instytucji, kanałów i przestrzeni komunikacyjnych służących realizacji partykularnych interesów jednostkowych i społecznych, związanych z wywieraniem wpływu na innych użytkowników mediasfery. Ci ostatni legitymują się różnym poziomem kompetencji medialnych, cyfrowych, informacyjnych i informatycznych, co w efekcie wpływa na ich podatność na manipulację, na dezinformację i fake newsy. Warunkuje gotowość i umiejętność krytycznego myślenia oraz dywersyfikowania źródeł informacji. Oddziałuje na motywację do weryfikowania ich prawdziwości i obiektywności.

## Bibliografia

- „Archiwista cyfrowy” i infobroker. Kształcenie, sylwetka, wyzwania. 2016. Dorota Drzewiecka, Bartosz Drzewiecki (red.). Kraków.
- Arendt Hannah. 2021. Korzenie totalitaryzmu. Daniel Grinberg, Mariola Szawiel (przeł.). Warszawa.
- Bard Aleksander, Söderqvist Jan. 2006. Netokracja. Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie. Piotr Cypriański (przeł.). Kraków.
- Baudrillard J. 2006. W cieniu milczącej większości. Sławomir Królak (przeł.). Warszawa.
- Briggs Asa, Burke Peter. 2015. Społeczna historia mediów: od Gutenberga do Internetu. Jakub Jedliński (przeł.). Warszawa.
- Butler Judith. 2010. Walczące słowa. Mowa nienawiści i polityka performatywu. Adam Ostolski (przeł.). Warszawa.
- Keyes Ralph. 2004. The Post-Truth Area. New York.
- Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy. 2012. Michał Paweł Markowski, Ryszard Nycz (red.). Kraków.
- Mały leksykon postprawdy. Fake news. 2018. Piotr Drzewiecki, Barbara Głębińska-Giza (red.). Warszawa.
- Noelle-Neumann Elisabeth. (2004). Spirala milczenia. Opinia publiczna – nasza skóra społeczna. Joanna Gilewicz (przeł.). Poznań.
- Ogonowska Agnieszka. 2004. Przemoc ikoniczna. Zarys wykładu. Kraków.
- Ogonowska Agnieszka. 2007. Między reprezentacją a symulacją. Szkice z socjologii mediów, Kraków.
- Ogonowska Agnieszka. 2010a. „Mock – documentary” i „faction genre”: wyzwanie dla kina dokumentalnego i paratekstualne gry z widzem. W: Kino po kinie. Film w kulturze uczestnictwa. Andrzej Gwóźdź (red.). Warszawa. 269–292.
- Ogonowska Agnieszka. 2010b. Polityka (re)prezentacji. Studia i szkice o kulturze medialnej. Kraków.
- Ogonowska Agnieszka. 2015a. „Kompetencje medialne i informacyjne: wybrane modelowe ujęcia i koncepcje”. Zeszyty Prasoznawcze” t. 58, nr 1(221). 72–88.
- Ogonowska Agnieszka. 2015b. Komunikacja i porozumienie. Sztuka bycia razem, tworzenia więzi i rozwiązywania konfliktów. Kraków.
- Piontek Dorota. 2011. Komunikowanie polityczne i kultura popularna. Tabloidyżacja informacji o polityce. Poznań.
- Pipes Daniel. 1998. Potęga spisku. Wpływ paranoicznego myślenia na dzieje ludzkości. Sławomir Kędzierski (przeł.). Warszawa.
- Pratkanis Anthony, Aronson Elliot. 2014. Wiek propagandy: używanie i nadużywanie perswazji na co dzień. Józef Radzicki, Marcin Szuster (przeł.). Warszawa.
- Storytelling and Ethics: Literature, Visual Arts and the Power of Narrative. 2017. Hanna Meretoja, Colin Davis (red.). London.
- „Studia de Cultura” 2020, 12(2): Media i komunikacja. Między „archeologią” a współczesnością. Agnieszka Ogonowska (red.).
- Tabloidyżacja języka i kultury. 2010. Irena Kamińska-Szmaj, Tomasz Piekot, Marcin Poprawa (red.). Wrocław.

## Filmografia

Prawda według Wikipedii, film dokumentalny. 2008. Ijsbrand van Veelen (reż.).

## Netografia

Assessment of the Code of Practice on Disinformation – Achievements and areas for further improvement (europa.eu). (dostęp: 21.05.2021).

Disinformation and Propaganda – Impact on the Functioning of the Rule of Law in the EU and its Member States / Dezinformacja i propaganda – wpływ na funkcjonowanie państwa prawa w UE i jej państwach członkowskich (europa.eu). (dostęp: 21.05.2021).

NATO – Topic: NATO’s Response to Hybrid Threats. (dostęp: 22.05.2021).

Ocena unijnego Kodeksu postępowania w zakresie zwalczania dezinformacji – Cyberpolicy NASK. (dostęp: 21.05.2021).

Zalecenie Rady z dnia 22 maja 2018 roku w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej C 189/2, 4.06.2018, [https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32018H0604\(01\)&from=EN](https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32018H0604(01)&from=EN). (dostęp: 28.11.2019).

Zwalczanie dezinformacji w Internecie: podejście europejskie – Cyberpolicy NASK, PDF, europa.eu. (dostęp: 21.05.2021).

## Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie relacji między intrygą i spiskiem a medium dominującym i kompetencjami jego użytkowników. Problematyka ta została ukazana w perspektywach: diachronicznej oraz funkcjonalnej, z uwzględnieniem kategorii kompetencji kluczowych. Perspektywy te współtworzą tak zwaną społeczną historię i teorię mediów. Pozwalają one zrozumieć rolę uniwersalnych i transhistorycznych motywacji intrygantów i spiskowców w rozwoju mediów komunikacji aż do czasów współczesnych naznaczonych zagrożeniami hybrydowymi. Możliwość użycia tych niekonwencjonalnych środków w operacjach militarnych oraz inwigilacji społecznej jest pokłosiem dynamicznego rozwoju nowych sieciowych, interaktywnych i mobilnych technologii. Rozwój ten wymaga z kolei od obywateli społeczeństwa planetarnego nabywania nowych, coraz to bardziej złożonych kompetencji.

## From intrigue and conspiracy to hybrid threats. New competences and media education in cyberculture 3.0

### Abstract

The purpose of the article is to show the relationship between intrigue and conspiracy and the dominant medium and the competences of its users. This issue is presented in two perspectives: diachronic and functional with the category of key competences taken into account. These perspectives co-create the so-called social history and media theories. They make it possible to understand the role of universal and transhistoric motivations of schemers and conspirators in the development of communication media up to modern times marked by hybrid threats. The possibility of using these unconventional means in military operations and social surveillance is the result of the dynamic development of new networked, interactive and mobile technologies. This development, in turn, requires from the citizens of planetary society an acquiring of new, increasingly complex competences.

**Słowa kluczowe:** intryga, spisek, (post)prawda, zagrożenia hybrydowe, kompetencje kluczowe, cyberkultura 3.0

**Key words:** intrigue, conspiracy, (post)truth, hybrid threats, key competences, cyberculture 3.0

**Agnieszka Ogonowska** – prof. dr hab., absolwentka psychologii (Wydział Filozoficzny) i filmoznawstwa (Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej) Uniwersytetu Jagiellońskiego; medioznawczyni, specjalistka w zakresie nowych mediów, medialnego kulturoznawstwa, komunikologii oraz neurologopedii, kierownik Katedry Mediów i Badań Kulturowych IFP UP oraz dyrektor Ośrodka Badań nad Mediami Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Ekspert komisji sejmowej ds. Przeciwdziałania Przemocy w mediach w latach 2011–2012, stały współpracownik Komisji ds. UNESCO w Polsce, ekspert Komisji Europejskiej oraz Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Prowadzi zajęcia naukowe i warsztaty, głównie dla pracowników sektora oświaty z obszaru: edukacji medialnej, *user experience*, komunikacji społecznej, psychologii klinicznej dzieci i młodzieży oraz uzależnień behawioralnych w obszarze mediów. Organizatorka kilkudziesięciu konferencji, kongresów i sympozjów naukowych i szkoleniowych poświęconych: nowym mediom, cyberkulturze, psychologii mediów i komunikowania, uzależnieniom od nowych technologii, wpływowi wysokich technologii na rozwój dzieci i młodzieży, edukacji medialnej. Obecnie prowadzi badania nad neuropsychologicznymi i socjokulturowymi uwarunkowaniami uzależnień behawioralnych, edukacją medialną, cyberpsychologią oraz humanistyką cyfrową. Autorka 10 monografii naukowych poświęconych tym kwestiom, wśród nich: *Cyberpsychologia. Media – użytkownicy – zastosowania* (Kraków 2021), *Psychologia mediów i komunikowania* (Kraków 2018), *Komunikacja i porozumienie* (Kraków 2015), *Uzależnienia medialne* (Kraków 2014), *Współczesna edukacja medialna* (Kraków 2013), *Przemoc ikoniczna: zarys wykładu* (Kraków 2004). Pisze również artykuły do: „Remedium”, „Świata Problemów”, „Niebieskiej Linii”. Jest założycielką i redaktorką merytoryczną dwóch serii wydawniczych: *Psychologia Stosowana* oraz *Kultura i Społeczeństwo* w Wydawnictwie Edukacyjnym w Krakowie; jest założycielką i redaktorką naczelną czasopisma naukowego „*Studia de Cultura*”.



**Daniel Softysiak**

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych  
Katedra Nowych Mediów i Kultury Cyfrowej  
Uniwersytet Łódzki  
ORCID 0000-0001-6151-3334

**Laboratoria edukacji medialnej w Polsce****Wprowadzenie**

W ciągu ostatniej dekady dyskurs dotyczący laboratoriów cyfrowej humanistyki szeroko rozwinął się nie tylko w ramach zachodniego pola badawczego, lecz również w realiach polskiej akademii. Chociaż rozważania dotyczące laboratorium i procesów wiedzotwórczych zachodzących w ich przestrzeni pojawiły się już na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, to sam fakt ukazania się polskiego tłumaczenia pracy *Życie laboratoryjne. Konstruowanie faktów naukowych* (Latour, Woolgar 2020) ponad czterdzieści lat od drugiego wydania w języku autorów obrazuje zapóźnienie w upowszechnieniu się paradygmatu laboratorium wśród polskich humanistów. Praktyczne wdrażanie tejże idei również spotkało się z niemałym zapóźnieniem względem inicjatyw prekursorskich. Pierwszy polski obóz medialabowy w Chrzelicach (Jałosińska 2010) odbył się blisko ćwierć wieku po założeniu przez Nicolasa Negroponte słynnego MIT Media Lab w Stanach Zjednoczonych.

Wydarzenie „Obóz Kultury 2.0. Medialab Chrzelice”, zorganizowane przez Fundację Ortus jako kilkudniowy cykl warsztatów dla osób zainteresowanych sztuką i kulturą cyfrową, można uznać za inhibitor zwrotu laboratoryjnego w polskiej humanistyce. Następnym inicjatywy w Chrzelicach było dalsze eksperymentowanie z formułą laboratorium mediów. Organizowano kolejne warsztaty, między innymi w Lubinie i w Warszawie (Dąbrowska 2012: 187), a także podjęto próby stworzenia stałych instytucji i projektów medialabowych. Współcześnie model pracy laboratoryjnej aplikowany jest do projektów realizowanych przez zróżnicowane instytucje kulturalne i naukowe, zarówno te podążające za aktualnymi trendami, jak i te o bardziej tradycyjnej proveniencji. Jeśli przyjrzeć się postępowym jednostkom, na szczególną uwagę zasługują trzy polskie inicjatywy medialabowe: Medialab Gdańsk, Medialab Katowice oraz UBU lab w Krakowie, które wyróżniają się znaczącą aktywnością, a w przypadku dwóch pierwszych również kilkuletnim stażem.

Celem niniejszego artykułu jest analiza koncepcji laboratorium humanistycznego jako paradygmatu silnie akcentującego oraz wdrażającego w praktycznych realizacjach postulaty edukacji medialnej. Podłoże teoretyczne fundują współczesne stanowiska opisujące laboratorium poprzez szereg charakteryzujących je cech oraz

próby stworzenia podstawowej taksonomii (Pawlicka-Deger 2020). Syntetyczny przegląd teoretycznej literatury przedmiotu wraz z historyczną perspektywą genealogii koncepcji laboratorium (Kil 2021) wprowadza do zasadniczej części artykułu, opartej na badaniach jakościowych trzech wspomnianych wyżej ośrodków medialabowych w Polsce przeprowadzonych w pierwszej połowie 2021 roku. Szczególnie znaczącym aspektem, który wpłynął na całokształt przeprowadzonych badań była pandemia koronawirusa. W konsekwencji wyjątkowej sytuacji epidemiologicznej analizowane medialaby znacząco ograniczyły swoją aktywność, a kwerendy prowadzone na potrzeby przedstawionych w niniejszym artykule badań zorganizowano w formie zdalnej.

## Przegląd stanowisk teoretycznych

Teoretyczne ujęcie laboratorium humanistycznego przysparza wielu problemów, począwszy od zróżnicowania definicji obecnych w literaturze przedmiotu, a skończywszy na swego rodzaju paradoksie epistemologicznym. Medialaby z założenia stanowią instytucje niezwykle różnorodne (Filiciak, Tarkowski 2011: 12), co utrudnia stworzenie jednej, hegemonicznej definicji dla wszystkich inicjatyw (Pawlicka-Deger 2020: par. 31). Wydaje się jednak, iż rozwiązaniem pozwalającym na ogólne scharakteryzowanie laboratoriów jest stworzenie zbioru cech wskazującego na najważniejsze aspekty laboratoryjnego paradygmatu. Interesującą propozycją jest zestaw wyróżników charakteryzujących model laboratorium zaproponowany przez Urszulę Pawlicką-Deger. Badaczka wskazuje na interdyscyplinarność działań, kolektywność, interinstytucjonalność, ahierarchiczność, eksperymentalność oraz innowacyjność (Pawlicka 2017: 330). W późniejszej pracy Pawlicka włącza powyższe wyznaczniki do definicji humanistycznego laboratorium:

Laboratorium w humanistyce stanowi techniczną, badawczą oraz intelektualną infrastrukturę dla humanistycznych działań i dociekań, która dysponuje przestrzenią (fizyczną, wirtualną lub konceptualną), społecznością oraz zasobami do prowadzenia szeregu aktywności wynikających ze specyficznej funkcji laboratorium (np. badawczej, designerskiej, laboratorium jako miejsca pracy, serwisowej, pedagogicznej i laboratorium zaangażowanego publicznie). Charakter inicjatyw laboratoryjnych jest wyznaczany poprzez następujące zasady: interdyscyplinarność, współpraca, współtworzenie, zespołowość i eksperymentowanie (Pawlicka-Deger 2020, par. 32)<sup>1</sup>.

Badaczka, wskazując na niejednoznaczny status przestrzeni współczesnego laboratorium, zwraca się ku najnowszym dyskusjom dotyczącym przemian tego modelu pracy. Po laboratorium fizycznym, o charakterze stałym lub tymczasowym<sup>2</sup>,

<sup>1</sup> Jeżeli nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty ze źródeł obcojęzycznych w niniejszym artykule są w przekładzie autora (D.S.). Tekst oryginalny: „A laboratory in the humanities is a technical, research, and intellectual infrastructure for humanistic issues and inquiries which offers space (physical, virtual or conceptual), community, and resources to conduct a set of activities resulting from its specific function (e.g. research, design, work station, service, pedagogical, and public engagement). Laboratory initiatives are guided by the following principles: interdisciplinarity, collaboration, co-creation, team-based, and experimentation”.

<sup>2</sup> O laboratoriach tymczasowych pisał już w 1999 roku Geert Lovink (2011).

przyszedł czas na formy wirtualne i hybrydyczne. Zjawisko hybrydyzacji laboratorium szczególnie zyskało na popularności w trakcie pandemii COVID-19, która zmusiła wiele instytucji kultury i nauki do podjęcia działań o charakterze zdalnym lub w najlepszym razie hybrydycznym. Procesy usieciowienia prowadzą do upowszechnienia modelu laboratorium rozproszonego, którą to koncepcję Krzysztof Abriszewski charakteryzuje poprzez decentralizację zachodzących w nim procesów (2021: 60). Laboratorium zaczyna funkcjonować bardziej jako sieć płynnych powiązań pomiędzy jednostkami i zespołami (węzłami) niż zespół badaczy osadzony w konkretnej przestrzeni. Model ów wyłonił się jako naturalna konsekwencja współczesnych praktyk komunikacyjnych zapośredniczonych łącznością sieciową.

Poza definicjami strategicznymi częstą praktyką wśród inicjatorów działań laboratoriów jest tworzenie definicji taktycznych. Służą one scharakteryzowaniu konkretnej inicjatywy, uwzględniając specyfikę działania oraz jego *modus operandi*. Z takimi ujęciami można się spotkać między innymi przy organizacji tymczasowych medialabów o charakterze kilkudniowych, intensywnych warsztatów. „Obozy” czy też „złoty” medialabowe były szczególnie popularne w Polsce tuż po roku 2010, kiedy koncepcja medialabu upowszechniła się na lokalnym polu. Jako przykład definicji taktycznej można wskazać sformułowanie wypracowane na potrzeby inicjatyw prowadzonych w Lublinie: „W Lublinie przypisaliśmy labom następującą definicję użytkową: »krytyczne kulturowo interfejsy cyfrowej rewolucji, miejsca synergicznych spotkań kultury, wiedzy i techniki«” (Celiński 2011: 61). Metafora interfejsów kulturowych wskazuje na edukacyjny aspekt medialabu, który pośredniczy pomiędzy techniką a społeczeństwem.

Zanim jednak przejdę do rozważań edukacyjnych aspektów humanistycznego laboratorium, chciałbym zwrócić uwagę na jego genezę, która sięga znacząco dalej niż lata osiemdziesiąte ubiegłego wieku. Na możliwości historycznego dopatrywania się pochodzenia paradygmatu wskazuje Aleksandra Kil, sięgając do przypadku belgijskiego naukowca Paula Otleta, którego określa mianem „prekursora zwrotu infrastrukturalnego” (Kil 2021: 119). Mimo iż badaczka analizuje przypadek Laboratorium Mundaneum, stanowiącego koncepcję opartą na metodologii analogowej, to wizja przekształcenia tradycyjnej biblioteki w „laboratorium pracy intelektualnej” wiązała się z działaniami charakterystycznymi dla współczesnych inicjatyw medialabowych. Jeśli przyjąć taką perspektywę, okazuje się, iż koncepcja wspólnototwórczej, edukacyjnej i laboratoryjnej przestrzeni powstała niemalże sto lat temu (Kil 2021: 126–127), jednakże w praktyce realizowana jest dopiero od czterdziestu lat.

## Edukacyjny potencjał laboratorium

Przykład Mundaneum, „instytucji wymykającej się jednoznacznej formule, łączącej w sobie elementy biblioteki, archiwum, muzeum” (Kil 2021: 119), znakomicie wprowadza do dyskusji nad edukacyjnym aspektem humanistycznego laboratorium. Instytucje te są z założenia nastawione na prowadzenie działań o charakterze wiedzotwórczym, zarówno sformalizowanych, jak i w ramach oddolnej wymiany wiedzy pomiędzy uczestnikami warsztatów, seminariów oraz działań projektowych.

Edukacyjny potencjał humanistycznych laboratoriów jest stale obecnym elementem akademickiego dyskursu, szczególnie w zakresie realizacji postulatów edukacji medialnej. Grzegorz Stunża charakteryzuje medialab jako „eksperymentalną pracownię (ang. *lab*) edukacyjną” (2012b: 11), w ramach której konieczny jest namysł nad edukacją medianą (2012a: 17), przy jednoczesnym włączeniu aspektu krytycznego (2012b: 13).

Edukacja w laboratorium, a w większości przypadków całe inicjatywy medialabowe, opiera się na zaaplikowaniu koncepcji kolektywnej inteligencji (Levy 1997). Interdyscyplinarne zespoły badawcze tworzą sieci komunikacyjne, zarówno na poziomie samego zespołu, jak i w ramach pozainstytucjonalnej wspólnoty wiedzy. W wyniku kooperacji członków zespołu laboratoryjnego następuje weryfikacja dotychczasowych stanowisk oraz konfrontacja jednostkowych doświadczeń, prowadząca do wspólnotowego wytworzenia wiedzy teoretycznej oraz praktycznej. Pawlicka podkreśla, iż procesy wiedzytwórcze pobudzane są między innymi przez ahierarchiczną strukturę pracy odchodzącą od sformalizowanych praktyk komunikacyjnych (2017: 330). Ahierarchiczność sprzyja spontanicznym działaniom podejmowanym w trakcie eksperymentowania w laboratorium, sprzyjając jednocześnie edukacji dialogicznej. Role uczniów i nauczycieli zyskują wymiar procesualny – sztywna struktura relacji nauczyciel – uczeń zostaje zastąpiona zmiennością ról (Stunża 2012b: 12).

Pomimo iż procesów edukacyjnych dopatrywać się można w laboratoriach humanistycznych wszelkiego rodzaju, warto zaznaczyć jednostki skoncentrowane głównie na działalności pedagogicznej. Pawlicka-Deger wyróżnia sześć funkcji laboratoriów w humanistyce: *research-focused lab*, *design-focused lab*, *work station-type lab*, *public engagement-focused lab*, *pedagogical lab* (2020, par. 30)<sup>3</sup>. W odniesieniu do edukacji medialnej najważniejszą funkcją laboratorium jest aspekt pedagogiczny. Badaczka charakteryzuje laboratorium pedagogiczne jako:

[...] miejsce nauczania, trenowania i uczenia się podczas kursów, seminariów, wykładów, warsztatów *etc.* Laboratorium, które implikuje kolektywne i eksperymentalne praktyki, prowadzące do upowszechnienia nowych form nauczania i uczenia się w humanistyce, łącznie z praktykowaniem opartym na podejściu uczenia się poprzez działanie<sup>4</sup> (Pawlicka-Deger 2020, par. 30).

Laboratoria koncentrujące się na działaniach związanych z poszerzaniem wiedzy z zakresu cyfrowej humanistyki stanowią ważny element uzupełniający systemową edukację medialną. Trzeba zaznaczyć, że chociaż w sferze szkolnictwa zasadniczego jest ona szeroko ujęta w podstawie programowej (rozproszona w ramach różnych przedmiotów), to w praktyce cele kształcenia nie są realizowane na wystarczającym poziomie (Biedrzycki 2015: 243, 262). Polska szkoła stanowi instytucję

---

<sup>3</sup> Pozostawienie anglojęzycznych terminów wynika z istotnych zmian w warstwie znaczeniowej podczas translacji na język polski.

<sup>4</sup> Tekst oryginalny: “A place for teaching, training and learning through courses, seminars, lectures, workshops *etc.* A laboratory that implies collaborative and experimental practices, entails the dissemination of new forms of teaching and learning in the humanities, including hands-on practices based on the learning-by-doing approach”.

zbyt zamkniętą na nową metodykę nauczania, która niezbędna jest do skutecznego edukowania w zakresie krytycznego korzystania z mediów (Drzewiecki, Stunża 2015: 339).

W perspektywie niewydolności systemu oświaty w działaniach związanych z edukacją medialną na znaczeniu zyskują zewnętrzne inicjatywy, w szczególności ruch społeczny trzeciego sektora. Organizacje pozarządowe wraz z instytucjami kultury tworzą silny korpus edukacji medialnej, który we współpracy ze szkołami staje się elementem kształcenia ustawicznego (Drzewiecki, Stunża 2015: 344). Działania międzysektorowe odpowiadają pracy charakterystycznej dla modelu laboratoryjnego, czego przykładem są analizowane przeze mnie medialaby, łączące oddolną inicjatywę z funkcjonowaniem w ramach zinstytucjonalizowanych ośrodków publicznych oraz z silną współpracą z fundacjami, stowarzyszeniami, uniwersytetami i bibliotekami.

### **Pojęcie edukacji medialnej w perspektywie medialabów**

Prowadząc rozważania dotyczące edukacyjnego potencjału laboratoriów humanistycznych, należy jeszcze raz powrócić do kwestii podstawowej, mianowicie do definicji pojęcia edukacji medialnej oraz elementów szczególnie istotnych w dalszym studium przypadków. Definicja zaproponowana przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji określa edukację medialną mianem „proces[*u*] kształtowania i upowszechniania umiejętności świadomego i krytycznego korzystania ze środków społecznego przekazu” (Dąbrowska i in. 2012: 12). Tak szerokie ujęcie obejmuje zarówno praktyki związane z odbiorem mediów tradycyjnie analogowych (takich jak prasa drukowana), funkcjonujących w modelu komunikacyjnym jeden (nadawca) do wielu (odbiorców), jak i praktyki charakterystyczne dla mediów społecznościowych. W czasach powszechnej digitalizacji dokumentacji oraz elementów życia codziennego rozgraniczenie pomiędzy mediami analogowymi a cyfrowymi traci na znaczeniu. Zależy mi jednak na wyeksponowaniu elementów edukacji medialnej charakterystycznych dla działań prowadzonych przez medialaby. Sprowadza się to w znacznej mierze do edukacji cyfrowej, obejmującej między innymi cyberkulturę, projektowanie informacji oraz *software studies* (Maj 2017: 89–90). Medialaby koncentrują się na podnoszeniu cyfrowych kompetencji, w tym refleksji krytycznej nad funkcjonowaniem w usieciowionym społeczeństwie opanowanym przez wszechobecną logikę algorytmów komputerowych. Działania te można rozpatrywać w kontekście edukacji medialnej 3.0. Znacząco akcentuje ona kwestie krytycznej analizy całego systemu medialnego, w tym algorytmicznych mechanizmów zarządzających aktywnością użytkownika (Ptaszek 2019: 165). Trzecia generacja edukacji medialnej koncentruje się również na zagadnieniach związanych z kontrolą informacji, ich pozyskiwaniem z ogromnych zbiorów danych nieustrukturyzowanych (*Big Data*) oraz interakcją pomiędzy aktorami ludzkimi i nie-ludzkimi (Ptaszek 2019: 166). Wymienione zagadnienia, jak wykazuję w studium przypadku, stanowią nieodłączne aspekty edukacyjnych działań polskich medialabów.

## Badania polskich medialabów

Studium polskich medialabów zacznę od syntetycznego wprowadzenia charakterystyki oraz metodologii przeprowadzonych badań. Projekt „Medialaby w Polsce. Nowe laboratoria humanistyki cyfrowej”<sup>5</sup> koncentrował się na zbadaniu kondycji wybranych medialabów oraz sprawdzeniu, jakimi metodami realizują one model pracy laboratoryjnej. Cel obejmował określenie głównych kierunków rozwoju poszczególnych instytucji oraz podejmowanych przez nie działań, szczególnie w kontekście humanistyki cyfrowej.

Badania zostały przeprowadzone na podstawie krytycznej analizy literatury przedmiotu oraz z wykorzystaniem metod jakościowych. Analiza dotyczyła także zagadnień z pokrewnych obszarów badawczych. Z uwagi na sytuację epidemiologiczną badanie zostało ograniczone do kwerend zdalnych, wykorzystujących częściowo ustrukturyzowane wywiady (*Badania jakościowe* 2012: 221–222) oraz metody netnograficzne (Kozinets 2012), służące analizie działań instytucji w przestrzeni mediów społecznościowych. Ustrukturyzowane wywiady oparte zostały na kwestionariuszu piętnastu głównych pytań, podzielonych według poniższych kategorii:

- I. Powstanie instytucji oraz jej bieżące funkcjonowanie, główne cele i założenia.
- II. Rola medialabu w lokalnym kontekście (przestrzeni miejskiej oraz społeczności).
- III. Wpływ pracy o charakterze laboratoryjnym na model uprawiania współczesnej humanistyki.
- IV. Rola laboratorium w procesie edukacji medialnej.

W badaniu udział wzięło pięciu respondentów pracujących w polskich medialabach lub mających znaczny wpływ na ich działania i kształt; w ich gronie znaleźli się: Karina Rojek oraz Grzegorz Stunża (Medialab Gdańsk), Jan Argasiński (UBU lab), Oskar Adamus i Karol Piekarski (Medialab Katowice). Odpowiednio dobrana grupa respondentów pozwoliła na uchwycenie wielu nieudokumentowanych dotychczas aspektów dotyczących powstania oraz funkcjonowania analizowanych medialabów.

### Medialab Katowice

Początki Medialabu Katowice sięgają roku 2012, kiedy z inicjatywy Karola Piekarskiego rozpoczęto projekt o charakterze laboratoryjnym (Piekarski 2013: 5). Na jego powstanie złożyło się kilka czynników, tworzących dogodne warunki do rozwinięcia idei. Należały do nich: ubieganie się Katowic o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury, a co za tym idzie – powstanie miejskiej instytucji kultury Miasto Ogrodów, zainicjowanie pomysłu medialabowego przez Piekarskiego oraz uzyskanie grantu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu edukacji medialnej. Początkowe działania stanowiły poszukiwania ścieżki rozwoju instytucji w ramach programu zatytułowanego „Przyjemność eksperymentowania”:

---

<sup>5</sup> Projekt zrealizowano w ramach piątej edycji programu Studenckich Grantów Badawczych Uniwersytetu Łódzkiego: Daniel Sołtysiak, 1.01–30.06.2021, „Medialaby w Polsce. Nowe laboratoria humanistyki cyfrowej”, Studenckie Granty Badawcze Uniwersytetu Łódzkiego.

Pierwszy rok Medialabu był też okresem poszukiwania najlepszej formuły edukacji medialnej. Sprawdzaliśmy, jak przyciągnąć uwagę uczestników w środowisku przesycanym różnego rodzaju wydarzeniami i propozycjami spędzania wolnego czasu. Zastanawialiśmy się, w jaki sposób utrzymać równowagę pomiędzy praktycznymi umiejętnościami a potrzebą rozwijania kreatywności uczestników. Czy nasze tematy okażą się wystarczająco atrakcyjne? Czy młodzi ludzie poświęcą kilka dni z rzędu na pracę bez natychmiastowej gratyfikacji? (Piekarski, 4.06.2021)<sup>6</sup>.

W wyniku rozpoznania lokalnego kontekstu oraz zaplecza kompetencji cyfrowych, jakimi dysponuje społeczność, określono możliwości dalszych działań. Medialab Katowice specjalizuje się w opracowywaniu oraz wizualizacji danych, których nauczanie stało się ważną osią aktywności: „My akurat zaczęliśmy się zajmować wizualizacją danych, bo odkryliśmy, że jest taka potrzeba [...] ale też odkryliśmy, że mamy ekspertów, którzy są w stanie na starcie te kompetencje wnieść, po to aby tworzyć te projekty, uczyć kogoś innego itd.” (Piekarski, 4.06.2021). W przytoczonym fragmencie wywiadu widoczna jest świadomość twórcy labu dotycząca poziomej edukacji, która umożliwi dyfuzję kompetencji medialnych w ramach zespołu warsztatowego. Zasadniczym celem powstania instytucji było wypełnienie szeroko rozumianej luki edukacyjnej w Katowicach obejmującej edukację medialną, cyfrową oraz regionalną (Piekarski, 4.06.2021). Edukacja medialna realizowana jest w oparciu o dwie zasadnicze osie – działania warsztatowe i wykładowe oraz aktywność badawczą, skoncentrowaną głównie na terenie miasta. Wśród projektów warsztatowych warto wymienić inicjatywy z zakresu poszerzania kompetencji cyfrowych, takie jak warsztaty z programowania, wprowadzenie do uczenia maszynowego czy kreatywne konstruowanie technologii przy wykorzystaniu Arduino oraz Bare Conductive. Zainteresowania badawcze skoncentrowano wokół działań o charakterze lokalnym, badając przestrzeń miejską przy wykorzystaniu ogólnodostępnych oraz pozyskanych danych (Adamus, 25.05.2021). Działania te poskutkowały między innymi projektem związanym z historią ulicy Kościuszki, głównej promenady Katowic. W ramach tych aktywności stworzono wystawę *site specific* opartą o dane pozyskane w trakcie kwerendy w archiwum miejskim. Przedmiotem wystawy było dwanaście artefaktów dotyczących ulicy Kościuszki oraz kilkanaście spacerowników umożliwiających zainteresowanym samodzielną eksplorację przestrzeni wokół ulicy arterii (Adamus, 25.05.2021). Wydano również monografię historii ulicy – *Promenada na południe*, pod redakcją Magdaleny Chmiel (jednej z członkiń zespołu medialabu), skoncentrowaną na aspekcie historycznym (Medialab Katowice).

W toku badań nad Medialabem Katowice szczególnie istotne okazały się elementy charakterystyczne dla edukacji medialnej: *open source*, *open access* oraz *open content*. Respondenci podkreślają świadome korzystanie z oprogramowania tworzonego w ramach wolnych licencji, zarówno w trakcie warsztatów, jak i w analizie danych (Adamus, 25.05.2021). Cyfrowe komponenty stworzone na potrzeby medialabu (dane, programy komputerowe, kod) są dodatkowo udostępniane

---

<sup>6</sup> Cytaty oraz fragmenty niniejszej części artykułu bazują na wywiadach przeprowadzonych z przedstawicielami medialabów. Zapis wskazuje nazwisko respondenta oraz datę przeprowadzenia rozmowy.

w przestrzeni serwisu GitHub, co podkreśla jeden z aspektów edukacyjnej otwartości laboratoryjnego modelu pracy:

Jeśli robiliśmy [...] badanie, które miało na celu przeanalizować jakieś problemy przestrzenne w Katowicach, na przykład rozwój terenów zielonych albo dostępność stacji rowerowych, to staraliśmy się to robić w oparciu o dane z OpenStreetMap i Pythona [...] a nie jakiś inny software, który jest własnościowy. Tak samo z wizualizacją, analizą danych. Też woleliśmy robić warsztaty na bazie jakichś narzędzi, z jednej strony języków programowania takich jak air czy Python, które są *open source*, ale z drugiej narzędzi online, takich jak Data Raper albo Raw Graphs, a nie bazować na rozwiązaniach komercyjnych. [...] Ten Data Raper albo Raw Graphs są dobrymi przykładami, bo są to narzędzia rozwijane przez [...] ruch *open source* i widzimy rolę medialabu również w tym zakresie, żeby promować narzędzia, które są ogólnodostępne i które bazują na otwartym kodzie (Piekarski, 4.06.2021).

Zagrożenie dla otwartości medialabu oraz podejmowania aktywności o charakterze interdyscyplinarnym i międzysektorowym niesie odgórna instytucjonalizacja, sprzeczna z laboratoryjnymi cechami pracy opartej na oddolnych inicjatywach. Piekarski zwraca uwagę na formalny problem działań interdyscyplinarnych przy pozyskiwaniu funduszy oraz organizowaniu współpracy ze zróżnicowanymi podmiotami (Piekarski, 4.06.2021). Przykładem konkretnej aktywności niwelującej powyższy problem jest zapoczątkowany w 2019 roku program mikrograntów, oparty na oddaniu części budżetu do dyspozycji uczestników zgłaszających inicjatywy o charakterze edukacyjnym, artystycznym oraz społecznym. Polityka mikrograntowa była wynikiem autodiagnozy medialabu, którego zespół dostrzegł lukę programową dla grupy wiekowej od szesnastego roku życia do wczesnego etapu edukacji wyższej (Adamus, 25.05.2021). Zróżnicowanie działań zaproponowanych przez uczestników mikrograntów pozwoliło na wykroczenie poza dotychczasową konwencję medialabu (podejmowanie aktywności związanych głównie z technologiami), wprowadzając inicjatywy artystyczne (stanowiące dotychczas nieznacznym element programu instytucji). Jednocześnie działalność artystyczna i edukacyjna została zdywersyfikowana pomiędzy zaangażowanych grantobiorców.

Analiza grupy odbiorczej wydarzeń labu została przeprowadzona w roku 2014. Na tej podstawie określono główny target jako grupę tak zwanych świadomych studentów, czyli osoby kształcące się na kierunkach artystycznych oraz humanistycznych uczelni wyższych (Adamus, 25.05.2021). Członkowie zespołu podkreślają, iż starają się wprowadzać działania angażujące szerszą grupę odbiorczą, jednak z uwagi chociażby na kompetencje prowadzących warsztaty problemem stają się inicjatywy kierowane do młodszych odbiorców oraz do osób nieobeznanych z działalnością laboratoryjną. Instytucja nawiązuje także współpracę w zakresie formalnej edukacji medialnej z zewnętrznymi podmiotami, również spoza Katowic. Działania edukacyjne w formie warsztatów kierowane są między innymi do studentów Uniwersytetu Śląskiego oraz Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, stając się elementem programu studiów na kierunkach o orientacji medioznawczej (Adamus, 25.05.2021).



Krytyczna refleksja nie tylko nad technologią, ale również nad całym modelem działalności laboratorium jest silnie obecna w aktywnościach omawianego medialabu, związanych z szeroko pojętą edukacją medialną. Pojawia się ona zarówno w aplikowaniu otwartego oprogramowania do działań badawczych, jak i w prowadzeniu warsztatów z zakresu technologii cyfrowych. Medialab Katowice dysponuje rozbudowaną bazą technologiczną narzędzi umożliwiających stworzenie unikalnej oferty warsztatowej. Należą do nich między innymi wspomniane zestawy Arduino oraz Bare Conductive, umożliwiające skonstruowanie materialnych artefaktów podczas pracy w labie. Działania te więc to nie tylko aktywności na poziomie *software*, ale również *hardware*.

### UBU lab

Działający w przestrzeni Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego UBU lab został zainicjowany przez Piotra Mareckiego, profesora UJ. Laboratorium zostało ufundowane w ramach grantu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki na lata 2016–2019, ogłoszonego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Wershler i in. 2017), do którego wykonania Marecki zaprosił kilku badaczy oraz artystów. Aktywności podejmowane w medialabie skoncentrowane są głównie wokół mikrokomputerów z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych oraz tworzeniu dzieł kultury cyfrowej. Marecki wymienia trzy zasadnicze osie działalności:

1. Badanie kreatywności w cyfrowym wieku (np. eksperymenty cyfrowe, demoscena, literatura elektroniczna, sztuka mediów, kreatywne programowanie, gatunki cyfrowe, aplikowanie idei DIY w pracy z platformami).
2. Tworzenie zaawansowanych dzieł cyfrowych (głównie mocno programistycznych prac).
3. Nauczanie kultury cyfrowej (Wershler i in. 2017).

Organizujący się przed ponad rok medialab realizował działania badawcze związane z grantem NPRH, który zakładał między innymi zbadanie szerokiej grupy zagadnień kulturowych związanych z mikrokomputerami (klonowanie platform, demoscena itp.). Jeszcze przed utworzeniem fizycznego laboratorium prowadzono szereg seminariów naukowych i warsztatów, a także kompletowano niezbędną bazę technologiczną. Z uwagi na rozwiniętą społeczność laboratoryjną (nieformalnych uczestników prowadzonych działań) UBU lab stworzył wiele dzieł cyfrowych w ramach oddolnej praktyki okołolaboratoryjnej. Społeczność ta nie została wytworzona, lecz zaadaptowana przez medialab, który zaoferował dogodne warunki interdyscyplinarnej współpracy dla „demoscencowców” oraz „atarowców” – zorganizowanych społeczności aktywnie działających na polu swoich zainteresowań:

Po pierwsze, lab się organizował przez ponad rok. Zanim dostaliśmy przestrzeń, w której mogliśmy robić, [...] to był długotrwały proces wbrew pozorom. Robiliśmy już seminaria labowe i spotkania, zanim jeszcze mieliśmy przestrzeń, więc takie rzeczy już się zaczęły dziać, zapraszaliśmy ludzi itd. A dwa, że jednak demoscena to jest *community*, atarowcy to jest *community*, które funkcjonuje i które jest nawet dość dynamiczne, w związku z tym my się trochę tak wpięliśmy w to. [...] Naszym sukcesem jest to, że przyszli i zostali [...] (Argasiński, 1.06.2021).

Otwartość laboratorium na zewnętrzne jednostki przyczyniła się do powstania wielu oddolnych projektów przy wykorzystaniu zaplecza technologicznego labu. Należą do nich między innymi wygenerowana oraz złożona do druku przy wykorzystaniu ośmiobitowego mikrokomputera Atari książka *Robbo. Solucja* (Marecki, Bociński 2018) czy słynny projekt *Deszczownik*, niezależna gra, która odwołuje się do interaktywnej instalacji *Text Rain* autorstwa Camille Utterback (*Pan Turbo Cogito. Noc Poezji* 2018: 9).

Przestrzeń laboratorium odgrywa istotną rolę we wdrażaniu medialabowego modelu pracy. Podzielono ją według pięciu stref użytkowych na przestrzeń retro, przestrzeń VR, stół warsztatowy, kąciok growy oraz biuro (Marecki, Woynarowski 2017). Odpowiednie zagospodarowanie pomieszczenia wpływa nie tylko na wymiar praktyczny pracy, ale pozwala również odpocząć w trakcie wielogodzinnych warsztatów czy badań. Buduje to przyjazną atmosferę panującą w przestrzeni laboratorium, która wspomaga procesy edukacyjne w grupie uczestników działań. W UBU labie pojawiają się także studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz zewnętrzni wizytatorzy, laboratorium nie posiada jednak rozbudowanego stałego zespołu:

Natomiast takiej ekipy, która tam ciągle siedzi to nie ma znowu tak bardzo dużo. Ale tych takich satelitów orbitujących jest bardzo dużo i myślę, że właśnie lab był otwarty za dnia i byli studenci na wydziale, i oni po prostu krążyli cały czas. Ja myślę, że to jest takie najważniejsze, żeby ci ludzie się trochę oswajali, żeby nie robić typowego zespołu badawczego [...] tutaj właśnie o to chodzi, żeby ludzie sobie przychodzili, wychodzili, nieformalnie (Argasiński, 1.06.2021).

Płynność zespołu zapewnia stałe wprowadzanie nowych koncepcji, podejść oraz pomysłów. Jednakże problemem jest zainteresowanie większej grupy studentów działalnością labu, co dodatkowo utrudnia wysoki próg wejścia w korzystanie z historycznych technologii:

Problem jest taki, że oczywiście przy takim sprzęcie, tak jak mówiłem, że on działa od ręki, to one mają fanaberie, prawda. Czasami się przychodzi, naciska guzik i on się nie włącza, w związku z tym trzeba się pobawić, co się stało w danym momencie (Argasiński, 1.06.2021).

W laboratorium podejmowane są również aktywności skierowane *stricte* ku studentom, które mają na celu podniesienie kompetencji medialnych w zakresie korzystania z historycznych platform komputerowych. Argasiński przywołuje przykład własnych doświadczeń dydaktycznych:

Ja nawet robiłem tak na zajęciach, że po prostu wpuszczałem studentów na salę i mówiłem: „no to wybieracie sobie po 2–3 osoby na komputer, bierzecie manuala i próbujecie uruchomić grę”, i trzeba włączyć ten komputer, trzeba te kabelki tam, ten telewizor z pilotem obsłużyć itd. I to jest, wydaje mi się, ważne doświadczenie w zakresie tego retro (Argasiński, 1.06.2021).

Podstawowe doświadczenie obcowania z anachronicznym medium istotne jest między innymi z perspektywy medioznawstwa nastawionego na archeologię

mediów. Jednocześnie sprzyja krytycznej refleksji nad współczesnym sprzętem komputerowym oraz kwestią archiwizowania niematerialnych wytworów kultury.

Laboratorium dysponuje unikalnym współcześnie zapleczem komputerowym istotnym dla komputeryzacji dawnych państw socjalistycznych Europy. Wśród zgromadzonych urządzeń znajdują się popularne w latach osiemdziesiątych oraz dziewięćdziesiątych w Polsce mikrokomputery takich producentów jak: Atari, Commodore, ZX Spectrum, Amiga oraz bardziej unikatowe jednostki. Ośrodek dysponuje zbiorem kilkudziesięciu konsol telewizyjnych oraz technologią wirtualnej rzeczywistości (HTC Vive), których merytoryczne uzupełnienie stanowi biblioteka książek, gier, dzieł literatury cyfrowej i archiwalnych programów demoscenowych (Marecki, Woynarowski 2017).

Jako główne cele działania UBU labu można wskazać więc aktywności o charakterze badawczym i edukacyjnym. Szeroki katalog dzieł cyfrowych oraz wydanych publikacji przekładają się na poszerzanie kompetencji wśród społeczności niezwiązanych bezpośrednio z UBU labem. Krakowski medialab prowadzi również bardzo aktywną działalność publikacyjną. W ramach zrealizowanego grantu przygotowano szereg monografii oraz tłumaczeń powiązanych tematycznie z prowadzonymi badaniami. Wśród pozycji wartych uwagi należy wymienić serię Biblioteka XX Wieku, wydawaną przez Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. Składają się na nią między innymi: przywoływana wcześniej w mojej pracy *Praktyka i eksperyment* (Marecki 2019), traktująca o modelu laboratorium humanistycznego oraz powstaniu UBU labu, książka *UBU lab. Raporty techniczne 2016–2019* (Marecki i in. 2019), szczegółowo opisująca prace nad wybranymi projektami, oraz *Gatunki cyfrowe. Instrukcja obsługi* (Marecki i in. 2018), dotyczące problematyki memów, gier czy dem. Przetłumaczono także znany podręcznik Nicka Montforta, mentora krakowskiego ośrodka, *Odkrywanie kodu. Wprowadzenie do programowania w sztuce i humanistyce* (2017).

### **Medialab Gdańsk**

Medialab Gdańsk, funkcjonujący przy Instytucie Kultury Miejskiej, stanowi interdyscyplinarny projekt skoncentrowany wokół problematyki digitalizacji dziedzictwa. Powstał jako następstwo idei zapoczątkowanej na Obozie Kultury 2.0 w Chrzelicach przez lata poszukiwał własnego kierunku rozwoju, eksperymentując z różnymi projektami (Stunża, 11.06.2021). Na tle opisanych przeze mnie wcześniej medialabów wyróżnia się charakterem projektowym, nie posiadając *stricte* laboratoryjnej przestrzeni. Pomimo zinstytucjonalizowania medialabu oraz kilku lat prowadzenia projektu można go rozpatrywać jako formę tymczasową o specyfice zadaniowej. Lab nie posiada stałego zespołu, lecz jedynie koordynatorkę projektu z ramienia IKM-u – Karinę Rojek, która inicjuje współpracę z różnymi środowiskami (akademickimi, lokalnymi, historycznymi, przedstawicielami instytucji miejskich oraz trzeciego sektora) od 2013 roku, rok po rozpoczęciu medialabowego projektu przez Sławomira Czarneckiego, pomysłodawcę i inicjatora działań (Rojek, 25.05.2021).

Jako główną ideę medialabu Rojek wskazuje interdyscyplinarną pracę zespołową: „chodzi o współpracę osób o różnych kompetencjach, umiejętnościach,

[o] pracę projektową i zadaniową, żeby te osoby wspierały się swoją wiedzą i umiejętnościami w podejściu, że [...] każdy może się do czegoś przydać ze swoją wiedzą i uzupełnić resztę” (25.05.2021). Model pracy laboratoryjnej aplikowany jest do projektów nakierowanych na digitalizację dziedzictwa, rozumianą nie tylko jako ucyfrowienie dzieł sztuki i archiwalnych zbiorów, ale również ich dalsze przetwarzanie i ukazywanie w nowej odsłonie (Rojek, 25.05.2021). Aktywności te w znacznej mierze posiadają wymiar edukacyjny, ze szczególnym naciskiem na edukację medialną i lokalną.

W ramach upowszechniania cyfrowych kompetencji Medialab Gdańsk przeprowadza szkolenia dla instytucji miejskich, podczas których podnoszona jest świadomość możliwości kreatywnego wykorzystywania zdigitalizowanych zbiorów. Poprzez edukowanie w zakresie wykorzystywania zdigitalizowanych artefaktów kultury (np. poprzez tworzenie gifów – projekt Pan Kreator) lab przenosi kompetencje medialne na członków lokalnej społeczności. Odbywa się to pośrednio – przedstawiciele instytucji, którzy wzięli udział w projektach medialabu, wykorzystują je następnie w działaniach zorganizowanych dla większej grupy odbiorców. Docelowymi uczestnikami projektów laboratorium są natomiast profesjonalści: „poszliśmy trochę w stronę bardziej profesjonalistów i naukowców, chcemy pokazać też badaczom, humanistom, studentom kierunków humanistycznych, jak oni mogą w swoich pracach naukowych korzystać z tych źródeł” (Rojek, 25.05.2021). Medialab nie jest zamknięty na innych odbiorców, jednak część działań skierowana jest jedynie do profesjonalistów, czego przykładem stanowią szkolenia organizowane dla przedstawicieli lokalnych instytucji. Z kolei zewnętrzna współpraca obejmuje zarówno organizacje trzeciego sektora (Stowarzyszenie Cumy, Hackerspace Trójmiasto), jak i instytucje naukowe (Bibliotekę Gdańską PAN, Uniwersytet Gdański). Przykładem takiej kooperacji jest projekt stworzony wraz z Uniwersytetem oraz z Akademią Muzyczną w Gdańsku. Wywoływacze Gdańscy to działanie opierające się na odtworzeniu historycznych przyspiewek sprzedawców ulicznych z XVIII wieku uzupełnionych o ryciny Mateusza Deischa.

Po kilku latach eksperymentowania Medialab Gdańsk skonkretyzował swoje działania, skupiając się wokół tematu digitalizacji dziedzictwa. Również plany na przyszłość związane są z tą ścieżką rozwoju, w połączeniu z działaniami „na rzecz poznania historii miasta poprzez źródła historyczne, archiwalne i przez pokazanie ich w nowy sposób”, oraz z edukacją humanistów, badaczy i artystów (Rojek, 25.05.2021). Projekty realizowane tuż po zainicjowaniu Medialabu Gdańsk silnie skoncentrowane były na metodyce edukacji medialnej oraz dyskusowaniu jej znaczenia dla laboratoriów. Stunża przywołuje jeden z pierwszych projektów – „EduLab – laboratorium lokalnych zastosowań mediów”, którego celem było przeprowadzenie licznych warsztatów dla młodzieży szkolnej, nauczycieli oraz animatorów kultury. Efektem projektu było również wydanie publikacji *Laboratoria mediów* (2012), zawierającej teksty poświęcone edukacji medialnej w kontekście laboratoriów. Przełożyło się to na wartości i idee Medialabu Gdańsk, akcentujące otwartą edukację medialną – otwartość („otwartość w publicznych instytucjach kultury, społeczne archiwa, licencje *creative commons*, domena publiczna”), oraz „blogi w edukacji, edukacja nieformalna, badania kompetencji komunikacyjnych, programowanie,

kodowanie, humanistyka cyfrowa” (Medialab Gdańsk). Formująca się już na początku powstawania projektu idea edukacji medialnej nadal silnie obecna jest w działaniach gdańskiego laboratorium i zapewne pozostanie w przyszłości jednym z głównych wyznaczników jego aktywności.

## Podsumowanie

Działania związane z edukacją medialną są jednym z podstawowych elementów filozofii funkcjonowania medialabów, nawet jeśli owa edukacja nie zachodzi w sposób bezpośredni, lecz w ramach nieformalnej, oddolnej wymiany wiedzy. Skoncentrowanie na zbiorach cyfrowych, wizualizacja danych czy badanie historycznych mikrokomputerów – te wszystkie aktywności sprowadzają się do pracy z medium komputerowym, nieodłącznym towarzyszem ludzkiego życia w XXI wieku. Medialaby wypełniają w tym zakresie lukę w systemie polskiego szkolnictwa, który nadal kładzie znikomy nacisk na świadome i krytyczne korzystanie z mediów cyfrowych. Nieformalność i otwartość edukacji sprzyjają aktywnemu zaangażowaniu odbiorców działań, a w konsekwencji wytwarzaniu wiedzy na bazie praktycznych działań warsztatowych.

Respondenci przeprowadzonych przeze mnie wywiadów podkreślali potrzebę tworzenia kolejnych medialabów w Polsce. Jednocześnie zwrócili uwagę na różnorodność obecnych instytucji oraz możliwe drogi rozwoju kolejnych laboratoriów. Medialaby mogą powstawać nie tylko przy uczelniach i miejskich instytucjach kultury, lecz także w muzeach, organizacjach trzeciego sektora oraz w sektorze prywatnym. Jednakże polskie medialaby mierzą się z wieloma problemami i wyzwaniami wynikającymi z problematyki wpisania nowego modelu instytucji w hierarchiczne struktury ośrodków badawczych i kulturalnych. Należą do nich głównie: problemy instytucjonalne (biurokracja, wysokie koszty działalności, problem działań międzysektorowych, nieodzwierciedlanie charakteru instytucji przez system prawno-administracyjny), parametryzacyjne (niemierzalność efektów pracy) oraz mentalne (przekonanie odbiorców i urzędników do modelu pracy interdyscyplinarnej). Jednak aktywność medialabów w Gdańsku, Krakowie i w Katowicach stanowi przykład realizowalności paradygmatów cyfrowej humanistyki w praktyce. Równocześnie działania te, prekursorskie na krajowym gruncie, tworzą podwaliny pod inicjowanie kolejnych projektów laboratoryjnych.

## Bibliografia

- Abriszewski Krzysztof. 2021. „Popularyzacja, innowacje i rozproszone laboratoria w humanistyce”. *Teksty Drugie* nr 2. 45–62.
- Badania jakościowe. *Metody i narzędzia*. 2012. Dariusz Jemielniak (red.). Tom 2. Warszawa.
- Biedrzycki Krzysztof. 2015. *Elementy edukacji medialnej w podstawie programowej kształcenia ogólnego obowiązującej w polskiej szkole od 2009 roku. Jak w świetle zapisów podstawy programowej mogą i powinny być kształtowane kompetencje medialne ucznia?*. W: *O potrzebie edukacji medialnej w Polsce*. Michał Fedorowicz, Sławomir Ratajski (red.). Warszawa. 241–266.

- Celiński Piotr. 2011. Medialab: silnik nowego alfabetyzmu. W: Medialab. Instrukcja obsługi. Mirosław Filiciak, Alek Tarkowski, Agata Jałosińska (red.). Chrzelice. 57–64.
- Dąbrowska Anna Justyna. 2012. Edukacja medialna i informacyjna w Polsce – katalog inicjatyw. W: Cyfrowa przyszłość. Edukacja medialna i informacyjna w Polsce. Raport otwarcia. Jarosław Lipszyc (red.). Warszawa. 174–191.
- Dąbrowska Anna Justyna, Drzewiecki Piotr, Jasiewicz Justyna, Lipszyc Jarosław, Stunża Grzegorz D. 2012. Konwergencja kompetencji – definicje edukacji medialnej i informacyjnej. W: Cyfrowa przyszłość. Edukacja medialna i informacyjna w Polsce. Raport otwarcia. Jarosław Lipszyc (red.). Warszawa. 9–16.
- Drzewiecki Piotr, Stunża Grzegorz Dominik. 2015. Znaczenie organizacji pozarządowych i instytucji kultury dla rozwoju edukacji medialnej w Polsce. W: O potrzebie edukacji medialnej w Polsce. Michał Fedorowicz, Sławomir Ratajski (red.). Warszawa. 337–355.
- Filiciak Mirosław, Tarkowski Alek. 2011. Medialab – instrukcja obsługi. W: Medialab. Instrukcja obsługi. Mirosław Filiciak, Alek Tarkowski, Agata Jałosińska (red.). Chrzelice. 11–16.
- Jałosińska Agata. 2010. „Medialab Chrzelice – Obóz Kultury 2.0”. Dwutygodnik. Strona Kultury nr 39. <https://www.dwutygodnik.com/artukul/1465-medialab-chrzelice-oboaz-kultury-20.html>. (dostęp: 3.04.2021).
- Kil Aleksandra. 2021. „Postfiguracje humanistycznej infrastruktury: Laboratorium Mundaneum Paula Otleta”. *Teksty Drugie* nr 2. 118–138.
- Kozinets Robert. 2012. *Netnografia. Badania etnograficzne online*. Maja Brzozowska-Brywczyńska (przeł.). Warszawa.
- Laboratoria mediów. 2012. Grzegorz Stunża (red.). Gdańsk.
- Latour Bruno, Woolgar Steve. 2020. *Życie laboratoryjne. Konstruowanie faktów naukowych*. Krzysztof Abriszewski, Paweł Gąska, Maciej Smoczyński, Adrian Zabielski (przeł.). Warszawa.
- Lévy Pierre. 1997. *Collective Intelligence – Mankind’s Emerging World in Cyberspace*. Cambridge.
- Lovink Geert. 2011. *Tymczasowe miejsce spotkań*. Mirosław Filiciak (przeł.). W: *Medialab. Instrukcja obsługi*. Mirosław Filiciak, Alek Tarkowski, Agata Jałosińska (red.). Chrzelice. 29–33.
- Maj Anna. 2017. „Medialaby, fablaby i banki wiedzy jako nowe modele instytucji edukacyjnych i animacyjnych. Problemy i wyzwania”. *Państwo i Społeczeństwo* nr 3. 86–103.
- Marecki Piotr. 2019. *Praktyka i eksperyment. Laboratoryjny model humanistyki*. Kraków.
- Marecki Piotr, Argasiński Jan K., Woynarowski Jakub, Yermiej, Straka Robert „Hellboj”, Onak Leszek, Olczyk Jacek. 2019. *UBU lab. Raporty techniczne 2016–2019*. Kraków.
- Marecki Piotr, Bociński Wojciech. 2018. *Robbo. Solucja*. Kraków.
- Marecki Piotr, Woynarowski Jakub. 2017. *UBU lab Poster. Konferencja Digital Humanities*. Montreal. [http://ubulab.edu.pl/wp-content/uploads/2018/10/DH\\_POSTER.jpg](http://ubulab.edu.pl/wp-content/uploads/2018/10/DH_POSTER.jpg). (dostęp: 20.06.2021).
- Montfort Nick. 2017. *Odkrywanie kodu. Wprowadzenie do programowania w sztuce i humanistyce*. Michał Tabaczyński, Mariusz Pisarski, Adam Ładziński (przeł.). Kraków.

- Pawlicka Urszula. 2017. „Humanistyka: pracownia, centrum czy laboratorium?”. *Teksty Drugie* nr 1. 314–333.
- Pawlicka-Deger Urszula. 2020. „The Laboratory Turn. Exploring Discourses, Landscapes, and Models of Humanities Labs”. *Digital Humanities Quarterly* nr 14.3. [b.n.s.]. <http://www.digitalhumanities.org/dhq/vol/14/3/000466/000466.html>. (dostęp: 12.08.2021).
- Przyjemność eksperymentowania. Medialab Katowice 2012. 2013. Karol Piekarski (red.). Katowice.
- Ptaszek Grzegorz. 2019. *Edukacja medialna 3.0. Krytyczne rozumienie mediów cyfrowych w dobie Big Data i algorytmizacji*. Kraków.
- Stunża Grzegorz 2012a. *Medialab – wyjść poza formalną edukację*. W: *Laboratoria mediów*. Grzegorz Stunża (red.). Gdańsk. 15–18.
- Stunża Grzegorz 2012b. *Medialab – laboratorium edukacji (medialnej)*. W: *Digitalizacja dziedzictwa*. Anna Orlik (red.). Chrzelice. 10–15.
- Wershler Darren, Emerson Lori, Parikka Jussi. 2017. *An Interview with Piotr Marecki of UBU lab, Poland*. W: *Darren Wershler, Lori Emerson, Jussi Parikka. The Lab Book. Situated Practices in Media Studies*. <https://manifold.umn.edu/read/an-interview-with-piotr-marecki-of-ubu-lab/section/8de103db-f056-43af-a356-70147a86a500>. [b.n.s.]. (dostęp: 20.06.2021).

### **Netografia**

- Pan Turbo Cogito. *Noc Poezji*. UBU lab. 2018. <http://ubulab.edu.pl/wp-content/uploads/2018/10/PANcurbo.pdf>. (dostęp: 20.06.2021).

### **Wywiady przeprowadzone w ramach kwerendy badawczej**

- Oskar Adamus. 25.05.2021. Medialab Katowice
- Jan Argasiński. 1.06.2021. UBU lab
- Karol Piekarski. 4.06.2021. Medialab Katowice
- Karina Rojek. 25.05.2021. Medialab Gdańsk.
- Grzegorz Stunża. 11.06.2021. Uniwersytet Gdański, Medialab Gdańsk

### **Streszczenie**

Celem niniejszego artykułu jest analiza koncepcji medialabu oraz jej znaczenia dla edukacji medialnej. Artykuł uwzględnia współczesny dyskurs dotyczący laboratoriów cyfrowej humanistyki oraz szerzej ujmowanego zwrotu laboratoryjnego. Rozważania teoretyczne uzupełnia studium przypadku Medialabu Gdańsk, Medialabu Katowice oraz UBU labu w Krakowie. Analiza instytucji została przeprowadzona na podstawie badań jakościowych. Perspektywa trzech zróżnicowanych inicjatyw wskazuje na zupełnie odmienne wdrażanie postulatów edukacji medialnej i cyfrowej osadzonej w lokalnym kontekście kulturowo-społecznym.

### **Laboratories of media education in Poland**

#### **Abstract**

The goal of this article is to analyze concept of medialab and meaning of paradigm for media education. The author takes into account contemporary discourse of digital humanities laboratories and laboratory turn. Theoretical considerations are filled by case study of Medialab Gdańsk, Medialab Katowice and UBU lab in Krakow. Analysis of these institutions

was provided by qualitative research. The perspective of three different initiatives indicates various methods of implementation of media and digital education postulates set in local cultural-social context.

**Słowa kluczowe:** medialab, edukacja medialna, edukacja medialna 3.0, laboratorium cyfrowej humanistyki, antropologia laboratorium

**Key words:** medialab, media education, media education 3.0, laboratory of digital humanities, anthropology of laboratory

**Daniel Sołtysiak** – mgr kulturoznawstwa ze specjalnością nowe media, absolwent studiów licencjackich na kierunku nowe media i kultura cyfrowa na Uniwersytecie Łódzkim; doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego. Członek Stowarzyszenia Działań Artystycznych „GALERIA OFF”, kurator inicjatyw artystycznych, koordynator Międzynarodowego Festiwalu Sztuki INTERAKCJE. Zainteresowania badawcze: laboratoria humanistyczne, cyfrowa humanistyka, kultura *Do It Yourself*, kultura wernakularna, praktyki performatywne w cyberprzestrzeni, netnografia. Grantobiorca w V edycji programu Studenckich Grantów Badawczych Uniwersytetu Łódzkiego, projekt: „Medialaby w Polsce. Nowe laboratoria humanistyki cyfrowej”.



# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Cultura 14(1) 2022

ISSN 2083-7275

DOI 10.24917/20837275.14.1.3

**Przemysław Chmielecki**

Wyższe Baptystyczne Seminarium Teologiczne w Warszawie

ORCID 0000-0002-4471-4158

## University in face of AI – an introduction to the analysis

The development of full artificial intelligence could spell the end of the human race... It would take off on its own, and re-design itself at an ever increasing rate. Humans, who are limited by slow biological evolution, couldn't compete, and would be superseded.

Stephen Hawking, BBC

The university undoubtedly belongs to an institution with a long tradition and wide social influence. For many years it was treated as an institution educating the intellectual elite and had a monopoly in this area. It seems, however, that it is currently in a deep crisis of its own identity, as classically understood academic education is increasingly being replaced by modern and dynamic forms of education. Many of them are accessible via the Internet, which has become especially important in the era of a global pandemic. What's more, currently, solutions based on machine learning and even artificial intelligence algorithms are used on a large scale in the technical area. These changes also concern the educational area of various levels, including higher education and academic research practice. The dissemination of this type of practice coincided with the process of cloud computing development (Chmielecki 2019a). It is therefore worth asking in this context about the type and scale of the impact of artificial intelligence (AI) and machine learning (ML) on the future of the university institution.

### Ivory Tower decomposition

The university is an institution with a long tradition dating back to the Middle Ages and, according to some researchers, even to earlier ancient philosophical schools.<sup>1</sup> From the beginning of its existence, the university was focused on conducting scientific research and educating staff (administration, medics, clergy) for the needs of the state and the community. Despite the passage of time and the changing conditions in which the university functioned, the university lasted almost

---

<sup>1</sup> We can mention here, for example, the Pythagorean Union, the Academy of Plato or the Lyceum of Aristotle, which were a kind of "proto" form or pattern of the university in its classical understanding. Incidentally, it is also worth adding that not only the mentioned European institutions should be taken into account, but also the philosophical and religious schools known in the culture of the Far East.

unchanged and due to this “permanence” it is sometimes called the “ivory tower” (cf. Côté, Allahar 2007: 183). The term can be read in at least two ways. Positive as an impregnable “fortress” and “temple of truth” that is immune to temporary fashions and violent revolutions. Then again, it can be a place of retreat where “deaf” are taught for the needs of practice and the demands of today. Nevertheless, regardless of the interpretation adopted, the university had a monopoly for carrying out research and higher education for many years. The situation started to change approximately over a dozen years ago, when numerous institutions for vocational education were established in a full-time mode, but also in the online formula. Platforms providing various on-demand courses (Education on Demand, EoD) were also gradually gaining popularity. As a result of these changes, the university found itself in a difficult position to compete in the educational services market. However, the turning point was the situation of the global SARS-CoV-2 pandemic at the turn of 2019/2020, which completely changed the educational and research landscape in the entire world.<sup>2</sup>

The global pandemic has shown how the paradigm of education and research in higher education is changing (Chmielecki 2021). From the only traditional form, there was a transition to hybrid (combined) forms to implement a completely remote formula with full lockdown. The pandemic has also shown that many universities are not ready for this form. Unfortunately, this led to the collapse of many of them, and if not, at least to significant losses in the area of finances, number of students and institution prestige. Alternatively, this situation has become a good basis for the development of modern forms of teaching that use a number of the latest technological solutions, including elements of AI and ML.

## AI/ML boost

When considering artificial intelligence, it is worth making an initial distinction between artificial intelligence and machine learning. They are definitely not the same, but closely related and influencing each other. AI is definitely a more extensive collection that includes ML and other solutions such as deep learning or the decision-making paradigm. We can use the example of speech recognition technology in a mobile device (smartphone, tablet, etc.), where AI would mean the device’s

---

<sup>2</sup> During the World Economic Forum 2021 (Davos Agenda) Suzanne Fortier, the Principal and Vice-Chancellor of McGill University in Montreal and a fellow of the American Association for the Advancement of Science, pointed out that COVID did the massive changes to the academic landscape: “We have a lot of learners who are at different stages of their academic and career journeys. Those newer students, who had come to us recently and were just starting their experience of university, are really missing the dynamic nature of life on campus. But those who come to us for upskilling and reskilling, typically people who are already in the workforce, have found many advantages in the flexibility that we now offer. So that’s been a positive impact. A large part of that is because of the tools and technology we can use to deliver remote learning and support online collaborations. Related to that is another positive impact. And that’s the extent to which researchers across disciplines around the world have been able to work together and really learn about this virus, its impact and how to address it” (Fleming 2021).

ability to learn and interpret the voice commands of a specific user, and ML would be responsible for backend algorithms that enable recognition of commands and execution of specific functions in the device (Mueller, Massaron 2016: 9). Operations performed by ML algorithms are used to process raw data and to draw some results with a certain amount of probability (for example after an anomaly detection due to linear regression). These can then be used by AI as input material for further analysis. Thus, it can be briefly said that thanks to the work done by ML algorithms it is possible to implement AI solutions more widely.

ML is more common today than many people realize. There are more and more chatbots, the mechanisms recommending content on streaming and shopping websites are more and more accurate – and all this is based on the ML solutions. According to the report “The Gartner Hype Cycle for Emerging Technologies 2020”, in the next 2–3 years and further 5–10 years, the development of AI will significantly progress (Panetta 2021). The development of AI solutions also forces the improvement of ML algorithms that analyze large data sets obtained from different and unstructured data.

When talking about AI, we may see futuristic visions straight from American cinematography such as *Terminator* or *Blade Runner*. However, such a vision is unlikely, or even unrealistic. Currently, we are closer to the use of AI in the area of automation of selected human works, such as domestic help (cleaning robots), production of items (robots on the assembly line) or customer service (chatbots) (cf. Microsoft 2018: 11). Currently, solutions in the field of augmented, mixed and virtual reality (AR, MR, VR) are also developing, which will constitute a broad base for the implementation of ML solutions. Work is also underway on autonomous vehicles that use AI elements, although we won't see them soon. The current solutions do not include in any way the development of artificial awareness and independent thinking of androids, but rather constitute a kind of service platform working for the benefit of humans (Mueller, Massaron 2016: 13). ML-based AI solutions are now largely limited to multivariate analysis of large data sets, which is beyond human capabilities. The machine will complete this task much faster and will not bother with it, especially if we take into account the virtually unlimited hardware resources of the largest cloud vendors<sup>3</sup> (Microsoft<sup>4</sup>,

---

<sup>3</sup> It is worth to mention that in the report “The Forrester Wave™: Notebook-Based Predictive Analytics and Machine Learning, Q3 2020” authors evaluated 26-criterion of predictive analytics and machine learning (PAML) providers, and identified the twelve most significant ones – Amazon Web Services, Anaconda, Civi Analytics, Cloudera, Databricks, Domino Data Lab, Google, MathWorks, Microsoft, OpenText, Oracle, and RStudio – and researched, analyzed, and scored them. The report shows how each provider measures up and helps application development and delivery (AD&D) professionals select the right one for their needs. Among the leaders authors mentioned: Microsoft, Google, Cloudera and Domino Data Lab (cf. Carlsson, Gualtieri, Sridharan, Perdoni 2020).

<sup>4</sup> “Microsoft provides coding data scientists with all the bells and whistles. From what was a collection of disparate PAML offerings – Azure ML Workbench, Azure ML Studio, and Azure Batch AI – Microsoft has forged a new unified offering, Microsoft Azure Machine Learning. The result is transformational. Microsoft Azure Machine Learning offers a full suite of enterprise PAML capabilities, from centralized model registries to hyperparameter tuning and modular model training and deployment pipelines. Microsoft has paid particular attention

Google<sup>5</sup>, Amazon Web Services<sup>6</sup>, Alibaba, etc.). However, questionable issue in this area may be the care for data security and privacy, especially personal or sensitive data (cf. Awol 2018: 18).

---

to collaboration – e.g., making it possible for users to work simultaneously in the same notebook, and integrations with Jenkins and GitHub interactions to enable MLOps capabilities as well as fairness and responsible machine learning – e.g., building in capabilities to test models on sensitive variables like age and gender, recommending mitigation models, and protecting data by adding noise or enabling eyes-off training. Microsoft Azure Machine Learning also has AutoML wizards, drag-and-drop tools for building ML pipelines, and integrations to build models within SQL editors to support developers, data analysts, and other non-data scientists who want to build and deploy models. The major cloud vendors have long had a gap in offering a comprehensive PAML platform that meets the full set of enterprise data science team needs, to the detriment of bewildered customers who have had to build or find their own solutions. Microsoft has filled that gap and then some. Between the strength of its sales teams, size of its existing customer base, and Microsoft's own massive internal usage of Microsoft Azure Machine Learning, the success of Microsoft's PAML strategy is a near certainty. Indeed, its future is azure'd" (Carlsson, Gualtieri, Sridharan, Perdoni 2020).

<sup>5</sup> "Google offers one-stop AI shopping on Google Cloud Platform. Google's AI Platform Notebooks offering, made generally available in March 2020, lets data scientists rapidly spin up a JupyterLab notebook environment – preconfigured for a range of open source ML frameworks – that has built-in integrations with Google's AI Platform. These related services include BigQuery (for data storage), Dataprep (for data preparation), Dataproc (for large scale data processing), Data Labeling (for labeling data), AI Platform Training (for training jobs), AI Platform Prediction (for deploying models), Kubeflow (for deploying models on-premises), and the What-If Tool (for explainability). Google has services to support the full AI lifecycle, and it develops a host of AI innovations in both hardware and software that it often shares with the open source community, such as TensorFlow. Google's AI Platform Notebooks service is a convenient, scalable tool for data scientists looking to leverage Google Cloud Platform for training or deploying models, especially deep learning models. However, to be more competitive, it needs more modeling, collaboration, and ModelOps capabilities" (Carlsson, Gualtieri, Sridharan, Perdoni 2020).

<sup>6</sup> "Amazon Web Services weaves a web of sagacious ML services. From its not-so-humble beginnings in late 2017 as a collection of ML algorithms offered as a cloud service, AWS SageMaker has developed into a more complete PAML offering that covers the PAML lifecycle. Indeed, it is starting to outpace competitors by introducing innovative capabilities to support the broader lifecycle of an AI application. These include Ground Truth (a data labeling service), the Step Functions Data Science SDK (for rapidly building data and ML deployment pipelines), Model Monitor (for monitoring ML models in production), Augmented AI (human review for low-confidence predictions), and, to the delight of anyone training deep learning models, SageMaker Debugger. (See note 3) For model development, SageMaker Studio offers an increasingly comprehensive and integrated notebook environment, and SageMaker Autopilot distinguishes itself as an AutoML capability by creating fully transparent notebooks for each model it trains. Given AWS's popularity for data storage and application development, it always had a head start when it comes to attracting cloud ML workloads, and it has built a widening set of frequently innovative PAML capabilities. To be more competitive, AWS needs to further integrate these services into a unified offering that can more seamlessly support the end-to-end workflow of enterprise data science teams. Amazon Web Services declined to participate in the full Forrester Wave evaluation process (Carlsson, Gualtieri, Sridharan, Perdoni 2020).

Elements of AI, or at least ML algorithms, are used not only in strictly technological solutions or in the area of services understood in general, but also in the academic dimension, where they support scientists in working with large data sets. Statistical analysis present in social sciences or probability and heuristic analysis are just some of the possible applications of ML. Evolutionary algorithms learned on the basis of data volume analysis allows user to choose the solution that best suits the given criteria. In this respect, the algorithm's work is paralleled on many parallel paths, which may resemble the model of the work of brain neurons. The conducted analysis contributes to the selection of the solution closest to the given criteria and at the same time improves the accuracy of the algorithm that learns based on the analyses and comparisons carried out. Even more advanced AI algorithms, like reinforcement learning, which bases on *trial-and-error* paradigm cannot perform 100 per cent accurate actions (Castaño 2018: 635). Thus, ML alone is unable to make the final decision that is attributed to the human-scientist. Thus, even in this seemingly dehumanized area, the final decision is assigned to a person who, based on the collected data and the ML obtained results of analyses, can make a more informed decision and launch actions. This principle also applies to the Artificial General Intelligence which applies to more common and general situations (Arel 2012: 90). However, I will focus massively on this particular area in my considerations, because it is too broad a topic for the purpose of this study.

Issues on AI correctness typically happen when people rely on the “clear” model based on “idealized assumptions” which should guarantee expected results (usually the assumptions required by their available theoretical or technical tools) (Wang 2012: 319). In practice, however, we know that such laboratory conditions are practically non-existent and when analyzing the impact and significance of ML and AI, one should take into account the importance of a number of distractors that will distort the assessment of the situation, as well as the risk of incompleteness of the cognitive perspective, caused for example by insufficient input data.

## Adjusting university

Although I have already raised the question about the role of the university in the technical world in another study (Chmielecki 2019b), however in the face of AI and ML, the question of developing the shape of a modern university still seems to be open. Perhaps the most problematic area now is the distinction between a university and other educational institutions (higher, vocational, general, etc.). It seems that the “humanistic element” that distinguished university, as well as the concern for learning universal truth and respect for cultural heritage and universal values are disappearing somewhere. In the face of these changes, the university itself is slowly transforming into one of the many institutions of vocational education in accordance with the requirements of the labour market and publicly expressed social expectations. This formula is not much different from EoD courses offered on streaming platforms such as Udemy or Pluralsight, where the student becomes a passive recipient of the content prepared by the teacher. There are many institutions of this type on the educational market, but the university should not be one of

them, but rather stand out among them. The university, in a way, necessarily adapts to changes, including technological changes (Mainardes, Alves, Raposo 2011: 140), so as not to persist as a particular entity in a backwater of the world. While it is understandable that modern university adapts to changes, uses technology, migrates to cloud computing to improve its efficiency, it is difficult to accept turning away from its rich and long tradition and abandoning its mission. Certainly, a university can and should use new technologies, including AI, but these should not obscure its mission and role in the culture of his time.

### **Final round: will AI replace human scientist?**

In the final part of the article, it is worth asking the question about the future of the university in the face of AI and ML development. In the light of the above analyses, it can be concluded that ML does not have to be a threat to the educational process or scientific research conducted by scientists. ML solutions will rather be a good tool to supplement the portfolio of analytical tools and at the same time a kind of “relief” for teachers and researchers in the implementation of simple and repeatable analyses on large data sets. Indeed, this is precisely the application of ML and the other mechanisms that compose AI to facilitate his or her work as the researcher. Certainly, ML will not replace people at work, but will complement their work, leaving room for deeper analysis and creative work (Mueller, Massaron 2016: 27). Therefore, it is not a threat to the academic space, but rather a way to optimize it and improve work efficiency, because tedious research work (such as comparing data, searching for connections, etc.) will already be done by the algorithm. It seems to be a revolution similar to the computer revolution, where files in the computer and special applications replaced sheets of paper and counting data on calculators. In that case, many scientists were feared of this shift, however now, I suppose many of us find it difficult to imagine the necessity to revert to these classical methods of scientific work. It is a bit different when it comes to AI. Here, the situation seems to be more complex, as the psychological barrier of working “with” or “for” the machine may be an obstacle. In this understanding, AI can affect the shape and scope of human work, but it certainly should not limit people to only carrying out assigned tasks, ignoring human experience and creativity (Mueller, Massaron 2016: 40; Russel, Norvig 2010: 5–16). Therefore, ML and AI solutions should be treated as tools needed to perform the work of a scientist. These tools should facilitate daily duties and provide important support in many manual activities. Thus, the future human-machine collaboration does not look as bad as the fatalistic visions proclaim.

### **Bibliography**

- Arel Itamar. 2012. Deep Reinforcement Learning as Foundation for Artificial General Intelligence. In: *Theoretical Foundations of Artificial General Intelligence*. Pei Wang, Ben Goertzel (eds.). Amsterdam, Paris and Beijing. 89–103.
- Awol Amy. 2018. *How to Become Anonymous, Secure and Free Online*. New York.

- Carlsson Kjell, Gualtieri Mike, Sridharan Srividya, Perdoni Robert. 2020. The Forrester Wave™: Notebook-Based Predictive Analytics and Machine Learning, Q3 2020. <https://reprints2.forrester.com/#/assets/2/108/RES157464/report>. (accessed: 3.03.2022).
- Chmielecki Przemysław. 2019a. "Machine Learning Based on Cloud Solutions". *Edukacja Technika Informatyka* no. 1. 132–138.
- Chmielecki Przemysław. 2019b. "Technicized University – Are the Technological Changes an Opportunity or a Threat?". *Zagadnienia Naukoznawstwa* no. 1. 103–111.
- Chmielecki Przemysław. 2021. "Global YouTube University – uwagi o robotyzacji szkolnictwa wyższego". *Humanistyczne Korpus* no. 39. 149–154.
- Côté James, Allahar Anton L. 2007. *Ivory Tower Blues: A University System in Crisis*. Toronto.
- Fleming Sean. 2021. This Is How University Students Can Emerge from the Pandemic Stronger. <https://www.weforum.org/agenda/2021/01/online-learning-universities-covid-suzanne-fortier/>. (accessed: 3.03.2022).
- Mainardes Emerson Wagner, Alves Helena, Raposo Mario. 2011. "The Process of Change in University Management: From the 'Ivory Tower' to Entrepreneurialism". *Transylvanian Review of Administrative Sciences* no. 33. 124–149.
- Microsoft. 2018. AI in Action. Three Technical Case Studies Show How Developers Are Using Azure AI to Create the Next Generation of Apps. Redmond.
- Mueller John Paul, Massaron Luca. 2016. *Machine Learning for Dummies*. New Jersey.
- Panetta Kasey. 2021. The Gartner Hype Cycle for Emerging Technologies, 2020 Highlights 30 Technology Profiles That Will Significantly Change Society and Business Over the Next Five to Ten Years. <https://www.gartner.com/smarterwithgartner/5-trends-drive-the-gartner-hype-cycle-for-emerging-technologies-2020/>. (accessed: 9.08.2021).
- Pérez Castaño Arnaldo. 2018. *Practical Artificial Intelligence. Machine Learning, Bots, and Agent Solutions Using C#*. Havana.
- Russel Stuart, Norvig Peter. 2010. *Artificial Intelligence. A Modern Approach*. New Jersey.
- Wang Pei. 2012. Theories of Artificial Intelligence – Meta-Theoretical Considerations. In: *Theoretical Foundations of Artificial General Intelligence*. Pei Wang, Ben Goertzel (eds.). Amsterdam, Paris and Beijing. 305–322.

## Abstract

The article addresses the problem of the university's crisis in the face of technological changes, including the particularly dynamically developing artificial intelligence and machine learning. In such a frame of reference, the university seems to lose the rudiments of its own identity and is placed in line with narrow professional education institutions. The development of artificial intelligence may constitute both a threat and a potential field for development for a university, but this status is currently heterogeneous. This article is an attempt to sketch out the impact of artificial intelligence and machine learning on the academic areas (both educational and research).

## Uniwersytet wobec AI – wstęp do analiz

### Streszczenie

Artykuł porusza problem kryzysu uniwersytetu w obliczu zmian technologicznych, w tym szczególnie dynamicznie rozwijającej się sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego. W takim układzie odniesienia uniwersytet zdaje się gubić rudymenty własnej tożsamości i jest stawiany w jednym szeregu z wąskimi instytucjami kształcenia profesjonalnego. Rozwój sztucznej inteligencji może stanowić dla uniwersytetu zarówno zagrożenie, jak i potencjalne pole do rozwoju, lecz status ten jest obecnie niejednorodny. Niniejszy artykuł stanowi próbę szkicowego nakreślenia wpływu sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego na przestrzeń akademicką (edukacyjną i badawczą).

**Key words:** artificial intelligence, machine learning, university, education, science

**Słowa kluczowe:** sztuczna inteligencja, uczenie maszynowe, uniwersytet, edukacja, nauka

**Przemysław Chmielecki** – Assistant Professor (PhD Eng) and IT Professional. Doctor of Philosophy (specialization in the field of philosophy of science), MSc in Computer Science (programming), MA in Cognitive Science and MA in Resocialisation. Form the scientific perspective (1a) Head of Online Studies at the Higher Baptist Theological Seminary in Warsaw, (1b) Head of Research Institute HBTS, (2) Lecturer in the College of Theology and Social Sciences and (3) project management and business ethics lecturer in Collegium Humanum in Warsaw. Research interests: higher education and STS. Please visit: <https://www.researchgate.net/profile/Przemyslaw-Chmielecki-2>. IT specialist certified in Azure and AWS clouds, Kubernetes, server infrastructure. Lead consultant. Please visit: <https://www.credly.com/users/przemyslaw-chmielecki/badges>.



**Mariusz Hubert Kupniewski**

Szkoła Podstawowa im. Fryderyka Chopina w Sannikach

ORCID 0000-0002-6938-6699

## ***Robo sapiens*: Nowy Obcy czy kolejny krok w ewolucji człowieka?**

### **Wstęp**

Postęp technologiczny nie byłby możliwy, gdyby nie ewolucja, czyli proces bezpośrednio niezauważalny. Ewolucja kieruje się jedną pozornie prostą zasadą – przeżywa najlepiej przystosowany lub, bardziej technicznie, lepsze wypiera dobre (Kupniewski 2013). Właśnie dzięki tej zasadzie w linii ewolucyjnej człowieka rozwinął się niezwykle złożony układ nerwowy. W procesie ewolucji wykształciła się najbardziej niezwykła struktura w znanym Wszechświecie – mózg. *Homo sapiens* to stosunkowo nowy gatunek w historii Ziemi, lecz jego pojawienie się oznaczało nieodwracalne zmiany (Kupniewski 2014). Historia najbardziej ciekawskiego ze wszystkich gatunków to wręcz zapisany w jego naturze nieustanny rozwój: osobniczy tudzież społeczny. Rozwój w imię dobra ogółu, czasem przeciwko ogółowi. Rozwój rozumiany wielorako, który pozwolił na wpłynięcie na samą ewolucję. Złożoność funkcji poznawczych umożliwiła kojarzenie faktów, a co za tym idzie – odkrycia oraz wynalazki. Nie można wskazać, co było pierwszą maszyną zbudowaną przez człowieka, lecz wiadomo, że pracownik wykorzystywał elementy swojego świata dla własnych celów. Tworzył też narzędzia. Nastąpiła celowość działań, która miała wpływ na ewolucję. Od tego momentu ewolucja człowieka przestała rządzić się swoim głównym prawem. Nie można już jej było traktować jako procesu Markowa. Wydarzenia takie jak choćby odkrycie penicyliny sprawiły, że ewolucja stała się ciągiem zdarzeń, będącym wypadkową wszystkich poprzednich i dodatkowo zależnym od subiektywnej oceny. *Homo sapiens* – człowiek rozumny, zaczął stawiać się *Homo sapiens sapiens* – człowiekiem rozumnym właściwym. Nie było powrotu – podporządkowywanie sobie świata stało się jednym z celów istnienia. Proste maszyny, analogicznie do zjawiska znanego z biologii, stawały się coraz bardziej złożone (Kupniewski 2013). Można się pokusić o uproszczenie, że kamień został zastąpiony przez młotek, a jaskinie przez beton i stal. Jednakże w pewnym momencie pojawiła się idea stworzenia czegoś więcej – czegoś bardziej złożonego: życia. W związku z tym przestano myśleć o maszynach tylko jako o narzędziach.

Obecne czasy wskazują na możliwość integracji człowieka z maszyną, a wręcz można wykazać głębokie i wieloaspektowe przeplatanie się ewolucji człowieka z rozwojem maszyn. Czy *Robo sapiens* to Nowy Obcy czy tylko krok w ewolucji człowieka?

Najdoskonalsze ramię do obsługi stacji kosmicznej jest tylko zbitką drogich materiałów, jeśli nie posiada odpowiedniego systemu do jego obsługi. Jaki jest tego cel? Sztuczny człowiek i pościg za boską iskrą doskonałości? Hugo Steinhaus stwierdził, że „między duchem a materią pośredniczy matematyka” (Steinhaus 2000).

Przytoczone poniżej przykłady są jedynie punktem wyjścia do dalszych rozważań. Mają na celu zobrazowanie pewnej tendencji w wykorzystywaniu wiedzy celem stworzenia i implementacji modeli, które będą doskonałe niczym człowiek. Szczególnego tempa proces ten nabrał podczas rewolucji przemysłowej, którą można nazwać epoką ewolucji maszyn, a która to rewolucja zaczęła się w mózgu praludzi.

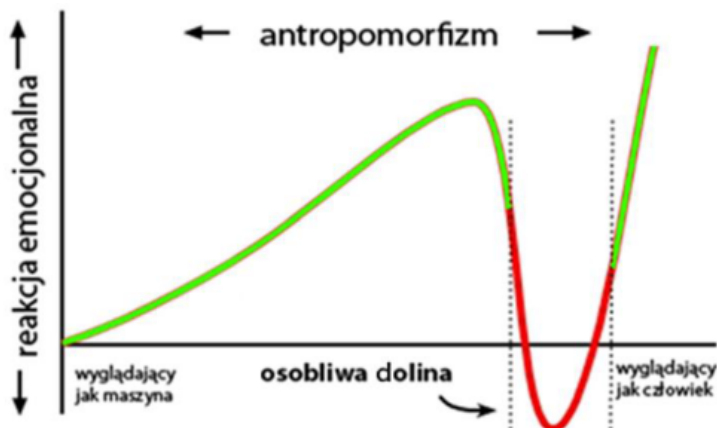
### ***Robo sapiens: Nowy Obcy?***

Czy *Robo sapiens* to Nowy Obcy czy nieuchronny krok w ewolucji człowieka? Pełna integracja człowieka z maszyną jest kwestią czasu, a efektem tego będzie ewolucja *Homo sapiens sapiens* w nowy gatunek – *Robo sapiens*. Droga od człowieka, przez model, do maszyny wydaje się nieuniknioną ścieżką do badań interdyscyplinarnych, którą wcześniej czy później trzeba będzie poruszyć w związku z rozwojem techniki oraz powrotem do korzeni, czyli integracji nauki (Krajewski 2000).

Starożytne wzmianki o próbach stworzenia sztucznego życia pojawiają się już w micie o Pandorze – pierwszej Kobiecie, którą Hefajstos uformował z gliny, a Zeus tchnął w nią życie (*Mała encyklopedia kultury antycznej A–Z* 1966). Kolejny byt to Golem – postać ulepiona z gliny na podobieństwo człowieka, ale nieposiadająca duszy (Meyrink 2015). Wydaje się, że każdy kolejny twór ma coś z Golema (Radkowska-Walkowicz 2008), a samej metafory Golema można doszukiwać się zależnie od epoki stworzenia go przez człowieka – od humanoida do programów komputerowych.

W latach siedemdziesiątych XX wieku Masohiro Mori opisał empiryczne zjawisko, które nazwał osobliwą dolinką (Clark 2013). Zjawisko to polega na tym, że wraz z podobieństwem do człowieka maszyna jest bardziej akceptowana, lecz po przekroczeniu pewnego progu nagle akceptacja spada na rzecz nieufności, by znów wzrosnąć w momencie, gdy robot jest praktycznie tożsamy z człowiekiem (il. 1). Innymi słowy: ludzie akceptowaliby roboty wyraźnie odróżniające je od ludzi, a jednocześnie takie, których od ludzi nie można byłoby odróżnić nawet pod względem emocji (Radziwończyk-Syta 2008). Nie chodzi więc tylko o podobieństwo fizyczne, które od dawna prezentują manekiny, ale również o podobieństwo procesów kognitywnych (Kupniewski 2014).

Rozpatrywanie *Robo sapiens* jako Nowego Obcego przestało być domeną twórców fantastyki naukowej. Brian Aldiss nakreśla bliżej nieokreśloną przyszłość, gdzie roboty nie tylko wyglądają jak ludzie, ale również zastępują ich w różnych czynnościach, lecz wciąż są to Obcy – maszyny niezdolne do uczuć. Wśród nich pojawia się David – robot myślący i odczuwający emocje oraz uczucia, posiadający marzenia, sny, podświadomość, którego twórca nie przewidział, że maszyna może sama mieć marzenia i uczucia (Aldiss 2001). Podobną kwestię porusza Isaac Asimov w książce *The Bicentennial Man* [Dwustuletni człowiek], w której przedstawiono problem



Il. 1. Osobliwa dolina (Kupniewski 2013)

człowieczeństwa nie od strony człowieka, lecz od samej maszyny – maszyny, która posiada nieprzewidzianą w założeniach zdolność inteligentnego myślenia oraz doświadcza uczuć. Wraz z biegiem czasu zaczyna pokazywać różne oblicza swojej osobowości. Samoświadomość jest tu niejako błędem produkcyjnym, staje się cechą indywidualną, pojawiającą się z przypadku. Czy nie jest to jeden z przejawów sztucznego życia? Nie tylko oprogramowanie, ale coś samorzutnego, być może będącego jedynie błędem replikacji informacji. W szeroko rozumianej biologii zdarzają się aberracje; w przypadku ludzi różnicowanie indywidualne jest czymś naturalnym, w przypadku maszyn różnicowanie to niepożądany efekt nie dość dokładnej replikacji i powinien być eliminowany (Nęcka 2003). Co się stanie, gdy takie zjawisko samorzutnie pojawi się jako przekłamanie w oprogramowaniu? Elementy samoświadomości pojawiające się z przypadku? Czy nie jest to istota ewolucji i sedno stworzenia sztucznego życia? Pytania te nabierają szczególnego znaczenia w kontekście poszukiwania niematerialnego pierwiastka istnienia (Jastrzębska 2011). Philip K. Dick w książce *Blade Runner. Czy androidy marzą o elektrycznych owcach?* rozważa sytuację, gdy modele procesów psychicznych poszły tak daleko, że androidy utożsamiają się z człowiekiem. Są to maszyny wyglądające jak ludzie, myślące jak ludzie, czujące się ludźmi i uważające się za nich (Kupniewski 2013), ale niebędące ludźmi. Jest to wizja Nowego Obcego, a nie ewolucji *Homo sapiens* w Nowego Obcego.

Zupełnie inna od powyższych wydaje się wizja twórców przedstawiona w filmie *Simulation One*. Obraz opowiada o wykorzystaniu fikcyjnego programu *Simulation One*, który jest symulacją aktorki – niejako śmiercią rzeczywistości (Baudrillard 1999). Wirtualna aktorka jest pod kontrolą człowieka, ale sama interakcja z programem ma wpływ na zachowania ludzi. Iluzja wpływa na ludzką psychikę tak bardzo, że próba skasowania programu wywołuje w człowieku moralne poczucie popełnienia morderstwa. To chyba jeden z nielicznych wizerunków sztucznego życia w kulturze masowej, gdzie stworzony obiekt nie niszczy ani nie ratuje świata, nie próbuje być człowiekiem, lecz powstał jedynie w celu rozrywki. W tym wypadku człowiek ma

absolutną władzę nad swoim tworem, który nie stara się być niczym innym poza swoją funkcją, jednocześnie wpędzając głównego bohatera w rozterki nad własną moralnością. Paradoxs polega na tym, że S1m0ne to twór idealny – wykonujący każde polecenie człowieka, poddany mu, niezagrożający ani nieaspirujący do bycia czymś innym, niż jest, a jednocześnie wpływający na człowieka.

Czy tak silny wpływ maszyny jest tylko fikcją? W 1966 roku Joseph Weizenbaum stworzył program Eliza, składający się tylko z około 200 linijek kodu (Jerz 2001), służący jako psychoterapeuta. Program posługiwał się językiem naturalnym, a zasada jego działania polegała na wyszukiwaniu słów kluczowych w wypowiedzi człowieka i dopasowywaniu ich do wzorców odpowiedzi (Nazim 2006), które nie wykazywały cech oceniających. Program działał tak dobrze, że wielu użytkowników sugerowało nawiązanie więzi emocjonalnych z maszyną (Karolewska 2004), co nazwano „efektem Elizy”, a co polegało na przypisywaniu szczególnego znaczenia zdaniom czy figurom, które same z siebie nie mają żadnego drugiego dna (Sawicki, Stępnik 2005). Jest to o tyle ciekawe, że pokazuje, jak silne oddziaływanie mają emocje, skoro łatwo można wejść w interakcję emocjonalną z człowiekiem czemuś tak pozornie prymitywnemu jak prosty program komputerowy, gdyż w tych 200 linijkach nie było możliwości zakodowania żadnej wiedzy z zakresu psychoterapii. Do stworzenia więzi nie potrzeba superkomputerów ani podobieństwa do człowieka czy skomplikowanych algorytmów opartych o sieci neuronowe, a jedynie odpowiedniego mechanizmu psychologicznego.

### **Robo sapiens**

Próby stworzenia życia na podobieństwo człowieka podejmowano już setki lat przed komputerami. Leonardo da Vinci w *Kodeksie madryckim* z 1495 roku opisał mechanicznego rycerza, który poruszał rękoma i siadał. Mechanicznego rycerza ma też kino w postaci Robocopa. Hybryda taka powinna być doskonała – jednak nie jest, gdyż następuje sygnalizacja problemu psychologii maszyn. Jest to jedno wielkie pytanie o definicję człowieczeństwa i o to, na ile można wpłynąć maszyną na człowieka, a na ile człowiek wpływa na maszynę zaimplementowaną w nim.

Projekt AutoNOMOS to w skrócie samochód sterowany myślami. Komputer, analizując dane z czujników założonych na głowę kierowcy, przetwarza je na zachowanie pojazdu (Coxworth 2011). Nie jest to doskonałe odwzorowanie myśli, lecz krok w pewną stronę, pokazuje jednak fakt: nauki ścisłe i humanistyczne doskonale się uzupełniają. Rozwój nauk tworzy sieć wiedzy, przeplatającą się, uzupełniającą, a czasem wręcz pozornie wykluczającą, która na danym etapie i w danym miejscu uznawana jest za prawdziwą. Pozorny dualizm jest idealnym dopełnieniem zasobu wiedzy ludzkości, tworząc mieszaninę idealną naukowo. Jednocześnie bywa, że geniusz innowacji odkrywa dopiero następne pokolenie (Duma 2013), gdyż musi niczym ziarno trafić w *Zeitgeist* – w odpowiednie miejsce i czas (Dawkins 2019). Choć Charles Fritts już w 1883 roku skonstruował pierwszy panel słoneczny na Dzikim Zachodzie (tj. przed odkryciem efektu fotowoltaicznego przez Einsteina) (Fraas 2014), to pomimo najszczerzych chęci nikt nie byłby wtedy w stanie wykonać do niego mikroprocesorowego stabilizatora napięcia. Jednocześnie choć projekty

Leonarda da Vinci były wykonalne w jego czasach, to musiały czekać 400 lat, gdyż współcześni mu mieliby problemy z ich akceptacją (Dobrołowicz 2009), podobnie jak z teorią ewolucji lub mutacji genetycznych w czasach biblijnych (Dawkins 2019).

Nowoczesna technika przynosi endo- i egzo- szkielety czy specjalne hełmy naszpikowane elektroniką. Takie szeroko pojęte gadzety przybliżają integrację człowieka z maszyną, a co za tym idzie – stanowią niejako krok ku *Robo sapiens*. Wydaje się to dość ważnym elementem techniki jutra, gdyż człowiek jest niewolnikiem swojego ciała, a więc każda niepełnosprawność boli zarówno fizycznie, jak i psychicznie. Stworzenie takich modeli, by możliwe było odtworzenie dysfunkcji, to duża szansa dla osób chorych i niepełnosprawnych na wyleczenie i fizyczne, i psychiczne. Udowodniono to między innymi przez stworzenie implantu szczęki (James 2015) czy ogólnie dostępnego bionicznego implantu dłoni (Connor 2013). Dalej poszła DARPA, która zaprojektowała sztuczną rękę, będącą w stanie – dzięki mikroprocesorowi wczepianemu do mózgu – interpretować impulsy mózgowie i przetwarzać je na ruchy kończyny (Pielasiek 2011). Ale czy to szczyt? Prowadzone są badania, które za pomocą chipów wszczepionych do mózgu łagodzą objawy różnych chorób (Rojahn 2012a) czy tak manipulują hipokampem, by zaszczerpić wspomnienia (Rojahn 2012b). Czy to już *Robo sapiens*? Może w takim razie program TNT (*targeted neuroplasticity training*), w ramach którego prowadzone są badania nad technologią, która za pomocą urządzeń umieszczanych w głowie ma zwiększyć neuroplastyczność mózgu, a co za tym idzie – zwiększyć zdolności uczenia się ludzi (Cuthbertson 2016). Choć brzmi to jak ponury żart, to udowodniono empirycznie, że można włamać się do rozrusznika serca (Kramer, Fu 2017), a więc można domniemywać, że można się również włamać do układu scalonego, czyli poniekąd włamać się do mózgu w celu uzyskania danych lub zmiany ustawień chipa (Anthony 2012). Łatwość zmiany funkcjonowania jest większym problemem niż samoświadomość maszyn (Musgrave, Roberts 2015). Niemniej aby mieć pełen obraz, należy zauważyć, że nie można jednoznacznie wskazać siedliska czegoś, co najogólniej można nazwać umysłem, choć twierdzi się, że związany jest on z mózgiem. Znane są przypadki zmiany osobowości u ludzi po przeszczepach serca (Piaseczny 2008), choć może mieć to związek z tym, że DNA jest praktycznie nieograniczonym nośnikiem danych (por. Kupniewski, Królikowska 2017). Czy to samo miałyby miejsce w przypadku wymiany procesora w sieci neuronowej lub elektrody z mózgu (Kupniewski 2014)? A co jeśli ten sam chip zostałby potem przeniesiony do maszyny lub do innego człowieka? Trzeba zwrócić uwagę, że wszczepienie układu scalonego do mózgu może naruszać *status quo* mechanizmu mózgu, którego jeszcze nie znamy, może również powodować zmiany psychologiczne. Po pierwsze, należy rozważyć pozornie banalną kwestię – czy układ taki nie „zwolniłby” pracy mózgu. Szacuje się, że gdyby sztuczna sieć neuronowa miała dorównać pracy mózgu dorosłego człowieka, jej prędkość oscylowałaby w okolicach  $10^{16}$  operacji na sekundę i wymagałoby to  $2^{50}$  bajtów pamięci (Strojnowski 2014), a więc przyjmuje się, że ludzki mózg w ciągu 30 sekund analizuje więcej informacji niż teleskop Hubble’a zebrał w ciągu swojej kariery (Abbott 2013). Skalę widać dopiero, gdy stwierdzi się, że symulacja 1 sekundy pracy 1 procentu mózgu zajęła komputerowi, złożonemu z 82 944 procesorów, 40 minut. Szacuje się, że zasymulowanie pracy 100 procent mózgu przez 1 sekundę

trwałoby około 60 godzin (Harris 2013). Aby symulacja przebiegała w czasie rzeczywistym, moc obliczeniowa komputera musiałaby być około 250 tysięcy większa od wykorzystanej (Urbański 2013). Pytanie więc – czy *Robo sapiens* ma sens, jeśli mózg wciąż jest doskonalszy? Miguel Nicolelis uważa, że o ile odtworzenie logiki jest możliwe, to sam mózg nigdy nie zostanie odwzorowany (Regalado 2013), gdyż nie bierze się pod uwagę niezwyklej cechy mózgu – plastyczności organizacyjnej. Mózg jest gotowy do czegoś, co nie ma odpowiednika w świecie techniki i czego najprawdopodobniej nigdy nie uda się właściwie zamodelować, a więc i odtworzyć – by w razie potrzeby i w pewnych okolicznościach zdrowy obszar mózgu postarał się przejąć i odzyskać utracone funkcje. Upraszczaając – w przypadku maszyn jest to technicznie niewykonalne, aby miejsce przebitej opony w samochodzie zastąpiła na przykład również gumowana wycieraczka lub okrągła kierownica.

Jednakże znając medyczne oddziaływanie wszczepianej elektroniki na mózg (założywszy, że implanty są neutralne pod względem immunosupresyjnym), należy sobie zadać pytanie, czy możliwe jest oddziaływanie w drugą stronę. Idąc dalej – czy ewolucyjnie jest pożądane sprzężenie dwukierunkowe? Oznaczałoby to wpływ układu nerwowego na program układu krzemowego. Stwierdzenie to wydaje się niedorzeczne, lecz patrząc z perspektywy psychologii i inżynierii, w związku z prowadzonymi eksperymentami, są to realne problemy konstruktorów, które trzeba będzie brać pod uwagę już w niedalekiej przyszłości. Istnieje bardzo wiele badań opisujących wpływ implantów elektronicznych na ciało i funkcje człowieka, lecz – pomijając badania medyczne nad odrzucaniem implantów przez organizm – brak jest badań interdyscyplinarnych nad zjawiskiem wpływu mózgu na implanty i ich oprogramowanie czy funkcje. Nie można wykluczyć takowego wpływu, gdyż zarówno mózg, jak i układ scalony wykorzystują impulsy elektryczne. Dlatego tak ważne jest zwrócenie uwagi na potencjalny problem w chwili zachłystnięcia się technologią i jej możliwościami na drodze ku *Robo sapiens* – Nowemu Obcemu. Nie poznaliśmy jeszcze w pełni funkcjonowania mózgu, umysłu czy świadomości, a być może nigdy jej nie poznamy w stopniu pozwalającym odtworzyć je jako model matematyczny. Włodzisław Duch stwierdza wręcz, że próba zrozumienia działania umysłu, to najbardziej interdyscyplinarne, fascynujące i trudne przedsięwzięcie, a wręcz wyzwanie, przed jakim stoi nauka (Duch 1998). Poznanie umysłu to ostatnia granica, jaką może przekroczyć człowiek.

## Podsumowanie

Czy jesteśmy świadkami narodzin *Robo sapiens*? Czy Nowy Obcy – *Robo sapiens*, jako wyposażony w implementację w układ nerwowy okazałby się skuteczniejszy w całokształcie niż *Homo sapiens sapiens*? Odpowiedzi na te pytania pojawią się najwcześniej za kilkadziesiąt lat, gdyż tak jak z nomenklaturą pokoleniową lub historyczną – dopiero po czasie można generalizować wyniki na większą grupę.

Ewolucja, przez dobór, wytwarza projekty o niebywałej złożoności (Dawkins 2013: 121). Jednocześnie Stephen Hawking ironizował, że rodzaj ludzki nie może pochwalić się zbyt wieloma przejawami inteligentnego zachowania (Hawking 2002: 42), co nie zmienia faktu, że złożoność mózgu zadziwia. Próby stworzenia sztucznego

życia podejmowane były od zarania dziejów za pomocą magii i sił, których człowiek nie rozumiał, za pomocą technologii i wiedzy dostępnej w danym miejscu i czasie. Obecnie ludzkość stoi u progu niespotykanych dotąd możliwości przetwarzania informacji oraz posiada ogrom wiedzy i technologii. Nie wiadomo, co przyniesie nauka jutra. Pewnym jest to, że *Robo sapiens* jako Nowy Obcy powstanie – pozostaje jedynie kwestia tego, kiedy. Pytanie, czy będzie to ewolucyjnie następcą *Homo sapiens sapiens*, czy twór niezależny – stworzony, a nie zrodzony. Stwierdzenie, że można zamodelować człowieka, wydaje się błędne. Można zaprojektować idealną rękę, idealne serce, ale tchnienie w nie życia i odwzorowanie osobowości jest poza obecnym stanem wiedzy. Nie oznacza to, że niemożliwe będzie stworzenie idealnej, zamodelowanej kopii człowieka; wydaje się to kwestią czasu. Integracja wielu modeli w jedną spójną całość i stworzenie funkcjonującej maszyny to kwestia lat, a może dni i tylko jednego genialnego wzoru, mitycznego niczym teoria wszystkiego. Niemniej pewne jest jedynie to, że stworzenie sztucznego ludzkiego życia jest jednym z pragnień ludzkości, a więc i celów dla nauki jako całości, czyli głębokiej integracji wiedzy. Rozważając kwestię *robo sapiens*, trzeba uznać, że integracja człowieka z maszyną wydaje się nieunikniona. Ma to już miejsce, choć zaczęło się dawno temu – od prymitywnych protez. Obecnie świat wypełniony jest przez elementy egzo- i endoszkieleatów, mikrochipy wszczepiane pod skórę, rozruszniki serca i inne elektrostymulatory. To dzieje się już dziś, a założeniem konstruktorów jest całościowe odtworzenie człowieka: mówiącego, widzącego, słyszącego, a przede wszystkim – myślącego (Augustyn 2016). Prawdą jest to, że komputery przewyższają człowieka pod kątem sprawności obliczeniowej, ale całościowo to człowiek jest jak dotąd górą. Niewiele brakowało, by specjalnie zaprogramowana sztuczna inteligencja wygrała konkurs literacki polegający na napisaniu krótkiego eseju (Olewitz 2016).

Sztuczna inteligencja wskazywana jest jako coś fascynującego, ale jednocześnie niosącego zagrożenia. Niebezpieczeństwa dla egzystencji człowieka wskazywane są z każdej strony – zarówno jako ingerencja ludzka, błąd oprogramowania, jak i przewyższenie inteligencji ludzkiej. Inne niebezpieczeństwa niesie za sobą ingerencja układów scalonych w mózg, gdyż nikt nie jest w stanie na chwilę obecną zapewnić, że jest to jedynie oddziaływanie jednokierunkowe. Dodatkowo – najlepsze zabezpieczenia stworzone przez człowieka mogą zostać złamane przez innego. Można więc przejąć informacje, a być może zachowanie i życie ludzkie. Autor ośmiela się twierdzić, że biologicznych zabezpieczeń mózgu i umysłu, z uwagi na ich złożoność, nie będziemy w stanie załamać przez kilkanaście kolejnych pokoleń.

Cała nauka ma swoje źródło w ciekawości. Częścią świata jest człowiek, a częścią człowieka jest jego umysł (Duch 1998), będący wypadkową mózgu. Poznanie umysłu to ostatnia granica, jaką może przekroczyć człowiek. W biografii Aleksandra Macedońskiego Peter Green przytacza sytuację, gdy ten wjechał na wzniesienie, rozejrzał się i zapłakał, gdyż nie było już nic do podbicia (Green 2004). Być może gdy ludzkość pozna umysł, zrozumie, jak działa, i przede wszystkim pojmie, czym on jest, a następnie będzie w stanie go zamodelować i odtworzyć – osiągnie stopień wiedzy, po przekroczeniu którego zapłacze, bo nie będzie już nic więcej do odkrycia. Pablo Picasso stwierdził, że komputery są bezużyteczne, gdyż potrafią dawać tylko

odpowiedzi (Oteyza 2002). Co będzie, jeśli integracja zajdzie tak daleko, że zaczną zadawać pytania, a my nie będziemy znali na nie odpowiedzi?

## Bibliografia

- Abbott Alison. 2013. Neuroscience. Solving the Brain. [http://www.nature.com/news/neuroscience-solving-the-brain-1.13382?WT.mc\\_id=FBK\\_NatureNews](http://www.nature.com/news/neuroscience-solving-the-brain-1.13382?WT.mc_id=FBK_NatureNews). (dostęp: 19.06.2021).
- Aldiss Brian. 2001. *Supertoys Last All Summer Long. And Other Stories of Future Time*. London.
- Baudrillard Jean. 1999. *Simulacra and Simulation*. Ann Arbor.
- Clark Liat. 2013. Horrifying and Beautiful. Embracing the Uncanny Valley Effect. <http://www.wired.co.uk/news/archive/2013-07/31/parametric-expression>. (dostęp: 11.06.2021).
- Connor Steve. 2013. A Sensational Breakthrough. The First Bionic Hand That Can Feel. <https://www.independent.co.uk/life-style/gadgets-and-tech/news/a-sensational-breakthrough-the-first-bionic-hand-that-can-feel-8498622.html>. (dostęp: 12.06.2021).
- Coxworth Ben. 2011. Thought-Controlled Car Demonstrated. <https://newatlas.com/thought-controlled-car-demonstrated/17924/>. (dostęp: 10.06.2021).
- Dawkins Richard. 2013. *Bóg urojony*. Piotr J. Szwajcer (przeł.). Warszawa.
- Dawkins Richard. 2019. *Wyrastając z Boga*. Piotr J. Szwajcer (przeł.). Warszawa.
- Dobrowolowicz Witold. 2009. Problem konwersji inhibitorów w katalizatory kreatywności. W: *Psychologia twórczości. Nowe horyzonty*. Stanisław Popek, Ryszarda Bernacka, Cezary Domański, Barbara Gawda, Dorota Turska, Anna Zawadzka (red.). Lublin. 80–90.
- Duch Włodzisław. 1998. „Czym jest kognitywistyka?”. *Kognitywistyka i Media w Edukacji*. 9–50.
- Duma Dariusz. 2013. *Odważ się. Praktyczna psychologia innowacji*. <http://it-manager.pl/optymalizacja/>. (dostęp: 10.06.2021).
- Fraas Lewis. 2014. Chapter 1: History of Solar Cell Development. W: *Lewis Fraas (red.). Low-Cost Solar Electric Power*. Lewis Fraas (red.). Ontario. 1–12.
- Green Peter. 2004. *Aleksander Wielki. Biografia*. Andrzej Konarek (przeł.). Warszawa.
- Harris Derrick. 2013. Simulating 1 Second of Real Brain Activity Takes 40 Minutes and 83K Processors. <https://gigaom.com/2013/08/02/simulating-1-second-of-real-brain-activity-takes-40-minutes-83k-processors/>. (dostęp: 20.05.2021).
- Hawking Stephen. 2002. *Wszelchświat w skorupce orzecha*. Piotr Amsterdamski (przeł.). Warszawa.
- James Kyle. 2015. *Woman Receives 3D-Printed Transplant Jaw*. <https://www.dw.com/en/woman-receives-3d-printed-transplant-jaw/a-15723956>. (dostęp: 10.05.2021).
- Jastrzębska Władysława, Jastrzębska Agnieszka. 2011. *Metody sztucznej inteligencji w rozwiązywaniu problemów mikro- i makroekonomicznych*. <http://www.ur.edu.pl/pliki/Zeszyt17/11.pdf>. (dostęp: 14.06.2016).
- Karolewska Wisława. 2004. „Bot – wirtualny rozmówca i przyjaciel”. *Młody Technik*. 26–28.



- Krajewski Władysław. 2000. O jedności nauki. <https://forumakademickie.pl/fa-archiwum/archiwum/2000/02/artykuly/26-esej.htm>. (dostęp: 28.05.2021).
- Kramer Daniel, Fu Kevin. 2017. „Cybersecurity Concerns and Medical Devices Lessons from a Pacemaker Advisory”. *Journal of the American Medical Association* nr 318(21). 2077–2078.
- Kupniewski Mariusz Hubert. 2013. Psychologia maszyn. W: *Młodzi dla techniki. Wybrane problemy naukowo-badawcze mechaniki i inżynierii materiałowej*. Jacek Wernik (red.). Sierpc. 109–118.
- Kupniewski Mariusz Hubert. 2014. W poszukiwaniu *Robo sapiens* – modelowanie jako krok ewolucji. W: *Społeczny wymiar aktywności w badaniach młodych naukowców*. Marcin Gołaszewski, Anna Steliga (red.). Poznań. 141–158.
- Kupniewski Mariusz Hubert, Królikowska Maria. 2017. „Mapa układu nerwowego w mózgu a bóle fantomowe”. *Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu* t. 23, nr 3. 176–178.
- Mała encyklopedia kultury antycznej A–Z. 1966. Zdzisław Piszczek (red.). Warszawa.
- Meyrink Gustav. 2015. Golem. Jerzy Łoziński (przeł.). Warszawa.
- Nazim Karol. 2006. Inteligentny uczący się cyberspecjalista ds. ofert handlowych realizujący postulaty nowoczesnych systemów e-CRMu dla wybranej branży. <http://home.agh.edu.pl/~horzyk/pracedyplom/karolnazim-cyberspecjalista.pdf>. (dostęp: 4.02.2016).
- Nęcka Edward. 2003. Inteligencja. Geneza, struktura, funkcje. Gdańsk.
- Olewitz Chloe. 2016. A Japanese AI Program Just Wrote a Short Novel, and It Almost Won a Literary Prize. <http://www.digitaltrends.com/cool-tech/japanese-ai-writes-novel-passes-first-round-national-literary-prize/>. (dostęp: 30.03.2021).
- Oteyza Caroline. 2002. Los desafíos de la escritura multimedia. Caracas.
- Piaseczny Jan. 2008. „Czy można przeszczepić duszę?”. *Tygodnik Przegląd* nr 17–18. <https://www.tygodnikprzeglad.pl/czy-mozna-przeszczepic-dusze/>. (dostęp: 15.04.2022).
- Pielesiek Krzysztof. 2011. Powstała sztuczna ręka sterowana myślami. [http://technologie.gazeta.pl/internet/1,104530,9087190,Powstala\\_sztuczna\\_reka\\_sterowana\\_myslami.html](http://technologie.gazeta.pl/internet/1,104530,9087190,Powstala_sztuczna_reka_sterowana_myslami.html). (dostęp: 4.06.2021).
- Plutarch z Cheronei. 2004. *Żywoty Sławnych Mężów* t. 1. Mieczysław Brożek (przeł.). Wrocław – Warszawa. (Arcydzieła Kultury Antycznej nr 17).
- Płociński Michał. 2012. „Dron i robot – sztuczna inteligencja w wojsku”. *Rzeczpospolita* 27.01.2012.
- Radkowska-Walkowicz Magdalena. 2008. Od Golema do Terminatora. Wizerunki sztucznego człowieka w kulturze. Warszawa.
- Radziwończyk-Syta Adam. 2008. Mój przyjaciel robot czyli problemy świadomych maszyn i ich relacje z ludźmi. [http://www.fuw.edu.pl/~szytytko/NT/Sprawozdania2008/Adam\\_Radziwonczyk-Syta\\_Moj\\_przyjaciel\\_robot.pdf](http://www.fuw.edu.pl/~szytytko/NT/Sprawozdania2008/Adam_Radziwonczyk-Syta_Moj_przyjaciel_robot.pdf). (dostęp 11.02.2011).
- Regalado Antonio. 2013. The Brain Is Not Computable. <http://www.technologyreview.com/view/511421/the-brain-is-not-computable/>. (dostęp: 3.02.2016).
- Rojahn Susan Young. 2012a. Brain Implant Detects, Responds to Epilepsy. <http://www.technologyreview.com/news/429549/brain-implant-detects-responds-to-epilepsy/>. (dostęp: 30.03.2016).

- Rojahn Susan Young. 2012b. Scientists Make Mice “Remember” Things That Didn’t Happen. <http://www.technologyreview.com/news/517226/scientists-make-mice-remember-things-that-didnt-happen/>. (dostęp: 30.03.2016).
- Sawicki Adam, Stępnik Grzegorz. 2005. Przetwarzanie języka naturalnego. <http://rege-dit.i365.pl/Download/Studies/Sztuczna%20inteligencja/Przetwarzanie%20jezyka%20naturalnego.pdf>. (dostęp: 6.02.2016).
- Steinhaus Hugo. 2000. Między duchem a materią pośredniczy matematyka. Warszawa.
- Strojnowski Michał. 2014. If Our Brain Were to Be Put Beside a Processor (or a Couple of Processors), How Many GHz Would It Be Equivalent to? And What Can Be the Space Needed to Manufacture a Computer Similar to the Human Brain (in Performance)? <https://www.quora.com/If-our-brain-were-to-be-put-beside-a-processor-or-a-couple-of-processors-how-many-GHz-would-it-be-equivalent-to-And-what-can-be-the-space-needed-to-manufacture-a-computer-similar-to-the-human-brain-in-performance>. (dostęp: 14.05.2021).
- Urbański Andrzej. 2013. Porównanie ludzkiego mózgu z superkomputerem. <http://www.eioba.pl/a/4cjr/porownanie-ludzkiego-mozgu-z-superkomputerem>. (dostęp: 12.05.2021).

### Streszczenie

Człowiek od zarania dziejów marzył o stworzeniu sztucznego życia, dając temu wyraz choćby w sztuce antycznej. Obecnie ludzkość posiada niedostępne wcześniej możliwości wykorzystania zdobyczy techniki, które mogą doprowadzić do przekształcenia się *Homo sapiens sapiens* w *Robo sapiens*. W tym celu jednak potrzebna jest głęboka integracja wiedzy, gdyż bez tego niemożliwe jest odtworzenie sztucznego życia, w formie znanej choćby z literatury popularnonaukowej. Autor jest zdania, że jedynie wykorzystanie zdobyczy różnych dziedzin wiedzy pozwoli na odwzorowanie rzeczywistości w modelach funkcji psychicznych, których następnie będzie można użyć do integracji w całość na drodze do stworzenia sztucznego życia.

### Robo Sapiens: New Alien or the next step in human evolution?

#### Abstract

The mankind always dreamt about creating artificial life. Humans can take advantage of technology that may lead to the transformation from *Homo Sapiens Sapiens* into *Robo Sapiens*. It requires integration of in various fields of knowledge to create artificial life in form which is well-known from science fiction.

**Słowa kluczowe:** ewolucja, *Robo sapiens*, Nowy Obcy

**Key words:** evolution, *Robo Sapiens*, New Alien

**Mariusz Hubert Kupniewski** – mgr psychologii (UKW), inż. mechanik (Politechnika Warszawska). Wybrane publikacje: M.H. Kupniewski, M. Królikowska, *Wyzwania i dylematy rozwojowe współczesnej szkoły powszechnej*, [w:] *Wybrane problemy i wyzwania społeczne*, red. J. Bartoszewski, Konin 2015; M.H. Kupniewski, M. Królikowska, A. Owczarek, *Abiguity of the Definition of Innovation*, [w:] *Microeconomics and Management. Current Problems*, red. M. Romanowska, R. Stasiak-Betlejewska, Częstochowa 2017; M.H. Kupniewski, M. Królikowska, *Mapa układu nerwowego w mózgu a bóle fantomowe*, „Medycyna Ogólna i Nauki o Zdrowiu” 2017, t. 23, nr 3.

**Magdalena Sawczuk**Uniwersytet Jagielloński<sup>1</sup>

ORCID 0000-0003-2882-1081

## **Viral challenges as a new form of museums' activity in social media**

### **Introduction**

Social media, due to its diversity and interactivity, can be effectively used both for formal and informal purposes. Apart from the business or marketing context, it is a space for discussing social either political issues. Thus, considering the mentioned interactivity, social media can be used to communicate with multiple stakeholders and affect public politics (Guo and Saxton 2014). Together with the growing popularity, a high number of social media sites used can be observed, and in turn, a huge amount of created content. In such competitiveness, the way of presentation and how emotions are transmitted in the message gain special relevance (Pressgrove, McKeever and Jang 2018). Those two points can be fulfilled by creating viral content and viral challenges (Burgess, Miller and Moore 2018). Differing by the purpose and logic assumed, such activities can integrate a variety of entities, including museums as well.

While discussing museums, being “audience-oriented” is one of the often addressed issues (Winter 2018; Black 2018). Hence, social media with its characteristics may help in the practical realization of this approach. Nevertheless, although it is noticed that two-way communication is essential (Shaharir and Zanuddin 2018; Najda-Janoszka and Sawczuk 2020) if the museum wants to present itself as an institution attractive to the contemporary visitor, at the same time the full social media potential is not used (Lotina 2014; Kydros and Vrana 2021). Hence, very often it can be observed that social media is used as an informational and promotional channel, where upcoming events are announced. It reflects more one-way communication, while two-way is represented, for example, by quizzes, comments, asking questions, discussions, or competitions. There is some general scope of possible options, while the specific approach depends on the museum type. The offer is addressed mainly toward individual visitors, yet the pandemic time revealed the broadening of the social media audience, as also forms of interactivity conducted. When the possibility

---

<sup>1</sup> The following publication was financed from the Priority Research Area (Society of the Future) within the program of the Strategic Excellence in Jagiellonian University, title of the project: “The exploitation and affect of the multi-stakeholder approach over the value co-creation processes in the context of the museum’s environment changes”.

of on-site interaction with visitors was strictly limited, museums tried to stay in contact with the environment in different ways, also by participating in viral challenges. Hence, this article aims to identify and analyze the museums' activity partaken in social media viral challenges. The article is structured in the following way. First, the overall intensity and importance of social media usage are discussed. After that, social media in museums' context is presented: what is its specificity and for what purposes social media can be used. Afterward, the research gaps and research purpose are specified. The next elements of the article comprise presenting the assumed research method and the findings obtained. The discussion section follows the presentation of the results. The article is ended with the conclusion, including the indication of the research limitations and possible future research directions.

## Theoretical background

The growth of social media is observed both in terms of social media users on a particular platforms and the creation of new social media sites.<sup>2</sup> Together with the proliferation of practical applications, varied definitions and classifications may be noticed, including the definition made by Kaplan and Haenlein (Aichner, Grünfelder, Maurer and Jegeni 2021). This definition from 2010, is as follows: "Social media is a group of Internet-based applications that builds on the ideological and technological foundations of Web 2.0 and that allows the creation and exchange of user-generated content" (Kaplan and Haenlein 2010). This publication with the above-presented definition is one of the most often cited, as for 22<sup>nd</sup> of July 2021, this article reached 23.437 citations in Google Scholar. Additional characteristics points out that social media specificity can be included in several dimensions: participation, openness, dialogue, community, and interconnectedness (Phing and Yazdanifard 2014).

Apart from the diverse definitions, also a variety of classifications exist, which represent what functions social media has and to what purposes it can be used (e.g. Lovejoy and Saxton 2012; McMillen and Alter 2017). Therefore, social media is appropriate to use both in formal and informal contexts: in the case of informal social relations, while discussing business or marketing areas (e.g. Kim, Kim and Sung 2014), as also for promoting donating activities (Pressgrove et al. 2018). The social aspect, within which activities are disseminated and different groups are involved (e.g. Saxton and Waters 2014; McMillen and Alter 2017), seems to have special importance. Such diversity is related to the social media characteristics, like high interactivity and decentralized structure, thanks to which social media can be successfully used to communicate with different stakeholders and to affect public policy (Guo and Saxton 2014).

With the growing number of social media users and with new social media sites, the patterns of social media activity are changed as well. Hence, because of the increasing number of social media users resulting in the growing competition (e.g. Roman, Manolică and Bîtcă 2018), a standardized method of disseminating the information might be not enough. While having such plentiful social media content, leading even to being overloaded (Fu, Li, Liu, Pirkkalainen and Salo 2020), not each

---

<sup>2</sup> <https://ourworldindata.org/rise-of-social-media> (accessed: 22.07.2021).

message will be noticed, read or shared. Therefore, the way of attractive content presentation, which brings meaning and includes emotional aspect, has to be taken into consideration (Pressgrove et al. 2018). With such a characteristic, which looks at the emotional elements of the message, the viral content and "viral social media challenges" are associated. It is a new form of activity, which started around 2014 with the "Ice Bucket Challenge" (Burgess et al. 2018). The main idea of viral content is to share them with the biggest audience possible. Depending on which emotions are included in the message, then the virality may be positive or negative. It is noticed that content connected to admiration, anger or anxiety can be more viral than those related, for example, to sadness (Berger and Milkman 2012). Nevertheless, this issue requires a more intense exploration. Viral challenges are similar to viral content, as they can be broadly spread as viral videos, yet the difference regards the level of creativity. In the challenge, each participant may create their own version of the first idea and develop it. Further, it is based on the direct or indirect nomination of the next people (Burgess et al. 2018). It was mentioned that the first viral challenge is dated around 2014 (Burgess et al. 2018) yet with such a fast pace of developing ideas in social media, since this time users have the possibility to participate in varied challenges, diversified by topic and purpose. Diversity of challenges gives a possibility to look both at the positive and negative aspects of social media activity.

The discussion about positivity, negativity, and ethics may regard social media as a whole, as also specific challenges or phenomena observed on those sites. While discussing ethics, aspects of copyrights may be addressed, as well as the selection of the content and the way in which it is presented. Deliberated and appropriate selection of the material seems to be especially relevant for museums and heritage sites (e.g. Wong 2011). Slacktivism can be noted among the phenomena which are not strictly positive or negative. Moreover, to some extent, it has similarities with viral challenges. Slacktivism is described as a little relevant online activity, like sharing or liking posts, that is conducted more to improve the feel better of social media users than real affecting the social or political situation. It is also mentioned that engaging in online activities will minimize the actually offline action (Kwak, Lane, Weeks, Kim, Lee and Bachleda 2018). Nevertheless, in practice, situation can be more diversified, and online activism can be complementary to the offline one (Sawczuk 2020).

Another area of ethics in social media regards the viral challenge itself. It might be conducted for the socially approved purpose, but at the same time, some tasks are controversial, because of the risk of being hurtful (Burgess et al. 2018) or causing health consequences. Some challenges raised very sensitive issues, like, for example, "Holocaust challenge."<sup>3</sup> There are also sources that provide information about which challenges may be dangerous, especially for the young generation.<sup>4</sup> Nevertheless, not all of them have a detrimental purpose, as such initiatives are also conducted to reinforce somebody in material or mental ways. Apart from supporting financially, the issue of mental support emerged as important, especially during

<sup>3</sup> <https://nowymarketing.pl/a/28292,tiktokerzy-udaja-ofiary-holokaustu-w-rach-nowego-trendu-holokaustchallenge> (accessed: 26.07.2021).

<sup>4</sup> <https://www.healthychildren.org/English/family-life/Media/Pages/Dangerous-Internet-Challenges.aspx> (accessed: 29.07.2021).

the pandemic's lockdown time.<sup>5</sup> Some of the challenges are conducted on a smaller scale, while the others can be described as really trending ones. Hence, sometimes even with a good purpose, there might be a risk of missing or forgetting the initial charitable and help-oriented ideas (Burgess et al. 2018). As social media are a very dynamic environment, it can be hard to predict in which direction this activity will evolve. Although viral challenges are becoming more popular, especially during the lockdown times, it is mainly noted about individuals' participation, while organizations also started to partake in such activities. That is broadening the area of analysis and observable differences regarding what organizations are active in challenges. Since March 2020, museums have applied different approaches to social media activity and user participation.

While discussing museums, social media sites with their specificity as a place for interaction and discussion are tools helpful in the practical implementation of the "audience/ visitor-oriented" museum (e.g. DesRoches 2015; Skydsgaard, Møller Andersen and King 2016; Black 2018), which is a change expected also by the audience (Brown Jarreau, Smith Dahmen and Jones 2019). Such an approach receives gradually more research attention as a relevant solution in time of the enormous challenges facing museums. All observable changes are connected to the political and economic conditions, which affect museums' position. As such, museums have to be more inclusive and open to society (e.g. McMillen and Alter 2017; Black 2018), whilst the frequency of visits confirms that this institution is perceived as a popular and interesting place. As museums have to observe trends and situations in the environment, the necessity of social media presence is gradually more crucial, also for ensuring museum recognizability.

Although the application of social media to the museum context is recognized for more than a decade, specific forms have evolved over time. Hence, in the earlier works, usage of blogs, Flickr, or YouTube was mentioned (e.g. López, Margapoti, Maragliano and Bove 2010), while later – activity on Twitter, Instagram and even TikTok started to be discussed (e.g. Brown Jarreau et al. 2019; Przybysz and Knecht 2020; Rhee, Pianzola and Choi 2021). Apart from the channels used, the relevant issue regards how social media are used by the museums. In discussing this, in the literature it is noted that museums do not use the full potential lying in social media (e.g. Kidd 2011; Lotina 2014; Kydros and Vrana 2021). Although the promotional aspect is of importance, museums should have to look at and try other ways of activity. The two-way communication and engagement in the dialogue with the audience show that museums are not institutions separated from their public (Shaharir and Zanuddin 2018). Hence, it is a challenge to contemporary museums, on how to be in contact with the audience, having in mind the general issue of environmental competitiveness.

In social media specificity, museums do not have a monopoly on knowledge (Evrard and Krebs 2018) and the multiplicity of narration is emerging. Despite this challenging situation, museums apply varied interactivity forms, such as open

---

<sup>5</sup> <https://indianexpress.com/article/trending/trending-globally/year-ender-2020-viral-social-media-challenges-7120040/> (accessed: 29.07.2021).

questions, dialogues, quizzes, crowdsourcing initiatives, competitions, or messages written in a humorous style (e.g. Fletcher and Lee 2012; Baker 2017; Kim 2018; Najda-Janoszka and Sawczuk 2020). Even if they are not always dominating, they are implemented according to the museums' profile thanks to which reactions are rather good. This form of communication may gradually gain higher importance, also due to the pandemic situation. During the lockdown, social media were the only platform to communicate with the audience, which implies new forms of activity. While the main focus is around individual visitors, museums can communicate with other organizations as well. Quite interesting is the issue of participation in viral social media challenges, which was partaken by some museums since March 2020. The content virality, in general, is noticed as an important, yet not fully explored issue (Berger and Milkman 2012), which makes this article address the gaps in such area. Moreover, due to the growing popularity of diverse social media accounts and the intensification of social media usage by museums, this article aims to identify and analyze the museums' activity in "social media challenges". Two research questions are connected with the assumed research aim:

*RQ1. In what type of challenges do museums participate?*

*RQ2. How is this activity apprehended?*

## Research methods

The conducted study is a part of a wider research project focused on stakeholders relation management and value co-creation processes in museums, in which also forms of activity and interaction in museums' social media context are explored. Hence, the trigger for this research is connected to the data collection within the bigger research purpose. Starting from the initial database and cases, in further stages the research purpose and research questions were specified.

In order to achieve the research aim, the qualitative approach was applied with the content analysis from social media sites. The primary source of data was Facebook, due to its popularity in museums, yet the supportive function had Twitter. Data was collected bidirectionally: manually and with the support of webcrawler.com. With the base of firstly identified museums, the snowball method was used, hence searching from one profile to another. The assumed verification of the collected data (through webcrawler.com and manually) gave the possibility to create a verified set of data. For conducting the searching process, the following keywords were assumed: *wyzwanie, challenge, wyzwanie muzeum, museum challenge*. When the "challenge" word was used in the context of describing some contest or in too general meaning, like an invitation for the creative activity – it was excluded from the further analysis (e.g. Upper-Silesian Ethnographic Park, Facebook, 3<sup>rd</sup> of March, 2021; Museum in Bielsk Podlaski, Facebook, 21<sup>st</sup> of March, 2020). Although only museums from Poland were included in the analysis, the English language words were also assumed. It provided more reliable sets of data, as many of the names of the challenges are not translated into the Polish version and in such a form, they are mentioned in social media posts or hashtags. After general identification of

museums participating in social media viral challenges, the analysis was focused on the content – what is the profile of the museum, what is the type of the challenge, and how interactions with other entities look like (who nominated the museum and who was nominated by the museum), as also how reactions look like and what was the effect of this activity.

Collected data came from the period beginning in March 2020. The strict data framework was not assumed, but since autumn 2020, the activity focused on viral challenges was weaker, yet the collected set of data is finished in April 2021. The starting point for the analysis is strictly connected with the general situation happening since March 2020. The coronavirus pandemic and announcing the restrictions highly affected the cultural institutions, profoundly affecting how museums organize themselves and conduct the activities. During this time, the intensification of virtual activity was observed both in cases of big, renowned museums as also smaller, local institutions. The activity primarily was focused on the museums' collections, exhibitions, and educational programs, but also on the environmental situation and varied forms of support in the pandemic time. As it was mentioned, the research was centered around the museums in Poland, yet due to the lack of boundaries in social media and inevitable inter-organizational inspirations, in case of necessity, some abroad museums were included in the research context.

## Findings

The pandemic situation caused the intensification of museums' social media presence, by adding, for example, virtual tours or online education events. Moreover, in some cases museum branches started social media activity since March 2020. This situation was noticed in the case of Podlaskie Museum, a branched institution, where four branches emerged on Facebook since half of March 2020 (Historical Museum in Białystok, Tykocin Museum, Museum in Bielsk Podlaski, Alfons Karny Sculpture's Museum). Later on, some branches initiated their activity on other social media sites (Instagram and YouTube – Historical Museum in Białystok, TikTok – Tykocin Museum). Moreover, also specific substantial sections may arrange their own social media activities, as the Archeology Section of Podlaskie Museum, Education Section of Gdańsk Museum, or Education Section of Galicia Jewish Museum. Nevertheless, while exploring the forms of interactive communication, the more relevant factor regards the type of the institution, instead of the organizational form. Therefore, the museums identified as participants in viral challenges were classified according to the type of collections presented in the Central Statistical Office databases (Table 1).

Table 1. Museums participating in viral social media challenges

	Museums participating
TOTAL	71
By the type of collection:	
Open-air museums	10
Art museums	12



Regional museums	23
Interdisciplinary museums	10
Ethnographic museums	2
Military museums	3
Biographic museums	1
Technique and science museums	4
Archaeological museums	2
Historical museums	4

Source: Author's own elaboration.

The findings obtained revealed that participating in viral challenges is not the leading form of social media activity. It was observed in 71 institutions, while the total number of museums is around 950.<sup>6</sup> Besides the type of the collections, museums identified differ also by localization and size. In the name of the categories, the "interdisciplinary museum" can be noticed. According to the definitions provided in the *Culture Statistics. The Methodological Book*, it means an institution in which are gathered artifacts from different fields (*Culture Statistics. The Methodological Book*, 2017). As it may be observed, the most active institutions are regional, art, and open-air, together with the interdisciplinary. The high activity of regional museums revealed that also smaller institutions from lesser cities are apt to be more active in social media (like Regional Museum in Łuków, Regional Museum in Kościan, Museum of Kościerska Land in Kościerzyna). Nevertheless, as the idea of viral challenges is about nominating the next person or institutions, throughout the research also museums not responding to the challenges were identified (Table 2).

Table 2. Museums not participating in viral social media challenges

	Museums which do not participate
TOTAL	33
By the type of the collection	
Open-air museums	2
Art museums	4
Regional museums	12
Interdisciplinary museums	4
Ethnographic museums	1
Biographic museums	4
Martyrdom museums	1
Technique and science museums	3
Historical museums	1
Archaeological museums	1

Source: Author's own elaboration.

<sup>6</sup> <https://stat.gov.pl/wyszukiwarka/?query=tag:muzea> (accessed: 2.08.2021).

The group of museums not responding is a bit smaller. Yet, if the institution was nominated to three or four challenges and reacted only to one or two, then it was included as a participating institution. Hence, the group of 33 institutions consists only of those, which did not respond to any of the challenges. With having mostly second-source data, it is hard to identify all motives of lack of participation. Nevertheless, one of the observable explanations of lacking engagement regards not having a proprietary social media profile (Bishop Ciolek Palace in Krakow, Museum of Palace Interiors in Choroszcz). An interesting position in Table 2 is one martyrdom museum (Museum of Former Extermination Camp in Chełmno-on-Ner), which did not respond to the one charitable-oriented challenge. The motives are not presented, yet it may be an indication that martyrdom museums do not participate in more untypical social media activities, being focused rather on the dissemination of knowledge, remembrance, or commenting on some situations, like Auschwitz-Birkenau State Museum occasionally does.

The collected data were analyzed according to the type of participating museums, but also the challenges themselves were analyzed and classified. Results are presented in Table 3. Nevertheless, this is a general framework, as, in practice, many of the challenges are multidimensional activities connected to more than one classification. Yet, the classification proposed indicates key characteristics. Because the social and charitable-focused challenges were the most popular, they were presented as a separate category in Table 3.

Table 3. Classification of social media viral challenges

Classification of challenges									
Social and charitable activities		In view of leading topic				In view of the initiating side		In view of the range	
Focused on funds-collecting	Focused on awareness and attitudes shaping	Focused on museum collections	Art- and culture oriented	Social and charitable activities	Memories	Museum joins in	Museum initiates	Local challenge	Nationwide or inspired by the abroad challenges

Source: Author's own elaboration.

Starting from the right part of the table, the first classification regards **the range of the challenge**. This type of classification reflects that the main idea is concentrated especially on the particular region, while in others, museums can nominate local institutions, but also the organization from the other side of the country and the idea remains untouched. Hence, in the group of nationwide challenges, the nomination goes both to the institution from the same city or a very distant one (e.g. Wrocław Contemporary Museum nominated on Facebook on the 5<sup>th</sup> of June 2020 in #Hot16Challenge2 Art Museum from Łódź, BWA Wrocław Galleries of Contemporary Art and Symposium Wrocław), and the crucial purpose of challenges is not destroyed. On the contrary, the local challenges are focused on one specific area and going beyond the boundaries will modify the challenge itself. The typical local challenges are a small group, connected to some form of social activity, sharing

memories or creating attitudes and comprising of two activities: *#hot16IKSWPchallenge* and *#slaskiechallenge*. As the authors noticed:

*Well how, challenge accepted? Silesia is still beautiful? Do you remember how? [...] Post the photo on your profile and write a few words about this. Mark as #slaskiechallenge and #slaskiedalejpiekne* – Upper-Silesian Ethnographic Park, Facebook, 22<sup>nd</sup> of April, 2020, below this twelve institutions from Silesia were marked;

*The overlay is also a sign of our solidarity in this time hard both to us and the local government. Under the slogan #hot16IKSWPChallenge, together with [...] National Museum in Gdańsk, West-Kashubian Museum in Bytów, Museum-Kashubian Ethnographic Park [...] prepare the text about the role of the culture in self-governance* – Baltic Sea Cultural Center in Gdańsk, Facebook, 27<sup>th</sup> of May, 2020.

The next type regards **the party initiating the challenge**. Hence, museums join the challenges (after being nominated) or may initiate this activity. The results revealed that the more popular are the challenges to which museums joined in. Challenges being initiated by museums can be also inspired by other similar activities (e.g. *#niebawemwMNW*, Facebook, National Museum in Warsaw, 6<sup>th</sup> of April, 2020; *Let's back in time*, Facebook, Museum of Folk Architecture – Ethnographic Park in Olsztynek), hence, each of the dimensions proposed might be overlapping. The challenge evidently presenting the original idea of the museum is named “*#ghostsgallery*”, created in The Vistula Museum in Kazimierz Dolny (Facebook, 8<sup>th</sup> of July, 2020):

*Black Lady from Janowiec challenges to duel with ghosts from the museums in Poland and even in a world. [...] Where does the scariest spook live? The nominees have to present their mystery stories, but also nominate at least two museums for this game. [...] Photo, painting, gif, movie, song-optional form, but do not forget about the short story of your characters and the name of the hashtag. [...] We nominee to the challenge.*

Unfortunately, the social media analysis does not reveal that any of the museums undertook this challenge. Hence, the more popular are the initiatives to which museums join and the good example are social and charitable challenges (e.g. *Gaszyn Challenge* addressed to different people, *Hot16Challenge*, and similar initiatives). The joining to the challenge after the nomination very often concerns nomination not from the museum, but from other institutions (Fig. 1).

The above-presented figure is an example of the next classification regarding **the topic of the challenge**. This is the widest and the most diverse classification. The challenges may regard museum collections strictly, inspiration by art and culture, memories, and social and charitable activities as well. Within this category, it is possible to observe a bit modified approach and understanding what viral challenge is.

Fig. 1. An example of a challenge to which museum joins in

**Muzeum Okręgowe w Sandomierzu**  
March 23 · 🌐

#muzeumonline #mos #zamek #sandomierz #RazemDlaBartusia #SiePomaga #9milionowserc dla Bartusia 📍

Zespół Muzeum Okręgowego w Sandomierzu włącza się w akcję #9milionowserc dla Bartka z Sandomierza.

Dziękujemy Lapidarium pod Ratuszem za nominację. Do challengego zapraszamy:

- Muzeum Historyczne Miasta Tarnobrzega
- Muzeum Regionalne w Stalowej Woli
- Muzeum Regionalne w Janowie Lubelskim
- Zamek w Baranowie Sandomierskim
- Lasowiański Zespół Obrzędowy
- Gminny Ośrodek Kultury w Lontowie
- Miejsko Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Koprzywnicy
- Miejsko Gminny Ośrodek Kultury w Klimontowie
- Miejsko- Gminny Ośrodek Kultury w Zawichostcie
- Gminny Ośrodek Kultury w Samborcu
- Gminna Biblioteka Publiczna w Obrzowie

i wszystkich ludzi dobrego serca pragnących wesprzeć tę szczytną akcję.

---

Mój syn Bartus potrzebuje aż 9 milionów serc w postaci złotych. Ja swoje serce oddałam w całości Bartusowi 📍 Postanowiłam poprosić was o dołączenie do mnie! Bartus choruje na SMA – rdszeniowy zanik mięśni. Gaśnie na naszych oczach. Razem możemy mu pomóc! Proszę przekazać serce mojemu synkowi!

Zasady challengego:

1. Każda osoba włączająca się do akcji nominuje 3 lub więcej osób. Na wykonanie zadania jest 48 godzin.
2. Nagrywamy filmik/bądź robimy zdjęcie z sercem, które wirtualnie przekazujemy Bartusowi oraz udostępniamy na swoim profilu facebookowym.
3. Osoby biorące udział w challenge wplacają minimum 10zł na konto: 📍 📍 📍
4. Osoby wykonujące challenge do zdjęcia/video z fanitem dołączają cały ten tekst plus podają nominowane przez siebie osoby.

Poznaj historię Bartusia: 📍 📍 📍  
<https://www.siepomaga.pl/bartus-sma>

Dziękuję za każde przekazane 📍 dla mojego syna!

Zachęcamy do skorzystania z naszej muzealnej Skarbnki Pomagacza – wszystkie darowizny trafiają bezpośrednio na konto głównej zbiórki. Razem możemy więcej! 📍

#museumonline #mos #sandomierz#RazemDlaBartusia#SiePomaga#9milionowserc for Bartus

District Museum in Sandomierz team joins the action #9milionowserc for the Bartek from Sandomierz

Thank you Lapidarium pod Ratuszem for the nomination. We invite to the challenge:

Historical Museum of Tarnobrzeg

Regional Museum in Stalowa Wola

[...]

Lasowiański Ritual Ensemble

[...]

Communal Centre of Culture in Samborzec

[...]

Rules of the challenge:

[...]

Source: Facebook profile, District Museum in Sandomierz, 23<sup>rd</sup> of March, 2021

Fig. 2. An example of a challenge focused on museum collections

**Muzeum Narodowe w Warszawie**  
Apr 6, 2020 · 🌐

#niebawemMNNW

Dziękujemy, że pozostajecie na łączach ze sztuką! 🙏🙏🙏

Wasze kreacje przesyły nasze najśmielsze oczekiwania, tytuł „Pomarzańczak” nie widział nawet sam Gieremski 😄

Publikujemy najciekawsze stylizacje i czekamy na więcej 😊

👤👤👤

Jak to zrobić?

1. Wejść na Cyfrowe MNW i wybrać dzieło sztuki z naszej kolekcji (nasze propozycje poniżej) 📄
2. Poszukać w domu materiałów, które pomogą Ci odtworzyć wybrane dzieło 🎨
3. Przybierz pozę i poproś współdomownika o zrobienie Ci zdjęcia 📸
4. Opublikuj zdjęcie na Facebooku lub Instagramie, oznaczając profil Muzeum Narodowego w Warszawie i opatrując je hashtagiem #niebawemMNNW 📌

I najważniejsze – nie trać poczucia humoru! 😄

Do rzucenia wyzwania zainspirowało nas Getty Museum 🙏

#BetweenArtandQuarantine

---

Nasze propozycje dzieł do wykonania stylizacji:

- 🔗 Jacek Malczewski, „Hamlet polski - Portret Aleksandra Wielopolskiego”; <http://bitly.pl/Zr4A4>
- 🔗 Jan Matejko, „Stańczyk”; <http://bit.ly/2k8gmtM>
- 🔗 Konrad Krzyżanowski, „Portret Michalina Krzyżanowskiej, żony arysty”; <http://bit.ly/2DINZpel>
- 🔗 Jean-Baptiste Greuze, „Gitarzysta”; <http://bit.ly/29Cjdlr>
- 🔗 Anna Bilińska, „Portret młodej kobiety z różą w ręku”; <http://bit.ly/1po66WZ>
- 🔗 Antoni Brodowski, „Edyp i Antygona”; <http://bit.ly/2VAFzuc>
- 🔗 Tamara Lempicka, „Znużenie”; <http://bitly.pl/E41YC>
- 🔗 Tadeusz Stryka, „Portret Poli Negri”; <http://bitly/1UN70yo>
- 🔗 Marcello Bacciarelli, „Portret Stanisława Augusta z klepsydrą”; <http://bit.ly/2DWG16D>
- 🔗 Aleksander Gieremski, „Żydówka z pomarańczami”; <https://bitly/2Zt5NK>
- 🔗 Józef Simmler, „Portret Marii Róży i Róży Marii Karoliny Kronenberg z psem”; <http://bitly/3aVijZh>

#niebawemMNNW  
Thank you for staying on the lines with the art!  
Your creations were beyond our greatest expectations, so many “fewesses with oranges” even Gieremski did not see.  
We published the most interesting works and are waiting for more.  
How to do that?  
1. Enter the Cyfrowe MNW and pick the artwork from our collections (our propositions below).  
2. Find in your home materials that might help you to recreate the selected painting.  
3. Take a pose and ask the co-householder to take a photo.  
4. Publish the photo on Facebook or Instagram, tagging the profile of the National Museum in Warsaw, giving hashtags #niebawemMNNW.  
And the most important: don't lose your sense of humor :))

Source: Facebook profile, National Museum in Warsaw, 6<sup>th</sup> of April, 2020

The challenge, named #niebawemwMNW, represents a category of activity focused around the museum collection. The idea was to recreate a selected work of art in home condition, as this activity was initiated during the first lockdown in April 2020. There is a description of the task presented and what should be done, but there is no direct nomination of the next person or organization. Nevertheless, it cannot be described as a competition or contest. A similar situation regards the challenge #byćjak from Museum of Art in Łódź as also "Let's back in time" from Museum of Folk Architecture – Ethnographic Park in Olsztynek. These two institutions, apart from the description of the task, presented some short invitations to the challenge:

*Who will undertake the challenge?* (Facebook profile, Museum of Folk Architecture–Ethnographic Park in Olsztynek, 27<sup>th</sup> of March, 2020);

*Do you undertake the challenge?* (Facebook profile, Museum of Art in Łódź, 26<sup>th</sup> of April, 2020).

The post similar to this in Figure 2 was uploaded also on the 3<sup>rd</sup> of April, with 608 reactions, 46 comments and 177 shares. The post from the 6<sup>th</sup> of April, 2020 is even more popular and reached 3 thousand reactions, 184 comments, and 2600 shares. This idea was very popular among social media users, but also other museums created similar challenges: Regional Museum in Stalowa Wola posted an activity named #zabawawsztukę. They mentioned: *To this challenge we were inspired by the National Museum in Warsaw* (Facebook profile, 24<sup>th</sup> of April, 2020). Nevertheless, this activity was not to the same extent popular, as this post reached 27 likes and 3 shares. Moreover, under the name #MuseumsandChill, National Museum in Gdańsk created similar activity (Facebook, 12<sup>th</sup> of May, 2020) with 79 reactions and 20 shares. Hence, the boundaries in social media activity are blurred and inspirations for the activities can be observed.

The last category of challenges regards the **social and charitable activity**. It was presented separately due to the popularity of those types of challenges. Within its framework, two forms can be indicated: money-collecting challenges and awareness-awakening challenges. The money-collecting challenges are represented by Hot16Challenge and Gaszyn Challenge. #Hot16Challenge2 was an idea focused on the support of medical personnel during the COVID-19 pandemic. This challenge was widely popular among actors, performers and musicians. In the examined group, eight museums were participants in this task (Museum of Krakow, Museum of Modern Art in Warsaw, The Museum of the Origins of the Polish State, Museum of Technique and Military Equipment in Kalisz, Museum of City of Malbork, Tykocin Museum, The Living Museum of Gingerbread and Wrocław Contemporary Museum). A bit more popular among museums was Gaszyn Challenge, in which 43 institutions participated. The name of this challenge is from the creators of this idea – firemen from the town of Gaszyn, who wanted to help a sick child.<sup>7</sup> After that, the idea was widely spread and under this name the help was addressed to different children. Hence, participating museums note a dedication to what child they are making a task. This viral idea connects museums of different ranges and

<sup>7</sup> <https://nto.pl/gaszynchallenge-o-co-chodzi-w-tej-akcji-i-dlaczego-wszyscy-robia-pompki-to-dla-wojtka-howisa-chorego-na-sma-wideo/ar/c1-15009160> (accessed: 6.08.2021).

organizational forms. Therefore, both Historical Museum in Białystok, Tykocin Museum or Museum of Icons (branches of Podlaskie Museum), as well as regional institutions (Regional Museum in Łuków, Regional Museum in Kościan) or more widely known institutions (National Maritime Museum in Gdańsk or Czartoryski Museum in Puławy) undertook the challenge. Under the post of Historical Museum in Białystok (Facebook, 28<sup>th</sup> of June, 2020) there were 81 reactions, 7 shares and 16 comments, e.g.:

*What an adventure! Helping is cool :); And this is genial! :D And for a great cause!; Let's pay as much as possible.*

The nearby institution, Museum of Icons, posted a challenge task on Facebook on the 24<sup>th</sup> of June, 2020. This post reached 55 reactions, 10 shares, and 8 comments, among which all were in a positive tone. Although the focus on financial support seemed to be of big importance, another group of challenges was noticed, which are dedicated to mental support and raising awareness about health issues. Hence, there are two challenges: # Jesteśmyzwaminiebieskimimotyłami and #challengedzieńgodności. Regarding museums' activity, two institutions from southern Poland have to be mentioned: Museum in Przeworsk and Museum in Jarosław Orsetti Tenement House. Apart from the museums, many of the preschools or social institutions were engaged in this viral activity. The ideas of these challenges were as follows:

In the case of challenge #Jesteśmyzwaminiebieskimimotyłami: *The aim of this action is to broad the awareness about the autism and transmit some spark of friend to people with autism and their families. How to transmit this spark? It is enough to do one of these three things: [...]* (Facebook profile, Museum in Przeworsk, 25<sup>th</sup> of March, 2021);

In the case of challenge #challengedzieńgodności: *The aim of the action [...] is to focus the attention towards the right of people with intellectual disabilities to the equal participation in all the areas of social life; to popularize the knowledge about the Day of the Dignity of the People with Intellectual Disabilities* (Facebook profile, Museum in Jarosław Orsetti Tenement House, 30<sup>th</sup> of April, 2021). Taking into account that in the two challenges institutions other than museums participated, it may be observed that boundaries are not specified as also the influence and inspiration to the action comes from different directions.

## Discussion

The findings obtained revealed that the importance of social media in many contexts is gradually more visible. The pandemic time and related restrictions caused an intense transfer of many activities and organizational projects to the social media space. It can be beneficial in many ways, but also might bring some risk or danger (e.g. Wiederhold 2020; Przybysz and Knecht 2020), hence, the deliberated use is of importance. The potential risk differs regarding whether individuals are discussed, or organizations from a specific sector. The intensity of social media presence regards also museums and even if using the full potential of those channels is still a bit problematic (e.g. Kydros and Vrana 2021), gradually more museums use diverse forms of social media interaction and communication.

Nevertheless, their presence in social media concerns some specific characteristics, relevant and visible also during the pandemic. The deliberate and thoughtful usage is especially about the ethics of the content, hence, what materials can be published and in what form (Wong 2011; Manikowska 2020). This is confirmed in obtained findings and in the previous research (Najda-Janoszka and Sawczuk 2020; Najda-Janoszka and Sawczuk 2021), that type of the museum can highly affect what content will be published in social media. This might be the reason why one martyrdom museum was nominated to the challenge and did not undertake this activity. Although the challenge was about charitable action, it might be not within the framework of presented materials and with the general social media strategy. Participation in the viral challenges looks like an occasional activity, yet the form and the tone in which the challenge is presented is consistent with the rest of the content. Therefore, there is some informal language or direct information (e.g. Regional Museum in Stalowa Wola, Historical Museum in Białystok, Museum in Tykocin). Moreover, some of the challenges have elements of humorous communication, which tends to be appropriate in the art, regional or open-air museums (Najda-Janoszka and Sawczuk 2020). The fact that Gaszyn Challenge is addressed to the kids from different localizations (close to the museums) revealed also that museums are connected to their closest environment and its community. This form of connection is a vital factor for museums, not only in the virtual context (e.g. Crooke 2010). It also showed that social media space and “offline space” cannot be separated (Sawczuk 2020). Museums do not only participate in temporal social media actions but they are still oriented toward social inclusion by workshops or programs dedicated to people with special needs. Hence, social media actions are overlapping with the actions realized on site. During pandemic and pandemic restrictions it was even more visible, like, for example, by the realization of hybrid events or online lessons for schools. Besides the connection with the local community, the presence in social media gives chances to the smaller museums as well for promotion. It may regard benefits for museums at first, but also benefits for institutions and people from the surroundings.

The forms of interactive communication realized by museums very often have few dimensions hence, for example, humorous messages might be combined with open questions or competitions (Najda-Janoszka and Sawczuk 2021). This diversity of the messages applied is clearly presented also while the challenges are examined. Hence, only some of them present the main assumption like the nomination of the next participants (Burgess et al. 2018). In challenges from the categories about culture and art, as museum collections as well, there is a lack of direct nomination, being replaced by the general invitation to the participation. Yet, the idea of creativity remains, as the case of the #niebawemwMNW challenge presents, similarly as virality of the content, which received a big number of shares. Therefore, even if some of the examples do not have all characteristics of the viral challenge: direct nomination and creativity (Burgess et al. 2018), at least one of these characteristics can be identified. Thus, whilst noticing a modified approach to itself idea of the viral challenge, all activities mentioned can be classified in this way.



## Conclusion

Participation in viral challenges is not a dominant activity of museums, yet findings revealed that this is situated within the substantial activity of the museum. The connection to the core topic was revealed both in challenges about the culture, art, and museum collections, and also in social activities. Hence, virtual focus on social support is connected to what museums do off-site. Thus, the reaction for the challenges is good, as the participation looks as a deliberated activity. Nevertheless, viral challenges in museums have different forms, as also there is a different approach to creating the challenge and nominating next people. Even if challenges are deliberated and suited to the museums' profile, some groups of museums are more apt for this initiative than other. This also confirmed that analysis basing on the museum type can provide interesting findings.

The study has also limitations. Firstly, it is limited by the time perspective. March 2020 was a very specific and hard time for all museums, as all activities were transferred to the virtual sphere. Therefore, by necessity, activity in the social media was much more intense than before. Hence, the study can be repeated in later time in order to compare how such challenges are conducted while on-site work is allowed. It will be good to explore also if this was only some general trend or rather a unique, but constant element of the social media presence. The second limitation regards the territorial area of the study, which was concentrated on the Polish museums. Nevertheless, this research gives an interesting contribution to the perspective of the museums' participation in social media. Hence, interactive communication with individual visitors and with varied institutions is in the same way important. Results of the interorganizational cooperation can be presented to the visitors, hence still there can be a connection with them. Moreover, participation in viral challenges showed that museum is opened to new activities and does not close itself to the environmental influence, which seems to be a very relevant factor in creating the museum offer and building the communication with the visitor.

## Bibliography

- Aichner Thomas, Grünfelder Matthias, Maurer Oswin, Jegeni Deni. 2021. "Twenty-Five Years of Social Media: A Review of Social Media Applications and Definitions from 1994 to 2019." *Cyberpsychology, Behavior, and Social Networking* no. 24(4). 215–222. <https://doi.org/10.1089/cyber.2020.0134>. (accessed: 17.03.2022).
- Baker Stacy. 2017. "Identifying behaviors that generate positive interactions between science museums and people on Twitter." *Museum Management and Curatorship* no. 32(2). 144–159. <https://doi.org/10.1080/09647775.2016.1264882>. (accessed: 17.03.2022).
- Berger Jonah, Milkman Katherine L. 2012. "What Makes Online Content Viral?" *Journal of Marketing Research* no. 49(2). 192–205. <https://doi.org/10.1509/jmr.10.0353>. (accessed: 17.03.2022).
- Black Graham. 2018. "Meeting the audience challenge in the 'Age of Participation.'" *Museum Management and Curatorship* no. 33(4). 302–319. <https://doi.org/10.1080/09647775.2018.1469097>. (accessed: 17.03.2022).

- Brown Jarreau Paige, Smith Dahmen Nicole, Jones Ember. 2019. "Instagram and the Science Museum: A Missed Opportunity for Public Engagement." *Journal of Science Communication* no. 18(2). <https://doi.org/10.22323/2.18020206>. (accessed: 17.03.2022).
- Burgess Adam, Miller Vincent, Moore Sarah. 2018. "Prestige, Performance and Social Pressure in Viral Challenge Memes: Neknomination, the Ice-Bucket Challenge and SmearForSmear as Imitative Encounters." *Sociology* no. 52(5). 1035–1051. <https://doi.org/10.1177/0038038516680312>. (accessed: 17.03.2022).
- Crooke Elizabeth. 2010. "The politics of community heritage: motivations, authority and control." *International Journal of Heritage Studies* no. 16(1–2). 16–29. <https://doi.org/10.1080/13527250903441705>. (accessed: 17.03.2022).
- Culture Statistics. *The Methodological Book*. 2017. Krakow.
- DesRoches Davina. 2015. "The Marketized Museum: New Museology in a Corporatized World." *The Political Economy of Communication* no. 3(1). 2–24.
- Evrard Yves, Krebs Anne. 2018. "The authenticity of the museum experience in the digital age: the case of the Louvre." *Journal of Cultural Economics* no. 42. 353–363.
- Fletcher Adrienne, Lee Moon J. 2012. "Current social media uses and evaluations in American museums." *Museum Management and Curatorship* no. 27(5). 505–521. <https://doi.org/10.1080/09647775.2012.738136>. (accessed: 17.03.2022).
- Fu Shaoxiong, Li Hongxiu, Liu Yong, Pirkkalainen Henri, Salo Markus. 2020. "Social media overload, exhaustion, and use discontinuance: Examining the effects of information overload, system feature overload, and social overload." *Information Processing & Management* no. 57(6). <https://doi.org/10.1016/j.ipm.2020.102307>. (accessed: 17.03.2022).
- Guo Chao, Saxton Gregory D. 2014. "Tweeting Social Change: How Social Media Are Changing Nonprofit Advocacy." *Nonprofit and Voluntary Sector Quarterly* no. 43(1). 57–79. <https://doi.org/10.1177/0899764012471585>. (accessed: 17.03.2022).
- Kaplan Andreas M., Haenlein Michael. 2010. "Users of the world, unite! The challenges and opportunities of social media." *Business Horizons* no. 53(1). 59–68. <https://doi.org/10.1016/j.bushor.2009.09.003>. (accessed: 17.03.2022).
- Kidd Jenny. 2011. "Enacting engagement online: framing social media use for the museum." *Information Technology & People* no. 24(1). 64–77. <https://doi.org/10.1108/09593841111109422>. (accessed: 17.03.2022).
- Kim Sora, Kim Soo-Yeon, Sung Kang Hoon. 2014. "Fortune 100 Companies' Facebook Strategies: corporate ability versus social responsibility." *Journal of Communication Management* no. 18(4). 343–362. <https://doi.org/10.1108/JCOM-01-2012-0006>. (accessed: 17.03.2022).
- Kim Soyeon. 2018. "Virtual Exhibitions and Communication Factors." *Museum Management and Curatorship* no. 33(3). 243–260. <https://doi.org/10.1080/09647775.2018.1466190>. (accessed: 17.03.2022).
- Kwak Nojin, Lane Daniel S., Weeks Brian E., Kim Dam Hee, Lee Slgi S., Bachleda Sarah. 2018. "Perceptions of Social Media for Politics: Testing the Slacktivism Hypothesis." *Human Communication Research* no. 44(2). 197–221. <https://doi.org/10.1093/hcr/hqx008>. (accessed: 17.03.2022).
- Kydros Dymitros, Vrana Vasiliki. 2021. "A Twitter network analysis of European museums." *Museum Management and Curatorship* no. 36(6). 569–589. <https://doi.org/10.1080/09647775.2021.1894475>. (accessed: 17.03.2022).

- López Ximena, Margapoti Ilaria, Maragliano Roberto, Bove Giuseppe. 2010. "The presence of Web 2.0 tools on museum websites: A comparative study between England, France, Spain, Italy, and the USA." *Museum Management and Curatorship* no. 25(2). 235–249. <https://doi.org/10.1080/09647771003737356>. (accessed: 17.03.2022).
- Lotina Linda. 2014. "Reviewing museum participation in online channels in Latvia." *Museum Management and Curatorship* no. 29(3). 280–292. <https://doi.org/10.1080/09647775.2014.919167>. (accessed: 17.03.2022).
- Lovejoy Kristen, Saxton Gregory D. 2012. "Information, Community, and Action: How Nonprofit Organizations Use Social Media." *Journal of Computer-Mediated Communication* no. 17(3). 337–353. <https://doi.org/10.1111/j.1083-6101.2012.01576.x>. (accessed: 17.03.2022).
- Manikowska Ewa. 2020. "Museums and the Traps of Social Media: The Case of the Auschwitz-Birkenau Memorial and Museum." *Santander Art and Culture Law Review* no. 2(6). 223–250. (accessed: 17.03.2022).
- McMillen Rebecca, Alter Frances. 2017. "Social media, social inclusion, and museum disability access." *Museums & Social Issues* no. 12(2). 115–125. <https://doi.org/10.1080/15596893.2017.1361689>. (accessed: 17.03.2022).
- Najda-Janoszka Marta, Sawczuk Magdalena. 2020. "Cultural Authority with a Light Touch: Museums Using Humor in Social Media Communication." *Romanian Journal of Communication and Public Relations* no. 22(2). 39–55. <https://doi.org/10.21018/rjcp.2020.2.299>. (accessed: 17.03.2022).
- Najda-Janoszka Marta, Sawczuk Magdalena. 2021. "Interactive Communication Using Social Media – the Case of Museums in Southern Poland." *Museum Management and Curatorship* no. 36(6). 590–609. <https://doi.org/10.1080/09647775.2021.1914135>. (accessed: 17.03.2022).
- Phing Agnes Ng May, Yazdanifard Rashad. 2014. "How Does ALS Ice Bucket Challenge Achieve Its Viral Outcome through Marketing via Social Media?" *Global Journal of Management and Business Research* no. 14(7). 69–75. (accessed: 17.03.2022).
- Pressgrove Geah, McKeever Brooke Weberling, Jang S. Mo. 2018. "What is Contagious? Exploring why content goes viral on Twitter: A case study of the ALS Ice Bucket Challenge." *International Journal of Nonprofit and Voluntary Sector Marketing* no. 23(1). Article e1586. <https://doi.org/10.1002/nvsm.1586>. (accessed: 17.03.2022).
- Przybysz Monika, Knecht Tomasz. 2020. "Wykorzystanie social media w muzeum – korzyści i zagrożenia." *Studia Etckie* no. 22(3). 325–342.
- Rhee Bo-A., Pianzola Federico, Choi Gang-Ta. 2021. "Analyzing the Museum Experience Through the Lens of Instagram Posts." *Curator: The Museum Journal* no.64(3). 529–547. <https://doi.org/10.1111/cura.12414>. (accessed: 17.03.2022).
- Roman Teodora, Manolică Adriana, Bîtcă Daniela. 2018. "Competition on Social Media." In: *Proceedings of the 12<sup>th</sup> International Management Conference*. Bucharest, Romania. 918–927.
- Sawczuk Magdalena. 2020. "Commemoration or Commodification?: A Stakeholder's Discourse around the Establishment of the Martyrdom Museum." *International Entrepreneurship Review* no. 6(3). 61–76. <https://doi.org/10.15678/IER.2020.0603.05>. (accessed: 17.03.2022).
- Saxton Gregory D., Waters Richard D. 2014. "What do Stakeholders Like on Facebook? Examining Public Reactions to Nonprofit Organizations' Informational, Promotional, and Community-Building Messages." *Journal of Public Relations Research*

no. 26(3). 280–299. <https://doi.org/10.1080/1062726X.2014.908721>. (accessed: 17.03.2022).

Shaharir Shafinaz Ahmad, Zanuddin Hasmah. 2018. "Museum Institutions in the Digital Age: The Insights of Malaysian Museums' Use of Facebook." *The Journal of Social Sciences Research* no. 2. 357–366.

Skydsgaard Morten A., Møller Andersen Hanne, King Heather. 2016. "Designing museum exhibits that facilitate visitor reflection and discussion." *Museum Management and Curatorship* no. 31(1). 48–68. <https://doi.org/10.1080/09647775.2015.1117237>.

Wiederhold Brenda K. 2020. "Using Social Media to Our Advantage: Alleviating Anxiety During a Pandemic." *Cyberpsychology, Behavior, and Social Networking* no. 23(4). 197–198. <https://doi.org/10.1089/cyber.2020.29180.bkw>. (accessed: 17.03.2022).

Winter Marcus. 2018. "Visitor perspectives on commenting in museums." *Museum Management and Curatorship* no. 33(5). 484–505. <https://doi.org/10.1080/09647775.2018.1496354>. (accessed: 17.03.2022).

Wong Amelia S. 2011. "Ethical issues of social media in museums: A case study." *Museum Management and Curatorship* no. 26(2). 97–112. <https://doi.org/10.1080/09647775.2011.566710>. (accessed: 17.03.2022).

### Netography

<https://indianexpress.com/article/trending/trending-globally/year-ender-2020-viral-social-media-challenges-7120040/>. (accessed: 29.07.2021).

<https://nowymarketing.pl/a/28292,tiktokerzy-udaja-ofiary-holokaustu-w-ramach-nowego-trendu-holokaustchallenge>. (accessed: 18.05.2021).

<https://nto.pl/gaszynchallenge-o-co-chodzi-w-tej-akcji-i-dlaczego-wszyscy-robia-pompki-to-dla-wojtki-howisa-chorego-na-sma-wideo/ar/c1-15009160>. (accessed: 6.08.2021).

<https://ourworldindata.org/rise-of-social-media>. (accessed: 22.07.2021).

<https://stat.gov.pl/wyszukiwarka/?query=tag:muzea>. (accessed: 22.05.2021).

<https://www.healthychildren.org/English/family-life/Media/Pages/Dangerous-Internet-Challenges.aspx>. (accessed: 29.07.2021).

### Abstract

Due to the new social media channels as well as an increase of content created, growingly important is a creative approach to the content creation. One way is the forming of the viral content and challenges. The pandemic time revealed that museums undertake unstandardized activities and take up the challenges. The research aim was to analyze museums' activities in viral social media challenges. The qualitative content analysis method was conducted to realize the assumed aim. Findings revealed that although such activity is rather occasional, it is always consistent with the museums' core topics and social actions. The participation in challenges revealed also the importance of building relations with organizations.

### Sieciowe wyzwania jako nowa forma aktywności muzeów w mediach społecznościowych

#### Streszczenie

Wobec nowych kanałów społecznościowych i wzrostu tworzonych treści coraz istotniejsza jest kreatywne tworzenie treści. Jednym ze sposobów jest tworzenie treści i wyzwań

wirusowych. Czas pandemii pokazał, że także muzea próbują niestandardowych form aktywności i podejmują wyzwania. Celem badania była analiza aktywności muzeów w wyzwaniach sieciowych. Do jego realizacji zastosowano jakościową analizę treści. Wyniki wykazały, że chociaż aktywność jest względnie rzadko podejmowana, to zawsze jest ona spójna z merytoryką muzeum i z działalnością społeczną. Udział w wyzwaniach pokazuje też, że budowanie relacji z organizacjami jest coraz istotniejsze.

**Key words:** activity, challenge, museum, social media

**Słowa kluczowe:** aktywność, media społecznościowe, muzeum, wyzwania

**Magdalena Sawczuk** – a PhD fellow and research assistant in the Institute of Entrepreneurship at the Jagiellonian University. She holds an MA in tourism management. Her master's thesis focused on strategic management practices in museums. Her research interests pertain to the stakeholders and relations management in museums and to the broad issue of managing change in museums, including the redefinition of their social role in local communities. Research conducted refers also to the social media sphere and to forms of interactive communications partaken by museums.

**Jędrzej Skrzypczak**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID 0000-0002-5906-3802

## Czy należy prawnie regulować funkcjonowanie platform mediów społecznościowych?

Celem niniejszego tekstu jest próba odpowiedzi na pytanie, czy istnieje dziś potrzeba, czy może wręcz konieczność regulacji prawnej funkcjonowania mediów społecznościowych. W razie pozytywnej odpowiedzi w dalszej kolejności konieczna byłaby analiza, jakimi metodami (czy konieczna jest „twarda” regulacja, czy może wystarczająco rozwiązania samoregulacyjne) i na jakiej płaszczyźnie (krajowej, regionalnej, międzynarodowej) należy to przeprowadzić, aby zapewnić efektywność takich rozwiązań, zważywszy na specyfikę funkcjonowania social mediów.

Dziś wręcz truizmem jest twierdzenie, że w dobie rewolucji cyfrowej systemy medialne i modele komunikacji przechodzą głębokie przemiany. Jednym z ich efektów jest zmiana sposobu korzystania z mediów. Swoistym fenomenem ery cyfrowej jest powstanie i burzliwy rozwój tak zwanych mediów społecznych (społecznościowych, ang. *social media*) czy też różnego rodzaju agregatorów treści (Kreft 2016: 17). Są to przykłady koncepcji „odmasowionych” środków komunikacji (Toffler 2002: 447; Dziemba 2009: 53–61; Grzesik-Robak 27–35; Młynarska-Sobaczewska, Preisner 2008: 113–127; Palmer, Eriksen 1999: 32) i zacierania granic między producentami / nadawcami a konsumentami / odbiorcami / słuchaczami / widzami (Veltman 2006: 3–47; Kowalski 2003: 23–30; Krzysztofek 2007: 223–224). W tym bowiem wypadku każdy może być nie tylko odbiorcą treści, ale także twórcą „contentu”. W zasadniczej części funkcjonują one poprzez dzielenie się przez uczestników społeczności określonymi treściami pomiędzy sobą (ang. *sharing*) (Zafarani et al. 2014: 1). Następuje indywidualizacja (personalizacja) przekazu, co polega na tym, iż każdy może otrzymywać treści w schemacie *one-to-many*, jak również *one-to-one*. W doktrynie można spotkać wiele definicji tego zjawiska. I tak przykładowo według jednego z ujęć pojęcie to oznacza „grupę bazujących na internetowych rozwiązaniach aplikacji, które opierają się na ideologicznych i technologicznych podstawach Web 2.0 i które to umożliwiają tworzenie i wymianę wygenerowanych przez użytkowników treści” (Kaplan, Haenlein 2010: 59–68). Według stanu na styczeń 2022 roku 62,5 procent populacji światowej ma dostęp do internetu, a tylko niewiele mniej, bo 58,4 procent to aktywni użytkownicy social mediów (Digital

2022). Jak widać, dostęp do internetu to dziś przede wszystkim korzystanie z mediów społecznościowych.

Klasyfikując te formy aktywności medialnej, opierając się na kryterium ich funkcji, wskazuje się kilka ich typów. I tak wyróżnia się, po pierwsze, te służące publikacji opinii i poglądów, takie jak wszelkiego rodzaju blogi czy tak zwany *citizen journalism*. Po drugie, wskazuje się na media służące współdzieleniu zasobów: YouTube, Flickr czy Slideshare. Po trzecie, to media społecznościowe, których głównym celem jest wspólna działalność i kooperacja. Do tej grupy można zaliczyć takie usługi jak chociażby Google Docs i gry Massive Multiplayer Online Games. Kolejną grupą są te społeczności, których głównym celem jest tworzenie i podtrzymywanie określonych relacji, na przykład *Second Life*. Nieco inną kategorią są społeczności nakierowane głównie na komunikację i dyskusję. Do tej grupy zalicza się różnego rodzaju fora internetowe, czaty, komunikatory internetowe (tzw. *instant messaging*). Ostatnią kategorią są takie media, których głównym zadaniem jest przekazywanie aktualnych informacji. Do tej grupy zalicza się wszelkiego rodzaju mikroblogi, serwisy alertowe działające jako powiadomienia obywatelskie (*Podział i klasyfikacja social media 2010; Kaznowski 2013*). Choć istnieje zatem wiele typów i rodzajów mediów społecznościowych, można stwierdzić, iż niezależnie od ich formy, platformy, idei i zasad działalności media społecznościowe mają kilka wspólnych cech. Po pierwsze, jest to rodzaj komunikacji osobistej, to jest spersonalizowanej. Po drugie, treść jest tworzona, gdy jeden użytkownik komunikuje się z innym. Po trzecie, mimo to dają one możliwość przyciągnięcia szerokiego grona odbiorców. Wszystkie pozwalają między innymi na wykorzystanie botów<sup>1</sup>, algorytmów<sup>2</sup> i fikcyjnych kont do dystrybucji treści i tworzenia niekiedy celowo i w sposób całkowicie zamierzony iluzji ogromnego zainteresowania opinii publicznej wokół pewnych kwestii czy osoby. Sieci te, które w istocie umożliwiają udostępnianie określonych treści w obiegu światowym, mogą być wykorzystywane do poważnej manipulacji i dezinformacji. To wszystko może z jednej strony stwarzać wielką szansę, ale z drugiej paradoksalnie może być ogromnym zagrożeniem dla wolności wypowiedzi.

Rozwój standardów ochrony praw człowieka, negatywne doświadczenia z przeszłości spowodowały, że w XX wieku, a więc w erze mediów analogowych, udało się wypracować gwarancje wolności prasy i wypowiedzi<sup>3</sup> określone w dokumentach

---

<sup>1</sup> Wyjaśnijmy tu, że bot to „skrót od słowa *robot*; w świecie technologii informatycznych oznaczający program funkcjonujący w przestrzeni przeznaczony z założenia dla człowieka i symulujący zachowanie żywego użytkownika. Szczególnym typem botów są zdolne do konwersacji chatboty i voiceboty. Roboty internetowe odpowiadają obecnie za ponad 50 procent całego ruchu w internecie, obejmującego przeglądanie stron WWW, pobieranie plików, streaming filmów itp.” Zob. <https://www.k2bots.ai/abotcadlo/bot> (dostęp: 25.02.2022).

<sup>2</sup> Algorytm definiuje się jako „ciąg czynności lub sposób postępowania prowadzący do wykonania określonego zadania lub rozwiązania problemu w skończonym czasie. Algorytmy wykorzystywane są między innymi w wyszukiwarkach internetowych takich jak: Google, Bing, Yahoo!, Baidu czy Yandex”. Zob. <https://ks.pl/sloownik/co-to-jest-algorytm> (dostęp: 25.02.2022).

<sup>3</sup> Szerzej na temat takich pojęć jak: „wolność słowa”, „wolność wypowiedzi”, „wolność wyrażania poglądów”, „wolność komunikowania”, „wolność pozyskiwania i rozpowszechniania informacji”, i ich wzajemnych relacji zob.: Sobczak 2008: 34–37; Wiśniewski 1991:

ONZ, UNESCO, Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Rady Europy<sup>4</sup>, Unii Europejskiej. W ślad za tym standardami światowymi i europejskimi podobne instrumenty ochronne wprowadzono do prawa krajowego. Tak stało się między innymi w Polsce i to na szczeblu norm konstytucyjnych. Na płaszczyźnie prawa międzynarodowego szczególną rolę w tym zakresie odegrały przyjęte przez ONZ<sup>5</sup> Powszechna deklaracja praw człowieka<sup>6</sup>, Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych<sup>7</sup> oraz dokumenty UNESCO takie jak Deklaracja w sprawie podstawowych zasad dotyczących udziału organów informacji w umacnianiu pokoju i zrozumienia międzynarodowego w popieraniu praw człowieka i w walce przeciwko rasizmowi i podżeganiu do wojny z 22 listopada 1978 roku<sup>8</sup>. Na Starym Kontynen-

---

680–714; Mikułowski-Pomorski 1988: 98–112; Sadurski 1998: 137 i nast.; Sadurski 1992: 3–19; Jabłoński, Wygoda 2002: 12–15; Młynarska-Sobaczewska 2003: 43–45; Oleksiuk 2000: 98–100.

<sup>4</sup> Szczególną rolę odegrało orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Zob. szerzej: Gardocki 1993: 111 i nast.

<sup>5</sup> Pośród innych aktów ONZ należy tu wymienić także Międzynarodową konwencję prawa sprostowań z 1952 r. (Sobczak 2008: 47).

<sup>6</sup> Zob. art. XIX rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 10 grudnia 1948 r. Powszechna deklaracja praw człowieka. Zgodnie z tym przepisem „Każdy ma prawo do wolności przekonań i wypowiedzi: prawo to obejmuje wolność wyznania niczym nieskrępowanych przekonań oraz wolność poszukiwania, otrzymywania i przekazywania informacji i idei wszelkimi środkami bez względu na granice” (zob. Bieńczyk-Missała 2008: 21–26).

<sup>7</sup> Zob. art. 19 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych otwartego do podpisu w Nowym Jorku 16 grudnia 1966 r. (DzU z 1977 r., nr 38 poz. 167). W myśl tego przepisu „1. Każdy człowiek ma prawo do posiadania bez przeszkód własnych poglądów. 2. Każdy człowiek ma prawo do swobodnego wyrażania opinii; prawo to obejmuje swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów, bez względu na granice państwowe, ustnie, pisemnie lub drukiem, w postaci dzieła sztuki bądź w jakikolwiek inny sposób według własnego wyboru. 3. Realizacja praw przewidzianych w ust. 2 niniejszego artykułu pociąga za sobą specjalne obowiązki i specjalną odpowiedzialność. Może ona w konsekwencji podlegać pewnym ograniczeniom, które powinny być jednak wyraźnie przewidziane przez ustawę i które są niezbędne w celu: a) poszanowania praw i dobrego imienia innych, b) ochrony bezpieczeństwa państwowego lub porządku publicznego albo zdrowia lub moralności publicznej” (Sobczak 2008: 36).

<sup>8</sup> W art. II stwierdza się, że „1. Korzystanie z wolności opinii, swobody ich wyrażania i wolności informacji, uznane za integralną część praw człowieka i podstawowych swobód, jest zasadniczym czynnikiem umocnienia pokoju i zrozumienia międzynarodowego. 2. Dostęp społeczeństwa do informacji powinien być zapewniony przez różnorodność źródeł i środków informacji, jakimi ono dysponuje, umożliwiając w ten sposób każdemu upewnienie się co do dokładności faktów i obiektywną ocenę wydarzeń. W tym celu dziennikarze winni mieć swobodę informowania oraz wszelkie ułatwienia w dostępie do informacji. Ważne jest również, aby organy informacji uwzględniały zainteresowanie narodów i jednostek, popierając w ten sposób udział społeczeństwa w opracowaniu informacji” (zob. Sobczak 2008: 47; Dudek 1991: 96). Warto tu wspomnieć, że reakcją na ten dokument była tzw. Deklaracja z Falloires z 17 maja 1981 r., promująca tezę, że swobodny przepływ informacji i prawo do uzyskania informacji stanowią prawa człowieka oraz podkreślająca, iż niedopuszczalna jest praktyka, aby zasady etyki dziennikarskiej określały organy państwa (zob. Sobczak 2008: 47–48).



cie<sup>9</sup> bez wątpienia wyjątkową rangę ma przyjęta przez Radę Europy (Jaskiernia 2005: 90–104)<sup>10</sup> Europejska konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności<sup>11</sup>. Nie można jednak pominąć Deklaracji o wolności wypowiedzi i informacji (Europejskiej karty mediów) z 29 kwietnia 1982 roku oraz Europejskiej konwencji o telewizji ponadgranicznej<sup>12</sup>. W przypadku Unii Europejskiej w zasadzie nie było potrzeby tworzenia odrębnych aktów gwarantujących wolność wypowiedzi i prasy, a to chociażby z tego powodu, że wszystkie kraje członkowskie należą do Rady Europy. Dlatego też w systemie unijnym naturalne były odwołania do wspomnianej Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Tym niemniej warto tu przywołać art. 11 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej z 7 grudnia 2000 roku gwarantujący właśnie rozważane tu wartości<sup>13</sup>. Większość z tych regulacji została przyjęta w epoce analogowej, na długo przed po-

<sup>9</sup> Pewną rolę w tworzeniu standardów gwarantujących wolność prasy i wolność wypowiedzi odegrały inicjatywy podejmowane przez Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Niemniej oczywiście pamiętać należy o kontekście historycznym, w jakim wprowadzano te regulacje, tzn. o tym, że państwa zachodnie traktowały KBWE głównie jako szansę na zwiększenie realnej ochrony praw człowieka w krajach socjalistycznych. W Akcie końcowym KBWE z 1 sierpnia 1975 r. (Bieńczyk-Missała 2008: 409–410) zagwarantowano wolność myśli, sumienia, pominięto jednak problematykę wolności prasy i wolności wypowiedzi. Natomiast z pewnością w katalogu dokumentów podkreślających wolność prasy wymienić trzeba Dokument spotkania kopenhaskiego Konferencji w sprawie ludzkiego wymiaru KBWE z 29 czerwca 1990 r. (Bieńczyk-Missała 2008: 411–427), jak również Paryską kartę Nowej Europy z 21 listopada 1990 r. (Bieńczyk-Missała 2008: 428 i nast.) oraz Dokument spotkania w Moskwie w sprawie ludzkiego wymiaru KBWE z 3 października 1991 r. (Bieńczyk-Missała 2008: 433 i nast.). Teksty przywoływanych dokumentów przytoczone zostały w: Gronowska, Jasudowicz, Mik 1993: 200–255; Sobczak 2008: 48–49.

<sup>10</sup> I tak zgodnie z art. 10 ust. 1 tej konwencji: „Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych”. W ust. 2 tego przepisu stwierdza się, że „Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej”.

<sup>11</sup> Zob. art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5, 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (DzU z 1993 r., nr 61 poz. 264 z późn. zm.). Szczególną rolę odegrało orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (Kamiński 2005: 33–75; Garlicki 1997: 583–648; Bisztyga 1997).

<sup>12</sup> Europejska konwencja o telewizji ponadgranicznej, sporządzona w Strasburgu dnia 5 maja 1989 r. (DzU z 1995 r., nr 32 poz. 160).

<sup>13</sup> Karta praw podstawowych Unii Europejskiej (Nowicki 2002: 9–10; Bieńczyk-Missała 2008: 394–405). Zgodnie z tym przepisem: „1. Każdy ma prawo do wolności wypowiedzi. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji

wstaniem internetu i mediów społecznościowych. Powstaje zatem wątpliwość, czy znajdują one zastosowanie także w erze cyfrowej.

Wspomniane wyżej międzynarodowe regulacje wprowadzają gwarancje, iż każdy ma prawo do wolności opinii i wyrażania opinii oraz precyzują, że prawo to obejmuje wolność posiadania niezakłóconych opinii oraz poszukiwania, otrzymywania i przekazywania informacji i idei za pośrednictwem wszelkich mediów i bez względu na granice. Oznacza to, że prawo międzynarodowe potwierdza nie tylko prawo do posiadania opinii, ale także – co niezwykle ważne – prawo do dzielenia się opiniami. Wolność słowa jest jednym z elementarnych i fundamentalnych praw człowieka, stanowiącym podstawę funkcjonowania społeczeństw demokratycznych, a jednocześnie niezbędnym warunkiem rozwoju państwa i jednostki. Wolność wypowiedzi powinna obejmować nie tylko takie wypowiedzi, które pozostają neutralne, ale także te uwłaczające. Należy również podkreślić, że powyższe normy znajdują zastosowanie wobec wszelkich typów mediów, bez względu na technologię przekazu treści (Skrzypczak 2019: 81–92). Nie może być ona jednak bezwzględna – w szczególnych sytuacjach może podlegać ograniczeniom. Trzeba przy tym zaznaczyć, że zgodnie z art. 19 ust. 3 Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych wykonywanie praw przewidzianych w tym artykule wiąże się ze szczególnymi obowiązkami i z odpowiedzialnością. W związku z tym może podlegać pewnym ograniczeniom, ale tylko takim, jakie przewiduje prawo i jakie są konieczne: a) w celu poszanowania praw lub reputacji innych osób; b) dla ochrony bezpieczeństwa narodowego lub porządku publicznego (*ordre public*) lub zdrowia publicznego lub moralności. Podobnie art. 10 ust. 2 stanowi, że „korzystanie z tych wolności, ponieważ wiąże się z obowiązkami i odpowiedzialnością, może podlegać takim formalnościom, warunkom, ograniczeniom lub karom przewidzianym przez prawo i niezbędnym w społeczeństwie demokratycznym, w interesie bezpieczeństwa narodowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego, zapobiegania zakłóceniom porządku publicznego lub przestępczości, ochrony zdrowia lub moralności, ochrony dobrego imienia lub praw innych osób, zapobiegania ujawnianiu informacji otrzymanych w tajemnicy lub utrzymania autorytetu oraz bezstronności sądownictwa”.

Zważywszy to, co napisano powyżej, należy podkreślić, że od pewnego czasu toczy się niezwykle ważna i istotna debata w kwestii potrzeby i konieczności wprowadzenia regulacji funkcjonowania mediów społecznościowych (Tully 2014: 53–172; Paslawsky 2017: 1486; Khan 2021; Tan 2021; Barrett 2021; Brannon 2021; Kayode-Adedeji, Oyero, Aririguzoh 2018: 393–439; Scaife 2021). Dyskusja rozgorzała w ostatnim okresie w szczególności w związku z wydarzeniami w USA z początku 2021 roku. Przypomnijmy, iż 6 stycznia 2021 roku doszło do szturmów zwolenników ustępującego prezydenta Donalda Trampa na Kapitol. Już wcześniej Twitter zablokował jego dwa tweety uznane za „potencjalnie wprowadzające w błąd” (Wall, Mooppan et al. 2021; Varis 2021; Garcia, Hoffmeister 2017). Z kolei amerykański polityk oskarżył platformę za ingerowanie w kampanię polityczną. Nie rozwiązało

---

i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. 2. Szanowana jest wolność mediów i ich pluralizm” (Sobczak 2008: 51; Kamiński 2009: 38).

to problemu, wręcz przeciwnie – serwis zablokował oficjalne konto prezydencie, mające niebagatelną liczbę followersów, bo aż 88 milionów (Kreft 2021: 13). Podobne decyzje podjęty w tym okresie także inne platformy (Facebook, Instagram) (Ohlheiser, Guo 2021). Oprócz zakazów obejmujących konta Trumpa Twitter wprowadził wiele dodatkowych działań, w tym zablokował ponad 70 tysięcy kont powiązanych z grupą teorii spiskowych QAnon, podczas gdy Facebook zaczął blokować posty z hasłem „przestań kraść”. Inne platformy wdrożyły różne usuwanie treści i wewnętrzne reformy, na przykład YouTube usunął z konta Trumpa filmy nawołujące do przemocy i ustanowił tygodniowy zakaz przesyłania nowych treści na jego konto; Snapchat zablokował konto Trumpa; Stripe przestał przetwarzać płatności za stronę kampanii Trumpa. Wywołało to potężną dyskusję o prawo różnego typu platform cyfrowych do cenzurowania debaty publicznej, w istocie bez żadnej decyzji sądu, a jedynie na podstawie własnych zasad czy decyzji, a w konsekwencji możliwości wpływania przez te podmioty na wyniki wyborów powszechnych (Palmer 2021). Wprawdzie szef Twittera Jack Dorsey oświadczył w pewnym momencie dojść dwuznacznie, że nie jest dumny z tego, że zablokowano konta D Trumpa, ale jednocześnie dodał, że była to dobra decyzja dla tej platformy (Diaz 2021; Kreft 2021: 16). Powszechnie całą tę sytuację oceniano negatywnie, formułując jednak także poważne oskarżenia pod adresem platform, jak choćby w wypowiedzi, że obecne tam „[e]kstremizm, dezinformacja, socjopaci zarządzający algorytmami motywowanymi na zysk – to wirusy, a to, czego byliśmy świadkami wokół Kapitolu, to epidemia” (Kreft 2021: 16; Galloway 2021). Dla wielu zakazy Facebooka i Twittera były długo oczekiwane. Ale wielu innych potępiło te decyzje jako przykłady naruszenia wolności słowa. Pojawiło się pytanie, kiedy i w jaki sposób prywatne w istocie firmy mogą „zdeplatformować” ludzi – zwłaszcza znane osoby publiczne, takie jak Trump. W tym wypadku odpowiednie działania blokujące podjęły same platformy mediów społecznościowych, co – zdaniem niektórych – ma dowodzić i przekonywać, iż samoregulacja tej branży jest wystarczająca (Garcia, Hoffmeister 2017). Odnotować należy jednak pogląd, że media społecznościowe, niegdyś czynnik rozwojowy, są teraz w istocie burzycielem porządku publicznego, proponując powszechnie podział w myśleniu na „my przeciwko nim”. Wskazywano, iż to nie przypadek, że liderzy polityczni bazujący na kreowaniu podziałów międzyludzkich właśnie najlepiej radzą sobie w mediach społecznościowych. Jak się podkreśla, jedna z tych platform – Facebook – jest obecnie największym na świecie dystrybutorem wiadomości, tyle że są to w dużej części kłamstwa splecione z gniewem i nienawiścią. Dzieje się tak, bowiem tego typu przekazy rozprzestrzeniają się szybciej i lepiej niż nudne, bo neutralne fakty. To wszystko prowadzi do konkluzji, że jeżeli „powtarzasz kłamstwo milion razy, to staje się ono faktem. Bez faktów nie ma prawdy. Bez prawdy nie można mieć zaufania. Bez nich demokracja, jaką znamy, jest martwa” (Ressa 2020).

W rezultacie zaczęto coraz częściej i stanowczo formułować postulaty konieczności wprowadzenia pewnych regulacji dotyczących funkcjonowania tych przekazów i platform (Ressa 2020: 17; Fox 2021). Zwracano jednak przy tym uwagę na szereg wyzwań i dylematów. Jak podkreśla się w doktrynie, w erze analogowej odpowiedzialność za gwarancje wolności wypowiedzi ponosiły dwa typy podmiotów: państwa i organizacje międzynarodowe, a współcześnie, w dobie platform

cyfrowych w istocie trzy podmioty – oprócz dwóch wyżej wymienionych także prywatne korporacje tworzące globalne platformy komunikacyjne. Państwa i organizacje międzynarodowe odgrywały w erze analogowej w tym obszarze kluczową rolę, ale obecnie ich rola na tym polu się zmniejsza na rzecz podmiotów, które faktycznie wpływają za treści ukazujące się na globalnych platformach. Do tej ostatniej grupy zalicza się przede wszystkim różnego rodzaju agregatorów treści, na przykład platformy mediów społecznościowych, które mogą ograniczać niektóre rodzaje treści i aktywności ze względu na przyjęte wewnętrzne zasady i – jak dowodzi praktyka – strategie marketingowe tych podmiotów (Papernik 2022). Równocześnie, rozważając konieczność wprowadzenia odpowiednich regulacji prawnych w tym obszarze, podnosi się, że pokusa uregulowania działalności takich platform może doprowadzić w istocie do ograniczenia wolności słowa, a przyjęte środki służyć będą do cenzurowania i ograniczania debaty publicznej. Należy przy tym pamiętać, że większość z tych najważniejszych światowych graczy to podmioty prywatne – spółki prawa amerykańskiego, choć o zasięgu globalnym. Stąd też rodzą się poważne pytania, a mianowicie, czy platformy mediów społecznościowych powinny być regulowane, a jeżeli tak, to czy na szczeblu międzynarodowym, regionalnym czy też krajowym – i jak robić to skutecznie? Kolejny dylemat, to jaki rodzaj regulacji będzie w tym wypadku najbardziej odpowiedni: twarde prawo (*hard law*) czy miękkie prawo (*soft law*) w połączeniu z samoregulacją, a może jednak rezygnacja z działań legislacyjnych i położenie nacisku na rozpowszechnienie umiejętności bezpiecznego korzystania z mediów?

Należy tu odnotować, że we wrześniu 2018 roku powołano Międzynarodową Komisję ds. Informacji i Demokracji (International Commission on Information and Democracy), która podjęła się zdefiniowania zasad i reguł globalnej przestrzeni informacyjnej i komunikacyjnej, zgodnie z podstawowym założeniem, iż jest to „wspólne dobro ludzkości”. Prezydent Francji Emmanuel Macron przedstawił inicjatywę na szczycie G7 w Biarritz, a następnie jako tak zwane Partnerstwo na rzecz Informacji i Demokracji, na spotkaniu Sojuszu na rzecz Multilateralizmu przy okazji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w 2019 roku (Deloivre 2021). W tym samym roku powstało Forum na rzecz Informacji i Demokracji (Forum on Information and Democracy), a w jego ramach Working Group on Infodemics pod przewodnictwem Marii Ressay i Marietje Schaake, który to zespół zaproponował szereg konkretnych rekomendacji w tym obszarze<sup>14</sup>. Pierwsza grupa postulatów odnosi się do potrzeby publicznej regulacji tego sektora, chociażby w celu nałożenia i wyegzekwowania wymogu transparentności dostawców usług internetowych. Po pierwsze, podkreśla się, że wymogi dotyczące przejrzystości powinny odnosić się do wszystkich podstawowych funkcji platform w ekosystemie informacji publicznej, to jest do moderowania treści, tworzenia wszelkich rankingów treści, targetowania treści i budowania wpływu społecznego. Po drugie, organy regulacyjne odpowiedzialne za egzekwowanie wymogów przejrzystości powinny dysponować możliwością silnego, demokratycznego nadzoru i inicjowania audytów tych podmiotów.

---

<sup>14</sup> Zob. [https://informationdemocracy.org/wp-content/uploads/2020/11/ForumID\\_Report-on-infodemics\\_101120.pdf](https://informationdemocracy.org/wp-content/uploads/2020/11/ForumID_Report-on-infodemics_101120.pdf) (dostęp: 20.02.2022).

Po trzecie, sankcje za nieprzestrzeganie przepisów powinny obejmować wysokie grzywny, obowiązkową informację o nałożonych sankcjach, możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności prawnej dyrektora generalnego oraz inne sankcje typu administracyjnego, takie jak zamknięcie dostępu do rynku danego kraju. Druga grupa rekomendacji oparta jest na założeniu, iż konieczny jest nowy model meta-regulacji w zakresie moderowania treści. Oznacza to, że platformy powinny przestrzegać zbioru zasad odwołujących się do katalogu praw człowieka, a więc przede wszystkim równości i niedyskryminacji. Ponadto platformy powinny przyjąć takie same obowiązki w zakresie pluralizmu, jakie mają nadawcy programów radiowych i telewizyjnych. Platformy winny zwiększać liczbę moderatorów i przeznaczać minimalny procent swoich dochodów na poprawę jakości monitorowania treści. Trzeci zbiór rekomendacji dotyczy postulatu nowego podejścia do projektowania platform społecznościowych. Podkreśla się tu, że standardy bezpieczeństwa i jakości architektury cyfrowej i inżynierii oprogramowania powinny być egzekwowane przez specjalnie powołaną Agencję Egzekwowania Standardów Cyfrowych. Forum Informacji i Demokracji zadeklarowało możliwość podjęcia odpowiednich prac celem przygotowania studium wykonalności funkcjonowania takiej agencji. Ponadto postuluje się, aby wszelki konflikt interesów platform był zabroniony – celem uniknięcia sytuacji, w której przestrzeń informacyjno-komunikacyjna jest zarządzana z uwzględnieniem motywów handlowych, politycznych lub jakichkolwiek innych. Należy także określić ramy współregulacyjne dla promowania treści dziennikarskich interesu publicznego, oparte na standardach samoregulacyjnych. Ostatnia grupa postulatów dotyczy kwestii odpowiednich zabezpieczeń w usługach zamkniętej komunikacji, gdy mogłyby wchodzić w logikę przestrzeni publicznej. W tej grupie znajduje się postulat wdrożenia środków ograniczających „wirusowość” treści wprowadzających w błąd, poprzez zastosowanie w tym obszarze odpowiednich funkcjonalności i zabezpieczeń. Zgodnie z tym manifestem należy także wprowadzić stosowne funkcje umożliwiające otrzymywanie wiadomości grupowych oraz środki zwalczania wiadomości zbiorczych i zautomatyzowanych zachowań. Dalej podnosi się konieczność wprowadzenia obowiązków dla dostawców usług online, lepszego informowania użytkowników o pochodzeniu otrzymywanych przez nich wiadomości, w szczególności poprzez oznaczanie tych, które zostały przekazane od innych użytkowników. Wreszcie twierdzi się, że należy wzmocnić mechanizmy powiadamiania użytkowników o nielegalnych treściach oraz mechanizmy odwoławcze dla podmiotów, które spotkały się z blokadą konta.

Jednak – jak się wydaje – przełomowe znaczenie może odegrać projektowane w ramach Unii Europejskiej Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie jednolitego rynku usług cyfrowych (Akt o usługach cyfrowych)<sup>15</sup>, które zostało przyjęte przez Parlament Europejski 20 stycznia 2022 roku. Po pierwsze dlatego, że ma ono zasięg europejski (choć ograniczony „tylko” do 27 krajów Unii Europejskiej), po drugie – bo cechować się będzie skutecznością, a po trzecie

---

<sup>15</sup> Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej w sprawie jednolitego rynku usług cyfrowych (Akt o usługach cyfrowych) i zmieniające Dyrektywę 2000/31/WE, COM(2020) 825 final, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF?uri=CELEX:52020PC0825&from=en> (dostęp: 20.02.2022).

– wyznaczać będzie trendy światowe w tym zakresie. Dokument został przyjęty przez Parlament Europejski 20 stycznia 2022 roku<sup>16</sup>. Jak się wydaje,

[...] wybór instrumentu prawnego w postaci rozporządzenia, a nie dyrektywy jest słuszny, biorąc pod uwagę cel, jakim jest zapewnienie zharmonizowanych i spójnych przepisów dla całego rozwijającego się unijnego rynku cyfrowego. Dotychczasowe doświadczenia związane ze sposobem implementacji i stosowaniem dyrektywy e-commerce w poszczególnych państwach członkowskich i nasilające się negatywne zjawiska i działania w przestrzeni online wskazywały na potrzebę dalszego ujednoczenia i dostosowania przepisów do zmieniających się realiów biznesowych i technologicznych, tak aby zapewnić równe szanse konkurencyjności i większą pewność prawną podmiotom cyfrowym działającym na rynku unijnym, przy jednoczesnym zachowaniu zasady „państwa pochodzenia”, i tym samym zachęcić europejskie firmy do rozwijania swych usług i ekspansji cyfrowej także na rynki innych krajów UE<sup>17</sup>.

Jak wskazano w uzasadnieniu projektu, powodem wprowadzanych zmian jest konstatacja, że

[...] od czasu przyjęcia Dyrektywy 2000/31/WE („dyrektywa o handlu elektronicznym”) pojawiły się nowe i innowacyjne (cyfrowe) usługi społeczeństwa informacyjnego, które zmieniają codzienne życie obywateli Unii oraz kształtują i modyfikują sposoby komunikacji, łączności, konsumpcji i prowadzenia działalności gospodarczej przez obywateli. [...] Jednocześnie ich wykorzystanie wiąże się z nowymi zagrożeniami i wyzwaniem zarówno dla całego społeczeństwa, jak i dla poszczególnych osób korzystających z takich usług. [...] Kryzys związany z koronawirusem uwidocznił znaczenie technologii cyfrowych we wszystkich sferach współczesnego życia. Wyraźnie ukazał uzależnienie naszej gospodarki i naszego społeczeństwa od usług cyfrowych i wypuklił zarówno korzyści, jak i zagrożenia wynikające z obowiązujących ram dotyczących funkcjonowania usług cyfrowych<sup>18</sup>.

Jak się podkreśla, istnieje szereg poważnych powodów podjęcia regulacji. Po pierwsze, mają one na celu wprowadzenie skutecznych zobowiązań i mechanizmów w celu zwalczania nielegalnych treści w internecie. Po drugie, nieprzypadkowym wydaje się dążenie do uformowania uczciwego i bezpiecznego środowiska e-commerce. Po trzecie, to zapewnienie uczciwej reklamy internetowej. Kolejne powody to konieczność uregulowania wskazanych wyżej trzech obszarów na poziomie unijnym, a nie krajowym. Po piąte, uważa się, że to pomoże w zapewnieniu ochrony

---

<sup>16</sup> Zob. <https://www.europarl.europa.eu/news/pl/agenda/briefing/2022-01-17/4/akt-o-uslugach-cyfrowych-regulacja-platform-bezpieczniejsza-przestrzen-cyfrowa> (dostęp: 20.02.2022).

<sup>17</sup> Stanowisko Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji (PIIT) w sprawie projektu regulacji Digital Services Act – dokument COM(2020) 825, [https://www.piit.org.pl/\\_data/assets/pdf\\_file/0021/17238/PIIT\\_-Stanowisko\\_regulacje-DSA\\_22.01.2021.pdf](https://www.piit.org.pl/_data/assets/pdf_file/0021/17238/PIIT_-Stanowisko_regulacje-DSA_22.01.2021.pdf) (dostęp: 20.02.2022).

<sup>18</sup> Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie jednolitego rynku usług cyfrowych (Akt o usługach cyfrowych) i zmieniające Dyrektywę 2000/31/WE, COM(2020) 825 final, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/ALL/?uri=CELEX:52020PC0825> (dostęp: 20.02.2022).

praw podstawowych obywateli, zagwarantowanych w Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej. Ponadto przewiduje się wprowadzenie środków proporcjonalnych w stosunku do typów i wielkości dostawców usług pośrednich, w tym poprzez stopniowalność obowiązków. Przyjęcie tego rozporządzenia oznaczać będzie możliwość zarządzania ryzykiem systemowym dzięki wprowadzeniu obowiązków związanych z jego analizą przez same platformy internetowe. A nadto umożliwić będzie transgraniczną współpracę, a wreszcie zagwarantowanie dostawcom usług cyfrowych względnej pewności prawa, co ma się przełożyć na rozwój branży (Soppa-Garstecka 2021: 5–9). Podkreśla się przy tym, że wprowadzenie tych regulacji oznaczać będzie większą demokratyczną kontrolę i nadzór nad platformami systemowymi oraz mniejsze ryzyko systemowe pod względem manipulacji lub dezinformacji<sup>19</sup>.

Projekt rozporządzenia w pierwszej kolejności wskazuje – wzorem Dyrektywy 2000/31/WE – przypadki wyłączenia odpowiedzialności dostawców usług internetowych (Baran 2021: 19–27). Chodzi o takie usługi jak tak zwany *mere conduit*, czyli zwykły przekaz, caching i hosting. Dodatkowo możliwe jest wyłączenie odpowiedzialności takich podmiotów w sytuacji, gdy zostanie wdrożone dobrowolne postępowanie z własnej inicjatywy. Podobnie jak w art. 15 Dyrektywy 2000/31/WE podtrzymuje się w projektowanym art. 7b zakaz nakładania ogólnych obowiązków nadzoru lub aktywnego ustalania faktów na tych dostawców. Ale nakłada się tu obowiązek podjęcia działań przeciwko nielegalnym treściom (art. 8) i udzielenia informacji (art. 9) kompetentnym krajowym organom sądowym i administracyjnym. Rozporządzenie w rozdziale III definiuje obowiązki w zakresie należytej staranności na potrzeby przejrzystego i bezpiecznego środowiska internetowego. W pierwszej sekcji tego rozdziału określa się szereg obowiązków odnoszących się do wszystkich dostawców usług pośrednich, a mianowicie: obowiązek ustanowienia pojedynczego punktu kontaktowego w celu ułatwienia bezpośredniej komunikacji z organami państw członkowskich, Komisją i Radą (art. 10); obowiązek wyznaczenia przedstawiciela prawnego w Unii przez dostawców nieposiadających jednostki organizacyjnej w żadnym państwie członkowskim, ale oferujących swoje usługi w Unii (art. 11); obowiązek określenia w warunkach korzystania z usług wszelkich ograniczeń, jakie mogą nałożyć na korzystanie z ich usług, oraz odpowiedzialnego działania w zakresie stosowania i egzekwowania tych ograniczeń (art. 12); obowiązki sprawozdawcze w zakresie przejrzystości w odniesieniu do usuwania i uniemożliwiania dostępu do informacji uznawanych za nielegalne treści lub treści sprzeczne z warunkami korzystania z usług dostawców (art. 13). Sekcja 2 tego rozdziału zawiera dodatkowe obowiązki mające zastosowanie dla dostawców usług hostingu. Podmioty te zamierza się zobowiązać do wprowadzenia mechanizmów umożliwiających zgłaszanie obecności domniemanych nielegalnych treści (art. 14); jeśli taki dostawca zdecyduje się usunąć określone informacje przekazane przez odbiorcę usługi lub uniemożliwić do nich dostęp, zamierza się nałożyć na niego obowiązek przedstawienia odbiorcy uzasadnienia (art. 15). Kolejna część projektowanego rozporządzenia określa dodatkowe

<sup>19</sup> Zob. Akt o usługach cyfrowych: bezpieczeństwo i odpowiedzialność uczestników interakcji w internecie, [https://ec.europa.eu/info/strategy/priorities-2019-2024/europe-fit-digital-age/digital-services-act-ensuring-safe-and-accountable-online-environment\\_pl](https://ec.europa.eu/info/strategy/priorities-2019-2024/europe-fit-digital-age/digital-services-act-ensuring-safe-and-accountable-online-environment_pl) (dostęp: 27.02.2022).

powinności. Nie dotyczy to jednak platform internetowych, które są mikroprzedsiębiorstwami lub małymi przedsiębiorstwami. Na wszystkie inne podmioty tego typu nakłada się obowiązek zapewnienia wewnętrznego systemu rozpatrywania skarg w odniesieniu do decyzji podjętych w związku z domniemanymi nielegalnymi treściami lub informacjami niezgodnymi z warunkami korzystania z ich usług (art. 17). Nałożono tu również obowiązek współpracy platform internetowych z certyfikowanymi organami pozasądowego rozstrzygania sporów w celu rozwiązywania wszelkich sporów z użytkownikami ich usług (art. 18). Platformy internetowe zobowiązano ponadto do zapewnienia priorytetowego traktowania zgłoszeń składanych przez tak zwane zaufane podmioty sygnalizujące (art. 19) oraz określono środki, które platformy internetowe mają przyjąć w celu przeciwdziałania niewłaściwemu korzystaniu (art. 20). Dodatkowo wpisano tu wymóg informowania przez platformy internetowe organów ścigania w sytuacji uzyskania informacji dającej podstawę do podejrzenia poważnych przestępstw, które mogą stanowić zagrożenie dla życia lub bezpieczeństwa osób (art. 21). Ponadto platformy internetowe zobowiązuje się do otrzymywania, przechowywania, dokładania należytych starań w celu oceny wiarygodności oraz publikowania określonych informacji na temat przedsiębiorców korzystających z ich usług, w przypadku gdy te platformy internetowe umożliwiają konsumentom zawieranie z tymi przedsiębiorcami umów na odległość (art. 22). Wspomniane platformy internetowe są również zobowiązane do zorganizowania swojego interfejsu tak, aby umożliwiał on przedsiębiorcom przestrzeganie unijnego prawa ochrony konsumentów i unijnych przepisów dotyczących bezpieczeństwa produktów (art. 22a). Platformy internetowe są ponadto zobowiązane do publikowania sprawozdań ze swoich działań związanych z usuwaniem i uniemożliwianiem dostępu do informacji uznawanych za nielegalne treści lub treści sprzeczne z warunkami korzystania z ich usług (art. 23). Sekcja ta zawiera też spoczywające na platformach internetowych obowiązki w zakresie przejrzystości w odniesieniu do reklam internetowych (art. 24). W kolejnej części rozporządzenia przewidziano dalsze obowiązki w zakresie zarządzania ryzykiem systemowym przez tak zwane bardzo duże platformy internetowe (w rozumieniu art. 25). Będą one zobowiązane do przeprowadzania ocen ryzyka systemowego związanego z funkcjonowaniem ich usług i korzystaniem z nich (art. 26), do podejmowania należytych i skutecznych środków mających na celu zmniejszanie tego ryzyka (art. 27) oraz poddania się niezależnym audytom zewnętrznym (art. 28). Przewidziano tu dodatkowy obowiązek w przypadku korzystania przez bardzo duże platformy internetowe z systemów rekomendacji (art. 29) lub wyświetlania na ich interfejsie internetowym reklam internetowych (art. 30). Dodatkowo określono tu warunki, na których tego typu agregatorzy treści mają zapewniać dostęp do danych koordynatorowi ds. usług cyfrowych miejsca siedziby lub Komisji oraz zweryfikowanym badaczom (art. 31), a ponadto obowiązek wyznaczenia pracowników ds. zgodności z prawem w celu zapewnienia zgodności z obowiązkami określonymi w rozporządzeniu (art. 32) oraz szczególne, dodatkowe obowiązki sprawozdawcze w zakresie przejrzystości (art. 33). Sekcja 5 zawiera przepisy dotyczące obowiązków w zakresie należytej staranności, a mianowicie procesów, w odniesieniu do których Komisja będzie wspierać i promować opracowywanie i wdrażanie zharmonizowanych norm europejskich (art. 34);



ramy opracowywania kodeksów postępowania (art. 35) oraz ramy opracowywania szczegółowych kodeksów postępowania w zakresie reklamy internetowej (art. 36). Przewidziano również przepis dotyczący protokołów kryzysowych w przypadku nadzwyczajnych okoliczności mających wpływ na bezpieczeństwo publiczne lub zdrowie publiczne (art. 37) (Soppa-Garstecka 2021: 27–29).

Zważywszy na powyższe, to jest na toczące się prace nad rozporządzeniem Unii Europejskiej Digital Service Act, z pewnym zdziwieniem trzeba odnotować, że w Polsce Ministerstwo Sprawiedliwości 15 stycznia 2021 roku zaprezentowało projekt ustawy o ochronie wolności słowa w internetowych serwisach społecznościowych<sup>20</sup>. Bo należy przypomnieć, że wspomniany powyżej Digital Service Act będzie miał bezpośrednie zastosowanie. Celem polskiego projektu regulacji ma być – według założeń jej twórców – stworzenie warunków do wspierania wolności wypowiedzi, zapewnienia prawa do prawdziwej informacji, poprawy stopnia ochrony wolności i praw człowieka w udostępnianych na terytorium RP internetowych serwisach społecznościowych, ale takich, które posiadają co najmniej milion zarejestrowanych użytkowników, przestrzegania przez internetowe serwisy społecznościowe wolności do wyrażania poglądów, pozyskiwania informacji, rozpowszechniania informacji, wyrażania przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych oraz wolności komunikowania. Zgodnie z projektowanym art. 2 ten akt normatywny będzie określał zasady kontroli działalności polegającej na świadczeniu usług drogą elektroniczną za pośrednictwem internetowych serwisów społecznościowych, posiadających co najmniej milion zarejestrowanych użytkowników, w zakresie umożliwiającym zagwarantowanie ich użytkownikom przez organy władzy publicznej prawa do wolności wypowiedzi oraz dostępu do prawdziwej informacji, zasady odpowiedzialności usługodawcy za udostępnianie za pośrednictwem internetowych serwisów społecznościowych treści o charakterze bezprawnym, obowiązki usługodawców w zakresie gwarantowania prawa do wolności wypowiedzi i dostępu do prawdziwej informacji, zasady prowadzenia przez usługodawców wewnętrznych postępowań kontrolnych w przedmiocie reklamacji użytkowników na treści sprzeczne z prawem i dobrymi obyczajami lub naruszające prawo do wolności wypowiedzi albo do dostępu do prawdziwej informacji, postępowanie przed organami administracji publicznej oraz postępowanie sądowe w przypadku ograniczenia dostępu do usługi elektronicznej świadczonej za pośrednictwem internetowego serwisu społecznościowego.

Definicje ustawowe określonych pojęć zaprezentowane w przygotowywanym art. 3 wyznaczają w istocie zakres podmiotowy i przedmiotowy tej regulacji. I tak pod pojęciem „internetowy serwis społecznościowy” rozumie się usługę świadczoną drogą elektroniczną, która umożliwia udostępnianie przez użytkowników dowolnych treści innym użytkownikom lub ogółowi, z której korzysta w kraju co najmniej milion zarejestrowanych użytkowników. Pod pojęciem „dezinformacji” rozumie się fałszywą lub wprowadzającą w błąd informację, wytworzoną, zaprezentowaną i rozpowszechnioną dla zysku lub z naruszeniem interesu publicznego.

<sup>20</sup> Zob. <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/zachecamy-do-zapoznania-sie-z-projektem-ustawy-o-ochronie-wolnosci-uzytkownikow-serwisow-spoecznoosciowych> (dostęp: 22.02.2022).

Z kolei „treści o charakterze przestępnym” to treści, które pochwalają lub nawołują do popełnienia niektórych czynów zabronionych<sup>21</sup> lub realizują znamiona czynu zabronionego. Natomiast „treści o charakterze bezprawnym” to treści naruszające dobra osobiste, dezinformację, treści o charakterze przestępnym, a także treści, które naruszają dobre obyczaje, w szczególności rozpowszechniają lub pochwalają przemoc, cierpienie lub poniżenie. Zgodnie z projektem „ograniczenie dostępu do treści” to wszelkie działania i zaniechania mające na celu jakiegokolwiek formy ograniczenia dostępu do treści zamieszczanych w internetowym serwisie społecznościowym, w tym usunięcie treści umieszczonej przez użytkownika, która nie jest treścią o charakterze bezprawnym, oraz ograniczenie dostępu do treści poprzez stosowane przez usługodawcę algorytmy lub oznaczenia wskazujące na możliwe naruszenia w opublikowanej treści, a „ograniczenie dostępu do profilu użytkownika” to usunięcie lub uniemożliwienie dostępu do profilu użytkownika, ograniczenie lub uniemożliwienie udostępniania treści na profilu użytkownika innym użytkownikom, w tym poprzez stosowane przez usługodawcę algorytmy ograniczające wyświetlanie treści udostępnianych przez użytkownika lub oznaczenia wskazujące na możliwe naruszenia w opublikowanej treści;

Ustawa proponuje nadto powołanie specjalnej Rady Wolności Słowa<sup>22</sup>, będącej w założeniu organem administracji publicznej stojącym na straży przestrzegania przez internetowe serwisy społecznościowe wolności do wyrażania poglądów, pozyskiwania informacji, rozpowszechniania informacji, wyrażania przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych oraz wolności komunikowania się<sup>23</sup>.

---

<sup>21</sup> Chodzi o czyny określone w artykułach: 117–119, 127–130, 133, 134–135, 137, 140, 148–150, 189–189a, 190a, 194–204, 222–224a, 249–251, 255–258, 343 Kodeksu karnego.

<sup>22</sup> Zaproponowano, aby w skład Rady wchodził: przewodniczący w randze sekretarza stanu oraz 4 członków. Członkiem takiej Rady może być jedynie osoba, która ma wyłącznie obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw publicznych, posiada pełną zdolność do czynności prawnych, nie była prawomocnie skazana za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe, w okresie od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r. nie pracowała i nie służyła w organach bezpieczeństwa państwa oraz nie współpracowała z tymi organami, cieszy się nieposzlakowaną opinią, posiada wyższe wykształcenie prawnicze lub niezbędną wiedzę w zakresie językoznawstwa lub nowych technologii. Członkiem Rady nie mógłby być: poseł, senator, poseł do Parlamentu Europejskiego, a także radny, wójt (burmistrz, prezydent miasta), zastępca wójta (burmistrza, prezydenta miasta), sekretarz gminy, skarbnik gminy, członek zarządu powiatu, sekretarz powiatu, skarbnik powiatu, członek zarządu województwa, skarbnik województwa oraz sekretarz województwa.

<sup>23</sup> Kadencja Rady miałaby trwać 6 lat, choć można by było zostać wybranym na kolejne kadencje. Przewodniczącego Rady zgodnie z tą propozycją miałby powoływać Sejm Rzeczypospolitej Polskiej większością 3/5 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Jeśli w pierwszym głosowaniu dotyczącym powołania Przewodniczącego żaden z kandydatów nie uzyskał większości 3/5 głosów, głosowanie przeprowadza się ponownie, przy czym Sejm Rzeczypospolitej Polskiej powołuje Przewodniczącego zwykłą większością głosów. Członków Rady miałby powoływać także Sejm większością 3/5 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, przy czym jeżeli w pierwszym głosowaniu dotyczącym powołania poszczególnych członków Rady kandydat na członka Rady nie uzyskał większości 3/5 głosów albo zgłoszono więcej niż jednego kandydata na członka Rady, a za-

Projekt ustawy wskazuje szereg nowych obowiązków, które miałyby być nałożone na platformy społecznościowe. Po pierwsze, projektowany art. 15 wprowadza zasadę, że usługodawca, który otrzymuje w roku kalendarzowym ponad 100 reklamacji użytkowników dotyczących rozpowszechniania dostępu treści o charakterze bezprawnym, ograniczenia dostępu do treści lub ograniczenia dostępu do profilu użytkownika, zobowiązany będzie do sporządzania co pół roku sprawozdania w języku polskim dotyczącego sposobu rozstrzygnięcia tych reklamacji i do publikowania go w internetowym serwisie społecznościowym najpóźniej w terminie jednego miesiąca od zakończenia danego półrocza. Po drugie, usługodawca miałby mieć obowiązek ustanowienia co najmniej jednego, nie więcej jednak niż trzech przedstawicieli w kraju, do których zadań miałyby należeć reprezentowanie usługodawcy we wszystkich czynnościach sądowych i pozasądowych, rozpatrywanie reklamacji w wewnętrznym postępowaniu kontrolnym, udzielanie odpowiedzi i wszelkich informacji instytucjom i organom w związku z prowadzonymi postępowaniami. Ponadto na mocy projektowanego aktu normatywnego usługodawca musiałby ustanowić w języku polskim skuteczne i zrozumiałe wewnętrzne postępowanie kontrolne w sprawach, których przedmiotem są reklamacje użytkowników. Użytkownik niezadowolony ze sposobu rozpatrzenia w wewnętrznym postępowaniu kontrolnym reklamacji mógłby wnieść skargę do Rady, która po przeprowadzeniu postępowania podejmowałaby decyzję, w której bądź nakazywałaby przywrócenie ograniczonego dostępu do treści lub ograniczonego dostępu do profilu użytkownika, jeżeli stwierdzi, że treść lub profil użytkownika, do których ograniczono dostęp, nie stanowią treści o charakterze bezprawnym, albo odmawiałaby przywrócenia ograniczonego dostępu do treści lub ograniczonego dostępu do profilu użytkownika, jeżeli stwierdzi, że treść lub profil użytkownika, do których ograniczono dostęp, stanowią treści o charakterze bezprawnym. Na mocy art. 29 projektu usługodawca nie mógłby ponownie ograniczyć dostępu do treści, które były przedmiotem badania przed Radą. Projekt ustawy wprowadza możliwość nałożenia kary pieniężnej w wysokości od 50 tysięcy złotych do 50 milionów na usługodawcę naruszającego ustawę<sup>24</sup>. Od decyzji Rady strona niezadowolona z rozstrzygnięcia może zwrócić

---

den z kandydatów nie uzyskał większości 3/5 głosów, głosowanie miałyby być przeprowadzone ponownie w Sejmie, tyle że zwykłą większością głosów.

<sup>24</sup> Karze pieniężnej miałby podlegać usługodawca, który nie wypełnia obowiązku: 1) sporządzenia sprawozdania, o którym mowa w art. 15 ust. 1; 2) ustanowienia przedstawiciela w kraju, o którym mowa w art. 16 ust. 1; 3) niezwłocznego poinformowania Prezesa UKE o ustanowieniu przedstawiciela w kraju lub jego zmianie oraz podania jego danych, o których mowa w art. 16 ust. 3; 4) niezwłocznego poinformowania Prezesa UKE o każdej zmianie danych, o których mowa w art. 16 ust. 4; 5) opublikowania w internetowym serwisie społecznościowym w sposób wyraźnie widoczny, bezpośrednio i stale dostępny pełnych danych, o których mowa w art. 16 ust. 5; 6) zapewnienia osobom prowadzącym wewnętrzne postępowanie kontrolne szkolenia, o którym mowa w art. 17 ust. 1; 7) ustanowienia w języku polskim skutecznego i zrozumiałego wewnętrznego postępowania kontrolnego w sprawach, o których mowa w art. 19 ust. 1; 8) zamieszczenia w internetowym serwisie społecznościowym w języku polskim dostępnego dla wszystkich użytkowników regulaminu internetowego serwisu społecznościowego, który zawiera również wewnętrzne postępowanie kontrolne, o którym mowa w art. 19 ust. 2; 9) zapewnienia wyraźnie widocznego, bezpośrednio i sta-

się do Rady z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy. W przypadku stwierdzenia wystąpienia treści o charakterze przestępnym prokurator może się zwrócić do usługodawcy lub do przedstawiciela w kraju o nadesłanie potrzebnych informacji, w szczególności dotyczących danych określających użytkownika, oraz publikacji zamieszczonych w internetowym serwisie społecznościowym. W przypadku stwierdzenia, że treści o charakterze przestępnym zawierają publikację z treściami pornograficznymi z udziałem małoletniego lub z treściami, które pochwalają czyny o charakterze terrorystycznym lub nawołują do ich popełnienia, albo że dalszy dostęp do tej publikacji stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia znacznej szkody lub spowodowania trudnych do odwrócenia skutków, prokurator wydaje niezwłocznie postanowienie, w którym nakazuje usługodawcy uniemożliwienie dostępu do tych treści. Dodatkowo na takie postanowienie przysługiwać miałyby zażalenie do sądu rejonowego właściwego miejscowo dla prokuratora, który wydał zaskarżone postanowienie<sup>25</sup>.

Dziś nie ma wątpliwości, że pewne regulacje mediów społecznościowych są niezbędne i konieczne. Ale trzeba to robić z pewnością z dużą rozwagą i to zarówno, jeżeli chodzi o zakres, jak i o metodę i zasięg. Rozważając konieczność wprowadzenia odpowiednich regulacji prawnych w tym obszarze, podnosi się, że pokusa uregulowania działalności takich platform może doprowadzić w istocie do ograniczenia wolności słowa, a przyjęte środki służyć będą do cenzurowania i ograniczania debaty publicznej. Nie ma już raczej wątpliwości, że należy podjąć pewne działania regulacyjne odnośnie do platform mediów społecznościowych, zapewne na każdym szczeblu, to jest międzynarodowym, regionalnym i krajowym. Z kolei analizując, jaki rodzaj regulacji będzie w tym wypadku najbardziej odpowiedni: twarde prawo czy miękkie prawo w połączeniu z samoregulacją, czy może położenie nacisku na rozpowszechnienie umiejętności bezpiecznego korzystania z mediów, należy stwierdzić, że pewnie najlepszym rozwiązaniem byłyby wypadkowa wszystkich powyższych rozwiązań.

---

le dostępnego sposobu przesyłania reklamacji w wewnętrznym postępowaniu kontrolnym, o którym mowa w art. 19 ust. 3; 10) wykonania decyzji Rady nakazującej przywrócić ograniczonego dostępu do treści lub ograniczonego dostępu do profilu użytkownika, o której mowa w art. 25 ust. 1; 11) wykonania postanowienia prokuratora nakazującego uniemożliwienia dostępu do treści o charakterze przestępnym, o których mowa w art. 37 ust. 2. Usługodawca podlegały także karze pieniężnej za niewypełnienie przez przedstawiciela w kraju obowiązku: 1) rozpatrzenia reklamacji użytkownika złożonej w wewnętrznym postępowaniu kontrolnym w sposób, o którym mowa w art. 20; 2) udzielania odpowiedzi i wszelkich informacji instytucjom i organom w związku z prowadzonymi postępowaniami; 3) uczestniczenia w organizowanych przez Prezesa UKE szkoleniach w przedmiocie aktualnego stanu prawnego dotyczącego reklamacji rozpatrywanych w wewnętrznym postępowaniu kontrolnym.

<sup>25</sup> Na marginesie warto odnotować i jednocześnie bardzo pozytywnie ocenić, że projekt w przepisach końcowych proponuje między innymi instytucję pozwu ślepego, a więc specjalny typ postępowania o ochronę dóbr osobistych przeciwko osobom o nieustalonej tożsamości.

## Bibliografia

- Baran Arkadiusz. 2021. Wyłączenie odpowiedzialności dostawców usług pośrednich w świetle Aktu o usługach cyfrowych. W: Xawery Konarski, Piotr Wasilewski, Krzysztof Baran. Akt o usługach cyfrowych. Kompendium, marzec. [https://trapple.pl/wp-content/uploads/2021/03/AKT\\_O\\_USLUGACH\\_CYFROWYCH\\_KOMPENDIUM.pdf](https://trapple.pl/wp-content/uploads/2021/03/AKT_O_USLUGACH_CYFROWYCH_KOMPENDIUM.pdf). (dostęp: 15.04.2022).
- Barrett Paul. 2020 Regulating Social Media, [https://static1.squarespace.com/static/5b6df958f8370af3217d4178/t/5f58df637cbf80185f372776/\\_1599659876276/NYU+Section+230\\_FINAL+ONLINE+UPDATED\\_Sept+8.pdf](https://static1.squarespace.com/static/5b6df958f8370af3217d4178/t/5f58df637cbf80185f372776/_1599659876276/NYU+Section+230_FINAL+ONLINE+UPDATED_Sept+8.pdf). (dostęp: 20.02.2022).
- Bieńczyk-Missała Agnieszka. 2008. Międzynarodowa ochrona praw człowieka. Wybór dokumentów. Warszawa.
- Brannon Valerie C. 2019. Free Speech and the Regulation of Social Media Content, <https://sgp.fas.org/crs/misc/R45650.pdf>. (dostęp: 20.02.2022).
- Briggs Samantha. 2018. The Freedom of Tweets. The Intersection of Government Use of Social Media and Public Forum Doctrine. <http://blogs2.law.columbia.edu/jlsp/wp-content/uploads/sites/8/2019/04/Vol52-Briggs.pdf>. Content Regulation in the Digital Age Submission to the United Nations Special Rapporteur on the Right to Freedom of Opinion and Expression by the Association for Progressive Communications (APC) February, <https://www.ohchr.org/Documents/Issues/Opinion/ContentRegulation/APC.pdf>. (dostęp: 21.02.2022).
- Deloire Christophe. 2020. How to Address the Information Chaos. [https://informationdemocracy.org/wp-content/uploads/2020/11/ForumID\\_Report-on-infodemics\\_101120.pdf](https://informationdemocracy.org/wp-content/uploads/2020/11/ForumID_Report-on-infodemics_101120.pdf). (dostęp: 24.02.2022).
- Diaz Jaclyn. 2021. Jack Dorsey Says Trump's Twitter Ban Was 'Right Decision' But Worries About Precedent. <https://www.npr.org/2021/01/14/956664893/twitter-ceo-tweets-about-banning-trump-from-site?t=1645378363608>. (dostęp: 20.02.2022).
- Digital 2022. Global Overview Report. <https://datareportal.com/reports/digital-2022-global-overview-report>. (dostęp: 25.02.2022).
- Dudek Wiesław. 1991. Międzynarodowe aspekty mass mediów. Katowice. 96.
- Dziemba Robert. 2009. Nowe media a koncepcja „piętej władzy”. W: Nowe media i polityka. Internet, demokracja, kampanie wyborcze. Marek Jeziński (red.). Toruń. 53–61.
- Fagan Frank. 2018. „Systemic Social Media Regulation”. Duke Law & Technology Review. <https://scholarship.law.duke.edu/dltr/vol16/iss1/14/>. (dostęp: 25.02.2022).
- Fox Chris. 2021. Social Media. How Might It Be Regulated?. <https://www.bbc.com/news/technology-54901083>. (dostęp: 20.02.2022).
- Garcia Ryan, Hoffmeister Thaddeus. 2017. „Social Media Law in a Nutshell”. School of Law Faculty Publications nr 21, [https://ecommons.udayton.edu/law\\_fac\\_pub/2](https://ecommons.udayton.edu/law_fac_pub/2). (dostęp: 20.02.2022).
- Gardocki Lech. 1993. „Europejskie standardy wolności wypowiedzi a polskie prawo karne”. Państwo i Prawo z. 3. 111–156.
- Garlicki Leszek. 1997. Art. 10. Wolność wyrażania opinii. W: Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Komentarz t. 1. Leszek Gardocki (red.). Warszawa. 583–648.
- Gronowska Bożena, Jasudowicz Tadeusz, Mik Cezary. 1993. Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe. Toruń.

- Grzesik-Robak Anetta. 2009. Media tradycyjne wobec nowych rozwiązań technologicznych – szansa czy zagrożenie. W: Nowe media i polityka. Internet, demokracja, kampanie wyborcze. Marek Jeziński (red.). Toruń. 160–165.
- Hudson David L. Jr. 2017. Hate Speech Online. <https://www.freedomforuminstitute.org/first-amendment-center/primers/fake-news-primer/>. (dostęp: 21.02.2022).
- Jabłoński Marek, Wygoda Krzysztof. 2002. Dostęp do informacji i jego granice. Wrocław.
- Jaskiernia Alicja. 2005. „Swoboda debaty politycznej w mediach w świetle standardów Rady Europy”. *Studia Medioznawcze* nr 4. 90–104.
- Kamiński Ireneusz C. 2005. Media w europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. W: Prawo mediów. Janusz Barta, Ryszard Markiewicz, Andrzej Matlak (red.). Kraków. 33–75.
- Kamiński Ireneusz C. 2009. Karta Praw Podstawowych jako połączenie praw i zasad – strukturalna wada czy szansa?. W: Karta Praw Podstawowych w europejskim i krajowym porządku prawnym. Andrzej Wróbel (red.). Warszawa. 38–39.
- Kaplan Andreas M., Haenlein Michael. 2010. *Users of the World, Unite! The Challenges and Opportunities of Social Media*. Bloomington.
- Kayode-Adedeji Tolu, Oyero Olusola, Aririguzoh Stella. 2018. Regulating the Social Media for Global Relationships, [https://www.researchgate.net/publication/322531212\\_Regulating\\_the\\_social\\_media\\_for\\_global\\_relationships](https://www.researchgate.net/publication/322531212_Regulating_the_social_media_for_global_relationships). (dostęp: 20.02.2022).
- Kaznowski Dominik. 2013. Social media – społeczny wymiar Internetu. W: E-Marketing. Współczesne trendy. Pakiet startowy. Jarosław Królewski, Paweł Sala (red.). Warszawa. 81–103.
- Khan I. 2021. How Can States Effectively Regulate Social Media Platforms?. <https://www.law.ox.ac.uk/business-law-blog/blog/2021/01/how-can-states-effectively-regulate-social-media-platforms>. (dostęp: 21.02.2022).
- Kowalski Tadeusz. 2003. „Wprowadzenie do analizy struktury przemysłu nowych mediów”. *Studia Medioznawcze* nr 3. 23–30.
- Kreft Jan. 2013. *Władza platform. Za fasadą Google, Facebooka i Spotify*. Kraków.
- Kreft Jan. 2017. *Koniec dziennikarstwa jakie znamy. Agregacja w mediach*. Kraków.
- Krzysztofek Kazimierz. 2007. Status mediów cyfrowych: stare i nowe paradygmaty. W: *Studia nad komunikacją popularną, międzykulturową, sieciową i edukacyjną*. Janina Fras (red.). Toruń. 83–99.
- Mikułowski-Pomorski Jerzy. 1988. *Informacja i komunikacja. Pojęcia, wzajemne relacje*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- Młynarska-Sobaczewska Agata, Preisner Artur. 2008. Rozwój technologiczny a przyszłość demokracji. W: *Człowiek i społeczeństwo wobec wyzwań współczesności. Aspekty kulturowe i społeczne*. Dorota Gizicka, Wojciech Gizicki (red.). Toruń. 34–45.
- Młynarska-Sobaczewska Agata. 2003. *Wolność informacji w prasie*. Toruń.
- Ohlheiser Abbey, Guo Eileen. 2021. Twitter Locked Trump’s Account. Insiders Say It Needs to Go Further. <https://www.technologyreview.com/2021/01/06/1015830/twitter-trump-suspension-ban/>. (dostęp: 18.02.2022).
- Oleksiuk Inga. 2000. „Wolność wypowiedzi w Internecie”. *Studia Medioznawcze* nr 1. 97–108.
- Open letter from the President of the European Commission, Ursula von der Leyen, to Mathias Döpfner, CEO of Axel Springer SE, [https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/AC\\_21\\_301](https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/AC_21_301). (dostęp: 20.02.2022).

- Palmer Annie. 2021. Facebook Will Block Trump from Posting at Least for the Remainder of His Term. <https://www.cnn.com/2021/01/07/facebook-will-block-trump-from-posting-for-the-remainder-of-his-term.html>. (dostęp: 18.02.2022).
- Palmer Johann W., Eriksen Lars. 1999. „Digital News – Paper, Broadcast and More Converge on the Internet”. *The International Journal on Media Management* t. 1, nr 125–135.
- Papiernik Olga. 2021. „Sygnalistka nie zostawia suchej nitki na Facebooku. Zagroza zdrowiu”. *Dziennik.pl*. <https://technologia.dziennik.pl/sprzet/artykuly/8287958, sygnalistka-facebooku-zagrozenie-zdrowie-zarzuty.html>. (dostęp: 23.02.2022).
- Paslawsky A. 2017. „The Growth of Social Media Norms and the Governments’ Attempts at Regulation”. *Fordham International Law Journal* t. 35, nr 5. 1486 i nast.
- Podział i klasyfikacja social media. 2010. <http://networkeddigital.com/2010/05/10/podzial-i-klasyfikacja-social-media>. (dostęp: 10.12.2016).
- Ressa Maria. 2020. Working Group on Infodemics Policy Framework. [https://informationdemocracy.org/wp-content/uploads/2020/11/ForumID\\_Report-on-infodemics\\_101120.pdf](https://informationdemocracy.org/wp-content/uploads/2020/11/ForumID_Report-on-infodemics_101120.pdf). (dostęp: 20.02.2022).
- Sadurski Wojciech. 1992. „Prawo do wolności słowa w państwie demokratycznym”. *Państwo i Prawo* z. 10. 3–10.
- Sadurski Wojciech. 1998. Wolność prasy w systemie praw człowieka (wybrane zagadnienia). W: *Obywatel – jego wolności i prawa. Zbiór studiów z okazji 10-lecia Rzecznika Praw Obywatelskich*. Warszawa. 75–93.
- Scaife Laura. 2018. The Effective Regulation of Social Media. <http://kar.kent.ac.uk/65920> (dostęp: 20.02.2022).
- Skrzypczak Jędrzej. 2019. The Right to Freedom of Opinion and Expression in the Universal Declaration of Human Rights – a Contemporary Perspective. W: *Current Issues on Human Rights*. Alexander Sungurov, Carlos Ramón Fernández Liesa, María del Carmen Barranco Avilés, María Cruz Llamazares Calazadilla, Óscar Pérez De La Fuente (red.). Madrid. 81–92.
- Sobczak Jacek. 2008. *Prawo prasowe. Komentarz*. Warszawa.
- Soppa-Garstecka Małgorzata. 2021. 10 powodów, dla których Europa potrzebuje Aktu o usługach cyfrowych, W: Xawery Konarski, Piotr Wasilewski, Krzysztof Baran. *Akt o usługach cyfrowych. Kompendium*, marzec 2021. 5–9. [https://www.piit.org.pl/\\_data/assets/pdf\\_file/0022/17707/akt\\_o\\_uslugach\\_cyfrowych\\_kompendium.pdf](https://www.piit.org.pl/_data/assets/pdf_file/0022/17707/akt_o_uslugach_cyfrowych_kompendium.pdf). (dostęp: 20.02.2022).
- Soppa-Garstecka Małgorzata. 2021. Nakaz podjęcia działań przeciwko nielegalnym treściom oraz nakaz udzielania informacji. W: Xawery Konarski, Piotr Wasilewski, Krzysztof Baran. *Akt o usługach cyfrowych. Kompendium*, marzec. 27–29.
- Tan Corrinne. 2018. Regulating Content on Social Media. [https://www.jstor.org/stable/j.ctt2250v4k.2?seq=1#metadata\\_info\\_tab\\_contents](https://www.jstor.org/stable/j.ctt2250v4k.2?seq=1#metadata_info_tab_contents). (dostęp: 20.02.2022).
- Toffler Alvin. 2002. Odmasowione środki przekazu. Maryla Hopfinger (przeł.). W: *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku*. Maryla Hopfinger (red.). Warszawa. 441–447.
- Tully Stephen. 2014. *People You Might Know. Social Media in the Conflict Between Law and Democracy*. W: *Law and Democracy. Contemporary Questions*. Glenn Patmore, Kim Rubenstein (red.). Canberra. 53–172.

- Veltman Kim H. 2006. *Understanding New Media. Augmented Knowledge & Culture*. Calgary.
- Wall Jeffrey, Mooppan Hashim, Joshi Sopan, Taibleson Rebecca, Mc Intosh Scott, Utrecht Jennifer. 2020. Donald J. Trump, V. Knight First Amendment Institute at Columbia University. [https://www.supremecourt.gov/DocketPDF/20/20-197/150726/20200820102824291\\_Knight%20First%20Amendment%20Inst.pdf](https://www.supremecourt.gov/DocketPDF/20/20-197/150726/20200820102824291_Knight%20First%20Amendment%20Inst.pdf). (dostęp: 20.02.2022).
- Wasikowski Tadeusz. 1983. „Informacja i komunikowanie masowe w stosunkach międzynarodowych”. *Sprawy Międzynarodowe* nr 2. 75–93.
- Wiśniewski Leszek. 1991. *Wolność słowa i druku*. W: *Prawa człowieka. Model prawny*. Roman Wieruszewski (red.). Wrocław. 680–714.
- Zafarani Reza, Abbas Moheemad, Liu Huan 2014. *Social Media Mining. An Introduction*. New York.

### Streszczenie

Celem niniejszego tekstu jest próba odpowiedzi na pytanie, czy istnieje dziś potrzeba, czy może wręcz konieczność regulacji prawnej funkcjonowania mediów społecznościowych. W przypadku pozytywnej odpowiedzi w dalszej kolejności należałoby się zastanowić, jakimi metodami (czy konieczna jest „twarda” regulacja, czy może wystarczą rozwiązania samo-regulacyjne) i na jakiej płaszczyźnie (krajowej, regionalnej, międzynarodowej) należy to przeprowadzić, aby zapewnić efektywność takich rozwiązań, zważywszy na specyfikę funkcjonowania social mediów.

### Should social media platforms be legally regulated?

#### Abstract

This paper aims to answer the question posed in the title, namely, whether there is a necessity to regulate social media's functioning. If yes, then an analysis should be carried out with what methods (“hard” regulation or self-regulatory solutions) and on what level of law (national, regional, international) it should be done, according to the specificity and logic of the social media functioning.

**Słowa kluczowe:** media społecznościowe, wolność słowa, regulacja mediów społecznościowych, polityka medialna

**Key words:** social media, freedom of speech, social media regulation, media policy

**Jędrzej Skrzypczak** – dr hab., prof. UAM, prawnik i medioznawca, łączący działalność naukową z potrzebami praktyki. Kierownik Zakładu Systemów Medialnych i Prawa Prasowego na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, specjalista z zakresu prawa mediów i polityki medialnej. Autor licznych ekspertyz z tej dziedziny. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół kilku różnych obszarów badawczych. Najważniejszym z nich jest problematyka funkcjonowania mediów, a w szczególności wolności słowa, factcheckingu, radiofonii i telewizji i tak zwanych nowych mediów, a także prawa autorskiego i praw pokrewnych oraz prawa prasowego i sytuacji mediów publicznych. Laureat Nagród Rektorskich, Stowarzyszenia Prasy Lokalnej, miesięcznika „Forbes”. Autor wielu opracowań naukowych (m.in. monografii *Polityka medialna w okresie konwersji cyfrowej radiofonii i telewizji*, Poznań 2011, uhonorowanej przez KRRiT i Wydział Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego Nagrodą im. dr. Pawła Stęпки za najlepsze



wydawnictwo naukowe z dziedziny mediów elektronicznych w 2011 roku, oraz *Reakcja na krytykę medialną. Ochrona dóbr osobistych w erze nowych mediów*, Poznań 2017, wyróżnionej w 2019 Nagrodą im. Czesława Mojsiewicza). Brał udział między innymi w pracach zespołu kierowanego przez prof. Tadeusza Kowalskiego, powołanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w ramach którego przygotowano projekt ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych. Odbył staż naukowy w European University Institute, Robert Schuman for Advanced Sciences, Centre for Media Pluralism i Media Freedom we Florencji. Uczestniczył jako ekspert w projektach CMPF EUI Media Pluralism Project oraz Strengthening Journalism in Europe: Tools, Networking, Training oraz w projekcie Media Policy Project, The London School of Economics. Członek American Political Science Association i International Political Science Association, Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, I wiceprezes Polskiego Towarzystwa Naukowego Prawa Prasowego. Absolwent the Annenberg-Oxford Media Policy Institute (2018). W latach 2011–2016 wybrany jako kandydat UAM przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji do Rady Nadzorczej Radia Merkury, Rozgłośni Regionalnej Polskiego Radia w Poznaniu. Pełnił tam funkcję wiceprzewodniczącego przez dwie kadencje. W 2016 roku kandydat do KRRiT. Od 2017 roku członek komisji rewizyjnej organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi REPROPOL. Członek Rady Programowej i Komisji Rewizyjnej Ośrodka Badań i Edukacji Europejskiej, członek Komisji Rewizyjnej organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i pokrewnymi Stowarzyszenia Dziennikarzy i Wydawców REPROPOL.

**Marlena Sakowska-Baryła**

Instytut Prawa Nowych Technologii i Ochrony Danych Osobowych na Uczelni Łazarskiego

ORCID 0000-0002-3982-976X

## Otwarte dane i ponowne wykorzystywanie informacji sektora publicznego – nowoczesne narzędzia zapewniania konstytucyjnej zasady równego dostępu do dóbr kultury

### 1. Wprowadzenie – konstytucyjne uwarunkowania równego dostępu do dóbr kultury

Równy dostęp do dóbr kultury w Konstytucji RP stanowi jedną z zasad ustrojowych wyrażonych w jej rozdziale I zatytułowanym *Rzeczpospolita*. Znamienne, że ustrojodawca tę właśnie materię potraktował jako istotną na tyle, by zagwarantować równy dostęp do dóbr kultury wśród najważniejszych – niejako „wyjętych przed nawias” zasad, do których nawiązują dalsze regulacje ustawy zasadniczej. W art. 6 ust. 1 Konstytucja stanowi, iż Rzeczpospolita Polska stwarza warunki upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, będącej źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju, w ust. 2 natomiast wskazuje, że Rzeczpospolita Polska udziela pomocy Polakom zamieszkałym za granicą w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem kulturalnym. Postęp technologiczny i digitalizacja zasobów tworzących dziedzictwo kulturowe znacząco ułatwiają działanie w zgodzie z tą ustrojową zasadą. Rzecz jasna o tyle i w takim zakresie, jakie są możliwe, wzięwszy pod uwagę uwarunkowania faktyczne i prawne. W ten sposób ustrojodawca wyraża zasady o charakterze programowym – wyznaczające kierunek działań państwa, nakazujące realizację lub dążenie do tak określonych celów (Gizbert-Studnicki 2011: 40). To państwo bowiem ma obowiązek stwarzania warunków upowszechniania dóbr kultury i zagwarantowania równego dostępu do jej zasobów (Krupa 2016: 9).

#### 1.1. Pojęcie „dobro kultury”

Konstytucja nie definiuje pojęcia „dobro kultury”. W literaturze słusznie wskazuje się zatem, że biorąc pod uwagę wielość elementów, które mieszczą się w zakresie przedmiotu ochrony, nie jest możliwe precyzyjne sformułowanie „dobro kultury, a w razie wątpliwości należy przyjmować rozszerzające rozumienie dóbr kultury” (Tuleja 2021: art. 6). Taka perspektywa jest użyteczna także dla prowadzonych tu rozważań, zwłaszcza że w kontekście wykorzystywania nowych technologii w celu zapewnienia dostępu do dóbr kultury wielokrotnie z takim dobrem nie sposób zetknąć się bezpośrednio, a dostęp do niego sprowadza się do obcowania z pewnym odwzorowaniem określonego dzieła czy zasobu, które tak właśnie są

kwalifikowane. Nie oznacza to jednak, że dostęp do dóbr kultury nie może być ujmowany także w ten sposób, gdzie poprzez kontakt ze zdigitalizowanymi zasobami muzeów, bibliotek czy archiwów po stronie odbiorcy powstać może – i częstokroć powstaje – impresja, stan ducha i stan umysłu, który zwykle wiąże się z obcowaniem ze sztuką, z szeroko pojętymi dobrami kultury czy dziedzictwa kulturalnego, bo i ta ostatnia kategoria nie jest pojmowana jednoznacznie.

Dobro kultury w ślad za Trybunałem Konstytucyjnym można definiować szeroko jako niematerialne i materialne, w tym jako rzecz ruchomą i nieruchomości posiadającą wartość historyczną, naukową, artystyczną lub archeologiczną. Przemawia za tym uwzględnienie treści pojęć zastanych w momencie konstytucjonalizacji, jak również wzgląd na efektywną ochronę wolności, o której mowa w art. 73 Konstytucji, a także treść preambuły Konstytucji, która odwołuje się zarówno do materialnego, jak i do niematerialnego dorobku z ponad tysiącletniej historii (Wyrok TK z 25.05.2016 r., Kp 2/15, OTK-A 2016, nr 23). Ten sposób rozumienia analizowanego terminu koresponduje także z regulacją traktatową, ponieważ do tego właśnie pojęcia odnosi się art. 36 TFUE.

## 1.2. Dostęp do dóbr kultury

W literaturze relacja pomiędzy art. 6 Konstytucji RP i art. 73 ujmowana jest jako stosunek, w którym art. 73 konkretyzuje treść zasady ustrojowej (Sarnecki 2016: art. 6), jest z tą zasadą powiązany (Banaszak 2012: art. 6), a także jako komplementarna relacja pomiędzy przepisami, z których jeden – art. 6 – dotyczy dóbr kultury już istniejących, drugi zaś – art. 73 – wolności tworzenia sztuki. Ten pierwszy jako zasada ustrojowa służy określeniu pewnych „meta klauzul” systemowych i dyrektyw kierowanych do państwa, drugi natomiast jest adresowany przede wszystkim do jednostki jako klauzula gwarantująca ochronę wolności fundamentalnej (Górski 2019: 146). Przywołane tu przepisy art. 6 i art. 73 sięgają do tak zwanych otwartych pojęć, których desygnaty można określać jedynie poprzez ich rodzajowe podobieństwo, zbliżone cechy, nie doszukując się niezbędnych cech wspólnych (Młynarska-Sobaczewska 2018: 72). Jako pierwszoplanowe jawi się tu pojęcie „dóbr kultury”, którym posłużono się w obydwu tych przepisach, jednak bez jego zdefiniowania.

Jak wskazuje Trybunał Konstytucyjny, Konstytucja nakłada na ustawodawcę zarówno negatywne, jak i pozytywne obowiązki prawodawcze w zakresie ochrony dóbr kultury, na co wskazują takie sformułowania użyte przez prawodawcę konstytucyjnego jak deklaracja, że Rzeczpospolita Polska „strzeże” oraz „zapewnia” w sposób szeroki, obejmujący wszelkie formy działania państwa, dostęp do dóbr kultury, dziedzictwo kulturowe, dziedzictwo narodowe, choć żadnego z tych pojęć – jak się wydaje: z oczywistych względów – nie definiuje. O tym, za pomocą jakich instrumentów tak określone zadanie państwa może być realizowane, decyduje charakter zadania oraz uwarunkowania wynikające z innych przepisów. Konstytucyjnie nakazane jest zatem nie tylko powstrzymanie się od nieuprawnionej ingerencji w korzystanie z dóbr kultury, ale również stworzenie odpowiednich instytucji prawnych służących w szczególności ochronie, opiece oraz regulacji dostępu do dóbr kultury (Wyrok TK z 25.05.2016 r., Kp 2/15, OTK-A 2016, nr 23; Wyrok TK z 8.10.2007 r., K 20/07, OTK-A 2007, nr 9, poz. 102). Do takich instytucji zaliczyć można te, które

określone zostały w przepisach ustawy dnia 11 sierpnia 2021 r. o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego (DzU poz. 1641; dalej: uodpw), która to została przyjęta jako implementacja przepisów Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1024 z dnia 20 czerwca 2019 r. w sprawie otwartych danych i ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego (DzU UE L z 2019 r., nr 172, s. 56; dalej: Dyrektywa 2019/1024). To regulacje, które w analizowanym tu kontekście odpowiadają zarówno na potrzebę określenia ram prawnych otwierania danych i umożliwiania ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego w związku z rozwojem technologicznym, jak i wskazują na konieczność zapewnienia dostępu do szeroko pojętego obszaru dóbr kultury w znaczeniu *largo*, ponieważ obok znanego już wcześniej – na gruncie poprzedniej regulacji dostępu do zasobów muzeów bibliotek i archiwów – w obecnie obowiązujących przepisach gwarantowany jest jeszcze dostęp do danych badawczych i ponowne ich wykorzystywanie.

### **1.3. Dostęp do dóbr kultury na tle zasady zrównoważonego rozwoju w kontekście dziedzictwa kulturalnego oraz dziedzictwa narodowego**

Postęp technologiczny i dostęp do różnego rodzaju źródeł, w tym wspomnianych zdigitalizowanych zasobów, które określać można mianem „dóbr kultury”, czy należących do „dziedzictwa kulturalnego”, należy uznać za zjawisko korespondujące także z inną ustrojową zasadą, jaką jest zasada zrównoważonego rozwoju wyrażona w art. 5 Konstytucji RP. Wprowadzie zasadę tę zasadniczo odnosi się do obszaru ochrony środowiska naturalnego, ale stylistyka tego przepisu jest taka, że z powodzeniem postrzegać ją można jako istotny kierunkowy wyznacznik działania państwa także na innych polach jego oddziaływań, w tym tych odnoszących się do strzeżenia dziedzictwa narodowego (Sobczak 2019: 147; Sobczak 2018: 187). W ten sposób art. 6 obok określonych w nim założeń programowych określa środki do osiągnięcia celu sformułowanego w art. 5, ponieważ warunkiem zachowania dziedzictwa narodowego (Jabłoński, Węgrzyn 2014: 692), w tym dziedzictwa kulturalnego narodu, jest jego przekazywanie kolejnym pokoleniom, co wyrażone zostało właśnie w art. 6 (Florczak-Wątor 2021: art. 6).

W sposób znaczący w tym względzie zasada zrównoważonego rozwoju stanowi podstawę rozważań i ustaleń odnoszących się do otwierania danych, funkcjonowania domeny publicznej oraz ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego. Trybunał Konstytucyjny stwierdził wręcz, że regulacja zawarta w art. 5 i art. 6 Konstytucji stanowi podstawę i uzasadnienie ograniczeń oraz definiuje obszar działania państwa w zakresie strzeżenia dziedzictwa narodowego, a prawo podmiotowe ukształtowane na podstawie art. 73 Konstytucji wyraża interes jednostki w zapewnieniu dostępu do dóbr kultury. Tak więc art. 5 i art. 6 Konstytucji kształtują obowiązki publicznoprawne w tym zakresie (Wyrok TK z 8.10.2007 r., K 20/07, OTK-A 2007, nr 9, poz. 102).

Wyjaśnienia w tym miejscu wymaga, że kontekst językowy konstytucyjnych wyrażań „dziedzictwo narodowe” i „narodowe dziedzictwo kulturalne” pozwala przyjąć, że prawodawca konstytucyjny nawiązał do koncepcji solidarności pokoleniowej oraz ciągłości tradycji kulturalnych i ustrojowych Rzeczypospolitej Polskiej

(„wszystko, co cenne z ponad tysiącletniego dorobku”). Dlatego też – jak wskazuje TK – istotne jest przyjęte w polskiej doktrynie prawa rozumienie dziedzictwa kulturalnego jako zasobu rzeczy nieruchomości i ruchomych, wraz ze związanymi z nim wartościami, zjawiskami historycznymi i obyczajowymi, uznawany za godny ochrony prawnej dla dobra społeczeństwa i jego rozwoju oraz przekazania następnym pokoleniom (Wyrok TK z 25.05.2016 r., Kp 2/15, OTK-A 2016, nr 23).

#### **1.4. Wolności twórcze i równy dostęp do dóbr kultury**

Wolność korzystania z dóbr kultury, a także strona „odbiorcza” pozostałych wolności twórczych zagwarantowanych w art. 73 Konstytucji, zwłaszcza wspólnie – w dobie powszechnej cyfryzacji i digitalizacji – skłania do refleksji związanej z potencjalną możliwością wtórnego wykorzystywania efektów artystycznej czy naukowej ekspresji i ich redystrybucji związanej z kreatywnym bądź użytkowym podejściem. Brać tu możemy pod uwagę zasadniczo nieskrępowane prawo do korzystania z rozpowszechnionych, a więc już udostępnionych dóbr, rzecz jasna w granicach wyznaczanych przez prawo autorskie i inne przepisy z zakresu prawa własności intelektualnej, zwłaszcza gdy pojęcie „dobra kultury” rozumiemy jako całość twórczej i odkrywczej działalności człowieka, obejmujący nie tylko dobra kulturalne, ale i naukowe (Banaszak, Jabłoński 1998: 134).

Zapewnienie dostępu do dóbr kultury w ramach koncepcji otwartych danych i ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego spójne jest z konstytucyjnym zagwarantowaniem równego dostępu do dóbr kultury i stanowi jego istotne wzmocnienie. Równy dostęp do dóbr kultury należy postrzegać jako korespondujący z treścią art. 32 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym podmioty znajdujące się w takiej samej sytuacji należy traktować tak samo, a podmioty znajdujące się w innej sytuacji należy traktować odmiennie. Równy dostęp oznacza też zakaz dyskryminacji, czyli odmiennego traktowania na podstawie kryterium, które jest prawnie niedopuszczalne. Podkreślić tu należy, że art. 6 ust. 1 i 2 Konstytucji upowszechnianie oraz równy dostęp do dóbr kultury dotyczy zarówno dóbr będących własnością Skarbu Państwa, jak i dóbr będących własnością prywatną. W literaturze wskazuje się, że ma to dwie istotne konsekwencje dla właścicieli prywatnych dóbr kultury. Po pierwsze, mogą oni domagać się szczególnego traktowania ze strony państwa w celu ochrony i udostępniania dóbr kultury, których są właścicielami. Po drugie, muszą się jednak liczyć z pewnymi ograniczeniami prawa własności (Tuleja 2021: art. 6). Zagadnienie to także znajduje odzwierciedlenie w regulacji uodpw.

Podkreślić jednocześnie należy, że wolności zadeklarowane w art. 73 Konstytucji pozostają w bliskiej relacji z wolnością wypowiedzi gwarantowaną w art. 54 ust. 1 ustawy zasadniczej. Oczywiście jest, że obie strony – i „nadawcy”, i „odbiorcy” twórczych kreacji – korzystają zarówno z wolności wymienionych w art. 73, jak i z wolności wypowiedzi, która poręcza wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Ma to tym istotniejsze znaczenie, że prawo do ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego traktowane bywa jako powiązane z gwarancjami określonymi w art. 54 ust. 1 Konstytucji (Piskorz-Ryń 2018: 32). Zaznaczyć należy, że w prowadzonych tu rozważaniach przyjmujemy, że regulacje art. 73 i art. 54 Konstytucji i wyrażone w nich wolności są

treściowo względem siebie odrębne i komplementarne (Garlicki, Derlatka 2016: art. 73; Górski 2019: 148; Młynarska-Sobaczewska 2018: 96).

## 2. Wolność twórczości artystycznej i naukowej oraz korzystania z dóbr kultury

Zgodnie z art. 73 Konstytucji każdemu zapewnia się wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania, a także wolność korzystania z dóbr kultury. W ten sposób w ustawie zasadniczej zagwarantowane zostało kilka wolności o twórczym charakterze, niezależnych od siebie, ale mających wiele ze sobą wspólnego, gdy weźmiemy pod uwagę łączące je założenie wolności twórczej. Ich celem jest bowiem, jak trafnie stwierdzili Bogusław Banaszak i Mariusz Jabłoński, „stworzenie warunków do nieskrępowanego, swobodnego tworzenia, nauczania i korzystania z istniejących wytworów myśli ludzkiej” (Banaszak, Jabłoński 1998: 133). Konstytucja zabezpiecza w ten sposób dwa typy wolności, po pierwsze – wolność twórców dzieł artystycznych i naukowych oraz nauczycieli, po drugie zaś – także wolności osób będących odbiorcami dóbr kultury oraz osób pobierających naukę, na co uwagę zwrócił Piotr Winczorek (Winczorek 2000: 97). W prowadzonych tu rozważaniach zwrócenie uwagi na treść, znaczenie i obszar oddziaływania art. 73 Konstytucji jest istotne o tyle, że wynikają z niego gwarancje, które obrazowo można uznać za pierwotne wobec dostępu do dóbr kultury. Najpierw bowiem musi powstać owo dobro jako wyraz twórczej działalności. Dopiero jego ustalenie, „uchwycenie”, wyraz pewnej kreacji stanowi ten substrat, do którego dostęp ma być zapewniony. Co więcej, względem tego dostępu pierwotna jest też wolność ogłoszenia efektu działań twórczych – artystycznych czy badawczych, stąd bez sięgnięcia do tak określonego fundamentu trudno mówić o „otwartych danych” czy o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego obejmujących także w pewnym zakresie zasoby, które zaliczyć można do szeroko pojmowanych dóbr kultury czy dziedzictwa – narodowego lub kulturalnego.

Powiązanie w treści art. 73 kilku różnych wolności można uzasadniać ich wspólną cechą „twórczego działania”, ponieważ „twórcą” jest w równym stopniu artysta tworzący dzieło sztuki, jak i uczony (badacz) prowadzący badania naukowe (Jarosz-Żukowska, Żukowski 2014: 715). Cecha „twórczości” w każdym z tych wypadków sprowadza się do samodzielnego kreowania dzieła charakteryzującego się przymiotem nowości, przy czym dzieło to może przybierać najrozmaitsze formy (Garlicki, Derlatka 2016: art. 73). Jednocześnie wspólnym walorem każdej działalności twórczej, zarówno artystycznej, jak i naukowej, jest spełnienie przesłanek: kreatywności, oryginalności i samodzielności, a każde dzieło (utwór) zarówno artystyczne, jak i naukowe w jakimś stopniu (choćby niewielkim) jest częścią składową kultury, a w szerszym ujęciu – elementem dziedzictwa kulturowego wszystkich ludzi (Jabłoński, Węgrzyn 2014: 692).

Twórczość ma charakter „artystyczny”, gdy niesie w sobie cechy przekazu określonej myśli czy idei (odzwierciedla osobistą wizję świata artysty, ale czasem także jego pogląd na świat), a jednocześnie dokonuje tego przekazu w szczególnej formie wyrazu, oddziałującej na odczucia estetyczne odbiorcy. W ten sposób już z założenia twórczość artystyczna nie poddaje się bardziej konkretnym definicjom, ponieważ

jedną z jej cech jest otwartość i dynamizm, oznaczający notoryczne pojawianie się nowych form i środków wyrazu, niekiedy nawet w jaskrawy sposób kontrastujących z tradycyjnym pojmowaniem „sztuki” (Garlicki, Derlatka 2016: art. 73). Biorąc to pod uwagę, cechą łączącą zarówno naukę, jak i sztukę jest przede wszystkim to, że obie w jakiejś mierze dotyczą sfery wartości duchowych, choć różnią się co do charakteru oraz rodzaju wyników. W przypadku twórczości naukowej zasadniczo bowiem brak przypadkowości, gdy weźmiemy pod uwagę świadome postawienie przez badacza problemu badawczego i dążenie do jego rozwiązania za pomocą założonych metod w celu ustalenia pewnych reguł, prawidłowości zdarzeń, wykazania istoty określonych zjawisk (Jarosz-Żukowska, Żukowski 2014: 715–716).

Celem nauki jest opisanie rzeczywistości w sposób systematyczny i teoretycznie uporządkowany oraz dokonanie ustaleń obiektywnie weryfikowalnych, w szczególności na podstawie kryterium prawdy. W ten sposób rozumiana nauka mieści w sobie zarówno aspekt badawczy obejmujący prowadzenie badań naukowych i prezentację ich wyników, jak i dydaktyczny, a więc nauczanie. Wolność badań naukowych oznacza swobodę wyboru przedmiotu badań, celu badań, metodologii i stosowanej siatki pojęciowej, a także sposobu upublicznienia wyników badań. Obie te wolności związane są najczęściej z naukowym oraz dydaktycznym aspektem działalności szkół wyższych, ale mogą być realizowane również poza środowiskiem akademickim i to pozaakademickie realizowanie rzeczonych wolności także objęte jest gwarancją art. 73 Konstytucji (Florczak-Wątor 2021: art. 73).

Z wolności nauki może korzystać każdy, a zatem nie tylko ten, kto jest naukowcem czy nauczycielem akademickim, jednocześnie wolności, o których tu mowa, nie stanowią podstawy roszczeń związanych z zatrudnieniem w szkolnictwie wyższym<sup>1</sup>, stabilnością takiego zatrudnienia<sup>2</sup> czy też nadawaniem stopni naukowych<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Trybunał Konstytucyjny w wyroku w sprawie K 27/07 stwierdził, że „zarówno wolność nauczania, jak i wolność prowadzenia badań naukowych, związane – odpowiednio – z dydaktycznym oraz naukowym aspektem działalności szkół wyższych, nie mogą jednak stanowić podstawy roszczenia nauczycieli akademickich lub kandydatów na takich nauczycieli o mianowanie w tych szkołach. Wolność nauczania oraz wolność prowadzenia badań naukowych mogą być bowiem realizowane również poza środowiskiem akademickim, bez pozostawiania w stosunku pracy z jakąkolwiek uczelnią. Art. 73 Konstytucji nie może być również podstawą roszczenia o zagwarantowanie większej stabilności zatrudnienia w uczelniach”. Zob. wyrok TK z 28 kwietnia 2009 r., K 27/07, OTK-A 2009/4/54.

<sup>2</sup> Trybunał Konstytucyjny w wyroku w sprawie SK 45/04 stwierdził, że „Prawa wolnościowe zagwarantowane w art. 73 chronią jednostkę i inne podmioty prawa przed nieuzasadnioną ingerencją ze strony państwa w przedmiot i metody badań naukowych oraz w treść i metody nauczania, nie mogą natomiast stanowić podstawy do wyprowadzenia przez pracowników uczelni i instytucji naukowych jakichkolwiek roszczeń dotyczących ich statusu materialnego. Dotyczy to w szczególności roszczeń o zagwarantowanie stabilności zatrudnienia w szkołach wyższych oraz – tym bardziej – roszczeń z zakresu zabezpieczenia społecznego”. Zob. wyrok TK z 7 lutego 2006 r., SK 45/04, OTK ZU nr 2/A/2006, poz. 15.

<sup>3</sup> Trybunał Konstytucyjny w wyroku w sprawie SK 30/10 stwierdził, że: „Posiadanie stopnia doktora nie jest warunkiem, od którego spełnienia zależy wolność prowadzenia badań naukowych, ogłaszania ich wyników oraz nauczania, stąd również przesłanki nadania tego stopnia naukowego przez radę jednostki organizacyjnej nie mogą być traktowane jako pośrednia reglamentacja wolności wynikających z art. 73 Konstytucji. Przyznanie radzie jed-

W kontekście analiz prowadzonych w niniejszym opracowaniu na uwagę zasługuje również to, że wolność badań naukowych wymaga zapewnienia dostępu do różnego rodzaju informacji, a ogłaszanie ich wyników nieodłącznie związane jest z rozpowszechnianiem informacji (wyrok TK z 19 września 2007 r., K 2/07, OTK-A 2007/8/101). W ten sposób widoczne są powiązania z tak zwanymi prawami informacyjnymi, do których zaliczać należy także prawo do ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego (Banaszak, Bernaczyk 2012: 20; Jabłoński 2009: 19; Jabłoński 2013: 17; Jabłoński 2015: 30).

Wolność korzystania z dóbr kultury wydaje się oczywistą konsekwencją wolności wymienionych w treści art. 73 Konstytucji na pierwszym miejscu. To „odbiorcza” strona owych wolności. Wolność korzystania z dóbr kultury obejmuje bowiem swobodę dostępu do efektów działalności twórczej innych osób. Chodzi tu zarówno o twórczość artystyczną, naukową, jak i inną mieszczącą się w pojęciu „kultura” – terminie niezwykle obszernym, a przez to trudnym do jednoznacznego zdefiniowania (Florczak-Wątor 2021: art. 73).

Wszystkie wolności, które Konstytucja poręcza w art. 73, nie mają absolutnego charakteru i jest dopuszczalne ustanawianie ograniczeń, o ile pozostają one w ramach określonych przez art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej. W przypadku każdej z nich wyraźnie rysuje się konieczność harmonizowania wolności z ochroną praw i interesów innych osób, a także z ochroną innych wartości uznanych konstytucyjnie (Garlicki, Derlatka 2016: art. 73). Zważywszy na specyfikę każdej z tychże wolności, uzasadnione jest wskazywać, że ograniczenie korzystania w przypadku każdej nie będzie relatywizowane w stosunku do tych samych interesów innych osób lub tych samych wartości.

### **3. Informacyjny aspekt wolności twórczych i dostępu do dóbr kultury**

#### **3.1. Prawa informacyjne jako pozostające w relacji z wolnościami twórczości artystycznej, badań naukowych, nauczania i korzystania z dóbr kultury**

Zwrócenie uwagi na informacyjny aspekt wolności twórczych i dostępu do dóbr kultury ma znaczenie z tej racji, że realizacja tego dostępu w drodze instrumentów otwierania danych i ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego pozwala wskazać na pewne obszary styczne lub wspólne wobec wolności gwarantowanych w art. 73 Konstytucji oraz praw informacyjnych, które to stanowią kategorię zbiorczą kształtowaną przez sumę wielu wartości, swobód (wolności) i uprawnień (praw), łącznie kształtujących status informacyjny człowieka (Sakowska-Baryła 2022: 44). Należą do nich przede wszystkim prawo do ochrony danych osobowych, prawo dostępu do informacji publicznej oraz prawo do ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego, a także prawo do informacji o stanie i ochronie środowiska. Za prawa informacyjne uznawać można

---

nostki organizacyjnej kompetencji w zakresie podejmowania uchwał w przedmiocie nadania stopnia doktora, tj. zarówno uchwał pozytywnych (o nadaniu tego stopnia), jak i uchwał negatywnych (o odmowie nadania tego stopnia), nie może więc być traktowane jako naruszenie wolności prowadzenia badań naukowych i nauczania tych osób, którym odmówiono nadania stopnia doktora”. Zob. wyrok TK z 12 kwietnia 2012, SK 30/10, Lex.



te, dla których centralną kategorią jest informacja. Analiza Konstytucji pozwala na wyróżnienie wielu wolności i praw, których wykonywanie wymaga posługiwania się określonego rodzaju informacjami lub zapewnienia korzystaniu z nich pewnych swoistych uwarunkowań. Obszerna regulacja konstytucyjna odnosi się do kategorii informacji, do której należą przede wszystkim art. 51, art. 54, art. 61 oraz art. 74 ust. 3 Konstytucji. Już na tle tychże regulacji można zbiorczo mówić o „informacyjnych uprawnieniach jednostki” (Banaszak, Bernaczyk 2012: 20), choć katalog ten może być uzupełniany o inne wolności i prawa, których realizacja wiąże się z dostępem do informacji bądź z posługiwaniem się informacjami. Pozwala to wskazywać na sferę komplementarnych uprawnień, których katalog nie może być jednak uznany za enumeratywny.

### **3.2. Komplementarność relacji praw informacyjnych i wolności zagwarantowanych w art. 73 Konstytucji**

Analiza wolności określonych w art. 73 Konstytucji w aspekcie komplementarnych relacji z prawami informacyjnymi, w tym z prawem do ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego, wydaje się oczywista, a wręcz naturalna. Wszystkie te wolności bazują na swego rodzaju wiązce „wyjściowych” uprawnień, jakimi są: wolność pozyskiwania, wolność tworzenia, wolność udostępniania oraz wolność rozpowszechniania rezultatów twórczych działań. Istotą tychże – punktem ich wyjścia – swoistym zaczynem, budulcem, ale i efektem, w znaczącej mierze będą informacje jako dobra niematerialne, pozwalające twórcom na działanie, stanowiące odzwierciedlenie twórczego zamysłu, pozwalające również na jego uzewnętrznienie – zakomunikowanie odbiorcom wyników prac artystycznych czy badań naukowych. W tym wypadku to dodatkowo informacje wywołujące emocje, wrażenia estetyczne, refleksje, stanowiące zaczyn do kolejnych poszukiwań, badań, wypowiedzi. To także esencjonalny komponent wolności nauczania, gdyż i tu w centrum uwagi zawsze jest informacja.

Podobnie informacja i uprawnienia skoncentrowane wokół korzystania z niej w różnych kontekstach są charakterystycznymi elementami dla przywoływanych tu praw informacyjnych, w tym dla prawa do ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego. Tym samym efekt dopełnienia czy wzajemnego wzmocnienia ich realizacji wydaje się niezaprzeczalny, gdy weźmiemy pod uwagę, że ze wszystkich tu wskazanych uprawnień może korzystać ta sama osoba, w różnych aspektach funkcjonowania w społeczeństwie, zmierzając do osiągnięcia celów stawianych przed każdym z konstytucyjnych wzorców. Z perspektywy podmiotu uprawnionego cele te także wzajemnie się dopełniają, kształtując integralność informacyjną jednostki i dając tym samym jej spójny, całościowy obraz. W ślad za Anną Młynarską-Sobaczewską zaakcentować należy, że wolność twórczości artystycznej możemy uznać za kategorię zbliżoną do wolności myśli, poglądów, przekonań religijnych będących takimi atrybutami człowieka, które trudno ograniczać przede wszystkim ze względów aksjologicznych, ale i praktycznych, bo bardzo ściśle wiążą się z istotą osoby ludzkiej, z jej autonomią oraz godnością stanowiącą kamień węgielny współczesnych praw człowieka (Młynarska-Sobaczewska 2018: 91–92).

Każda z wolności gwarantowanych w art. 73 Konstytucji, a zatem: wolność twórczości artystycznej (wolność sztuki, wolność wypowiedzi artystycznej), wolność nauki (wolność badań naukowych, wolność ogłaszania ich wyników i nauczania) oraz wolność korzystania z dóbr kultury, pozostają w swoistych relacjach z prawami informacyjnymi. Relacje te nie mają jednolitego charakteru, część z nich wydaje się ewidentna do tego stopnia, że trudno wyznaczyć punkty graniczne pomiędzy poszczególnymi wolnościami, jak ma to miejsce w przypadku wolności wypowiedzi z art. 54 Konstytucji, część natomiast jest źródłem efektu „wzmocnienia”.

W literaturze wskazuje się, że gwarantowanie wolności wyrażonych art. 73 Konstytucji RP jest cechą charakterystyczną państw, które doświadczyły totalitaryzmu faszystowskiego bądź komunistycznego, gdzie doświadczenie historyczne skłania do tak stanowczego manifestowania wolności twórczej wypowiedzi, z wypowiedzią artystyczną na czele (Górski 2019: 141). Istotne ich znaczenie w polskiej ustawie zasadniczej wynika także i z okoliczności, z powiązania tej regulacji z zasadą ustrojową wyrażoną w art. 6 Konstytucji RP.

Punktem odniesienia prowadzonych tu rozważań pozostają wolności zagwarantowane w art. 73 Konstytucji. W ich przypadku można przed nawias wyciągnąć przymiot twórczego charakteru działań cechujących każdą z nich, wprowadzając nie w identycznie intensywnym stopniu, bo pewne zastrzeżenia w tym względzie można mieć w przypadku wolności korzystania z dóbr kultury, która obejmuje swobodę dostępu do efektów działalności twórczej innych osób. Niemniej chodzi tu zarówno o twórczość artystyczną i naukową, jak i historyczną (Florczak-Wątor 2021: art. 73). Ta ostatnia wolność ma zatem bardziej pasywny charakter, ponieważ jej celem nie jest zapewnienie autonomii indywidualnego procesu twórczego, ale zagwarantowanie dostępu do efektów twórczości innych osób (Garlicki, Derlatka 2016: art. 73). Wydaje się to szczególnie istotne w aspekcie informacyjnym.

## **4. Domena publiczna, otwarte dane i ponowne wykorzystywanie informacji sektora publicznego**

### **4.1. Domena publiczna**

Z wolnością korzystania z dóbr kultury, a zarazem z obszarem uprawnień informacyjnych związany jest fenomen „domeny publicznej”. Nie stawiamy tu oczywiście znaku równości pomiędzy rzeczoną wolnością a tymi uprawnieniami, niemniej wszystkie one wpływają na kształt tej sfery twórczości, z której można korzystać w zasadzie bez ograniczeń wynikających z uprawnień, jakie mają posiadacze autorskich praw majątkowych, ponieważ prawa te wygasły lub twórczość ta nigdy nie była lub aktualnie nie jest przedmiotem prawa autorskiego.

Domena publiczna obejmuje wszelką twórczość dostępną bez ograniczeń dla każdego, również tę wciąż objętą prawami autorskimi, ale udostępnioną na wolnych licencjach lub przynajmniej udostępnianą bezpłatnie do niekomercyjnego użytku prywatnego (Ganicz 2010: 20). To ta sfera dostępu do kultury, która szczególnie blisko powiązana jest z wolnością wypowiedzi oraz z prawem do ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego, jako tym, którego istotą jest tworzenie produktów, dóbr lub usług bazujących na treściach wcześniej wytworzonych, w tym

o twórczym charakterze. W konsekwencji zatem domenę publiczną uznać można za urzeczywistnienie założenia wynikającego z art. 73 Konstytucji oraz podobnych gwarancji poręczonych w prawie międzynarodowym. Czynienie użytku z informacji jest możliwe, gdy jest ona dostępna. W ten sposób spleta się ze sobą problematyka domeny publicznej, otwartych danych oraz ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego (Bernaczyk 2014: 48).

#### **4.2. Otwarte dane i prawo do ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego**

Otwarte dane i prawo do ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego to kategorie prawne, które pojawiły się wraz z dynamicznym rozwojem technologii oraz z pewną ewolucją prawa do informacji. To pewna odpowiedź na sytuację, gdy rola technologii cyfrowych, w tym zwłaszcza upowszechnienie i rozwój internetu stały się jednym z czołowych wyzwań dla prawnego uporządkowania kwestii dotyczących informacyjnej sfery jednostki, a także stały się „podstawowym spoiwem dla idei otwartego rządu” (Piskorz-Ryń 2018: 70). Rozwój technologii stał się więc źródłem i przyczyną ewolucji w kierunku społeczeństwa informacyjnego i naukowego, umożliwiając człowiekowi uzyskiwanie nowych dróg dostępu i zdobywania wiedzy (motyw 2 i 3 Dyrektywy 2003/98/WE). Wielość i różnorodność informacji posiadanych przez podmioty sektora publicznego sprawia, że informacje te są interesujące oraz przydatne z wielu powodów. Dostęp do nich i ich ponowne wykorzystanie sprzyja wielu celom w skali światowej, państwowej, regionalnej, indywidualnej. Ponowne wykorzystywanie informacji sektora publicznego jest wartością, zwłaszcza z ekonomicznego i społecznego punktu widzenia, ponieważ bez nich nie jest możliwy rozwój gospodarczy, społeczny, naukowy (Piskorz-Ryń 2018: 70).

Podmioty publiczne wytwarzają lub posiadają ogromną ilość informacji i treści, poczynając od danych statystycznych, gospodarczych lub środowiskowych, przez materiały archiwalne, po zdigitalizowane księgozbiory lub kolekcje dzieł sztuki. Wraz z rewolucją cyfrową istotnie wzrosła wartość tego rodzaju zasobów dla innowacyjnych produktów lub usług wykorzystujących takie dane (uzasadnienie rządowego projektu ustawy o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego, druk nr 1338, s. 1). Jak wskazano w oświadczeniu Komisji UE w związku z zatwierdzeniem najnowszej Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1024/UE z dnia 20 czerwca 2019 r. w sprawie otwartych danych i ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego (DzU UE L z 2019 r., nr 172, s. 56) – dane są kluczowym atutem gospodarki cyfrowej, a ponieważ znaczna ich część pochodzi z sektora publicznego, ważne jest, aby obywatele i przedsiębiorstwa w UE mieli łatwy dostęp do danych publicznych i finansowanych ze środków publicznych, aby w pełni wykorzystać potencjał innowacyjny takich danych. Dotyczy to w szczególności technologii sztucznej inteligencji, których rozwój zależy od dostępu do ogromnych ilości danych (Oświadczenie z 4.04.2019 r., Jednolity rynek cyfrowy: Komisja z zadowoleniem przyjmuje wynik głosowania Parlamentu Europejskiego w sprawie nowych przepisów dotyczących udostępniania danych sektora publicznego).

U podstaw instytucji otwierania danych i ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego leży zatem idea efektywnego wykorzystywania informacji. Zauważono bowiem, że część zasobów informacyjnych administracji jest na tyle uniwersalna, że może być wykorzystywana przez podmioty inne niż organy administracji i przeznaczana do innych celów niż wykonywanie zadań publicznych. Wykorzystanie to może się odbywać bez szkody dla interesu publicznego oraz innych interesów prawnie chronionych, a dodatkowym uzasadnieniem dla możliwości ponownego wykorzystywania jest to, że zasoby wytworzone za pieniądze podatników powinny być dla nich dostępne, jeśli nie szkodzi to interesowi publicznemu i wykonywaniu zadań administracji. To podstawowe przesłanki wprowadzenia przede wszystkim do europejskiego, ale i do polskiego porządku prawnego regulacji ponownego wykorzystywania (*re-use*).

Prawo do ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego oraz związane z nim tak zwane otwieranie danych wiąże się z koncepcją otwartego rządu (ang. *open government*). Idea ta stanowi odpowiedź na zmiany zachodzące w życiu społecznym na początku XXI wieku, do których zaliczyć należy powstanie serwisów informacyjnych nowej generacji i postępujący rozwój nowych technologii, umożliwiających zaangażowanie użytkowników sieci w tworzenie jej zasobów, gdzie rolą serwisów jest wypracowanie ram dla ich aktywności i stworzenie platformy do otwartej współpracy, produkcji i dystrybucji danych (Fischer, Piskorz-Ryń, Sakowska-Baryła, Wyporska-Frankiewicz 2019: 20–21). O koncepcji otwartego rządu można mówić w dwóch ujęciach. W prowadzonych tu rozważaniach koncentrujemy się jednak na proaktywnym ze strony państwa dostępie do publicznych danych o istotnym znaczeniu i wartości. Wraz z procesem „otwierania” się administracji zaczęto podkreślać rolę i znaczenie danych publicznych jako zasobu, który jest w posiadaniu władzy publicznej i może służyć ogółowi. Służenie to odnosi się przede wszystkim do użycia danych w celach „produkcyjnych” – dla uzyskania konkretnego produktu czy usługi jako atrakcyjnego surowca (Oświadczenie z 4.04.2019 r., Jednolity rynek cyfrowy: Komisja z zadowoleniem przyjmuje wynik głosowania Parlamentu Europejskiego w sprawie nowych przepisów dotyczących udostępniania danych sektora publicznego), choć prawo do ponownego wykorzystywania informacji nie sprowadza się wyłącznie do kategorii ekonomicznej, ponieważ szeroki dostęp do danych ma również podstawy demokratyczne – zakłada dzielenie się przez władzę publiczną wspólnym dobrem (danymi) we wspólnym interesie. Korzyści z otwierania danych mają więc zarówno znaczenie ekonomiczne, jak i pozaekonomiczne (Fischer, Piskorz-Ryń, Sakowska-Baryła, Wyporska-Frankiewicz 2019: 20–21); Piskorz-Ryń 2016: 22–23). Takimi zasobami pozostają zasoby muzeów, bibliotek i archiwów, a także dane badawcze. Rzecz jasna chodzi tu o zapewnienie dostępu do tych zasobów w sposób nienaruszający praw własności intelektualnej, na co trafnie zwraca się uwagę choćby w motywie 49 Dyrektywy 2019/1024. Wskazuje się w nim także na istnienie licznych uzgodnień o współpracy pomiędzy bibliotekami, w tym bibliotekami uniwersyteckimi, muzeami, archiwami a partnerami prywatnymi, które obejmują digitalizację zasobów kulturowych i przyznają partnerom prywatnym prawa wyłączne. Praktyka pokazuje, że tego rodzaju partnerstwa publiczno-prywatne mogą ułatwiać wartościowe wykorzystywanie

zasobów kulturowych, a jednocześnie umożliwiają zapewnienie obywatelom szybszego dostępu do dziedzictwa kulturowego. Otwieranie tych zasobów do szerszego dostępu oraz ponownego wykorzystywania w zakresie opisanym przepisami prawa stanowi zatem wyraz nowoczesnego, opartego o technologie zapewniania szerokiego dostępu do dóbr kultury.

### 4.3. Otwarte dane

W ustawie o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego tytułowe „otwarte dane” stanowią zwrot dobrze oddający ideę otwierania się publicznych zasobów informacyjnych dla szerszego dostępu i ponownego wykorzystywania. Pojęcie „otwarte dane” (Open Data) używane jest bowiem od lat przede wszystkim dla określenia idei odnoszącej się do sposobu dystrybucji informacji, która zakłada, że przynajmniej niektóre dane gromadzone w elektronicznych bazach na całym świecie powinny być ogólnie dostępne dla każdego w formie całkowicie otwartej. W praktyce sprowadza się to do założenia, że baza danych musi spełniać warunki pozwalające na zakwalifikowanie danych jako „otwartych”. To takie dane, wobec których każdy ma wolność korzystania, przetwarzania i rozpowszechniania, ewentualnie z zastrzeżeniem wymogu uznania autorstwa i dalszego udostępniania na takich samych zasadach (Ganicz 2013: 2). Otwarte dane zwykle mają spełniać osiem warunków podstawowych, do których należą:

- 1) kompletność;
- 2) źródłowość;
- 3) aktualność;
- 4) dostępność niezależna od platformy informatycznej wykorzystywanej przez użytkownika (neutralność technologiczna);
- 5) przetwarzalność maszynowa (publikowanie w ustrukturyzowany sposób wraz z opisem struktury pliku, np. w formie metadanych);
- 6) udostępnienie w sposób niedyskryminujący (dostępność dla każdego, bez konieczności rejestracji czy podpisywania umów);
- 7) otwarty format plików (pełna specyfikacja formatu ma być dostępna za darmo w sieci);
- 8) dostępność bez ograniczeń licencyjnych (np. prawa autorskiego, patentowego, tajemnicy handlowej) (Kulisiewicz 2015: 202).

Kryteria te bywają uzupełniane przez dodatkowe warunki, takie jak na przykład bezpłatna dostępność online danych w stałej lokalizacji sieciowej i w stabilnym formacie, opatrzenie danych potwierdzeniami autentyczności i integralności, otwartości z definicji, odpowiedniego udokumentowania, bezpieczeństwa dla użytkowników oraz wykorzystania inicjatyw obywatelskich przy zbieraniu danych i projektowaniu mechanizmów ich udostępniania (Kulisiewicz 2015: 202).

Na gruncie uodpwane otwarte dane w rozumieniu art. 2 pkt 11 tej ustawy stanowią zaledwie podkategorię informacji sektora publicznego, jednak potraktowanie ich jako terminu kluczowego w tytule tej ustawy wskazuje podstawowe założenie tej regulacji.

#### **4.4. Oddziaływanie w obszarze ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego zasobów bibliotek, muzeów i archiwów**

W przypadku ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego można mówić o istnieniu odpowiednio zorganizowanego systemu organów władzy publicznej i jednostek organizacyjnych, którego celem jest gromadzenie, zabezpieczenie, opracowywanie i organizacja dostępu do „zasobów kulturowych i intelektualnych”, nieprzestającego na zapewnianiu szerokiego dostępu do informacji (dokumentów), jak również zasobów bibliotek, archiwów i muzeów, ale określające zasady ich ponownego używania w dowolnych celach – komercyjnych lub niekomercyjnych dla uzyskania dobra, produktu czy usługi. Bez wątpienia wykorzystanie nowoczesnych technik w istotny sposób poszerza wcześniejsze rozumienie wolności dostępu do dóbr kultury, w tym zasobów zgromadzonych przez biblioteki, muzea czy archiwa. Wszystkie one obecnie zajmują się nie tylko gromadzeniem dokumentów w klasycznej (papierowej) postaci, ale także zestawów danych umieszczonych na innych – przede wszystkim elektronicznych – nośnikach, gdzie suma tych materiałów tworzy określonego rodzaju zasób będący elementem składowym szerszego pojęcia, jakim jest termin „dziedzictwo narodowe” (Jabłoński, Węgrzyn 2014: 702).

Coraz częściej dostęp do dóbr kultury realizowany w ramach czynnych obowiązków obciążających państwo zapewniany jest online. Podobnie coraz częściej zasoby tego rodzaju powinny być brane pod uwagę jako podlegająca ponownemu wykorzystywaniu informacja sektora publicznego. Takie właśnie podejście do dóbr kultury odzwierciedlone zostało w przepisach Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 26 czerwca 2013 r. zmieniającej Dyrektywę 2003/98/WE w sprawie ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego (DzU UE L 2013.175.1), gdyż owa zmieniana Dyrektywa w pierwotnym brzmieniu nie nakładała na państwa członkowskie obowiązków dotyczących ponownego wykorzystywania na zasoby bibliotek, archiwów i muzeów (Piskorz-Ryń 2014: 126–128). W motywie 15 preambuły tejże Dyrektywy prawodawca unijny celnie klaruje, iż biblioteki, muzea i archiwa posiadają bogaty zbiór cennych zasobów informacji sektora publicznego, w szczególności od kiedy przedsięwzięcia w dziedzinie digitalizacji zwielokrotniły ilość dorobku cyfrowego wchodzącego w zakres domeny publicznej. Tymczasem te właśnie zbiory dziedzictwa kulturowego wraz z powiązanymi z nimi metadanymi stanowią potencjalną podstawę treści cyfrowych w zakresie produktów i usług oraz mają ogromny potencjał w dziedzinie innowacyjnego ponownego wykorzystywania w takich sektorach jak edukacja i turystyka, a większe możliwości ponownego wykorzystywania publicznego dorobku kulturowego powinny pozwolić przedsiębiorstwom unijnym między innymi na wykorzystywanie jego potencjału oraz przyczynienie się do wzrostu gospodarczego i tworzenia miejsc pracy.

Podobnie rzecz ujmuje najnowsza – wspomniana już Dyrektywa 2019/1024, odnosząc się w motywie 65 do tego samego rodzaju zasobów dziedzictwa kulturowego. Wskazuje się tam, że owe zbiory wraz z powiązanymi z nimi metadanymi stanowią potencjalną podstawę produktów i usług w zakresie treści cyfrowych oraz mają ogromny potencjał w dziedzinie innowacyjnego ponownego wykorzystywania w sektorach takich jak edukacja i turystyka. Co więcej, ta właśnie Dyrektywa, która

zastępuje Dyrektywę 2003/98/WE, zakłada objęcie zasadami *re-use* jeszcze innych niż wskazane wyżej rodzaje instytucji kulturalnych, takich jak orkiestry, opery, zespoły baletowe i teatry, w tym archiwa, które są częścią tych instytucji, powinny być one nadal wyłączone z zakresu stosowania niniejszej Dyrektywy ze względu na ich specyfikę jako podmiotów aktywnych na polu sztuki widowiskowej oraz na fakt, że ich materiał niemal w całości podlega prawom własności intelektualnej osób trzecich. We wszystkich przypadkach, gdy przedmiotem ponownego wykorzystywania mają być informacje sektora publicznego objęte ochroną prawnoautorską lub innymi prawami własności intelektualnej, wyrazem czynnego obowiązku działania państwa, a konkretyzując – podmiotów zobowiązanych do zapewnienia ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego, jest zadbanie o to, aby zapewnić takie uwarunkowania licencyjne, by realne było ponowne wykorzystywanie informacji przez możliwie szeroki krąg użytkowników oraz na możliwie szerokich polach eksploatacji (Standardy otwartości danych. Standard prawny). Jednocześnie należy przy tym respektować ograniczenia ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego, zastrzeżone właśnie przez wzgląd na prawa własności intelektualnej (Fischer, Piskorz-Ryń, Sakowska-Baryła, Wyporska-Frankiewicz 2019: 146–220).

#### 4.5. Otwarty dostęp do badań naukowych

Podobnie polityka „otwartych danych” wraz z postanowieniami Dyrektywy 2019/1024 zaczęła dotyczyć również polityki otwartego dostępu do danych z badań naukowych finansowanych ze środków publicznych. W motywie 27 tejże Dyrektywy wskazano, że dla umożliwienia sprostania rosnącym wyzwaniom społecznym w wydajny i całościowy sposób niezwykle ważną i pilną kwestią jest zapewnienie dostępu do danych pochodzących z różnych źródeł, jak również sektorów i dyscyplin, oraz możliwości syntezy i ponownego wykorzystywania tych danych, przy czym „dane badawcze” obejmują dane statystyczne, wyniki eksperymentów, pomiarów, obserwacji prowadzonych w terenie, wyniki ankiet, nagrania wywiadów i zdjęcia, włącznie z metadanymi, specyfikacjami i innymi obiektami cyfrowymi i – co ważne – różnią się od artykułów naukowych relacjonujących i komentujących ustalenia wynikające z badań naukowych będących ich źródłem. W tym samym motywie klaruje się, że otwarty dostęp rozumiany jest jako praktyka zapewniania użytkownikom końcowym przez internet bezpłatnego dostępu do wyników badań, a polityka otwartego dostępu ma w szczególności na celu zapewnienie naukowcom i ogółowi społeczeństwa dostępu do danych badawczych na jak najwcześniejszym etapie procesu rozpowszechniania oraz ułatwienie korzystania z nich i ich ponownego wykorzystywania.

Współcześnie „otwarte dane” odnoszą się przede wszystkim do zasobów publicznych i powstałych ze środków publicznych, gdyż założeniu temu towarzyszy przekonanie, że dane finansowane ze środków publicznych powinny służyć ogółowi, co wynika z pewnego moralnego, ale i ekonomicznego założenia, na którym zresztą oparte są przywołane dyrektywy dotyczące ponownego wykorzystywania. Skoro bowiem informacje wytworzono lub uzyskano na skutek wydatkowania środków publicznych, ten zasób powinien być zacznem dla dóbr, produktów lub usług,

jakie mogą powstać na ich bazie, bez konieczności prowadzenia ponownych zabiegów w celu pozyskania tego rodzaju informacji. Idea otwartych danych opiera się na założeniu, że przynajmniej niektóre, ale najlepiej możliwie szeroko zakreślone dane gromadzone w elektronicznych bazach danych lub w postaci elektronicznej powinny być dostępne dla każdego w całości otwartej formie (Bernaczyk 2014: 46).

Bez wątpienia rację ma przy tym prawodawca unijny, że tak zarysowany otwarty dostęp przyczynia się do zwiększenia jakości, ograniczenia konieczności zbędnego powielania badań, do przyspieszenia postępu naukowego, do zwalczania oszustw w dziedzinie nauki, a także może ogólnie sprzyjać wzrostowi gospodarczemu i innowacyjności, a planowanie zarządzania danymi stać się powinno standardową praktyką naukową. Z tych właśnie względów polityka otwartego dostępu do danych z badań naukowych finansowanych ze środków publicznych powinna być wdrażana przez wszystkie organizacje prowadzące badania naukowe i organizacje finansujące badania naukowe, choć – rzecz jasna – z pewnymi ograniczeniami (motywy 27 i 28 Dyrektywy 2019/1024). Tak określony zamysł znalazł odzwierciedlenie w art. 10 Dyrektywy 2019/1024 zatytułowanym „Dane badawcze”.

Wskazane unormowania prawa unijnego i konieczność ich implementacji bez wątpienia otwierają nowe obszary korzystania z wolności określonych w art. 73 Konstytucji i – można rzec – wpływają na uwspółcześnienie i rozszerzenie możliwości dysponowania informacjami, wszak w przypadku otwierania danych publicznych oraz ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego w centrum uwagi pozostają właśnie informacje w znaczącej mierze odzwierciedlające efekty twórczości artystycznej, naukowej oraz takich dóbr materialnych i niematerialnych, jakie składają się na dziedzictwo kulturowe.

## **5. Dostęp do dóbr kultury w regulacji ustawy o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego**

Dostęp do dóbr kultury w regulacji ustawy o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego koresponduje z zamysłem odzwierciedlonym w Dyrektywie 2019/1024. Otwieranie danych i ponowne wykorzystywanie informacji sektora publicznego należących do zasobów, które można zaliczyć do dóbr kultury czy dziedzictwa kulturowego lub narodowego w rozumieniu zarysowanym na wstępie, zasadniczo opiera się na ogólnie określonych zasadach uodpw, jednak z istotnymi odrębnościami. Ze względu na ramy opracowania poniżej zostaną uchwycone najistotniejsze zagadnienia z tego zakresu.

### **5.1. Kluczowe pojęcia na gruncie ponownego wykorzystywania**

Rozpoczynając od warstwy pojęciowej, wskazać należy, że zgodnie z art. 2 pkt 8 uodpw informacją sektora publicznego jest każda treść lub jej część, niezależnie od sposobu utrwalenia, w szczególności w postaci papierowej, elektronicznej, dźwiękowej, wizualnej lub audiowizualnej, będąca w posiadaniu podmiotu zobowiązanego. Jednocześnie – jak stanowi art. 2 pkt 11 uodpw, otwarte dane to informacje sektora publicznego udostępniane lub przekazywane w postaci elektronicznej, bezwarunkowo lub z uwzględnieniem warunków, o których mowa w rozdziale 3,



kompletne, aktualne, w wersji źródłowej, w otwartym i niezastrzeżonym formacie przeznaczonym do odczytu maszynowego, które są przeznaczone do bezpłatnego ponownego wykorzystywania na tych samych zasadach dla każdego użytkownika, bez konieczności potwierdzania tożsamości przez użytkownika. Warto tu wyjaśnić, że zgodnie z art. 2 pkt 6 uodpw format otwarty to format pliku, który jest niezależny od systemu oraz jest udostępniany bez żadnych ograniczeń, które utrudniałyby ponowne wykorzystywanie, zaś w myśl art. 2 pkt 7 uodpw format przeznaczony do odczytu maszynowego to format pliku ustrukturyzowany tak, aby programy komputerowe mogły zidentyfikować, rozpoznać i pozyskać określone dane i ich wewnętrzną strukturę.

Wreszcie samo „ponowne wykorzystywanie”, zgodnie z art. 2 pkt 12, należy rozumieć jako ponowne wykorzystywanie – wykorzystywanie przez użytkowników informacji sektora publicznego w jakimkolwiek celu, z wyjątkiem wymiany informacji sektora publicznego między podmiotami zobowiązanymi wyłącznie w celu realizacji zadań publicznych. Użytkownik natomiast to osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, która ponownie wykorzystuje informacje sektora publicznego lub wykorzystuje dane prywatne.

## 5.2. Zakres podmiotowy

Podmiotowy zakres ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego związany z dostępem do dóbr kultury rekonstruować należy na podstawie art. 3 i art. 4 uodpw. Ten ostatni przepis jest wprawdzie skonstruowany w sposób specyficzny o tyle, że jego ust. 1 rozpoczyna się od sformułowań wskazujących na wyłączenie stosowania tej ustawy do pewnych kategorii podmiotów zawierających te, w których dyspozycji pozostawać mogą zasoby informacyjne możliwe do objęcia szerokim pojęciem dóbr kultury. Istotne jest tu natomiast to, że po pierwsze, wyłączenia te mają charakter zakresowy, a nadto rzeczony przepis przewiduje także swoiste wyjątki od wyjątku, co siłą rzeczy powoduje, że w praktyce konieczne jest dokonywanie precyzyjnych ustaleń co do zakresu podmiotowego oraz zakresu udostępnianych zasobów informacyjnych. W analizowanym tu kontekście dostępu do dóbr kultury chodzić będzie przede wszystkim o treść art. 4 ust. 1 pkt 2, 3 i 4 uodpw, które dotyczą muzeów państwowych i muzeów samorządowych w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (DzU z 2020 r. poz. 902) oraz bibliotek publicznych w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (DzU z 2019 r. poz. 1479), a także podmiotów, o których mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, w zakresie danych badawczych, bibliotek naukowych w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach, których organizatorami są podmioty zobowiązane, wymienione w art. 3 pkt 1–4, bibliotek pedagogicznych w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach.

## 5.3. Poszanowanie praw autorskich i praw własności intelektualnej

Konieczność poszanowania praw własności intelektualnej powoduje, że w uodpw określone zostać musiały gwarancje dla praw własności intelektualnej. Na pierwszy plan wysuwają się tu regulacje dotyczące ograniczeń korzystania z prawa

do ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego. W Dyrektywie 2019/1024 wskazuje się, że uwzględniając prawo Unii oraz zobowiązania międzynarodowe państw członkowskich i Unii, w szczególności wynikające z konwencji berneńskiej oraz z porozumienia TRIPS, dokumenty będące przedmiotem praw własności intelektualnej osób trzecich powinny zostać wyłączone z zakresu stosowania niniejszej Dyrektywy. Motyw powyższy wskazuje, że w przypadku gdy pierwotnym właścicielem praw własności intelektualnej do dokumentu, który jest w posiadaniu biblioteki, w tym biblioteki uniwersyteckiej, muzeum lub archiwum, jest osoba trzecia, a okres ochrony tych praw jeszcze nie wygasł, dokument taki powinien być uznawany na potrzeby niniejszej Dyrektywy za dokument, do którego prawa własności intelektualnej należą do osoby trzeciej. Warto nadto wskazać, że Dyrektywa 2019/1024 w motywie 56 zastrzega, że pozostaje ona bez uszczerbku dla praw, w tym autorskich praw majątkowych i osobistych, jakie mogą przysługiwać pracownikom organów sektora publicznego na podstawie prawa krajowego. Na tym tle odczytywać należy treść art. 6 ust. 4 uodpw, zgodnie z którym prawo do ponownego wykorzystywania podlega ograniczeniu w zakresie informacji sektora publicznego:

- 1) których wytwarzanie przez podmioty zobowiązane nie należy do zakresu ich zadań publicznych określonych prawem;
- 2) powiązanych z depozytami znajdującymi się w posiadaniu podmiotu zobowiązanego, o ile ich właściciele umownie wyłączyli możliwość ich udostępniania lub przekazywania w całości bądź w określonym zakresie;
- 3) objętych prawami własności przemysłowej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (DzU z 2021 r. poz. 324) lub prawami własności przemysłowej podlegającymi ochronie na podstawie umów międzynarodowych lub przepisów prawa Unii Europejskiej;
- 4) do których prawa autorskie i prawa pokrewne w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (DzU z 2021 r. poz. 1062), prawa do baz danych w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych (DzU z 2021 r. poz. 386) oraz prawa do odmian roślin w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 26 czerwca 2003 r. o ochronie prawnej odmian roślin (DzU z 2021 r. poz. 213) przysługują podmiotom innym niż podmioty zobowiązane;
- 5) będących w posiadaniu muzeów państwowych, muzeów samorządowych, bibliotek publicznych, bibliotek naukowych, bibliotek pedagogicznych lub jednostek organizacyjnych, o których mowa w art. 22 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (DzU z 2020 r. poz. 164), a także jednostek organizacyjnych będących archiwami wyodrębnionymi albo prowadzącymi archiwa wyodrębnione, o których mowa w art. 22 ust. 1 pkt 2 tej ustawy, zwanych dalej „archiwami” – w odniesieniu do działalności archiwalnej w zakresie państwowego zasobu archiwalnego, w przypadku gdy pierwotnym właścicielem autorskich praw majątkowych lub praw pokrewnych były podmioty inne niż podmioty zobowiązane, a czas trwania tych praw nie wygasł.

#### 5.4. Warunki ponownego wykorzystywania

Konieczność poszanowania praw własności intelektualnej odzwierciedla także treść art. 14 uodpw, który w ust. 1 stanowi, że informacje sektora publicznego udostępnia się lub przekazuje w celu ponownego wykorzystywania bezwarunkowo, z wyjątkiem przypadków określonych w ustawie, w ust. 2 natomiast wskazuje, że podmiot zobowiązany określa warunki ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego, mających cechy utworu lub przedmiotu praw pokrewnych w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych lub stanowiących bazę danych w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych lub objętych prawami do odmian roślin w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 26 czerwca 2003 r. o ochronie prawnej odmian roślin, do których przysługują mu prawa, w szczególności zobowiązując użytkownika do poinformowania o nazwisku, imieniu lub pseudonimie twórcy lub artysty wykonawcy, jeżeli jest znany.

Na podstawie art. 15 ust. 1 uodpw podmiot zobowiązany może określić warunki ponownego wykorzystywania, wskazać należy, że w ust. 2 przewidziano możliwość określenia szczególnych warunków przez muzea państwowe, muzea samorządowe, biblioteki publiczne, biblioteki naukowe, biblioteki pedagogiczne i archiwa. Mogą one określić inne niż wymienione w ust. 1 warunki ponownego wykorzystywania ograniczające wykorzystywanie informacji sektora publicznego:

- 1) w działalności komercyjnej lub na określonych polach eksploatacji, jeżeli dotyczą zbiorów o charakterze martyrologicznym oraz zawierają godło, barwy i hymn Rzeczypospolitej Polskiej, a także herby, reprodukcje orderów, odznaczeń lub odznak honorowych, odznak lub odznak wojskowych bądź innych odznaczeń;
- 2) w działalności niekomercyjnej, jeżeli są powiązane z obiektami objętymi roszczeniami lub prawami osób trzecich bądź niebędącymi własnością podmiotu zobowiązanego.

Ponadto zgodnie z art. 15 ust. 3 uodpw podmiot zobowiązany może określić warunki ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego, stosując standardowe otwarte licencje.

#### 5.5. Kwestia opłat

Zasadniczo informacje sektora publicznego udostępnia się lub przekazuje w celu ponownego wykorzystywania bezpłatnie, z wyjątkiem przypadków określonych w ustawie (art. 17 uodpw), z tym że uodpw określa przypadki, w których dopuszczalne jest pobieranie opłat, przy tym w art. 19 ustawa ta przewiduje, że muzea państwowe i muzea samorządowe, w przypadku udostępniania lub przekazywania informacji sektora publicznego w celu ponownego wykorzystywania w celach innych niż niekomercyjne o charakterze badawczym, naukowym lub edukacyjnym, mogą nałożyć opłatę wyższą niż ustalona na ogólnych zasadach określonych na podstawie art. 18.

Zgodnie z art. 19 ust 2 uodpw ustalając wysokość opłaty, o której mowa w ust. 1, uwzględnia się koszty gromadzenia, produkowania, reprodukowania, rozpowszechniania, ochrony i ustalania praw. Wysokość opłaty nie może przekroczyć sumy tych

kosztów wraz z rozsądnym zwrotem z inwestycji, jednak nie wyższym niż 5 punktów procentowych powyżej stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego. Jednocześnie w art. 19 ust. 3 zawarto delegację dla ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw informatyzacji, który określi, w drodze rozporządzenia, maksymalne stawki opłat za ponowne wykorzystywanie nakładane przez muzea państwowe i muzea samorządowe, biorąc pod uwagę koszty oraz rozsądny zwrot z inwestycji, o których mowa w ust. 2.

Zważyć należy, że w motywie 38 Dyrektywy 2019/1024 przewidziano, że biblioteki, w tym biblioteki uniwersyteckie, muzea i archiwa powinny mieć możliwość pobierania opłat przekraczających koszty krańcowe, aby ich normalne funkcjonowanie nie ulegało zakłóceniom. W przypadku tych organów sektora publicznego całkowity przychód pochodzący z wydawania i zezwalania na ponowne wykorzystywanie dokumentów w odpowiednim okresie obrachunkowym nie powinien przekraczać kosztów gromadzenia, produkowania, reprodukowania, rozpowszechniania, zabezpieczenia dokumentów i weryfikacji praw, z uwzględnieniem rozsądnego zwrotu z inwestycji. Do kwalifikujących się kosztów należy również w stosownych wypadkach wliczać koszty anonimizacji danych osobowych lub szczególnie chronionych informacji handlowych. W odniesieniu do bibliotek, w tym bibliotek uniwersyteckich, muzeów i archiwów ze względu na ich specyfikę przy obliczaniu rozsądnego zwrotu z inwestycji można rozważyć ceny stosowane przez sektor prywatny za ponowne wykorzystywanie takich samych lub podobnych dokumentów.

Do wspomnianych wyżej danych badawczych natomiast uodpw odnosi się, wskazując w art. 22, że dane badawcze będące w posiadaniu podmiotów, o których mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, podlegają bezpłatnie ponownemu wykorzystywaniu, jeżeli zostały wytworzone lub zgromadzone w ramach działalności naukowej finansowanej ze środków publicznych oraz są już publicznie udostępniane w systemie teleinformatycznym podmiotu zobowiązanego, w szczególności w repozytorium instytucjonalnym lub tematycznym. Podmiot zobowiązany, udostępniając te dane, wraz z ich udostępnieniem informuje o braku warunków ponownego wykorzystywania albo określa te warunki. Przy tym na podstawie art. 23 uodpw na ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki nałożono obowiązek opracowania Polityki otwartego dostępu do danych badawczych finansowanych ze środków publicznych według wskazań określonych w tymże przepisie.

## 6. Zakończenie

Przepisy regulujące kwestię otwierania danych i ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego gwarantujące dostęp do zasobów bibliotek, muzeów i archiwów dają możliwość szerszego i w dobie cyfryzacji bardziej efektywnego dostępu do zbiorów będących w posiadaniu takich podmiotów. Chociażby w przypadku bibliotek – dzięki procesom digitalizacji i udostępniania zasobów w bibliotekach cyfrowych stają się one dostępne dla wszystkich użytkowników internetu i mogą być podstawą do tworzenia i oferowania nowych usług lub produktów. Dostęp do

zasobów bibliotek, muzeów i archiwów oparty na innowacyjnych sposobach korzystania z ich zasobów rozszerza dostęp do dóbr kultury, który gwarantowany jest przecież już w regulacji konstytucyjnej. Wpływa to dodatnio na zaangażowanie społeczne użytkowników informacji, ale także na zaangażowanie twórców. Zakładać należy, że regulacje dotyczące ponownego wykorzystywania zasobów instytucji kultury wpłyną na wzrost zainteresowania zbiorami bibliotek, muzeów i archiwów oraz na zwiększenie liczby odwiedzin w ich cyfrowych zasobach. Otwieranie tego rodzaju zasobów wpływa też na przezwycięzanie barier natury finansowej, prawnej, technicznej i etycznej, które bywa, że towarzyszą ponownemu wykorzystywaniu materiałów z nich pochodzących. Określenie ram prawnych dostępu i ponownego wykorzystywania do tego rodzaju zasobów zwiększa ich dostępność, pewność obrotu prawnego, wskazuje, w jaki sposób chronić prawa twórców oraz innych podmiotów, których interesy w związku z *re-use* muszą zostać poszanowane.

## Bibliografia

- Banaszak Bogusław. 2012. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Wydanie elektroniczne – system Legalis. Warszawa.
- Banaszak Bogusław, Bernaczyk Michał. 2012. „Konsultacje społeczne i prawo do informacji o procesie prawotwórczym na tle Konstytucji RP oraz postulatu »otwartego rządu«”. Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego nr 4. 16–39.
- Banaszak Bogusław, Jabłoński Mariusz. 1998. Komentarz do art. 73. W: Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997 roku. Jan Boć (red.). Wrocław. 133–134.
- Bernaczyk Michał. 2014. Prawo do informacji publicznej w Polsce i na świecie. Warszawa.
- Fischer Bogdan, Piskorz-Ryń Agnieszka, Sakowska-Baryła Marlena, Wyporska-Frankiewicz Joanna. 2019. Ustawa o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego. Komentarz. Warszawa.
- Florczak-Wątor Monika. 2021. Komentarz do art. 6. W: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Piotr Tuleja (red.). Wydanie elektroniczne – system LEX. Warszawa.
- Ganicz Tomasz. 2013. „Dostęp do zasobów instytucji państwowych”. INFOS. Zagadnienia Społeczno-Gospodarcze nr 16. 1–4.
- Garlicki Leszek, Derlatka Marta. 2016. Komentarz do art. 73. W: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom II. Leszek Garlicki, Marek Zubik (red.). Wydanie elektroniczne – system LEX. Warszawa.
- Gizbert-Studnicki Tomasz. 1997. Normy programowe w Konstytucji. W: Charakter i struktura norm Konstytucji. Janusz Trzciniński (red.). Warszawa. 95–113.
- Górski Marcin. 2019. Swoboda wypowiedzi artystycznej. Standardy międzynarodowe i krajowe. Warszawa.
- Jabłoński Mariusz. 2009. Udostępnianie informacji publicznej w trybie wnioskowym. Wrocław.
- Jabłoński Mariusz. 2013. Udostępnienie informacji publicznej w formie wglądu do dokumentu. Wrocław.
- Jabłoński Mariusz. 2015. Udostępnienie przetworzonej informacji publicznej. Wrocław.

- Jabłoński Mariusz, Węgrzyn Justyna. 2014. Wolność twórczości artystycznej i naukowej oraz dostępu do dóbr kultury. W: Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym. Mariusz Jabłoński (red.). Wrocław. 691–707.
- Jarosz-Żukowska Sylwia, Żukowski Łukasz. 2014. Wolność badań naukowych i nauczania. W: Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym. Mariusz Jabłoński (red.). Wrocław. 709–740.
- Krupa Barbara. 2016. Analiza pojęć dotyczących ochrony dóbr kultury. W: Ochrona dóbr kultury. Aktualne wyzwania. Mieczysław Różański, Norbert Kasperek (red.). Łódź.
- Kulisiewicz Tomasz. 2015. Redukcja pozaprawnych barier ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego. W: Jawność i jej ograniczenia. Tom V. Dostęp i wykorzystywanie. Agnieszka Piskorz-Ryń (red.). Warszawa. 20–220.
- Młynarska-Sobaczewska Anna. 2018. Prawo do kultury. Warszawa.
- Piskorz-Ryń Agnieszka. 2014. Problemy implementacji w polskim porządku prawnym dyrektywy 2013/37/UE zmieniającej dyrektywę w sprawie ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego. W: Prawo do informacji publicznej. Efektywność regulacji i perspektywy jej rozwoju. Michał Maciejewski (red.). Warszawa. 121–133.
- Piskorz-Ryń Agnieszka. 2018. Ponowne wykorzystanie informacji sektora publicznego. Zagadnienia administracyjnoprawne. Warszawa.
- Sakowska-Baryła Marlena. 2022. Ochrona danych osobowych a dostęp do informacji publicznej i ponowne wykorzystywanie informacji sektora publicznego. Warszawa.
- Sarnecki Paweł. 2016. Komentarz do art. 6. W: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom I. Leszek Garlicki, Marek Zubik (red.). Wydanie elektroniczne – system LEX. Warszawa.
- Sobczak Jacek. 2018. „Pojęcie dziedzictwa narodowego w świetle regulacji konstytucyjnych”. Przegląd Prawa Konstytucyjnego nr 5. 187–208.
- Sobczak Jacek. 2019. „Dziedzictwo narodowe w polskim porządku konstytucyjnym”. Ius Novum nr 2. 147–166.
- Tuleja Piotr. 2021. Komentarz do art. 6. W: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Piotr Tuleja (red.). Wydanie elektroniczne – system LEX. Warszawa.
- Winczorek Piotr. 2000. Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku. Warszawa.

### **Orzecznictwo**

- Wyrok TK z 12 kwietnia 2012, SK 30/10, Lex.
- Wyrok TK z 19 września 2007 r., K 2/07, OTK-A 2007/8/101.
- Wyrok TK z 25.05.2016 r., Kp 2/15, OTK-A 2016, nr 23.
- Wyrok TK z 28 kwietnia 2009 r., K 27/07, OTK-A 2009/4/54.
- Wyrok TK z 7 lutego 2006 r., SK 45/04, OTK ZU nr 2/A/2006, poz. 15.
- Wyrok TK z 8.10.2007 r., K 20/07, OTK-A 2007, nr 9, poz. 102.

### **Netografia**

- Ganicz Tomasz. 2010. Domena Publiczna. [https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/4/4c/Broszura\\_KOED\\_domena\\_publiczna.pdf](https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/4/4c/Broszura_KOED_domena_publiczna.pdf). (dostęp: 26.03.2022).

Oświadczenie z 4.04.2019 r. Jednolity rynek cyfrowy: Komisja z zadowoleniem przyjmuje wynik głosowania Parlamentu Europejskiego w sprawie nowych przepisów dotyczących udostępniania danych sektora publicznego. [https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/pl/STATEMENT\\_19\\_1935](https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/pl/STATEMENT_19_1935). (dostęp: 26.03.2022).

Standardy otwartości danych. Standard prawny. <https://dane.gov.pl/media/ckeditor/2020/05/29/standard-prawny.pdf>. (dostęp: 26.03.2022).

Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego, druk nr 1338, s. 1. <https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/druk.xsp?nr=1338>. (dostęp: 26.03.2022).

### Streszczenie

W artykule omówiono konstytucyjną zasadę dostępu do dóbr kultury, konstytucyjną zasadę zrównoważonego rozwoju, gwarancje składające się na prawo do kultury, a także wolność twórczości artystycznej, badań naukowych, nauczania i korzystania z dóbr kultury. To bardzo istotny obszar dla ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego. Z tego powodu w tekście zaprezentowano problematykę otwierania danych oraz wskazano na najistotniejsze przykłady realizacji przepisów prawa dotyczących ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego. Przepisy nowej ustawy o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego to taka regulacja, która zapewnia szeroki dostęp do dóbr kultury. Przepisy tej ustawy pozwalają chociażby na szerszy dostęp do zasobów bibliotek, muzeów i archiwów oraz dają możliwość szerszego i bardziej efektywnego dostępu do takich zasobów informacji. Niezwykle istotna jest digitalizacja zasobów bibliotek, muzeów i archiwów, dlatego to zagadnienie zostało omówione w tekście.

### Open data and re-use of public sector information – modern tools to ensure the constitutional principle of equal access to cultural goods

#### Abstract

The article discusses the constitutional principle of access to cultural goods, the constitutional principle of sustainable development, the guarantee consisting of the rights to culture, as well as the freedom of artistic creation, scientific research, teaching and use of cultural goods. This is a very important area for the re-use of public sector information. For this reason, the text presents the issue of open data and points to the most relevant examples of implementation of the law on re-use of public sector information. The provisions of the new law on open data and re-use of public sector information are such a regulation that provides broad access to cultural assets. The provisions of this law allow, for example, wider access to the resources of libraries, museums and archives, and provide the possibility of wider and more effective access to such information resources. Digitalization of the resources of libraries, museums and archives is extremely important, therefore this issue is discussed in the text.

**Słowa kluczowe:** dobra kultury, prawo do kultury, kultura, otwarte dane, informacje, ponowne wykorzystywanie informacji sektora publicznego

**Key words:** cultural goods, right to culture, culture, open data, information, re-use of public sector information

**Magdalena Sakowska-Baryła** – radca prawny, partner w Sakowska-Baryła, Czaplńska Kancelarii Radców Prawnych sp.p. Redaktor naczelna „ABI Expert”, członkini kadry naukowej Instytutu Prawa Nowych Technologii i Ochrony Danych Osobowych na Uczelni Łazarskiego.

**Aleksandra Bagieńska-Masiota**

Uniwersytet SWPS w Poznaniu

ORCID 0000-0002-8354-4366

**Dozwolony użytek w zakresie eksploracji tekstów i danych  
w świetle Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE)  
2019/790**

Istota dozwolonego użytku sprowadza się do uregulowanej przepisami prawa autorskiego możliwości odpłatnego bądź nieodpłatnego korzystania z utworów bez zgody uprawnionego z tytułu praw majątkowych. Dozwolony użytek jest swoistym przypadkiem ograniczenia treści autorskich praw majątkowych twórcy (praw wyłącznych). Model praw autorskich majątkowych wzorowany jest na modelu prawa własności, czyli najszerszego i podstawowego prawa rzeczowego, pozwalającego właścicielowi korzystać z rzeczy i rozporządzać nią z wyłączeniem innych osób.

W prawie autorskim wyróżnia się przepisy o użytku osobistym (prywatnym) i publicznym. Dozwolony użytek publiczny, którego dotyczy przedmiotowy artykuł, umożliwia uprawnionym korzystanie z utworów określonego typu, bez konieczności pytania podmiotu autorsko-uprawnionego oraz co do zasady bez konieczności zapłaty wynagrodzenia na rzecz twórcy. Użytek publiczny pełni nadto funkcje doniosłe społecznie, to znaczy służy interesowi publicznemu, który związany może być na przykład z badaniami naukowymi, edukacją, zapewnieniem dostępu do informacji.

Tytułowa eksploracja tekstów i danych (z ang. *Text and Data Mining*, dalej: TDM) to termin obejmujący różnorodne metody pozwalające na elektroniczną analizę materiałów w celu znalezienia nowych wzorców, trendów, prawidłowości statystycznych lub korelacji w ich obrębie. Należy ją odróżnić od cytatu, gdyż pomija w prezentowaniu wyników formę wyrażenia utworów poddawanych tego rodzaju operacjom (Gienas 2017). Metoda TDM jest powszechna w całej gospodarce cyfrowej, w tym na uczelniach i w innych organizacjach badawczych, przyczyniając się do wykładniczego postępu nauki (Hugenholtz 2019) z uwagi na to, że polega ona na odkrywaniu wiedzy z tekstów i baz danych. W informatyce zaproponowano natomiast zakwalifikowanie TDM do szerszej kategorii badawczej nazwanej „eksploracją danych”. „Wspólną podstawę [różnych działań polegających na eksploracji danych – przyp. A.B.M.] stanowi analiza zbiorów danych obserwowanych w celu znalezienia nieoczekiwanych związków i podsumowania danych w oryginalny sposób tak, aby były zarówno zrozumiałe, jak i przydatne w odpowiednich zastosowaniach” (Mirończuk 36).



Podkreślenia wymaga także okoliczność, że automatycznej analizie mogą zostać poddane zarówno wytwory niechronione, jak i podlegające ochronie prawnoprawno-autorskiej. W tym drugim wypadku technologie wyszukiwania TDM stwarzać mogą konflikt z prawem autorskim, *ergo* może to prowadzić do naruszeń praw autorskich i praw *sui generis* do baz danych. Na gruncie prawa europejskiego takiej ochronie podlega niewątpliwie prawo do czasowego i stałego zwielokrotniania (kopiowania). Regulacja odstępstw, czyli form dowolnego użytku, stała się więc niejako naturalnie przedmiotem zainteresowania prawodawcy unijnego. Jest ona także przedmiotem analizy podjętej w niniejszym tekście.

W artykule przeprowadzono analizę prawodawstwa europejskiego w zakresie eksploracji tekstów i danych, na podstawie Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790 w sprawie praw autorskich i pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym (dalej: Dyrektywa DSM, Dyrektywa); DSM to skrót od angielskiego *Digital Single Market*. Przedmiotowa Dyrektywa wprowadziła dwa obligatoryjne wyjątki od istniejących na gruncie prawa europejskiego praw wyłącznych na potrzeby eksploracji tekstów i danych (art. 3 i 4).

*Ratio legis* proponowanych w art. 3 i 4 Dyrektywy DSM zmian związane było z problemem niepewności prawa odnośnie do tego, w jakim zakresie uczelnie, inne organizacje i instytucje badawcze oraz instytucje dziedzictwa kulturowego prowadzące w ramach swojej działalności badania mogły dokonywać analizy treści w drodze eksploatacji tekstów i danych (motyw 8). Ponadto prawodawca unijny zwrócił uwagę, że dotychczasowe prawo w zakresie wyjątków i ograniczeń korzystania dla celów badań naukowych z eksploracji tekstów i danych miało charakter fakultatywny i nie było w pełni dostosowane do technologii używanej w badaniach naukowych, co prowadzić mogło do zmniejszenia konkurencyjności Unii jako przestrzeni badawczej (motyw 10).

Ponadto w artykule dokonano analizy obecnie obowiązującego prawodawstwa polskiego w zakresie przepisów, które umożliwiają eksplorację tekstów i danych. Celem było udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim zakresie przepisy prawa wymagają zmian dostosowawczych do porządku europejskiego. (TDM obejmuje bowiem czynności zwielokrotniania w rozumieniu prawa autorskiego oraz czynności pobierania w rozumieniu prawa do baz danych *sui generis*).

Podkreślenia wymaga to, że prace nad transpozycją (całokształt czynności podejmowanych na szczeblu krajowym mających na celu przeniesienie założeń regulacji unijnej do wewnętrznego systemu prawnego, przy uwzględnieniu jego specyfiki) Dyrektywy DSM nie zakończyły się w zakładanym czasie, to jest do 7 czerwca 2021 roku, ani też w momencie składania niniejszego artykułu do druku, przesłaniem Komisji Europejskiej tekstu krajowych aktów wykonawczych.

Na marginesie wywodu wskazać należy, że w nauce obecny jest pogląd, w myśl którego efektywne tworzenie i wykorzystywanie ogromnych baz danych oraz umożliwianie przepływu informacji między urządzeniami i ludźmi na światową i masową skalę nie powinno się opierać na modelu prawa monopolu. Jednocześnie podnosi się, że „celem nadrzędnym ochrony własności intelektualnej powinno być pobudzanie do kreatywności, ale na rzecz dobra wspólnego, umożliwianie korzystania z nowych osiągnięć wszystkim, a nie tylko uprawnionym czy bogatym, i wreszcie

prawo własności intelektualnej nie powinno utrudniać ani ograniczać rozwijania cudzych myśli, dokonań, udoskonalania ich” (Grzybczyk 2020: 63). Konstatacja ta wynika z badań socjologicznych, zapoczątkowanych w Japonii. Twórcy koncepcji społeczeństwa 5.0 – czyli społeczeństwa niedalekiej przyszłości, twierdzą, że jego cechą charakterystyczną będzie koncentracja na człowieku. Cechą szczególną tego etapu będzie wykorzystywanie postępu gospodarczego do rozwiązywania problemów społecznych za pomocą systemu i technologii, które silnie integrują cyberprzestrzeń z przestrzenią realną. Integracja ta ma być realizowana z wykorzystaniem najnowocześniejszych technologii, takich jak: sztuczna inteligencja, internet rzeczy, robotyka czy *Big Data* (Grzybczyk 2020: 65).

Uznać należy, że proponowane w Dyrektywie rozwiązanie opisywane w niniejszym artykule wpisuje się tradycyjną koncepcję prawa autorskiego – czyli takiego, które oparte jest na monopolu uprawnionego z tytułu praw autorskich majątkowych. W monopolu tym (wzorem ograniczania praw do rzeczy w postaci np. służebności) wprowadzono pewne ograniczenia na rzecz wskazanych rodzajowo podmiotów, które mogą wykorzystywać dobra o charakterze niematerialnym w cyfrowej rzeczywistości poprzez wytwarzanie kopii cyfrowych utworu. Jednocześnie jednak, jeżeli nie znajduje zastosowania wyjątek lub ograniczenie, konieczne będzie uzyskanie zezwolenia na dokonanie takich czynności od podmiotów autorsko uprawnionych.

## Pojęcie i rodzaje eksploracji tekstów i baz danych w Dyrektywie DSM

Pojęcie eksploracji tekstów i danych wyjaśnione zostało w art. 2 pkt 2 Dyrektywy DSM. Oznacza ono: „zautomatyzowaną technikę analityczną, służącą do analizowania tekstów i danych w postaci cyfrowej w celu wygenerowania informacji, obejmujących między innymi wzorce, tendencje i korelacje”. W języku polskim używa się zamiennie określenia „maszynowa analiza danych i tekstu”.

Dyrektywa DSM wprowadza dwie postaci dowolnego użytku w zakresie eksploracji tekstów i danych. Pierwsza odnosi się do użytku badawczego TDM, którego beneficjentami są organizacje badawcze i instytucje dziedzictwa kulturowego (art. 3 Dyrektywy DSM), i ma ona charakter obligatoryjny, rozumiany jako obowiązek implementowania (art. 7 ust. 1 Dyrektywy DSM); druga – do wszystkich innych podmiotów – do użytku komercyjnego TDM (art. 4 Dyrektywy DSM).

### Użytek badawczy TDM dla organizacji badawczych i instytucji dziedzictwa kulturowego (art. 3 Dyrektywy DSM)

Przedmiotowy dozwolony użytek odnosi się do zwielokrotnień i pobrań dokonywanych przez organizacje badawcze i instytucje dziedzictwa kulturowego w celu przeprowadzenia badań naukowych, eksploracji tekstów i danych na utworach lub innych przedmiotach objętych ochroną, do których mają one zgodny z prawem dostęp (art. 3 ust. 1 Dyrektywy DSM) oraz do ich przechowywania, z zachowaniem odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa do celów badań naukowych, w tym w celu ich weryfikacji (art. 3 ust. 2 Dyrektywy DSM).

Oprócz utworów (ich całości lub tylko części) dozwolony użytek odnosi się także do utrwałeni artystycznych wykonani, fonogramów, wideogramów, nadań i przedmiotu praw pokrewnych wydawców oraz pobrań baz danych chronionych prawem *sui generis* (art. 3 ust. 1 Dyrektywy DSM). Wydaje się, że wyklucza ona stosowanie przepisów o dozwolonym użytku badawczym z programów komputerowych. Wniosek taki wysunąć można poprzez zastosowanie wykładni *a contrario* przepisu art. 4 ust. 1 Dyrektywy DSM, odnoszącego się do użytku komercyjnego, który wyraźnie przewiduje, że wyjątek odnosi się także do programów komputerowych (por. art. 3 ust. 1 Dyrektywy DSM).

Beneficjentami wskazanej formy dozwolonego użytku są organizacje badawcze i instytucje dziedzictwa kulturowego oraz związane z nimi osoby. Pod pojęciem „instytucji dziedzictwa kulturowego” Dyrektywa rozumie: „ogólnodostępną bibliotekę lub muzeum, archiwum lub instytucję dziedzictwa filmowego lub instytucję dziedzictwa dźwiękowego” (art. 2 ust. 3), „niezależnie od rodzaju utworów lub innych przedmiotów objętych ochroną znajdujących się w ich stałych zbiorach, a także archiwa oraz instytucje dziedzictwa filmowego lub dźwiękowego” (motyw 13). Do instytucji dziedzictwa kulturowego Dyrektywa zalicza nadto biblioteki i archiwa narodowe, a także archiwa i ogólnodostępne biblioteki placówek edukacyjnych, organizacji badawczych i organizacji nadawczych sektora publicznego.

Z powyższego wynika, że nie są objęci wyjątkiem art. 3 Dyrektywy między innymi nadawcy publiczni i komercyjne instytucje badawcze. Podmioty te mogą się jednak powołać, o czym mowa poniżej, na użytek w celach komercyjnych TDM z art. 4 Dyrektywy DSM.

Pod pojęciem „organizacji badawczej” Dyrektywa DSM rozumie natomiast „uczelnie, łącznie z należącymi do niej bibliotekami, instytut badawczy lub inny podmiot, których głównym celem jest prowadzenie badań naukowych lub działalności edukacyjnej obejmującej także prowadzenie badań naukowych” (art. 2 ust. 1), dotyczących zarówno nauk przyrodniczych, jak i nauk humanistycznych (motyw 12 Dyrektywy DSM). Oprócz uczelni lub innych placówek szkolnictwa wyższego i ich bibliotek organizacje badawcze powinny obejmować także takie podmioty jak na przykład instytuty badawcze lub szpitale prowadzące działalność badawczą (motyw 12 Dyrektywy DSM). Wspólną cechą tych organizacji winno być ich działanie w sposób nienastawiony na zysk lub w ramach uznanej przez dane państwo misji realizowania interesu publicznego. Do grupy tej nie zalicza się jednak organizacji, na które przedsiębiorstwa komercyjne mają decydujący wpływ, umożliwiając im sprawowanie kontroli (motyw 12 Dyrektywy DSM). Podkreślenia wymaga jednak to, że Dyrektywa dopuszcza jednocześnie stosowanie przedmiotowego wyjątku na rzecz organizacji badawczych, jeżeli prowadzą one badania w ramach partnerstw publiczno-prywatnych (motyw 11 Dyrektywy DSM).

Dyrektywa precyzuje nadto pojęcie „zgodnego z prawem dostępu użytkowników do przedmiotów objętych ochroną”, o którym mowa w analizowanym przepisie. Powinien on być rozumiany jako akces do treści oparty na polityce otwartego dostępu lub na ustaleniach umownych między podmiotami uprawnionymi a organizacjami badawczymi lub instytucjami dziedzictwa kulturowego, takich jak abonamenty, lub na innych zgodnych z prawem środkach. Zgodny z prawem dostęp

powinien również obejmować dostęp do treści, które są swobodnie dostępne w internecie (motyw 14 Dyrektywy DSM).

W tym kontekście zwrócić należy uwagę na zapis art. 7 Dyrektywy DSM, który stanowi o tym, że każde postanowienie umowne sprzeczne z omawianym wyjątkiem jest bezskuteczne. Wydaje się więc, że o ile utwór lub inny przedmiot praw pokrewnych został publicznie rozpowszechniony, o tyle zastosowanie znajdzie przedmiotowy wyjątek. Tym samym w stosunku do utworów lub innych przedmiotów praw pokrewnych, które zostały publicznie rozpowszechnione, podmioty uprawnione majątkowo nie mogą umownie wykluczyć eksploracji tekstów i danych.

Dozwolony użytek oprócz prawa do zwielokrotniania wskazanych powyżej przedmiotów praw autorskich, praw pokrewnych odnosi się także do przechowywania przez organizacje badawcze i instytucje dziedzictwa kulturowego wykonanych przez nie kopii. Jest to ważne, ponieważ empiryczne badania naukowe na ogół wymagają, aby dane badawcze pozostały dostępne po badaniu w celu potwierdzenia. Kopie utworów lub innych przedmiotów objętych ochroną winny być zgodnie z zapisami Dyrektywy DSM przechowywane z zachowaniem odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa do celów weryfikacji wyników badań (art. 3 ust. 2 Dyrektywy DSM). Podmioty uprawnione mogą stosować środki zapewniające bezpieczeństwo i integralność sieci i baz danych, w których utwory lub inne przedmioty objęte ochroną są przechowywane. Środki te nie mogą wykraczać poza to, co jest konieczne do osiągnięcia tego celu (art. 3 ust. 3 Dyrektywy DSM).

Jednocześnie w motywach Dyrektywy czytamy, że państwa członkowskie powinny mieć swobodę określenia – na poziomie krajowym i po omówieniu tego z odpowiednimi podmiotami – innych szczegółowych regulacji dotyczących przechowywania kopii, w tym możliwość powołania godnych zaufania podmiotów na potrzeby ich przechowywania (motyw 15 Dyrektywy DSM). Regulacje te powinny być proporcjonalne i ograniczać się do tego, co jest niezbędne do bezpiecznego przechowywania kopii oraz zapobiegania nieuprawnionemu korzystaniu (motyw 15 Dyrektywy DSM). Działanie państwa winno więc być ukierunkowane na cel, którego osiągnięcie zostało zamierzone.

Dyrektywa wskazuje także, że ze względu na charakter i zakres wyjątku, który jest ograniczony do jednostek prowadzących badania naukowe, państwa członkowskie nie powinny wprowadzać rekompensaty dla podmiotów uprawnionych w odniesieniu do korzystania w ramach wyjątków dotyczących eksploracji tekstów i danych wprowadzonych na podstawie niniejszej Dyrektywy (motyw 17 Dyrektywy DSM).

Z powyższego wynika, że Dyrektywa TDM w sposób stosunkowo szeroki, ale i precyzyjny definiuje beneficjentów użytku badawczego TDM. Kręgi tych podmiotów wzajemnie się dopełniają. Warto podkreślić jest ujęcie, że warunkami koniecznymi do podjęcia przedmiotowej eksploatacji są: uzyskanie legalnego dostępu do utworu przez beneficjenta dozwolonego użytku oraz okoliczność, że nie jest możliwe wyłączenie tej formy ograniczeń praw wyłącznych w drodze kontraktowej.

Wątpliwości mogą natomiast budzić postanowienia Dyrektywy DSM związane z zapewnieniem odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa przechowywanym utworom i innym podmiotom praw pokrewnych oraz bezpieczeństwa i integralności

sieci i baz danych. Zauważyć bowiem należy, że brak jest jednolitych standardów odnoszących się do wymaganego poziomu zabezpieczeń, które winni stosować beneficjenci wyjątku (np. stosowania modułu TPM, stosowania innych środków nie-technologicznych). Nie ma nadto jednej powszechnie sformalizowanej procedury lub oprogramowania przyjętego w celu zagwarantowania odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa kopii sporządzonych zgodnie z art. 3 Dyrektywy DSM. Pozytywnie ocenić należy więc zapis Dyrektywy DSM wskazujący pewną dowolność regulacyjną państw członkowskich w tym zakresie. Umożliwi ono bowiem *de lege ferenda* przyjęcie w polskim prawie unormowań maksymalnie elastycznych (np. poprzez prowadzenie otwartego katalogu wyjątków) oraz neutralnych technologicznie (uwzględniających innowacje technologiczne i zmieniające się potrzeby oraz zróżnicowane interesy zaangażowanych w proces podmiotów).

### **Użytek komercyjny TDM (art. 4 Dyrektywy DSM)**

Przedmiotowy dozwolony użytek odnosi się do zwielokrotnień i pobrań dostępnych zgodnie z prawem utworów i innych przedmiotów objętych ochroną do celów eksploracji tekstów i danych (art. 4 ust. 1 Dyrektywy DSM) oraz do ich przechowywania tak długo, jak jest to konieczne do celów eksploracji tekstów i danych (art. 4 ust. 2 Dyrektywy DSM).

Oprócz utworów dozwolony użytek odnosić się będzie także do utrwałeni artystycznych wykonań, fonogramów, wideogramów, nadań i przedmiotu praw pokrewnych wydawców oraz pobrań baz danych chronionych prawem *sui generis* (art. 4 ust. 1) oraz do programów komputerowych (art. 4 ust. 1).

*Ratio legis* wprowadzonych zmian wiąże się, jak czytamy w motywie 18 Dyrektywy DSM, z sytuacją, w której zwielokrotnienia i pobrania dokonywane do celów procesu technicznego nie spełniają wszystkich warunków istniejącego wyjątku dotyczącego tymczasowych czynności zwielokrotniania przewidzianego w art. 5 ust. 1 Dyrektywy 2001/29/WE, *ergo* użytkownicy eksploracji tekstów lub danych mogą stanąć w obliczu niepewności prawa co do tego, czy można dokonywać zwielokrotnień i pobrań na potrzeby eksploracji tekstów lub danych w odniesieniu do utworów lub innych przedmiotów objętych ochroną, do których dostęp uzyskano w sposób zgodny z prawem.

Odmienne niż w użytku badawczym Dyrektywa DSM nie wprowadza ograniczenia podmiotowego, wskazując w motywach, że techniki eksploracji tekstów i danych są szeroko wykorzystywane także przez podmioty prywatne i publiczne do analizowania dużych ilości danych w różnych sferach życia codziennego i do różnych celów, w tym przez służby państwowe, do podejmowania złożonych decyzji biznesowych oraz do rozwijania nowych aplikacji i technologii (motyw 18). Przepis dopuszcza zatem TDM do wszelkich możliwych do wyobrażenia celów, niezależnie od leżących u jego podstaw motywów handlowych. Zwrócić należy także uwagę, że czas przechowywania treści i danych w odniesieniu do działań komercyjnych ograniczony został w porównaniu z użytkowaniem badawczym poprzez wskazanie konieczności ich dalszej eksploatacji (badania).

Ponadto użytek ma zastosowanie pod warunkiem, że korzystanie z utworów i innych przedmiotów objętych ochroną nie zostało wyraźnie zastrzeżone przez

podmioty uprawnione w odpowiedni sposób, na przykład za pomocą środków nadających się do odczytu maszynowego w przypadku treści, które zostały podane do publicznej wiadomości w internecie (art. 4 ust. 3 Dyrektywy DSM), a w innych przypadkach poprzez odpowiednie zastrzeżenie praw w drodze innych środków, takich jak umowy czy jednostronne oświadczenia (motyw 18 Dyrektywy DSM). Przyjąć tutaj należy, że w przedmiotowym przepisie mowa o tak zwanym otwartym internecie, jedynie w nim może bowiem dojść do publicznego rozpowszechnienia przedmiotu ochrony. *A contrario* przepis nie będzie miał zastosowania do treści i danych znajdujących się w internecie zamkniętym dla określonej liczby osób (np. z uwagi na *pay wall*). Podmioty uprawnione powinny mieć nadto możliwość stosowania środków, które zapewniają poszanowanie poczynionych przez nie w tym względzie zastrzeżeń. Taki wyjątek lub ograniczenie nie powinny naruszać obowiązkowego wyjątku dotyczącego eksploracji tekstów i danych do celów badań naukowych przewidzianego w niniejszej Dyrektywie ani obowiązującego wyjątku dotyczącego tymczasowych czynności zwielokrotniania przewidzianego w art. 5 ust. 1 Dyrektywy 2001/29/WE – czytamy w motywie 18 Dyrektywy DSM (wyrażonym w prawie polskim w postaci art. 23[1] prawa autorskiego).

Zwrócić należy także uwagę na zakaz ustanowienia rekompensaty dla podmiotów uprawnionych w odniesieniu do korzystania w ramach wyjątków dotyczących komercyjnej eksploracji tekstów i danych (motyw 17 Dyrektywy DSM). Nie oznacza to jednak, że Dyrektywa zabrania ustanawiania umownej odpłatności za komercyjne wykorzystywanie baz danych w granicach art. 4. Wniosek taki wysnuć można, stosując wykładnię *a contrario* z art. 7 Dyrektywy DSM („Każde postanowienie umowne sprzeczne z wyjątkami przewidzianymi w art.3, 5 i 6 jest bezskuteczne”), niewskazującym wprost na komercyjny użytek TDM.

Podsumowując, posiadacze praw wyłącznych mogą skutecznie zabronić eksploracji tekstu i danych w celach komercyjnych, dodając metadane typu robot.txt do swoich treści online, tym samym przepisy Dyrektywy DSM zapewniają stosunkowo niewielką swobodę podmiotom zajmującym się komercyjnie eksploracją tekstów i danych. Opisane uregulowanie art. 4 Dyrektywy spotkało się ze słuszną krytyką doktryny. Ryszard Markiewicz wskazał, że wyjątek w nim przewidziany może podlegać wyłączeniu poprzez poczynienie przez uprawnionego odpowiedniego zastrzeżenia, co może spowodować w praktyce nikłe znaczenie tej regulacji (Markiewicz 2021). Podniesiono także, że proponowane rozwiązania nie zapewnią faktycznego unowocześnienia prawa europejskiego w zakresie TDM, a nawet spowodują opóźnienie Europy w zakresie rozwoju produktów opartych na sztucznej inteligencji (Trapele 2021).

### **Regulacja dozwolonego użytku w zakresie eksploracji tekstów i danych w świetle Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych**

Obecnie obowiązujące regulacje tylko częściowo odpowiadają potrzebom stosowania TDM. Wskazać można tutaj na dwa przepisy Ustawy z dnia 2.04.1994 roku o Prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej: pr.aut.) przewidujące wyjątek w zakresie prawa do zwielokrotniania: art. 23(1) oraz art. 27.

Pierwszy z wymienionych przepisów stanowi: „Nie wymaga zezwolenia twórcy tymczasowe zwielokrotnienie, o charakterze przejściowym lub incydentalnym, niemające samodzielnego znaczenia gospodarczego, a stanowiące integralną i niezbędną część procesu technologicznego, którego celem jest wyłącznie umożliwienie: 1) przekazu utworu w systemie teleinformatycznym pomiędzy osobami trzecimi przez pośrednika lub 2) zgodnego z prawem korzystania z utworu”.

Wymienione w przepisie słowa „przejściowy” i „incydentalny” wskazują na to, że proces zwielokrotnienia prowadzić może jedynie do tworzenia czasowych i nietrwałych (efemerycznych) kopii. Innymi słowy, regulacja dotyczy przypadków, gdy zwielokrotnienie utworu jest tylko jednym z wielu elementów procesu technologicznego, których suma decyduje o jego efektywności, wydajności itd. Aby czynność tymczasowego zwielokrotnienia była dopuszczalna na podstawie omawianej regulacji, musi ona następować w ramach procesu technologicznego, a nie poza nim. Jest również konieczna w tym sensie, że bez tymczasowego zwielokrotnienia dany proces technologiczny nie mógłby prawidłowo funkcjonować (Niewęglowski 2021). Przyjmuje się w literaturze, że omawiany artykuł ma zastosowanie do procesów zautomatyzowanych, czyli takich, w których kopie utworu są usuwane bez udziału człowieka tuż po tym, jak stają się zbędne od strony technologicznej (Ślęzak 2017: 240). Wskazuje się nadto w oparciu o orzecznictwo TSUE, że art. 23(1) powinien być poddawany ścisłej wykładni, ale równocześnie wykładnia przesłanek tej licencji „musi pozwolić na zachowanie skuteczności (*effet utile*) wprowadzonego wyjątku i na poszanowanie jego celu” (Barta, Markiewicz 2017).

Tym samym uznać należy, że techniki i procesy TDM jedynie sporadycznie będą mieścić się w zakresie omawianego wyjątku z uwagi na wskazane w art. 23(1) przesłanki tymczasowości oraz przejściowości i incydentalności.

Drugim przepisem, który może być podstawą do stosowania TDM, jest art. 27 pr.aut., który stanowi:

1. Instytucje oświatowe oraz podmioty, o których mowa w art. 7 ust. 1 pkt 1, 2 i 4–8 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, mogą na potrzeby zilustrowania treści przekazywanych w celach dydaktycznych lub w celu prowadzenia działalności naukowej korzystać z rozpowszechnionych utworów w oryginale i w tłumaczeniu oraz zwielokrotnić w tym celu rozpowszechnione drobne utwory lub fragmenty większych utworów. 2. W przypadku publicznego udostępniania utworów w taki sposób, aby każdy mógł mieć do nich dostęp w miejscu i czasie przez siebie wybranym, korzystanie, o którym mowa w ust. 1, jest dozwolone wyłącznie dla ograniczonego kręgu osób uczących się, nauczających lub prowadzących badania naukowe, zidentyfikowanych przez podmioty wymienione w ust. 1.

W kontekście TDM analizie poddać należy ust. 2 zacytowanego powyżej artykułu, z uwagi na fakt, że odnosi się on do korzystania z utworów w celach dydaktycznych lub naukowych w internecie. Przedmiotowy przepis zawęża możliwość legalnego korzystania z przedmiotów objętych ochroną do określonego, stosunkowo wąskiego grona osób, związanych z oświatą lub ze szkolnictwem wyższym, wyłączając z tego katalogu między innymi biblioteki (Bagieńska-Masiota 2021/2022: 30). Przepis ten nie będzie wreszcie odnosił się do podmiotów dokonujących TDM

na podstawie art. 4 Dyrektywy. Zauważyć też należy, że choć przepis wymaga kierowania utworów do określonego kręgu osób, ustawodawca nie oczekuje tworzenia zabezpieczeń przed dalszym rozpowszechnieniem. Kolejnym utrudnieniem w stosowaniu art. 27 pr.aut. do TDM jest zawężenie zakresu przedmiotowego artykułu do zwielokrotniania drobnych utworów lub fragmentów większych utworów.

Tym samym uznać należy, że techniki i procesy TDM sporadycznie będą się mieścić w zakresie omawianego wyjątku z uwagi na wskazane w art. 27 podmioty będące beneficjentami przepisów oraz na zakres przedmiotowy użytku.

Uchwalenie Dyrektywy 2019/790 w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym, wprowadzającej w art. 3 i 4 wyjątki prawnoautorskie dla procesów eksploracji tekstów i danych, będzie niewątpliwie wymagało odrębnej regulacji na gruncie polskiego prawa autorskiego. W obecnym stanie prawnym, a także w systemie normatywnego i kazuistycznego regulowania przypadków wyjątków od praw wyłącznych, brak jest bowiem odpowiednich podstaw prawnych, które pozwoliłyby w pełni działać wskazanym przez Dyrektywę podmiotom. Pogląd taki wyrażono także w doktrynie prawa autorskiego (Gienas 2017: 26; Białos 2019: 18). Ponadto, zgodnie z motywem 9 Dyrektywy 2019/790, nowe przepisy o dozwolonym użytku dla eksploracji tekstów i danych nie wpływają jednak na to, że art. 5 ust. 1 Dyrektywy 2001/29/WE, a co za tym idzie – również art. 23(1) i art. 27 pr.aut. pozostaną przepisami właściwymi dla technik *Text and Data Mining* w dotychczasowym zakresie. Nowy wyjątek (wyjątki) nie ma zatem tego zakresu dublować.

Tytułem podsumowania warto także odnieść się do problemu dotychczasowego braku transpozycji Dyrektywy DSM do polskiego porządku prawnego. W przedmiotowej sytuacji Komisji Europejskiej przysługuje uprawnienie do wniesienia sprawy do Trybunału Sprawiedliwości UE o nałożenie ryczałtu i kary pieniężnej na dane państwo członkowskie (art. 260[3] Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej).

Jakkolwiek dyrektywy powinny być poddane transpozycji przez każdy kraj członkowski Unii Europejskiej, to zgodnie z orzecznictwem TSUE (Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, dalej: Trybunał) ma tu zastosowanie zasada bezpośredniego skutku. Umożliwia ona podmiotom indywidualnym powoływanie się bezpośrednio na prawo wspólnotowe, także to wtórne, przed europejskimi sądami, niezależnie od tego, czy w prawie krajowym istnieją podobne regulacje. Trybunał uznał, że dyrektywa ma bezpośredni skutek, jeśli jej przepisy są bezwarunkowe oraz wystarczająco jasne i precyzyjne w momencie, gdy kraj UE nie transponował dyrektywy w wyznaczonym terminie (wyrok Trybunału z 4.12.1974 r., van Duyn). Niemniej jednak skutek bezpośredni w przypadku dyrektyw może mieć tylko charakter wertykalny, co oznacza, że same państwa, które nie dokonały transpozycji, nie mogą powoływać się na zawarte w nich prawa i obowiązki wobec innych osób (wyrok Trybunału z 5.04.1979 r., Ratti).

## Bibliografia

Bagińska-Masiota Aleksandra. 2021/2022. „Dozwolony użytek w celach edukacyjnych Uwagi de lege lata i de lege ferenda”. *Edukacja Prawnicza*. 27–35.



- Barta Janusz, Markiewicz Ryszard. 2017. Licencja z art. 23(1) pr. aut. W: Prawo autorskie i prawa pokrewne. Janusz Barta, Ryszard Markiewicz (red.). Warszawa. <https://sip.lex.pl/#/monograph/369423052/347872>. (dostęp: 8.01.2022).
- Białos Iga. 2019. „Trenowanie wybranych modeli sztucznej inteligencji a uprawnienia twórców”. *Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały* nr 2. 18.
- Gienas Krzysztof. 2017. „Data mining jako problem prawa autorskiego”. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace z Prawa Własności Intelektualnej* nr 1. 28.
- Grzybczyk Katarzyna. 2020. „Wezwania dla prawa własności intelektualnej w dobie cyfryzacji”. *Przegląd Prawa Konstytucyjnego* nr 3. 63 i 65.
- Hugenholtz Bernt. 2019. Nowa dyrektywa o prawie autorskim: eksploracja tekstu i danych (artykuły 3 i 4). <http://copyrightblog.kluweriplaw.com/2019/07/24/the-new-copyright-directive-text-and-data-mining-articles-3-and-4/>. (dostęp: 10.11.2021).
- Markiewicz Ryszard. 2021. Prawo autorskie na jednolitym rynku cyfrowym. Warszawa.
- Mirończuk Marcin. 2010. „Przegląd i klasyfikacja zastosowań, metod oraz technik eksploracji danych”. *Studia i Materiały Informatyki Stosowanej* t. 2, nr 2. 36.
- Niewęglowski Adrian. 2021. Komentarz do Artykułu 23. W: Prawo autorskie. Komentarz. Warszawa. <https://sip.lex.pl/#/commentary/587871607/669047/nieweglowski-adrian-prawo-autorskie-komentarz?cm=URELATIONS>. (dostęp: 8.01.2022).
- Ślęzak Piotr. 2017. Komentarz do Artykułu 23(1). W: Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz. Piotr Ślęzak (red.). Warszawa. 240.
- Traple Elżbieta. 2021. Text and data mining w świetle dyrektywy DSM. W: Prawo sztucznej inteligencji i nowych technologii. Bogdan Fischer, Aleksander Pązik, Marek Świerczyński. Warszawa. <https://bit.ly/3LQrPpK>. (dostęp: 3.04.2022).

## Akty prawne

- Dyrektywa 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22.05.2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i praw pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym. DzU L 167 z 22.06.2001. 10–19.
- Dyrektywa 2019/790 Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) z dnia 17.04 2019 r. w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym oraz zmiany dyrektyw 96/9/WE i 2001/29/WE. DzU L 130 z 17.05.2019. 92–125.
- Dyrektywa 96/9/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11.03.1996 r. w sprawie ochrony prawnej baz danych. DzU L 77 z 27.03.1996. 20–28.
- Ustawa o ochronie baz danych z 27.07.2001 r. DzU 2001, nr 128 poz. 1402 ze zm.
- Ustawa o Prawie autorskim i prawach pokrewnych z 4.02.1994 r. DzU 1994, nr 24 poz. 83 ze zm.
- Wersja skonsolidowana Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. DzU C 83, 30.03.2010. 1–47.

## Orzecznictwo

- Wyrok TSUE z dnia 4.12 1974 r. Yvonne van Duyn przeciwko Home Office. Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym: High Court of Justice, Chancery Division – Zjednoczone Królestwo. Sprawa 41–74, Identyfikator ECLI: ECLI:EU:C:1974:133. <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/ALL/?uri=CELEX%3A61974CJ0041>. (dostęp: 23.11.2021).

Wyrok TSUE z dnia 5.04.1979 r. Postępowanie karne przeciwko Tullio Ratti. Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym: Pretura di Milano – Włochy. Sprawa 148/78. Identyfikator ECLI: ECLI:EU:C:1979:110. <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/ALL/?uri=CELEX:61978CJ0148&qid=1637667240643>. (dostęp: 23.11.2021).

### Streszczenie

W artykule przeprowadzono analizę prawodawstwa europejskiego w zakresie eksploracji tekstów i danych na podstawie Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790 w sprawie praw autorskich i pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym (Dyrektywa DSM). Przedmiotowa Dyrektywa wprowadziła dwa obligatoryjne wyjątki od istniejących na gruncie prawa europejskiego praw wyłącznych, na potrzeby eksploracji tekstów i danych (art. 3 i 4). Ponadto artykuł odpowiada na pytanie, czy i w jakim stopniu przepisy polskiego prawa autorskiego wymagają zmian dostosowawczych do porządku europejskiego w przedmiotowym zakresie.

### Fair use of text and data mining based on Directive 2019/790 of the European Parliament and the Council of the European Union

#### Abstract

The paper analyzes European legislation on text and data mining, based on Directive 2019/790 of the European Parliament and of the Council on Copyright and related rights in the Digital Single Market (DSM Directive). The Directive has introduced two mandatory exceptions to existing exclusive rights under European law for the purpose of text and data mining (Articles 3 and 4). Moreover, the article answers the question whether and to what extent the provisions of Polish copyright law require adjustment to the European order in this respect.

**Słowa kluczowe:** dozwolony użytek, eksploracja tekstów i danych (*Text and Data Mining*), Dyrektywa DSM

**Key words:** fair use, Text and Data Mining, DSM Directive

**Aleksandra Bagieńska-Masiota** – dr, prawnik, politolog. Specjalizuje się w tematyce prawa prasowego, autorskiego, a także prawa politycznego. Naukowo interesuje się problematyką ochrony prawnoautorskiej, wolnością słowa w kontekście ochrony dóbr osobistych, sposobem funkcjonowania mediów współcześnie i w ujęciu historycznym. Na poznańskim Wydziale Uniwersytetu SWPS prowadzi zajęcia między innymi z zakresu prawa autorskiego i prasowego. Listę publikacji autorki można znaleźć na: <https://pbn.nauka.gov.pl/core/#/person/view/5e7092cf878c28a04739d2e7/current>.

**Adam Pązik**

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID 0000-0002-9297-6996

## **Pojęcie dostawcy usług społeczeństwa informacyjnego w świetle Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790**

### **Wprowadzenie**

7 czerwca 2021 roku upłynął termin wyznaczony dla ustawodawców krajowych na implementację Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790 z dnia 17 kwietnia 2019 roku w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym oraz zmiany Dyrektyw 96/9/WE i 2001/29/WE. Mimo upływu ponad sześciu miesięcy od wymienionej daty polski rząd nie udostępnił publicznie nawet projektu ustawy, która miałaby za cel implementację powyższej Dyrektywy. Przyczyny tej zwłoki trudno jest wyjaśnić. Choć nie zostało to nigdzie oficjalnie zakomunikowane przez żaden z organów administracji publicznej, prawdopodobne jest, iż powodem zwłoki w implementacji Dyrektywy 2019/790 jest skarga złożona przez Polskę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w której kwestionowana jest zgodność z prawem unijnym art. 17 wymienionego dokumentu. Zwłoka ta nie zwalnia jednak z obowiązku interpretacji poszczególnych uregulowań zawartych w Dyrektywie 2019/790, albowiem rozważania takie mogą mieć istotne znaczenie w momencie, w którym Rada Ministrów zaprezentuje projekt nowej ustawy. Znaczenie to będzie polegało na tym, że wyniki wspomnianej analizy mogą się okazać przydatne w procesie oceny zgodności treści rozwiązań projektowanych przez polskiego ustawodawcę z wytycznymi wynikającymi z treści Dyrektywy 2019/790.

Spośród zróżnicowanych zagadnień uregulowanych we wspomnianej Dyrektywie przedmiotem niniejszego opracowania należało uczynić prawo wydawców prasy (którego powołanie do życia powinno być efektem implementacji), a konkretnie jedno z budzących kontrowersje interpretacyjne zagadnień. Jest nim wykładnia pojęcia „dostawcy usług społeczeństwa informacyjnego” w rozumieniu powyższej Dyrektywy. Prawidłowa interpretacja wymienionego terminu jest bardzo istotna z punktu widzenia zarówno teoretycznego, jak i praktycznego, albowiem określa ono zakres podmiotowy obowiązywania przepisów omawianej Dyrektywy (a w przyszłości także polskich przepisów ją implementujących) w zakresie prawa wydawców prasy. Granice zakresu podmiotowego nowego uprawnienia są bowiem wyznaczone z jednej strony przez pojęcie wydawcy prasy (podmiotu uprawnionego), z drugiej zaś przez pojęcie dostawcy usług społeczeństwa informacyjnego (czyli –

w uproszczeniu – jednostki zobowiązanej do uiszczania wynagrodzenia na rzecz wydawców prasy za korzystanie z publikacji prasowych).

Podstawowym zagadnieniem badawczym niniejszego opracowania jest próba odpowiedzi na pytanie, jak szeroko powinno być interpretowane pojęcie dostawy usług społeczeństwa informacyjnego, a przede wszystkim, czy pojęcie to powinno rozciągać się na podmioty: 1) które nie pobierają od użytkowników internetu wynagrodzenia za świadczone usługi oraz 2) dla których udostępnianie treści publikacji prasowych jest jedynie ubocznym przedmiotem działalności, niegenerującym poważniejszych przychodów (bądź w ogóle niewiążącym się z żadnym przychodem). Odpowiedź na powyższe pytania powinna być poprzedzona omówieniem podstawowych założeń prawa wydawców prasy, jak również analizą tego, w jaki sposób wymienione uprawnienie zostało wprowadzone do porządku prawnego kraju, który zrealizował już obowiązek implementacji Dyrektywy 2019/790, to jest Niemiec. Niezbędne będzie także poddanie analizie relacji między powyższym terminem a art. 15 ust. 1 akapitem drugim Dyrektywy 2019/790. Stosowaną metodą badawczą będzie metoda formalno-dogmatyczna.

### **„Nowa nadzieja”, czyli prawo wydawców prasy**

W związku z rozwojem nowych technologii wydawcy prasy stanęli w obliczu poważnych zagrożeń. Wynikają one przede wszystkim z funkcjonowania następujących narzędzi informatycznych: 1) programów agregujących treści prasowe i udostępniających je użytkownikom sieci internetowej, 2) serwisów oferujących usługę monitoringu mediów (znaną także jako *press clipping*) lub podobne świadczenia. Usługi te polegają w uproszczeniu na tym, że usługodawca udostępnia osobom trzecim (swoim klientom) treść publikacji prasowych związanych z tematem (słowem lub słowami kluczowymi) wskazanym przez te osoby. Innymi słowy, usługobiorca zamiast nabywać egzemplarze papierowe (lub dostęp online) wielu różnych tytułów prasowych, otrzymuje swojego rodzaju wybór publikacji z różnych źródeł, dotyczących interesującego go zagadnienia (szczegółowy opis funkcjonowania tego rodzaju usługi znajduje się w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2019 r., II CSK 7/18). Zagrożenie dla funkcjonowania prasy, o którym była mowa wyżej, występuje wówczas, gdy podmiot świadczący opisane usługi czyni to bez uzyskania licencji na taką formę korzystania z treści publikacji prasowej i tym samym bez uiszczania żadnego wynagrodzenia za nią na rzecz wydawcy prasy. W świetle zasad doświadczenia życiowego nie budzi bowiem żadnych wątpliwości, że podmiot, który uzyskał dostęp do określonych treści za pomocą opisanej wyżej usługi, nie będzie dążył do uzyskania legalnego dostępu do „materiału źródłowego” (tj. tytułu czasopisma, z którego ta treść pochodziła).

Przed ustanowieniem nowego prawa wyłącznego do publikacji prasowych (które nie zostało jeszcze implementowane do polskiego porządku prawnego) wydawcy prasy próbowali chronić swoje zagrożone interesy, wytaczając przeciwko podmiotom świadczącym opisane wyżej usługi bez uzyskania odpowiedniej licencji powództwa o ochronę praw autorskich majątkowych do publikacji prasowych (które wydawcy nabyli od twórców tych materiałów). Powództwa tego rodzaju opierały

się na założeniu, że udostępnianie treści całości lub części publikacji prasowej bez zgody uprawnionego stanowi naruszenie sfery monopolu prawnoautorskiego (prawa do zwielokrotniania i publicznego udostępniania utworu). W jednym z tego rodzaju procesów po wielu latach sądy przyznały rację wydawcy prasy. W wyroku z dnia 15 lipca 2020 roku, I AGa 92/20, Sąd Apelacyjny w Poznaniu nakazał pozwannemu (oferującemu formę press clippingu) między innymi zaniechanie udostępniania za pośrednictwem sieci internetowej treści ukazujących się w określonym tytule prasowym (należącym do powoda). Wcześniej (w powołanym wyżej wyroku z dnia 9 sierpnia 2019 r., II CSK 7/18) Sąd Najwyższy uznał za bezzasadną argumentację podmiotu świadczącego opisaną wyżej usługę, odwołującą się do przepisów o dozwolonym użytku (prawa cytatu) (por. również Pinkalski, Wiese 2016: 34, którzy stwierdzają na podstawie analizy orzecznictwa TSUE oraz sądów innych krajów członkowskich UE wydanego jeszcze przed uchwaleniem Dyrektywy 2019/790, że usługa press clippingu narusza prawa autorskie majątkowe do publikacji prasowych). Łącznie postępowanie sądowe w powyższej sprawie trwało osiem lat (Jedlak, Wikariak 2021). Jak wynika z powyższego krótkiego opisu, ochrona interesów wydawców prasy na gruncie dotychczas obowiązującego stanu prawnego wiązała się z podstawową trudnością (poza oczywiście długością oczekiwania na rozstrzygnięcie sądowe), a mianowicie z koniecznością nabycia praw autorskich majątkowych do publikacji prasowych na odpowiednich polach eksploatacji od ich twórców.

Sytuację tę ma zmienić implementacja Dyrektywy 2019/790, albowiem ma ona wprowadzić do polskiego porządku prawnego nowe prawo wyłączne, mające charakter prawa pokrewnego (tak Markiewicz 2019: 6; Markiewicz 2021: 139; Laskowska-Litak 2019) do publikacji prasowych, przysługujące wydawcom prasy. Prawo to obejmuje uprawnienie do decydowania o zwielokrotnianiu i udostępnianiu publikacji tego rodzaju, ale tylko w zakresie korzystania online przez dostawców usług społeczeństwa informacyjnego (por. art. 15 ust. 1 akapit pierwszy Dyrektywy 2019/790). Uzasadnieniem dla wprowadzenia nowego prawa pokrewnego jest dążenie ustawodawcy unijnego do ochrony prasy jako czynnika niezbędnego do realizowania społecznego prawa do informacji oraz prowadzenia debaty publicznej, a tym samym warunku koniecznego do funkcjonowania demokratycznych i pluralistycznych społeczeństw (por. motyw 54 preambuły Dyrektywy 2019/790). Co niezwykle istotne z punktu widzenia przedmiotu niniejszego opracowania, w preambule powołanej Dyrektywy ustawodawca unijny wyraźnie wskazuje na podmioty świadczące usługi agregacji prasy oraz monitorowania mediów jako na źródło problemów finansowych wydawców prasy (por. cyt. motyw 54 preambuły Dyrektywy 2019/790). Wprowadzenie w życie norm implementujących powyższą Dyrektywę (przy czym ze względu na brak nawet wstępnego projektu nowych przepisów należy w tej kwestii wypowiadać się bardzo ostrożnie) będzie stanowiło istotne *novum* w polskim systemie prawnym, albowiem wydawcy uzyskają możliwość ochrony ich interesów majątkowych związanych z udostępnianiem publikacji prasowych online, bez konieczności nabywania praw autorskich majątkowych od twórców utworów inkorporowanych w poszczególnych tytułach. Co istotne, gdyby polski ustawodawca przychylił się do propozycji sformułowanej w doktrynie (Markiewicz 2019: 14), zgodnie z którą ochrona ma dotyczyć także takich publikacji prasowych,

które obejmują wytwory niebędące utworami czy przedmiotami innych praw wyłącznych, to pozycja wydawców prasy uległaby dodatkowemu wzmocnieniu. W ten bowiem sposób niejako „pośrednią” ochronę (tj. za pośrednictwem prawa pokrewnego wydawców prasy) uzyskują tego rodzaju dobra, które nie spełniają minimalnych wymogów dla objęcia wyłącznością, przewidzianych przez inne przepisy prawa autorskiego czy ustawy o ochronie baz danych.

### Pojęcie dostawcy usług społeczeństwa informacyjnego

Pojęcie usług społeczeństwa informacyjnego, których dostawca jest zobowiązany do respektowania prawa wydawców prasy, zostało zdefiniowane w art. 2 pkt 5 Dyrektywy 2019/790. Stosownie do tego przepisu termin „usługa” powinien być rozumiany zgodnie z art. 1 ust. 1 lit. b) Dyrektywy 2015/1535. Ostatni z wymienionych przepisów stwierdza, że usługą społeczeństwa informacyjnego jest każda usługa normalnie świadczona za wynagrodzeniem, na odległość, drogą elektroniczną i na indywidualne żądanie odbiorcy usług. Dalej ustawodawca unijny rozwija poszczególne elementy składowe powyższego pojęcia, to jest zwroty: „na odległość”, „drogą elektroniczną” i „na indywidualne żądanie odbiorcy usługi”. Wyjaśnienia te nie budzą poważniejszych wątpliwości. Przepis ten wymaga jednak, aby usługa była świadczona „normalnie za wynagrodzeniem”, nie wyjaśniając tego zwrotu. W związku z tym w doktrynie prawniczej (por. Markiewicz 2019: 8) analizowane jest zagadnienie, czy za dostawcę usług społeczeństwa informacyjnego może być uznany podmiot, który świadczy usługi, nie otrzymując świadczenia wzajemnego od usługobiorców, a swoje funkcjonowanie finansuje ze środków uzyskiwanych od podmiotów trzecich (przede wszystkim od reklamodawców). Tak bowiem działają na przykład wyszukiwarki internetowe. Ich usługi są bezpłatne dla użytkowników internetu, ale ich operatorzy otrzymują wynagrodzenia od reklamodawców za wyświetlanie reklam osobom korzystającym z wyszukiwarek. Za tym, aby także tę kategorię podmiotów uznać za dostawców usług społeczeństwa informacyjnego, przemawiają dwa podstawowe argumenty:

- a) po pierwsze, art. 1 ust. 1 lit. b) Dyrektywy 2015/1535 przewiduje *expressis verbis*, że określone usługi są świadczone normalnie za wynagrodzeniem. Innymi słowy, z punktu widzenia tego przepisu istotne jest to, że określony rodzaj świadczeń jest co do zasady (w świetle zasad doświadczenia życiowego) spełniany odpłatnie. Użycie przez ustawodawcę unijnego słowa „normalnie” wskazuje na to, że dokonując każdorazowej klasyfikacji określonej działalności jako usługi, nie jest konieczne badanie, czy w tym konkretnym przypadku usługodawca otrzymał wynagrodzenie i od kogo, wystarczy samo zaliczenie danego świadczenia do określonej kategorii usług, za które zazwyczaj się płaci. Jest oczywiste, że świadczenia operatorów wyszukiwarek wiążą się z określonym nakładem pracy i środków (związanych chociażby z obsługą techniczną oprogramowania, jego aktualizacją itd.) i w związku z tym racjonalnie rzecz ujmując, musi to być usługa (normalnie) odpłatna (nawet jeśli użytkownik „płaci” za nią pośrednio, zgadzając się na oglądanie reklam);

b) drugi argument odwołuje się do rozumienia pojęcia „usługa” przez orzecznictwo TSUE na tle różnych aktów normatywnych prawa unijnego (zarówno pierwotnego, jak i wtórnego). Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 26 kwietnia 1988 roku uznał, iż z punktu widzenia art. 57 traktatu z dnia 25 marca 1957 roku o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (DzU 2004, nr 90, poz. 864, dalej: TFUE; w chwili wydawania powyższego wyroku był to art. 60 traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską), przewidującego definicję usługi, bez znaczenia jest to, czy usługa jest opłacana przez osobę, na rzecz której jest ona świadczona (por. Wyrok TSUE dnia 26 kwietnia 1988 r., 352/85, *Bonds van Adverteerders i inni przeciw państwu niderlandzkiemu*, teza nr 16 uzasadnienia). W realiach powyższej sprawy za usługę zostało uznane (w uproszczeniu) dostarczanie sygnału telewizyjnego przez nadawcę, który nie otrzymywał za to wynagrodzenia od odbiorców sygnału, lecz od reklamodawców (odbiorcy mogli oglądać program telewizyjny „za darmo”, lecz obejmował on także treści reklamowe). Stanowisko to zostało podtrzymane przez Trybunał także w wyroku z dnia 11 września 2014 roku (por. Wyrok TSUE z dnia 11 września 2014 r., C-291/13, teza 29 i 30 uzasadnienia), wydanym na tle art. 2 lit. a) Dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 roku w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego („dyrektywy o handlu elektronicznym”). Należy zatem uznać, że na gruncie ustawodawstwa unijnego ukształtowało się autonomiczne (tj. niezależne od wykładni danego zwrotu w poszczególnych krajach członkowskich) i jednolite rozumienie pojęcia usługi (wywodzone z art. 57 TFUE), pozwalające na włączenie do tej kategorii także sytuacji, w których usługodawca spełnia określone świadczenia na rzecz innych podmiotów niż te, które ponoszą ekonomiczny ciężar ich realizacji (por. również Cieśliński, Szwarz 2020: 335; Skrzydło-Tefelska 2012, teza nr 57.2.3). Brak jest podstaw do tego, aby odstępować od powyższej wykładni w przypadku Dyrektywy 2015/1535 lub Dyrektywy 2019/790.

Reasumując tę część rozważań, należy stwierdzić, że za dostawcę usług społeczeństwa informacyjnego w rozumieniu Dyrektywy 2019/790 należy uznać także podmioty takie jak wyszukiwarki internetowe, serwisy społecznościowe i inne portale, których działalność nie jest finansowana bezpośrednio przez osoby korzystające z wymienionych usług, lecz przez podmioty trzecie (reklamodawców, jednostki płacące za możliwość wykorzystania danych osobowych). Analogiczne wnioski zaprezentowali także przedstawiciele piśmiennictwa prawniczego (por. Markiewicz 2019: 8–9; Markiewicz 2021: 142, 143). Ujmując powyższe zagadnienie od strony ekonomicznej, w opisanych wyżej przypadkach użytkownicy internetu tak właściwie „płacą” na przykład za możliwość skorzystania z wyszukiwarki internetowej, lecz w sposób niepieniężny (tj. tym, że udostępniają swoje dane osobowe lub zgadzają się na wyświetlenie treści o charakterze reklamowym).

Inny problem związany z terminem „dostawcy usług społeczeństwa informacyjnego” wynika z treści motywu 54 Dyrektywy 2019/790, który (o czym była mowa już wyżej) jako źródło problemów na rynku wydawców prasy wskazuje działalność dostawców nowych usług online, „takich jak agregatory wiadomości lub

usługi monitorowania mediów, w przypadku których ponowne wykorzystywanie publikacji prasowych stanowi ważną część ich modeli biznesowych i źródła przychodów” (podkr. A.P.). W związku z tym w literaturze prawniczej poddany analizie został następujący problem: czy za dostawcę usług społeczeństwa informacyjnego może zostać uznany podmiot, który wykorzystuje w sposób określony Dyrektywą 2019/790 publikacje prasowe, ale jego aktywność w tym zakresie ma znaczenie drugorzędne lub marginalne z punktu widzenia całokształtu prowadzonej działalności oraz uzyskiwanych przychodów. Jak była o tym mowa we wprowadzeniu do niniejszego opracowania, powyższe zagadnienie ma istotne znaczenie z punktu widzenia poprawnej implementacji powyższej Dyrektywy oraz wykładni przyszłych przepisów prawa polskiego regulujących uprawnienia wydawców prasy. Rozstrzygnięcie tego problemu będzie także miało wpływ na przebieg przyszłych postępowań sądowych, a w szczególności na to, czy sądy będą zobowiązane do prowadzenia żmudnego postępowania dowodowego w celu ustalenia, czy pozwany dostawca usług osiągał przychody z tytułu udostępniania online publikacji prasowych i jaki był rozmiar tych korzyści.

W literaturze prawniczej (por. Markiewicz 2019: 9; Markiewicz 2021: 145) zwraca się uwagę na to, że nawet jeśli konkretny dostawca usług nie osiąga istotnych (czy jakichkolwiek) przychodów z tytułu udostępniania online publikacji prasowych, to osiąga pewne pośrednie korzyści wynikające z promowania swojej działalności (także tej niezwiązanej z korzystaniem z publikacji prasowych) wśród użytkowników internetu. To zaś zdaniem Ryszarda Markiewicza prowadzi do wniosku, iż także w tego rodzaju przypadkach na konkretnych podmiotach ciążyłby obowiązek uzyskania licencji na korzystanie online z publikacji prasowych.

Jak była o tym mowa już wyżej, z punktu widzenia pojęcia „usługi społeczeństwa informacyjnego” kwestia przychodu uzyskiwanego przez jej dostawców nie ma znaczenia (wystarczające jest to, aby usługa zaliczała się do kategorii usług „normalnie” świadczonych za wynagrodzeniem, a udostępnianie publikacji prasowych co do zasady ma właśnie taki charakter). Poszczególne podmioty udostępniające publikacje prasowe online, aby „uwolnić się” od obowiązków wynikających z istnienia prawa wydawców prasy, musiałyby udowodnić, że ich działalność mieści się w jednym z wyjątków przewidzianych przez art. 15 ust. 1 akapity 2–4 Dyrektywy 2019/790. W szczególności należałoby rozważyć możliwość zastosowania do podmiotów, których działalność związana z korzystaniem z publikacji prasowych nie generuje istotnych przychodów (czy stanowi marginalny przedmiot aktywności), wyjątku przewidzianego w art. 15 ust. 1 akapit 1 powyższej Dyrektywy. Powołany przepis przewiduje, że prawo wydawców prasy nie ma zastosowania do prywatnych i niekomercyjnych sposobów korzystania z publikacji prasowych przez użytkowników indywidualnych. Przy czym istotne jest, że choć polskie tłumaczenie powyższego aktu normatywnego przewiduje koniunkcję, to jednak przepis ten należy interpretować w zgodzie z innymi wersjami językowymi powyższej Dyrektywy (a co najmniej z wersją niemiecką i angielską), które przewidują alternatywę zwykłą. Oznacza to, że prawo pokrewne wydawców prasy nie rozciąga się na prywatne lub niekomercyjne sposoby korzystania z publikacji prasowych (tak trafnie Markiewicz 2019: 9). Odmierna interpretacja powyższej normy prowadziłaby do



nieracjonalnych rezultatów. Na powyższy przepis mogłaby bowiem powołać się wyłącznie osoba, która korzysta z publikacji w sposób prywatny (tj. udostępnia ją z góry ograniczonemu kręgowi odbiorców) oraz niekomercyjny (w uproszczeniu: nie robi tego w celu uzyskania korzyści majątkowej). W ten sposób zakres obowiązywania powyższego wyłączenia uległby nadmiernemu zawężeniu. Ograniczałby się on jedynie do takich przypadków, które i tak nie byłyby objęte zakresem zastosowania prawa pokrewnego wydawców prasy (ze względu na brak udostępnienia materiału prasowego publiczności – tak trafnie Markiewicz 2019: 9).

Niewątpliwie działalność dostawców usług społeczeństwa informacyjnego (nawet tych, którzy z wykorzystywania publikacji prasowych online czerpią znikome dochody lub nie osiągają ich w ogóle) nie może mieć statusu „prywatnego”. Korzystanie „komercyjne” to takie (kierując się potocznym znaczeniem wymienionego przymiotnika), które jest nakierowane na osiągnięcie zysku, nie musi jednak faktycznie go osiągać. W konsekwencji fakt nieuzyskania dochodu w związku z internetową eksploatacją publikacji przez określony podmiot (albo uzyskiwanie dochodów o nieistotnej wysokości) nie przekreśla komercyjnego charakteru takiej działalności, jeśli tylko jej obiektywnie ujmowanym celem jest osiągnięcie (nawet pośrednie) korzyści majątkowej.

Najistotniejszy argument jest jednak inny. Z punktu widzenia zarysowanego wyżej zagadnienia należy wziąć pod uwagę całą treść opisanego wyżej wyjątku, a konkretnie to, iż ogranicza się on do prywatnego lub niekomercyjnego korzystania z publikacji przez i n d y w i d u a l n y c h u ż y t k o w n i k ó w. Ten ostatni zwrot nie został zdefiniowany przez Dyrektywę 2019/790, dlatego też należy interpretować go, odwołując się do znaczenia tego zwrotu w języku potocznym. Użytkownik to osoba, która korzysta (w tym wypadku z publikacji prasowej), indywidualny zaś to w tym wypadku synonim słowa „pojedynczy”. Indywidualny użytkownik będzie zatem przeciwieństwem wszelkiego rodzaju bytów „złożonych” (takich jak osoby prawne i jednostki organizacyjne posiadające zdolność prawną). Innymi słowy, należy przyjąć, iż ustawodawca unijny, posługując się powyższym zwrotem (w kontekście „prywatnego” i „niekomercyjnego” użytku), chciał podkreślić, że omawiany wyjątek odnosi się do pojedynczych osób, wykorzystujących publikacje w ramach własnych potrzeb, a nie do „profesjonalistów”, działających w celach związanych z prowadzoną przez siebie działalnością. Zwrot „użytkownik indywidualny” można zastąpić sformułowaniem „osoba fizyczna korzystająca z publikacji prasowej bez związku z prowadzoną przez siebie działalnością” (w tym zakresie por. także Laskowska-Litak 2019, przypis nr 53). Tego typu rozumienie art. 15 ust. 1 akapitu drugiego Dyrektywy 2019/790 pozostaje w zgodzie z regułą wykładni, zgodnie z którą wyjątki należy interpretować w sposób ścisły. Powołana powyżej treść motywu 54 preambuły omawianej Dyrektywy nie wyklucza słuszności powyższej argumentacji, albowiem: 1) przesądzające znaczenie powinna mieć treść normatywna Dyrektywy, a przede wszystkim brzmienie art. 15 ust. 1 akapitu drugiego, jak również 2) treść motywu 54 preambuły tego aktu prawnego należy rozumieć jako wyjaśnienie przyczyn zjawiska gospodarczego odpowiedzialnego za trudną sytuację majątkową wydawców prasy (i tym samym wyjaśnienie, dlaczego niezbędne było

wprowadzenie nowej instytucji prawnej) i nie należy wyciągać z niego wniosków co do wykładni treści nowego prawa pokrewnego.

Reasumując ten fragment rozważań, należy stwierdzić, że niezależnie od treści motywu 54 preambuły Dyrektywy 2019/790 oraz rozumienia przesłanki niekomercyjnego korzystania z publikacji prasowej dostawca usług społeczeństwa informacyjnego nigdy nie będzie mógł zostać uznany za indywidualnego użytkownika, a więc nie będzie mógł się powołać (nawet jeśli np. monitoring mediów nie generuje po jego stronie przychodów) na wyjątek z art. 15 ust. 1 akapit drugi wymienionej Dyrektywy.

Na koniec należy zwrócić uwagę, że jednym z nielicznych krajów, które wywiązały się do chwili przygotowywania niniejszego opracowania z obowiązku implementacji Dyrektywy 2019/790, są Niemcy. Uchwalona w dniu 31 maja 2021 roku (weszła w życie 1 sierpnia 2021 r.) Gesetz zur Anpassung des Urheberrechts an die Erfordernisse des digitalen Binnenmarktes (ustawa dostosowująca prawo autorskie do wymogów cyfrowego wspólnego rynku) wprowadziła do uchwalonej 9 września 1965 roku Urheberrechtsgesetz (ustawy o prawie autorskim) paragrafy od 87f do 87k, które mają za zadanie implementację norm Dyrektywy 2019/790 w zakresie prawa wydawców prasy (Rechte des Presseverlegers). Ustawodawca niemiecki zdecydował się na to, aby (przynajmniej w zakresie zagadnień związanych z tematem niniejszego opracowania) w dość mechaniczny sposób powtórzyć treść przepisów implementowanego aktu prawa unijnego, rezygnując ze sprecyzowania pojęć mogących budzić pewne kontrowersje interpretacyjne, takich jak usługa społeczeństwa informacyjnego czy wykorzystywanie publikacji prasowych w sposób prywatny lub niekomercyjny przez indywidualnych użytkowników. Przykładowo § 87g ust. 2 pkt 2 Urheberrechtsgesetz uzyskał brzmienie: „Die Rechte des Presseverlegers umfassen nicht [...] die private oder nicht kommerzielle Nutzung einer Presseveröffentlichung durch einzelne Nutzer” (co stanowi *de facto* powtórzenie niemieckiej wersji językowej Dyrektywy przy wykorzystaniu nieco innych słów). Uzasadnienie powołanej wyżej ustawy nowelizacyjnej pochodzące od niemieckiego Ministerstwa Sprawiedliwości (Bundesministerium der Justiz) również jest lakoniczne w zakresie zagadnień omawianych w niniejszym opracowaniu. Na uwagę zasługuje jednak wy tłumaczenie treści § 87g ust. 2 pkt 2. Uzasadnienie ustawy nowelizacyjnej odwołało się tu do następującego przykładu: jeśli użytkownik internetu w prywatnych celach umieści w serwisie Twitter tweeta odnoszącego się do publikacji prasowej, to nie narusza w ten sposób prawa wydawcy tej publikacji. Twitter działa co prawda komercyjnie, ale sam użytkownik już nie (por. Begründung: 131, oceniając słuszność powyższej tezy, należy wziąć pod uwagę również ograniczenia w długości tweeta narzucone przez wymieniony serwis, które pozwalają na rozpowszechnienie jedynie bardzo krótkich fragmentów publikacji, jak również to, że zakresem ochrony przewidzianej przez nowe prawo nie jest objęta czynność linkowania). To wy tłumaczenie, choć wydaje się logiczne i zasadniczo zgodne z treścią art. 15 ust. 1 akapitem drugim Dyrektywy 2019/790, to jednak w pewnych warunkach może ułatwiać obchodzenie nowych przepisów chroniących wydawców przez dostawców usług społeczeństwa informacyjnego. Mogą oni bowiem powoływać się na to, że jedynie udostępniają miejsce („przestrzeń

internetową”) dla użytkowników indywidualnych, którzy będą masowo upubliczniać treść publikacji prasowych (a należy pamiętać o tym, że w środowisku internetowym z reguły bardzo trudno jest ustalić, kim naprawdę jest konkretny indywidualny użytkownik np. portalu społecznościowego). Również tego rodzaju problem powinien zostać rozważony przez polskiego ustawodawcę w toku prac nad implementacją analizowanej Dyrektywy.

## Wnioski

Powyższe rozważania doprowadziły do następujących wniosków:

1. W chwili implementacji Dyrektywy 2019/790 wydawcy prasy powinni uzyskać nowe, niezależne od praw autorskich majątkowych narzędzie ochrony ich interesów majątkowych.
2. Pojęcie dostawcy usług społeczeństwa informacyjnego powinno być rozumiane szeroko, a zatem obejmować również podmioty, które nie są wynagradzane przez odbiorców ich usług, lecz finansują swoją działalność z przychodów z reklam bądź udostępniania danych osobowych, oraz jednostki, które nie osiągają żadnych przychodów z tytułu korzystania online z publikacji prasowych bądź przychody te mają dla nich marginalne znaczenie.
3. Posłużenie się przez ustawodawcę w art. 15 ust. 1 akapit drugi Dyrektywy 2019/790 pojęciem „użytkownika indywidualnego” eliminuje możliwość powołania się na zawarte tam wyłączenie spod ochrony przez dostawców usług społeczeństwa informacyjnego.
4. W toku procesu implementacji powyższej Dyrektywy przez ustawodawcę polskiego należy rekomendować odpowiednie sprecyzowanie pojęć mogących budzić kontrowersje interpretacyjne. Przykładowo, wydaje się wskazane, aby wdrażając do polskiego prawodawstwa wyjątek z art. 15 ust. 1 akapit drugi Dyrektywy 2019/790, w miejsce sformułowania „użytkownik indywidualny” użyć zwrotu: „osoba fizyczna”. Nie wydaje się racjonalne, aby (tak jak uczynił to w pewnym zakresie ustawodawca niemiecki) mechanicznie powtarzać brzmienie norm omawianej Dyrektywy.
5. Przede wszystkim, biorąc pod uwagę upływ czasu od terminu wyznaczonego na implementację powyższego aktu prawnego, należy wdrożyć go do ustawodawstwa polskiego możliwie jak najszybciej.

## Bibliografia

- Cieśliński Aleksander, Szwarz Monika. 2020. Rynek wewnętrzny w ujęciu strukturalnym. W: System Prawa Unii Europejskiej. Prawo rynku wewnętrznego t. 7. Dagmara Kornobis-Romanowska (red.). Warszawa. 207–462.
- Jedlak Krzysztof, Wikariak Sławomir. 2021. „Gazetom należy się wynagrodzenie za tekst”. <https://biznes.interia.pl/gospodarka/news-gazetom-nalezy-sie-wynagrodzenie-za-teksty,nId,4994070>. (dostęp: 5.01.2022).
- Laskowska-Litak Ewa. 2019. Komentarz do dyrektywy o prawach autorskich w ramach jednolitego rynku cyfrowego. Publikacja elektroniczna umieszczona w Systemie Informatyki Prawnej Lex. Warszawa.

- Markiewicz Ryszard. 2019. „Prawo pokrewne wydawców prasy”. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace z Prawa Własności Intelektualnej nr 4. 5–39.
- Markiewicz Ryszard. 2021. Prawo autorskie na jednolitym rynku cyfrowym. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790. Warszawa.
- Pinkalski Zbigniew, Wiese Katarzyna. 2016. „Prawo pokrewne na rzecz wydawców – rozwiązanie konfliktu prawnoautorskiego na rynku prasowym?”. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace z Prawa Własności Intelektualnej nr 1. 28–41.
- Skrzydło-Tefelska Ewa. 2012. Komentarz do art. 57 traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. W: Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komentarz. Tom I (art. 1–89). Dawid Miąsik, Nina Półtorak, Andrzej Wróbel. Edycja elektroniczna. Warszawa. 955–965.

### **Akty normatywne i materiały normatywne**

- Dyrektywa (UE) 2015/1535 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 9 września 2015 r. ustanawiająca procedurę udzielania informacji w dziedzinie przepisów technicznych oraz zasad dotyczących usług społeczeństwa informacyjnego (Tekst mający znaczenie dla EOG). Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 241/1.
- Dyrektywa 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywa o handlu elektronicznym). Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 178.
- Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790 z dnia 17 kwietnia 2019 r. w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym oraz zmiany Dyrektyw 96/9/WE i 2001/29/WE (Tekst mający znaczenie dla EOG). Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 130/92.
- Entwurf eines Gesetzes zur Anpassung des Urheberrechts an die Erfordernisse des digitalen Binnenmarktes mit Begründung (dokument dostępny elektronicznie: <https://www.bjmv.de>, tj. stronie internetowej niemieckiego federalnego Ministerstwa Sprawiedliwości, dostęp: 5.01.2022 – w tekście jako Begründung).
- Gesetz vom 31 Mai 2021 zur Anpassung des Urheberrechts an die Erfordernisse des digitalen Binnenmarktes, Bundesgesetzblatt Jahrgang Teil I, Nr 27.

### **Orzecznictwo**

- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 15 lipca 2020 r., I AGa 92/20 (wyrok niepublikowany, dostępny na stronie internetowej: <http://www.swrepropl.pl/>, dostęp: 5.01.2022).
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2019 r., II CSK 7/18, Orzecznictwo Sądów Polskich 2021/3/17.
- Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 11 września 2014 r., C-291/13, Monitor Prawniczy 2014/20, s. 1066 i nast.
- Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 26 kwietnia 1988 r., 352/85, Bonds van Adverteerders i inni przeciw państwu niderlandzkiemu, ECLI: EU:C:1988:196.

### **Streszczenie**

Opracowanie omawia jeden z problemów związanych z prawem wydawców prasy przewidzianym przez normy Dyrektywy 2019/790, a mianowicie zagadnienie interpretacji pojęcia

„dostawcy usług społeczeństwa informacyjnego”. Analiza prowadzi do wniosku, że pojęcie to powinno być rozumiane w sposób szeroki i obejmować także podmioty niewynagradzane przez odbiorców świadczonych przez nich usług, lecz finansujące swoją działalność z innych źródeł, jak również podmioty, które z tytułu korzystania z publikacji prasowej osiągają znikome przychody lub nie osiągają ich w ogóle.

### **The concept of information society service provider in the light of Directive No. 2019/7902019 of the European Parliament and of the Council**

#### **Abstract**

The study discusses one of the problems related to the right of press publishers provided by the rules of Directive No. 2019/790, namely the issue of interpretation of the notion of “information society service provider”. The analysis leads to the conclusion that this concept should be understood in a broad way and should also include entities that are not remunerated by the recipients of the services they provide, but finance their activities from other sources, as well as entities that earn little or no revenue from the use of a press publication.

**Słowa kluczowe:** Dyrektywa 2019/790, prawo wydawców prasy, prawo pokrewne, dostawca usług społeczeństwa informacyjnego, monitoring prasy, *press clipping*

**Key words:** Directive 2019/790, law of press publishers, related law, information society service provider, press monitoring

**Adam Pązik** – dr nauk prawnych, adiunkt zatrudniony w Instytucie Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, adwokat, arbiter Komisji Prawa Autorskiego, specjalizuje się w zakresie prawa cywilnego i prawa autorskiego.

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Cultura 14(1) 2022

ISSN 2083-7275

DOI 10.24917/20837275.14.1.10

**Marcin Mazgaj**

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID 0000-0001-7544-8414

## Wirtualne zgromadzenia w spółkach kapitałowych

### 1. Wprowadzenie

Pandemia COVID-19 przyspieszyła proces elektronizacji obrotu prawnego również na gruncie prawa spółek handlowych. Jednym z podstawowych przejawów tego zjawiska jest uchwalona w 2020 roku nowelizacja przepisów Kodeksu spółek handlowych<sup>1</sup> przewidująca możliwość uczestnictwa w zgromadzeniach spółek kapitałowych przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej<sup>2</sup>. Nowelizacja ta została wprowadzona w szybkim tempie<sup>3</sup>, w początkowym okresie pandemii, w rezultacie czego – pomimo niewątpliwie słusznego zasadniczego kierunku – powstała w jej wyniku regulacja cechująca się pewnymi niedoskonałościami, których rezultatem są liczne problemy natury praktycznej. Celem niniejszej publikacji jest poddanie analizie oraz wyjaśnienie niektórych z owych problemów, związanych z organizacją „w pełni zdalnych” zgromadzeń w spółkach kapitałowych.

### 2. Niejednolita regulacja w obrębie spółek kapitałowych

W pierwszym rzędzie zauważyć należy, że punkt wyjścia ustawodawcy w odniesieniu do poszczególnych spółek kapitałowych był różny. Jeszcze bowiem na początku 2019 roku przepisy o spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w ogóle nie przewidywały możliwości uczestnictwa w zgromadzeniach wspólników przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej, a przepisy o prostej spółce akcyjnej nie były uchwalone. Z kolei w spółkach akcyjnych od 2009 roku obowiązywał przepis

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 15 września 2020 r. – Kodeks spółek handlowych (tekst jednolity: DzU z 2020 r., poz. 1526 z późn. zm.), dalej: KSH.

<sup>2</sup> W niniejszym opracowaniu zamiennie z pojęciem udziału lub uczestnictwa w zgromadzeniu „przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej” (które to sformułowanie używane jest przez ustawodawcę) jako tożsame używane będzie również pojęcie zdalnego udziału lub uczestnictwa w zgromadzeniu.

<sup>3</sup> Zmiany wprowadzone zostały na mocy ustawy z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, a także niektórych innych ustaw (DzU z 2020 r., poz. 568).

art. 406<sup>5</sup> KSH, na mocy którego statut mógł dopuszczać udział w walnym zgromadzeniu przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej. Jeszcze przed pandemią COVID-19, w marcu 2019 roku wprowadzono do KSH przepis art. 234<sup>1</sup>, który zasadniczo był wzorowany na art. 406<sup>5</sup> KSH i umożliwił udział w zgromadzeniach wspólników spółek z o.o. przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej. Jednocześnie 19 lipca 2019 roku uchwalono nowelizację, na mocy której do polskiego porządku prawnego wprowadzono prostą spółkę akcyjną, w której regulacji zawarty jest między innymi przepis art. 300<sup>92</sup> KSH o brzmieniu zasadniczo analogicznym jak pierwotne brzmienie wspomnianego wyżej art. 234<sup>1</sup> KSH. Wszystkie te regulacje cechowały się identyczną konstrukcją, to jest udział w zgromadzeniu przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej możliwy był wyłącznie, jeśli wspólnicy (akcjonariusze) zawarli w umowie spółki (lub statucie) postanowienia dopuszczające taki udział (tym samym: niezbędne było aktywne działanie wspólników lub akcjonariuszy w celu dokonania modyfikacji umowy spółki lub statutu; w razie braku takiego aktywnego działania zdalne uczestnictwo w zgromadzeniu nadal nie było możliwe). Stan ten uległ jednak zmianie na mocy wspomnianej już nowelizacji dokonanej w 2020 roku. W jej ramach ustawodawca zmodyfikował zasady wynikające z art. 234<sup>1</sup> oraz art. 406<sup>5</sup> KSH w ten sposób, że w wyniku zmiany przepisów rozwiązaniem „domyślnym” w spółkach z o.o. i akcyjnych stała się możliwość zdalnego uczestnictwa w zgromadzeniach, zaś jedynie wyłączenie tej możliwości wymaga od wspólników (akcjonariuszy) aktywnego działania w postaci modyfikacji umowy spółki bądź statutu. Co jednak znamienne, ustawodawca przy okazji wspomnianej nowelizacji „zapomniał” o prostej spółce akcyjnej, pozostawiając przepis art. 300<sup>92</sup> KSH bez zmian. Przyczyną tego stanu rzeczy był zapewne fakt, że w chwili opracowywania nowelizacji z 2020 roku przepisy o prostej spółce akcyjnej jeszcze nie obowiązywały (znajdowały się w okresie *vacatio legis* – pomimo uchwalenia w 2019 r., formalnie weszły one bowiem w życie dopiero z dniem 1 lipca 2021 r.). W rezultacie powyższego doszło do swoistego paradoksu – prosta spółka akcyjna, która od samego początku przedstawiana była przez projektodawców jako rozwiązanie nowoczesne i idące z duchem czasu<sup>4</sup> (i której regulacja taka rzeczywiście była w chwili jej uchwalenia, tj. w 2019 r.), w omawianym tutaj zakresie stała się nieco przestarzała już w chwili wejścia w życie przepisów jej dotyczących (albowiem w PSA, w przeciwieństwie do pozostałych spółek kapitałowych, dla umożliwienia akcjonariuszom zdalnego udziału w walnym zgromadzeniu nadal niezbędne jest wyraźne upoważnienie zawarte w umowie spółki). Z praktycznego punktu widzenia problem ten jest jednak nieistotny. Wynika to przede wszystkim z faktu, że lwia część prostych spółek akcyjnych tworzona jest przy użyciu systemu S24<sup>5</sup>, a zatem w oparciu o wzorzec umowy spółki określony w rozporządzeniu Ministra

---

<sup>4</sup> Zob. np. Zarys koncepcji Prostej Spółki Akcyjnej (PSA), [https://miir.bip.gov.pl/fobjects/download/148045/psa\\_opis\\_27-06-2016-pdf.html](https://miir.bip.gov.pl/fobjects/download/148045/psa_opis_27-06-2016-pdf.html) (dostęp: 31.12.2021).

<sup>5</sup> Konkluzja taka jednoznacznie wynika z badań wpisów dotyczących prostych spółek akcyjnych zawartych w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Sprawiedliwości<sup>6</sup>. Wzorzec ten zawiera natomiast w §16 postanowienie przewidujące możliwość udziału w walnych zgromadzeniach prostej spółki akcyjnej przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej.

### 3. „W pełni wirtualne” zgromadzenia?

Celem niniejszego artykułu nie jest kompleksowa analiza wszystkich problemów związanych z elektroniczną zgromadzeń w spółkach kapitałowych, a jedynie analiza jednej, konkretnej kwestii, to jest udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy w aktualnym stanie prawnym możliwe jest przeprowadzenie w pełni wirtualnego walnego zgromadzenia (zgromadzenia wspólników) w spółce kapitałowej? W świetle obecnie obowiązujących przepisów nie ulega bowiem wątpliwości, że – z uwzględnieniem zasad wspomnianych we wcześniejszej części niniejszego tekstu – dopuszczalny jest zdalny udział w zgromadzeniu odbywającym się stacjonarnie (wynika to *expressis verbis* z art. 234<sup>1</sup>, art. 300<sup>92</sup> i art. 406<sup>5</sup> KSH). Tak czytelnik nie jest jednak już odpowiedzi na pytanie, czy możliwe jest przeprowadzenie „w pełni zdalnego” zgromadzenia, to jest takiego, w którym wszyscy uczestnicy (w tym przewodniczący i protokolant) uczestniczyć będą przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej. Przeszkodą jest bowiem w tym kontekście to, że obowiązujące przepisy – poza unormowaniami przewidującymi możliwość zdalnego udziału w zgromadzeniach – zawierają także regulacje wskazujące literalnie na „miejsce zgromadzenia” (art. 234, art. 300<sup>88</sup> i art. 403 KSH), jak również wymagają wskazania miejsca zgromadzenia w zawiadomieniach o jego zwołaniu (art. 238 §2, art. 300<sup>87</sup> §2 oraz art. 402 §2 i art. 402<sup>2</sup> pkt 1 KSH), co w praktyce powoduje, że w przypadku formalnie zwoływanych zgromadzeń zarząd spółki zobowiązany jest zapewnić wspólnikom możliwość stacjonarnego udziału w zgromadzeniu (a więc nie jest dopuszczalne formalne zwołanie zgromadzenia ze wskazaniem, iż odbędzie się ono wyłącznie zdalnie). O ile drugi ze wskazanych problemów nie jest jeszcze kluczowy (w każdej ze spółek kapitałowych dopuszczalne jest bowiem przeprowadzenie zgromadzenia bez jego formalnego zwołania – *vide* art. 240, art. 300<sup>90</sup> i art. 405 §1 KSH), o tyle pierwsza kwestia rodzi realny problem praktyczny. Problem ten wydaje się wprawdzie częściowo sztuczny (ostatecznie przecież każdy z uczestników zgromadzenia gdzieś fizycznie przebywa i zazwyczaj przynajmniej jeden z uczestników przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, wobec czego, w razie braku odmiennych ustaleń między wspólnikami, miejsce to można by uznać za miejsce „fizycznego” odbycia zgromadzenia, w którym zdalnie uczestniczy część, lub nawet większość, uprawnionych). Należy jednak również przy tym zauważyć, iż regulacja zawarta w unormowaniach odnoszących się do miejsca zgromadzenia jest w poszczególnych spółkach kapitałowych niejednolita. O ile bowiem art. 234 oraz art. 403 KSH *expressis verbis* wprowadzają wymóg odbywania wszystkich

---

<sup>6</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 czerwca 2021 r. w sprawie określenia wzorców dotyczących prostej spółki akcyjnej udostępnionych w systemie teleinformatycznym (DzU z 2021 r., poz. 1191).



zgrupowań w spółkach z o.o. i akcyjnych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej<sup>7</sup>, o tyle w przypadku prostej spółki akcyjnej wymóg taki obowiązuje jedynie w odniesieniu do grupowań, na których podejmowane są uchwały wymagające umieszczenia w protokole sporządzonym przez notariusza (art. 300<sup>88</sup> §1 KSH). Wypada zatem w tym kontekście rozważyć, czy w szczególności dopuszczalne byłoby przeprowadzenie grupowania, w którym każdy z uczestniczących brałby udział przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej, fizycznie przebywając jednak poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej (który to problem z praktycznego punktu widzenia jest szczególnie doniosły w przypadku spółek, których jedynym lub większościowym współnikiem jest podmiot spoza RP). Dalszy wywód wymaga jednak odrębnej analizy dla każdej ze spółek kapitałowych, z uwagi na zachodzące pomiędzy nimi różnice w obrębie unormowań odnoszących się do protokołowania grupowań.

### 3.1. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

W przypadku spółki z o.o. w dotychczasowej literaturze, na gruncie art. 234<sup>1</sup> KSH, wykształcił się pewien spór. Z jednej strony wskazuje się, że „polskie prawo nie pozwala na przeprowadzenie tzw. wirtualnych walnych grupowań”, co uzupełnia się stwierdzeniem, iż zawsze w miejscu odbycia grupowania fizycznie obecny być powinien przynajmniej przewodniczący grupowania (tak Kidyba 2021 oraz – na gruncie analogicznego przepisu w spółce akcyjnej – Pabis 2016: Nb 11). Z drugiej strony – w dotychczasowej literaturze wyrażono również pogląd, iż: „Brak jest konieczności, aby w miejscu obrad grupowania znajdował się jakikolwiek jego uczestnik. [...] Kodeks spółek handlowych nie wyklucza więc, że wszyscy oni wezmą udział w grupowaniu przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej” (Nowacki 2021: Nb 42). To drugie stanowisko zasadza się przy tym na założeniu, iż w przypadku grupowań formalnie zwoływanych zawsze istnieje miejsce, w którym współnik może stacjonarnie uczestniczyć w grupowaniu (Nowacki 2021: Nb 42) (który to pogląd jest w pełni zgodny z przedstawionym już w niniejszej publikacji powyżej), zaś w przypadku grupowań współników odbywających się bez formalnego zwołania „miejscem odbycia grupowania jest miejsce, w którym znajduje się dowolny pojedynczy uczestnik grupowania, a w braku uzgodnienia przez współników tej okoliczności, miejsce, gdzie znajduje się przewodniczący grupowania lub, w braku wyboru przewodniczącego, protokolant grupowania” (Nowacki 2021: Nb 44). To ostatnie stanowisko prowadziłoby w konsekwencji do konieczności uznania, iż w przypadkach, w których wszyscy uczestnicy grupowania przebywają poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, zgodne z prawem przeprowadzenie tego grupowania nie byłoby możliwe z uwagi na fakt, że dochodziłoby do naruszenia art. 234 KSH<sup>8</sup>.

---

<sup>7</sup> Kwestia ewentualnej niezgodności tego uregulowania z unormowaniami prawa Unii Europejskiej wykracza poza ramy niniejszego opracowania.

<sup>8</sup> Inną kwestią jest jednak to, że z praktycznego punktu widzenia ewentualne naruszenie art. 234 KSH nie musi wywierać jakichkolwiek skutków – zgodnie z utrwalonym orzecznictwem sądów (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2005 r., sygn. akt III CK 477/04, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2009 r., sygn. akt I CSK 253/08, czy wyrok

Próbując rozstrzygnąć powyższy spór, warto w pierwszej kolejności dokonać rozróżnienia pomiędzy zgromadzeniami współników protokołowanymi przez notariusza i pozostałymi<sup>9</sup>. W tym drugim wypadku pominąć można bowiem ewentualne ograniczenia wynikające z przepisów regulujących sporządzanie aktów notarialnych. I tak, w zakresie „zwykłych” (tj. nieprotokołowanych przez notariusza) zgromadzeń współników należy zasadniczo podzielić drugie z wyżej wskazanych stanowisk, prezentowane przez Artura Nowackiego. Żaden przepis KSH nie wymaga bowiem tego, by przewodniczący czy protokolant fizycznie przebywał w miejscu odbycia zgromadzenia. Wspomniane stanowisko A. Nowackiego należy jednak zaaprobować z jednym dodatkowym zastrzeżeniem. Nie wydaje się bowiem zasadne wymaganie, by istniało „miejsce odbycia zgromadzenia”, gdy łącznie spełnione są następujące warunki: (i) zgromadzenie odbywa się bez formalnego zwołania (na zasadzie art. 240 KSH); oraz (ii) wszyscy współnicy uczestniczą w nim przy użyciu środków komunikacji elektronicznej. Przepisów KSH nie należy interpretować w ten sposób, że zawsze musi istnieć miejsce będące formalnie „miejscem odbycia zgromadzenia” (i to pomimo obowiązywania art. 234 KSH, który to przepis, jak jednak uznać należy, odnosi się jedynie do zgromadzeń innych niż przeprowadzane w pełni wirtualnie). Zabieg polegający na uznaniu, że w razie braku odmiennych ustaleń miejscem takim jest miejsce pobytu przewodniczącego lub protokolanta w chwili odbywania zgromadzenia, jest zabiegiem sztucznym i nieznajdującym podstawy prawnej. Faktem jest, że zwyczajowo wskazuje się w protokołach zgromadzeń współników miejsce ich odbycia. Nie wydaje się jednak, by cokolwiek stało na przeszkodzie wskazaniu w protokole – zamiast określania miejsca odbycia zgromadzenia – że zgromadzenie odbyło się wyłącznie przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej (tj. w pełni wirtualnie).

W przypadku zgromadzeń protokołowanych przez notariusza pojawia się natomiast w tym kontekście dodatkowy problem, który będzie wymagał analizy. Przepisy regulujące sporządzanie aktów notarialnych wymagają bowiem od notariusza między innymi stwierdzenia tożsamości osób biorących udział w czynności notarialnej, przy czym – zgodnie z art. 85 §2 ustawy – Prawo o notariacie<sup>10</sup> – „Stwierdzenie powinno nastąpić na podstawie prawem przewidzianych dokumentów, a w braku takich dokumentów – w sposób wyłączający wszelką wątpliwość co do określenia tożsamości osoby biorącej udział w czynności notarialnej”. W praktyce wymóg ten interpretowany jest tak, że – również przy zgromadzeniach odbywających się stacjonarnie – notariusze weryfikują jedynie tożsamość przewodniczącego zgromadzenia (nie weryfikują zaś tożsamości pozostałych współników), co

---

Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2018 r., sygn. akt III CSK 403/16) – uchybienia formalne jedynie wówczas uzasadniają stwierdzenie nieważności uchwały, gdy wywrą wpływ na treść uchwały. Dość trudno natomiast wyobrazić sobie sytuację, w której akurat naruszenie art. 234 KSH – w opisywanym tutaj przypadku – wywarłoby taki wpływ.

<sup>9</sup> W spółkach z o.o. co do zasady wystarczające jest sporządzenie pisemnego protokołu zgromadzenia współników, natomiast jedynie wyjątkowo (art. 255 §3 KSH) wymagane jest umieszczenie uchwał w protokole sporządzonym przez notariusza.

<sup>10</sup> Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (tekst jednolity: DzU z 2020 r., poz. 1192 z późn. zm.), zwana dalej: pr.not.

wiąże się w szczególności z tym, że jedynie przewodniczący (poza samym notariuszem) podpisuje protokół (pozostali współnicy podpisują jedynie listy obecności, przy czym w razie zdalnego uczestnictwa nie muszą tego robić z uwagi na brzmienie art. 248 §2 zd. 3 KSH). Co jednak kluczowe, notariusz zobligowany jest zweryfikować – jak *verba legis* stanowi art. 85 §1 pr.not. – tożsamość „osoby biorącej udział w czynności notarialnej”. Z tego punktu widzenia nie będzie zgodne z wymogami wynikającymi z pr.not. działanie polegające na tym, że na przykład przewodniczący zgromadzenia stawia się w kancelarii notarialnej już po zgromadzeniu, po to aby wówczas podpisać protokół i aby notariusz zweryfikował jego tożsamość. O ile samo późniejsze podpisanie protokołu nie jest bowiem problematyczne z prawnego punktu widzenia (przepisy nie nakazują, by protokół zgromadzenia współników został podpisany natychmiast po zgromadzeniu), o tyle już późniejsza weryfikacja tożsamości jest co najmniej wysoce dyskusyjna – albowiem notariusz dokonuje wówczas weryfikacji tożsamości osoby, która się u niego stawiła, lecz niekoniecznie musi ona być tą samą osobą, która rzeczywiście uczestniczyła w zgromadzeniu (nawet bowiem jeśli zgromadzenie odbywa się w postaci wideokonferencji, z technicznego punktu widzenia coraz łatwiejszym zadaniem jest wykorzystanie chociażby technologii *deepfake* w celu zmiany wizerunku i głosu, które są emitowane w ramach wideokonferencji). Z tego względu *de lege lata* uznać należy, że w przypadku zgromadzeń protokołowanych notarialnie przynajmniej przewodniczący zgromadzenia powinien przebywać w jednym miejscu z notariuszem. Należy przy tym zauważyć, że również w takim wypadku nie zachodzi konieczność uznania, iż miejsce to jest „miejscem odbycia zgromadzenia” (zgromadzenie nadal można bowiem uznać za odbywające się w pełni zdalnie, tyle że przynajmniej dwie z uczestniczących w nim osób – tj. przewodniczący oraz notariusz – muszą fizycznie znajdować się w jednej lokalizacji)<sup>11</sup>.

### 3.2. Prosta spółka akcyjna i spółka akcyjna

W przypadku prostej spółki akcyjnej sytuacja przedstawia się zasadniczo identycznie jak w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, z jednym tylko zastrzeżeniem. Otóż art. 300<sup>88</sup> KSH, w przeciwieństwie do art. 234 KSH, nie stoi na przeszkodzie odbywaniu walnych zgromadzeń poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli nie są na nich podejmowane uchwały wymagające umieszczenia w protokole sporządzonym przez notariusza. Tym bardziej zatem uznać należy, że dopuszczalne jest przeprowadzenie „w pełni wirtualnego” walnego zgromadzenia akcjonariuszy prostej spółki akcyjnej, jeżeli tylko nie są na nim podejmowane uchwały w przedmiocie zmiany umowy spółki (wówczas bowiem zgodnie z art. 300<sup>100</sup> §2 zd. 1 KSH

<sup>11</sup> Niezależnie od powyższego wydaje się, że z pewną dozą ostrożności, w absolutnie wyjątkowych i rzadkich przypadkach należałoby dopuścić możliwość odrębnego, zdalnego uczestnictwa notariusza i przewodniczącego w zgromadzeniach współników – chodzi o przypadki gdy przewodniczący jest znany notariuszowi osobiście (dzięki czemu notariusz jest w stanie zweryfikować jego wizerunek i głos), ale dodatkowo (i jest to warunek konieczny) w trakcie połączenia ów przewodniczący byłby w stanie potwierdzić swoją tożsamość „w sposób wyłączający wszelką wątpliwość” (jak nakazuje art. 85 §2 pr.not.), np. składając w trakcie zgromadzenia kwalifikowany podpis elektroniczny pod udostępnionym mu wówczas przez notariusza dokumentem i dostarczając ów elektroniczny dokument notariuszowi.

wymagane jest sporządzenie protokołu przez notariusza, a opisane powyżej problemy związane z koniecznością weryfikacji tożsamości strony czynności notarialnej pozostają aktualne również w odniesieniu do prostej spółki akcyjnej)<sup>12</sup>.

Z kolei w spółkach akcyjnych rozwiązanie omawianego w niniejszym artykule problemu jest o tyle prostsze, że ustawodawca przewidział w nich obowiązek protokołowania wszystkich walnych zgromadzeń przez notariusza (art. 421 §1 KSH). Z tego względu z perspektywy spółek akcyjnych aktualne będą jedynie spostrzeżenia poczynione powyżej w odniesieniu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w zakresie zgromadzeń, na których podejmowane są uchwały wymagające zaprotokołowania przez notariusza<sup>13</sup>.

#### 4. Podsumowanie

Konkludując, stwierdzić należy, iż w świetle obecnie obowiązujących przepisów nie ulega wątpliwości, że nie jest dopuszczalne przeprowadzenie „w pełni wirtualnego” zgromadzenia w spółce kapitałowej, gdy jest ono formalnie zwoływane. Przepisy wprowadzają bowiem obowiązek zapewnienia przez zarząd miejsca, w którym wspólnik (akcjonariusz) będzie mógł się stawić, by uczestniczyć w owym zgromadzeniu stacjonarnie (innymi słowy, zdalne uczestnictwo w zgromadzeniu zawsze jest prawem, a nigdy obowiązkiem wspólnika). Co jednak istotne, zgromadzenie to może się prawidłowo odbyć, nawet jeżeli w owym miejscu nie stawi się nikt (istnieć musi bowiem jedynie możliwość stacjonarnego uczestnictwa w zgromadzeniu), gdy podejmowane są na nim uchwały, które nie muszą być umieszczone w protokole sporządzonym przez notariusza. Gdy natomiast wymagane jest umieszczenie treści uchwał w protokole sporządzonym przez notariusza, wówczas niezbędne jest, by notariusz oraz przewodniczący zgromadzenia przebywali w trakcie zgromadzenia w jednej lokalizacji<sup>14</sup> (lokalizacja ta nie musi być jednak lokalizacją wskazaną w zawiadomieniu o zwołaniu zgromadzenia).

Odmienne przedstawia się jednak sytuacja w odniesieniu do tych zgromadzeń, które odbywają się bez formalnego zwołania i względem których brak jest obowiązku sporządzenia protokołu przez notariusza. Nie wydaje się bowiem, by wyartykułowane w KSH przepisy dotyczące miejsca odbycia zgromadzenia (odnoszące się przecież do sytuacji standardowej, tj. takiej, gdzie zgromadzenie – przynajmniej w części – odbywa się stacjonarnie) stanowiły barierę uniemożliwiającą w takich wypadkach odbycie w pełni wirtualnego zgromadzenia. Wykładnia

---

<sup>12</sup> Podobny pogląd prezentują: Modzelewska, Reszczyk-Król 2021: art. 300<sup>88</sup>, Nb 4, które jednak wskazują, iż „podejmowanie uchwał dotyczących zmiany umowy spółki będzie możliwe jedynie wówczas, jeżeli równoległe zorganizowane zostanie rzeczywiste miejsce, w którym »odbywa się walne zgromadzenie« z udziałem notariusza i innych niezbędnych osób”.

<sup>13</sup> Warto zauważyć, że konkluzję o niemożności organizacji „w pełni wirtualnego” walnego zgromadzenia w spółce akcyjnej przedstawia – poza powołanym już R. Pabisem – również Krysik 2021, przy czym autorka ta wywodzi swoje stanowisko, jak się wydaje, przede wszystkim z przepisów KSH nakazujących organizację walnego zgromadzenia akcjonariuszy spółki akcyjnej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

<sup>14</sup> Z wyjątkiem rzadkiej sytuacji opisanej w przypisie 11.

systemowa (w szczególności uznanie uregulowań wprowadzających możliwość zdalnego uczestnictwa w zgromadzeniach za *lex specialis* oraz *lex posteriori*), jak również wykładnia celowościowa ogółu regulacji KSH, wskazują bowiem na konieczność takiej interpretacji przepisów KSH, w świetle której w tych przypadkach przeprowadzenie w pełni wirtualnego zgromadzenia będzie dopuszczalne. Odmienna interpretacja (sprowadzająca się *de facto* w większości przypadków do wymogu, by co najmniej jeden z uczestników zgromadzenia przebywał na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej) prowadzi do kreowania „sztucznych” wymogów, trudnych do obrony.

Niezależnie od powyższego *de lege ferenda* można postulować wprowadzenie pewnych zmian w przepisach pr.not. Wydaje się bowiem, iż nie wygenerowałoby nadmiernego ryzyka z perspektywy bezpieczeństwa obrotu dopuszczenie praktyki, w której tożsamość przewodniczącego zgromadzenia weryfikowana byłaby przez notariusza nie w trakcie zgromadzenia (jak – w ocenie autora niniejszego artykułu – powinno to mieć miejsce obecnie), lecz później, dopiero przy podpisywaniu przez przewodniczącego protokołu owego zgromadzenia<sup>15</sup>. Wydaje się, że wystarczającym zabezpieczeniem byłoby wówczas zweryfikowanie tożsamości przewodniczącego przy jednoczesnym obowiązkowym złożeniu przez niego w protokole oświadczenia, iż to on uczestniczył w walnym zgromadzeniu. Tym samym weryfikacja tożsamości przewodniczącego dokonywana byłaby nie – jak ma to miejsce obecnie – w trakcie zgromadzenia, lecz następczo, choć jeszcze przed podpisaniem protokołu zgromadzenia.

Ponadto, niezależnie od powyższego, w dalszej perspektywie wskazane byłoby wprowadzenie przez ustawodawcę *expressis verbis* w KSH możliwości dopuszczenia na mocy umowy spółki (bądź statutu) przeprowadzania „w pełni zdalnych”<sup>16</sup> zgromadzeń w spółkach kapitałowych, również gdy zgromadzenia te są formalnie zwoływane. Istniejący aktualnie obowiązek zapewnienia współnikowi (akcjonariuszowi) możliwości „stacjonarnego” uczestnictwa jest bowiem jedynie iluzorycznym zabezpieczeniem interesu współników (akcjonariuszy), jako że w miejscu oznaczonym przez zarząd w zawiadomieniu jako miejsce zgromadzenia i tak nie musi się stawić ktokolwiek (w rezultacie czego jeśli współnicy lub akcjonariusze uczestniczą w zgromadzeniu przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej, zgromadzenie to nadal będzie, z praktycznego punktu widzenia, w pełni zdalne<sup>17</sup>, nawet

---

<sup>15</sup> Należy przy tym zauważyć, iż w zasadzie przepis art. 85 pr.not. już obecnie nie określa jednoznacznie momentu, w którym notariusz powinien dokonać weryfikacji tożsamości strony czynności notarialnej. W ocenie autora niniejszej publikacji obecne brzmienie tego przepisu wyklucza możliwość weryfikacji tożsamości przewodniczącego zgromadzenia dokonywanej np. dzień po zgromadzeniu. Niezależnie od oceny takiego poglądu niewątpliwie jednak obecne brzmienie tego przepisu co najmniej stawia możliwość takiej „opóźnionej” weryfikacji tożsamości pod poważnym znakiem zapytania.

<sup>16</sup> Tj. takich, w których uczestniczyć można wyłącznie za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

<sup>17</sup> Tzn. w miejscu wskazanym w zawiadomieniu jako miejsce zgromadzenia nie będzie nikogo, ewentualnie obecny będzie tam np. tylko jeden współnik lub akcjonariusz.

jeśli w przesłanych zawiadomieniach wskazano konkretną lokalizację jako miejsce zgromadzenia).

Bez względu na przytoczone w niniejszej publikacji zastrzeżenia stwierdzić należy, że wprowadzona w 2020 roku nowelizacja przepisów była krokiem w dobrym kierunku. Wcześniejsze regulacje nadmiernie ograniczały możliwości uczestnictwa w zgromadzeniach przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej. Pomimo przedstawionych zastrzeżeń obecnie obowiązującą regulację prawną ocenić należy jako zasadniczo poprawną, choć wymagającą przynajmniej niewielkich korekt (w postaci – przede wszystkim – skorygowania brzmienia art. 300<sup>88</sup> KSH tak, by wynikały z niego analogiczne reguły jak z art. 234<sup>1</sup> oraz art. 406<sup>5</sup> KSH, jak również, a może nawet przede wszystkim, w postaci wspomnianych już wyżej modyfikacji pr.not. w kierunku jednoznacznie dopuszczającym dokonanie przez notariusza weryfikacji tożsamości przewodniczącego zgromadzenia *post factum*, tj. już po zgromadzeniu).

## Bibliografia

- Kidyba Andrzej. 2021. W: Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Małgorzata Dumkiewicz, Andrzej Kidyba (red.). Warszawa. Art. 234<sup>1</sup>, dostęp w SIP LEX.
- Krysiak Agnieszka. 2021. W: Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Zbigniew Jara (red.). Warszawa. Art. 406<sup>5</sup>, Nb 14, dostęp w SIP Legalis.
- Modzelewska Luiza, Reszczyk-Król Katarzyna. 2021. W: Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Zbigniew Jara (red.). Warszawa. Art. 300<sup>88</sup>, Nb 4, dostęp w SIP Legalis.
- Nowacki Artur. 2021. W: Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Zbigniew Jara (red.). Warszawa. Art. 234<sup>1</sup>, dostęp w SIP Legalis.
- Pabis Robert. 2016. W: Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Adam Opalski (red.). Warszawa. Art. 406<sup>5</sup>, dostęp w SIP Legalis.
- Zarys koncepcji Prostej Spółki Akcyjnej (PSA). [https://miir.bip.gov.pl/fobjects/download/148045/psa opis 27-06-2016-pdf.html](https://miir.bip.gov.pl/fobjects/download/148045/psa%20opis%2027-06-2016-pdf.html). (dostęp: 31.12.2021).

## Orzecznictwo

- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2005 r., sygn. akt III CK 477/04.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2009 r., sygn. akt I CSK 253/08.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2018 r., sygn. akt III CSK 403/16.

## Streszczenie

Wprowadzone w latach 2019–2020 modyfikacje zasad odbywania zgromadzeń w spółkach kapitałowych, pomimo ich zasadniczo pozytywnej oceny, generują nowe problemy prawne. Jeden z nich dotyczy możliwości odbywania „w pełni zdalnych” zgromadzeń (tj. takich, w których każdy z uczestników bierze udział przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej). Przedmiotem artykułu jest analiza dopuszczalności przeprowadzania takich zgromadzeń w spółkach kapitałowych oraz próba odpowiedzi na kluczowe problemy praktyczne związane z omawianym zagadnieniem.

## Virtual meetings in capital companies

### Abstract

The modifications introduced in 2019–2020 with respect to the rules concerning general meetings in capital companies, in spite of their generally positive assessment, generate a number of new legal problems. One of them concerns the question of holding “fully remote” general meetings (i.e. the ones in which each participant takes part using electronic means of communication). The subject of this article is an analysis of admissibility of holding such general meetings, as well as an attempt to answer the key practical problems related to the discussed issue.

**Słowa kluczowe:** walne zgromadzenie, zgromadzenie wspólników, wirtualne zgromadzenie, digitalizacja, spółka

**Key words:** general meeting, shareholders’ meeting, virtual meeting, digitalization, company

**Marcin Mazgaj** – dr nauk prawnych, adiunkt w Instytucie Prawa i Ekonomii na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie, radca prawny, partner w JWMS Jakubowski Wiese Mazgaj Staszek radcowie prawni sp.p. Specjalizuje się w prawie handlowym (ze szczególnym uwzględnieniem prawa spółek).

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Cultura 14(1) 2022

ISSN 2083-7275

DOI 10.24917/20837275.14.1

RECENZJE, SPRAWOZDANIA, WYWIADY

**Bogusław Skowronek**

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID 0000-0002-4049-4653

**Recenzja książki Ewy Głazewskiej i Małgorzaty Karwatowskiej  
*Maska w „czasach zarazy”. Covidowe wizerunki masek – typologie i funkcje,*  
Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2021, ss. 206**

Aby mówić o dojrzałym dyskursie naukowym, zawsze trzeba umieć wyraźnie wskazać trzy główne charakteryzujące go pola: „obszar badań”, „przedmiot badań” oraz „metodę badań”. Wysoko zatem ceni się badaczki i badaczy dbających o precyzję wywodu, mocne posadowienie metodologiczne oraz ścisłość merytoryczną. Ich dokonania stają się wtedy ważnym głosem w uniwersum naukowych wypowiedzi. I z taką właśnie wypowiedzią mamy do czynienia w przypadku monografii autorstwa profesorek Ewy Głazewskiej i Małgorzaty Karwatowskiej z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zatytułowanej *Maska w „czasach zarazy”. Covidowe wizerunki masek – typologie i funkcje*. Autorki dokładnie oto określiły obszar badawczy, w którym się poruszają. Objął on emblematyczne dla dzisiejszych czasów zjawiska semiotyczne, transdyscyplinarnie mieszczące się w zakresach zarówno kulturoznawstwa, antropologii społeczno-kulturowej, jak i lingwistyki. Wyznaczenie tak szerokiego pola było konieczne, gdyż przedmiotem badań stały się mocno nasycone rozbudowaną semantyką swoiste markery współczesności – maski ochronne noszone podczas pandemii COVID-19. Tak zdefiniowane obszar i przedmiot badań wymagały również odpowiedniego podejścia metodologicznego – metody, a raczej zespołu metod, które udźwignęłyby bogactwo oraz skomplikowanie znaczeniowe analizowanych artefaktów. Tu również autorki były bardzo świadome. Wybrały narzędzia chyba jedynie właściwe do opisu tak wieloznacznych, heterogenicznych zjawisk, jakimi są owe rozmaite maski ochronne. Ich metodologiczne podejście spaja spojrzenie interpretacyjno-hermeneutyczne – krytycyzm badawczy i szeroka źródłowa analiza, prowadząca do odkrywania relewantnych czynników nadających analizowanym tekstom kultury (maskom właśnie) określony semiotyczny kształt oraz społeczną i kulturową wagę. Konstatuję powyższe fakty z dużą satysfakcją.

I kolejna wstępna uwaga o charakterze wysoce aprobatywnym. Ogromną wartością badań naukowych jest również ich czasowa adekwatność, czyli fakt „nadażania” akademickiej refleksji za opisywaną rzeczywistością. Lubelskie badaczki pochwyciły oto w naukowe narzędzia analityczne (dalekie od publicystycznej doraźności) zjawiska kulturowe dziejące się „tu i teraz” – *in statu nascendi*. Nie ulega przecież wątpliwości, że ostatnie lata (zwłaszcza 2020 rok, ale także 2021) były



przełomowe w historii świata i wyznaczyły nowe cezury, nowe sposoby organizacji rzeczywistości, nowe sposoby jej konceptualizacji oraz zredefiniowały wszystkie dotychczasowe kategorie i zjawiska społeczno-kulturowe. Epidemia COVID-19, niezależnie jak bardzo temat stał się (czy stanie się w przyszłości) zbanalizowany, stanowi jednak swego rodzaju zjawisko graniczne. Zakończył się bowiem pewien, wydawałoby się utrwalony, sposób rozumienia, poznawania i interpretowania zjawisk świata. Zmienił się model poznawczy, który wydawał się nienaruszalny. Specjaliści najróżniejszych dyscyplin, poczynając od nauk przyrodniczych, poprzez społeczne, a skończywszy na szeroko rozumianej humanistyce stanęli zatem przed nowym zadaniem – znalezienia i wypracowania właściwego (odpowiedniego, wystarczającego, intelektualnie nośnego) języka opisu nowej sytuacji egzystencjalnej, nie tylko zdrowotno-bytowej czy prawno-administracyjnej, ale także tej o charakterze semiotyczno-kulturowym, a nawet wręcz ontologicznym czy epistemologicznym. Ewie Głazewskiej i Małgorzacie Karwatowskiej w ich monografii się to udało.

Rozprawa skomponowana jest wręcz wzorcowo. Układ części logicznie łączy się w zestaw zagadnień oświetlających się wzajemnie. Mamy zatem w rozdziale pierwszym spojrzenie na „twarze i maski”, czyli dokładnie przedstawione ujęcie definicyjne: czym są maski w kulturze, jaka jest ich historia i rola oraz jak się je werbalnie konceptualizuje. W rozdziale drugim (*Pandemie w kontekście kulturowym i językowym*) spoglądamy na zarazy dawniejsze i dzisiejsze (także ich nazwy), wykorzystując optykę zarówno kulturoznawczą, jak i językoznawczą. Ów zaznaczony przeze mnie wcześniej charakter transdyscyplinarnego i równocześnie interdyscyplinarnego podejścia charakteryzuje całą książkę. To jej ogromny walor. Wobec bogactwa kontekstów znaczeniowych opisywanych fenomenów jest to moim zdaniem jedyne słuszne podejście, gwarantujące w miarę pełny i satysfakcjonujący merytorycznie opis. Całość kończy rozdział trzeci, w którym precyzyjnej analizie poddany został „świat maski covidowej” – jej typy i funkcje.

Warto jednak przyjrzeć się bliżej poszczególnym rozdziałom. Część pierwsza to wysoce erudycyjna wyprawa w obszar wielu dyscyplin: etnografii, antropologii kulturowej i lingwistyki. Efektem owych peregrynacji stał się fascynujący obraz rozmaitych kulturowych znaczeń twarzy, jako naszego podstawowego narzędzia komunikacyjnego. Autorki spoglądają na symbolikę twarzy bardzo szeroko, przywołując nader liczne paradygmaty badawcze i konteksty jej funkcjonowania. Rozważania nad symboliką twarzy prowadzą nas z kolei do fenomenu maski – artefaktu zarówno „zasłaniającego”, „wykluczającego” realną twarz człowieka, jak i „odsłaniającego”, „potwierdzającego” nowe sensy i dającego mu (inną, nową) podmiotowość. To podkreślenie podwójnej modalności masek, ich swoistej znaczeniowej dwubiegunowości, funkcjonowania między znakami kamuflażu i ujawnienia mocno wybrzmiewa w całej książce i doskonale też tłumaczy istotę i semantykę masek covidowych.

Lubelskie badaczki w tymże rozdziale omawiają również historię masek tradycyjnych (bardzo erudycyjny to wywód) oraz wskazują na ich wielorakie i bardzo skomplikowane historycznie i kulturowo znaczenia oraz funkcje. I co ciekawe, autorki bardzo precyzyjnie również pokazują, że mimo tak długiej historii istnienia w ludzkich cywilizacjach maska nadal nie poddaje się łatwym definicjom i klasyfikacjom. Najlepiej widać to w prezentacji definicji leksykograficznych

i encyklopedycznych masek (zarówno w słownikach polskich, jak i zagranicznych). Mimo założonego scjentyistycznego i taksonomicznego charakteru takowych opracowań można zauważyć, jak na przestrzeni dekad (autorki sięgają aż do słowników z XIX wieku) zmieniały się w encyklopediach aspekty semantyczne w zestawie zdań objaśniających. Okazuje się, że ów z założenia jakoby „obiektywny” charakter słowników jest zawsze w efekcie rezultatem kulturowego profilowania, wariantem wyobrażenia przedmiotu hasłowego, ukształtowanym przez dobór aspektów, ich uporządkowanie oraz wypełnienie treścią, zawsze kreowanym przez jakiś czynnik dominujący – dana eksplikacja słownikowa jest po prostu niezmiennie znakiem czasów, w których powstała. Takie szerokie, antropologiczno-etnograficzne oraz kulturowo-lingwistyczne ujęcie badanej materii w omawianej tu książce (we wszystkich jej rozdziałach) bardzo mi się podoba. Autorki pokazały bowiem nadzwyczajną efektywność naukową takiego podejścia, celnie konstatując: „Maski bowiem »ubrane« są w szatę kultury, w której funkcjonują, niezależnie od epoki, w jakiej występują” (s. 56).

Równie interesująca jest część druga: „*Między dżumą a cholera*”, czyli *pandemie w kontekście kulturowym i językowym*. Stanowi ona jakby ukonkretnienie wcześniejszych rozważań i zawężenie perspektywy oglądu do opisu chorób zakaźnych i wszelakich pandemii trapiących ludzkość od stuleci. Ewa Głazewska i Małgorzata Karwatowska zaczęły od przypomnienia najczęstszych zaraz dawnych wieków (dżuma, trąd, ospa prawdziwa, cholera, tyfus), by dojść do opisu epidemii naszych czasów (AIDS oraz ebola). Ich swoistym „ukoronowaniem” jest oczywiście COVID-19, ostra choroba zakaźna układu oddechowego wywołana zakażeniem wirusem SARS-CoV-2. Ten historyczno-kulturowo-medyczny *passus* posłużył autorkom do arcyciekawego lingwistycznego podrozdziału, dotyczącego chorób i nazw pandemii funkcjonujących w języku. Ów mocno utrwalony językowy obraz choroby, istniejący jako część wspólnej dla danej społeczności bazy kulturowej, najdobitniej widać w... przekleństwach, których leksykalną podstawę stanowią właśnie nazwy najbardziej zjadliwych chorób. Zamknięciem tego fragmentu książki jest przypomnienie „doktora plagi” z jego dziobatą maską i pokazanie, jak bardzo ów ikoniczny symbol epidemii dżumy staje się dziś znów bardzo popularny.

Ostatnią częścią monografii jest rozdział *Świat maski covidowej*. To domknięcie, można by rzec: ukoronowanie całej książki. Lubelskie badaczki, zaczynając od ogólnych rozważań, przygotowując teoretyczny grunt, doszły oto do praktycznego ukonkretnienia swych analiz, czyli do opisanie semiotycznej i kulturowej roli jednego tylko typu maski – maski covidowej. Autorki podjęły się też trudnego zadania stworzenia własnych klasyfikacji. Zaproponowały bowiem autorską, bardzo rozbudowaną, typologię masek covidowych oraz opisały ich rozliczne funkcje. I choć oczywiście można pokusić się o stworzenie innych podziałów, to jednak klasyfikacja masek Ewy Głazewskiej i Małgorzaty Karwatowskiej („maski oryginalne, niekiedy cechujące się wręcz ekscentrycznością” oraz „nieoryginalne, typowe, cechujące się dekoracyjnością”) oraz opis ich licznych funkcji („ochronna, prestiżowa, estetyczna, identyfikacyjna, ekspresywna, impresywna, ludyczna, dydaktyczna, protestacyjna i pragmatyczna”) bronią się logiką kryteriów, precyzją opisu, uporządkowaniem podtypów klasyfikacyjnych oraz mocnym oparciem na zebranych materiale

badawczym. Pragnę ten fakt podkreślić, wyekscerpowany materiał jest bowiem obszerny (ogromna liczba najróżniejszych masek) i dzięki temu w pełni reprezentatywny dla obranego kierunku badań oraz wystarczający do budowania całościowych typologii. Pragnę też podkreślić, iż przeprowadzenie tak ukierunkowanych analiz wymagało znacznego nakładu pracy, co bardzo dobrze świadczy o skrupulatności i rzetelności autorek.

Podsumowując, chciałbym podkreślić wysoką wartość merytoryczną recenzowanej tu monografii. Ogromnym walorem poznawczym pracy jest chociażby jej erudycyjność. Świadczy o tym między innymi nader koherentne funkcjonowanie wywodu w swoistym „dwutekście” – obok głównego toku spotykamy oto równie fascynującą narrację złożoną z bogatych, rozbudowanych treściowo przypisów, które same układają się w fascynującą opowieść. Dodawszy do tego świetnie dobrany materiał ilustracyjny, precyzyjny język, bezbłędną polszczyznę, lekkość prowadzenia wywodu i wreszcie czytelniczą przyjemność lektury, otrzymujemy monografię naukową ważną, potrzebną, poznawczo bardzo wartościową i dotyczącą najbardziej aktualnych zjawisk społecznych i kulturowych. A zamknięciem tej recenzji niechaj będą słowa autorek umieszczone w *Zakończeniu* książki: „Maski covidowe wyraźnie migrują od pierwotnych, medycznych znaczeń, wybijając się na »modową niepodległość«, [...] świadczą bowiem o ludzkiej kreatywności, inwencji i innowacyjności; chęci upłynnienia komunikacji częściowo zablokowanej poprzez zasłonięcie kluczowego rejonu twarzy” (s. 145, 148). Można więc z całą pewnością powiedzieć, iż Ewa Głazurewska i Małgorzata Karwatowska nader udatnie dokonały aktu kulturowo-lingwistycznego „zdemaskowania masek”.

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Cultura 14(1) 2022

ISSN 2083-7275

DOI 10.24917/20837275.14.1

**Iwona Grodź**

Polskie Towarzystwo Komunikacji Społecznej

ORCID 0000-0003-0151-6909

## Antycypacja zmian, czyli historia, której jeszcze nie opowiedziano

Recenzja książki *Historie filmu awangardowego. Od dadaizmu do postinternetu*, red. Łukasz Ronduda, Gabriela Sitek, Warszawa – Kraków: Fundacja Krakowska Alternatywa – Fundacja Okonakino – Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie – Korporacja Ha!art, 2020, ss. 447

„Czymże jest życie, jeśli nie ustawiczną możliwością popełniania błędów”.

Jalu Kurek

„... w sztuce wszystko, co przychodzi łatwo, jest albo cudze, albo złe”.

Tadeusz Peiper



W każdej z form artystycznego wyrazu, także w filmie, twórcy mogą poddawać i poddają refleksji podstawowe parametry życia ludzkiego: przestrzeń i czas, pamięć i zapomnianie oraz kluczową dla tych rozważań – kulturę wizualną. Jednocześnie coraz częściej sprzyja to odchodzeniu od myślenia o nich tylko z jednego punktu widzenia, tradycyjnego, bo antropocentrycznego. Ową zmianę, w zależności od przyjętej perspektywy i rozłożenia akcentów, zwykle określa się awangardą kultury. Cywilizacyjne przyspieszenie pozwala niektóre z jej rodzajów zaobserwować, odkryć podobieństwa i różnice, ulotności, otwartość granic i epizodyczność wspólnotowości<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Michał Pabiś-Orzeszyna pisał o rosnącej podaży „zwrotów”, która wytwarza sztuczną „koniunkturę na metateoretyczne praktyki ich śledzenia” (zob. Pabiś-Orzeszyna 2020).

Trzeba jednak pamiętać, że przeobrażenia, wszelkie redefinicje, synergie, mobilności ideowe i terminologiczne są rozpoznawane po czasie, jakby z dystansu, z oddali. Ciągłe otwartym pozostaje też pytanie o to, co jest „po filmie” lub „poza filmem”, a było, jest i będzie stematyzowane w wielu działaniach twórczych.

Tego typu spojrzenie jest więc związane między innymi z pytaniem o „nowe filmoznawstwo”, a nawet szerzej – „nową humanistykę”<sup>2</sup>, czy z próbą „mapowania” pojęć typu „posthumanistyka” (Bogusławski 2020: 15). W centrum uwagi tej ostatniej jest istota złożona z pierwiastków zarówno ziemskich, jak i obcych, ludzkich i zwierzęcych, danych i wykreowanych. Konieczne są zatem alternatywne narracje. Ostatnio najczęściej wymienia się takie jak: podejścia kulturowe, postkolonialne, genderowe czy ekologiczne. Wszystkie te ujęcia podejmują mniej lub bardziej krytyczny dialog z tradycją perspektywy humanistycznej. Istotny jest też ich pragmatyzm, gdyż są to bieżące odpowiedzi na ważne pytania współczesności.

Ryszard Nycz, pisząc o literaturze, już wiele lat temu przypomniał, że z jednej strony odniesienie do świata jest trwałym i nieusuwalnym „tropizmem” sztuki. Z drugiej strony świat jest przez nas poznawalny w formie „tekstu” („obiekty zsemiotyzowanego oraz pojęciowo i językowo zmediatyzowanego”) (Nycz 2001: 12–13). Oznacza to, że poznanie pozaludzkiej perspektywy nie jest w ogóle możliwe, gdyż próby jej uchwycenia, opisanie i zinterpretowania, prowadzą do posługiwania się i ujmowania jej za pomocą ludzkich kategorii opisu. Dochodzimy do paradoksu, do sytuacji, w której „realność jest przedstawiana, niejako »wywoływana« do istnienia (jak gdyby po raz pierwszy), przez tekst i jednocześnie przez niego reprezentowana, jako odtworzenie (zawsze już) pozasłownie danej rzeczywistości” (Nycz 2001: 12–13). Sztuka filmowego przedstawienia to więc dzieło retoryki obecności, za sprawą której „odnawia się stare i wynajduje nowe formy organizacji ludzkiego doświadczenia realności” (Nycz 2001: 12–13). W centrum uwagi jest zatem nie tyle specyfika filmowego tworzenia, poznania i oddziaływania, ile ogólniejszej pozycji sztuki ruchomych obrazów wśród dyskursów kulturowej rzeczywistości (Nycz 2001: 12–13).

Antycypacja zmian, w przypadku myślenia o kinie, zakłada uzmysłowienie sobie wagi interferencji między „polami” różnych aktywności twórczych, ciągłości (re)interpretacji tych korespondencji, konieczności wymienności perspektyw i powracania do kluczowego pytania: Jak można opowiedzieć świat od nowa albo na nowo? Co jest kluczem jednocześnie do przeszłości i do przyszłości kina? Czy jest to pamięć? Czy narracyjność? A może po prostu poznanie zmysłowe? Między innymi na tak postawione pytania próbowali odpowiedzieć autorzy wydanej w 2020 roku publikacji *Historie filmu awangardowego. Od dadaizmu do postinternetu*. Książka jest efektem dwuletniego projektu edukacyjnego „Akademia filmu awangardowego”, realizowanego w latach 2019–2020 w Warszawie. Zadanie ważne i bynajmniej niebanalne. W mojej ocenie udane.

---

<sup>2</sup> Zob. m.in. seminarium „Nowa humanistyka: perspektywy, oczekiwania” – współorganizowane przez Katedrę Literatury Współczesnej i Krytyki Literackiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie oraz Wydział Filologiczny Uniwersytetu Śląskiego (w dniach 25–26 kwietnia 2014 roku).

Już we *Wstępie* redaktorzy książki zasygnalizowali wszak potrzebę spisywania historii filmu jako ciągłości wielu polifonicznie współistniejących zmian: ewolucji lub rewolucji, w imię ustanawiania „tożsamości” konkretnych „czasoprzestrzeni”. Ich celem było „zwiększenie świadomości wpływu tradycji awangardy filmowej na formy wyrazu obecne we współczesnym filmie, w tym szczególnie w filmie dokumentalnym, a także budowanie kompetencji odbioru sztuki współczesnej” (s. 10). Zgodnie z tym zamierzeniem podkreślono istotność (re)interpretowania przeszłości, nowe nań spojrzenie, wpisanie w nowe konteksty czy stawianie akcentów w innych miejscach. Historia dla autorów wskazanej książki to opowieść o transformacji. W przypadku awangardy jest to o tyle ciekawe, że oznacza zmierzenie się z procesem, z nieustannym „trwaniem” (nie tyle stanem), aktualizowanym przez nowe perspektywy: feministyczną, queerową, klasową, postkolonialną, medialną.

W książce zdecydowano się zaprezentować poszczególne odłogi historii awangardy filmowej zgodnie z logiką tematyczno-chronologiczną. Niemniej sporo miejsca poświęcono ujęciu kina przez pryzmat „kobięcych praktyk kulturowych”, które pozwoliły na odkrycie „nowego języka sztuki”. W tym paradygmacie znalazła się omówiona szczegółowo, między innymi przez Małgorzatę Radkiewicz, twórczość filmowa takich artystek-pionierek kina jak: Germaine Dulac, Claude Cahun, Marcel Moore, Maya Deren, Marie Menken, Carolee Schneemann, Barbara Rubin, Yvonne Rainer, i wielu innych. Te części publikacji są szczególnie cenne, gdyż szczegółowo omawiają twórczość artystek, które zwykle znane są tylko z imienia i nazwiska. Dzięki tym przypomnieniom kobietom-artystkom „przywrócono” niejako siły twórcze, „oddawano” głos.

W części dotyczącej awangardowego kina Dereka Jarmana Radkiewicz „aktualizuje” przede wszystkim klucz postmodernistyczny, a więc ironiczny dystans, eklektyzm, intertekstualną grę – które „umożliwiły krytyczny ogląd i przededefiniowanie kulturowych wzorców seksualności, tożsamości płciowej oraz związanych z nimi modeli reprezentacji” (s. 359). Badaczka przedstawia lapidarną, ale ciekawą poznawczo analizę filmów Jarmana, takich jak na przykład *Caravaggio* (1986), *Edward II* (1991), *Blue* (1993). Jednocześnie autorka podkreśliła, że był to twórca o niezwykłej ostrości widzenia (mimo ślepoty u schyłku swoich dni), której przejawem jest „nie tyle idealizowanie roli czy funkcji sztuki, ile raczej dostrzeganie i docenianie jej potencjału oraz siły oddziaływania” (s. 368). Temat „queerowej awangardy” na przykładzie twórczości Kennetha Angera, Jacka Smitha, Andy’ego Warhola i Davida Wojnarowicza kontynuował w interesującym rozdziale Karol Radziszewski.

Daniel Muzyczuk opisał natomiast trzy mało znane filmy o mieście z początku XX wieku, między innymi *Manhattan* z 1921 roku Charlesa Sheelera oraz Paula Strandoma. Na uwagę zasługuje też jego drugi tekst z książki *Antyautorytaryzm* długiego trwania, w którym autor analizuje działania eksperymentalne, jako badanie różnych aspektów autorytaryzmu, z różnymi mediami – nie tylko wizualnymi, ale i dźwiękowymi – Tony’ego Conrada, między innymi z roku 1969 *Bryant Park Moratorium Rally* czy projekt z lat 1976–1982 *Muzyka i rozum świata*.

Autobiograficzne kino awangardowe stało się przedmiotem rozważań Magdaleny Podsiadło; przekraczanie granic tabu związane z patrzeniem i doświadczaniem obserwowania aktu seksualnego jest natomiast tematem tekstu Ewy

Majewskiej; a „wymiek” z historii *home movies* w interesujący sposób przedstawiła Paulina Haratyk, pisząc o kinie amatorskim w kontekście awangardy. Ta ostatnia autorka przypomniała kwestię zasadniczą o kolażowej specyfice relacji awangardowości i amatorskości. W książce można też znaleźć rozdziały dotyczące filmów w środowisku Fluxusu (Antoni Michnik), kin letrystycznych i sytuacjonistycznych jako antycypacji współczesności (Paweł Mościcki), działalności łódzkiego Warsztatu Formy Filmowej (Łukasz Ronduda).

Niezwykle ważnym tekstem jest rozdział Mariki Kuźmich o sztuce wideo polskich artystek w latach siedemdziesiątych XX wieku, na przykład Izabeli Gustowskiej, Natalii LL, Jolanty Marcolli, Ewy Partum, Jadwigi Singer, Teresy Tyszkiewicz oraz część Krystyny Mazur o mało znanych w Polsce czarnych reżyserkach filmów eksperymentalnych: Julie Dash, Cheryl Dunye, Karze Walker. Na uwagę zasługuje też fragment o krytyce obrazów kształtujących zbiorową świadomość wizualną w kinie Haruna Farockiego autorstwa Iwony Kurz, a także tekst Andrzeja Pitrusa o *The Passing* Billa Viola, w którym reżyser podejmuje problem reprezentacji i percepcji. Gabriela Sitek natomiast zajęła się kwestią reprezentacji we współczesnym dokumentalnym kinie *found footage* oraz strategii dystansu wobec przeszłości, implikującej pytanie o pominięte doświadczenia, obrazy, treści.

Do współczesności powracamy dzięki trzem autorom. Pierwszy z nich, Łukasz Mojsak, podjął temat kina i wideo w latach dziewięćdziesiątych i w pierwszej dekadzie XXI wieku. Interesujące spojrzenie zaproponował też Jakub Depczyński, pisząc o filmie artystycznym po internecie. Ten ostatni zasugerował, że coraz częściej mówienie o filmie jest wypierane przez myślenie o „dawce wizualnej” o różnej sile oddziaływania, a więc o „cyrkulacji obrazów w sferze online i offline, graniu tymi procesami oraz problem udostępniania” (s. 416).

Książkę wieńczy tekst Jakuba Majmurka nawiązujący do publikacji sprzed sześciu lat: *Kino-sztuka. Zwrot kinematograficzny w polskiej sztuce współczesnej*, w którym autor przypomina o wymienności między „polami sztuki i filmu” (wymienia najważniejsze reguły transferu) w kontekście takich filmów jak na przykład: *Summer Love* (2006) Piotra Ukłańskiego, *Sailor* (2010) Normana Leto, *Z daleka widok jest piękny* (2011) Wilhelma i Anny Sasnałów, *Walser* (2015) Zbigniewa Libery, *Performer* (2015) Łukasza Rondudy i Macieja Sobieszczańskiego, *Serce miłości* (2018) Rondudy, *Photon* (2018) Normana Leto, *Symfonia fabryki Ursus* (2019) Jaśminy Wójcik, *Hura. Wciąż żyjemy* (2020) Agnieszki Polskiej. Majmurek w przystępny i lapidarny sposób przedstawia kwestię – dla mnie szczególnie istotną – mniej lub bardziej udanych prób realizacji filmów przez artystów szeroko pojętych sztuk wizualnych.

Z punktu widzenia edukacji filmowej przydatne są też rozdziały dotyczące dalekiej przeszłości, na przykład *Kino dadaistów i surrealistów czy O symfoniach wielkomięjskich i konstruktywizmie filmowym*, gdyż mimo że omawiają twórców i filmy dobrze już przeanalizowane w literaturze przedmiotu, to czynią to w sposób przejrzysty i przystępny dla szerokiej grupy odbiorców. Szczególny walor poznawczy cechuje natomiast fragment Marcina Giżyckiego *Kino a awangarda w Polsce przed 1939 rokiem*, gdyż przybliży filmy polskich awangardzistów, na przykład *Profil* Brzeskiego z 1931, który zapowiadał ruch *found footage*; *Beton* tego samego autora

z 1933, *OR – obliczenia rytmiczne* Jalu Kurka z 1932 roku. W tej części autor przypomina, że w Polsce awangardziści filmowi nie tworzyli grup, ale niewątpliwie trzeba pamiętać o Feliksie Kuczkowskim – dziennikarzu, filozofie, rysowniku – wokół którego pojawiały się takie postacie jak Karol Irzykowski czy jeden z braci Prószyńskich. Dodatkowo istotne są takie nazwiska jak: Mieczysław Szczuka, który w 1924 roku opublikował w czasopiśmie „Blok” dwa rysunki obrazujące ideę filmu abstrakcyjnego; Teresa Żarnowerówna i jej film *Konstrukcja filmowa* (1923); August Zamoyski, twórca pierwszych *home movies* („z Witkacym w tle”); oraz Franciszka i Stefan Themersonowie, twórcy między innymi *Europy* (1930). Mimo że dorobek polskiej awangardy nie jest zbyt duży, to jest on godny uwagi.

W ten sposób temat – awangarda filmowa, w którym podkreślono nastawienie jej twórców na konfrontowanie i zarazem poszukiwanie powiązań między sztukami w zakresie odnajdywania synergii na różnych obszarach artystycznej aktywności, w połączeniu z dowartościowaniem działalności mniej znanej lub lapidarnie opisanej – czyni z tej książki publikację godną uwagi. Zaproponowane przez jej autorów podejście do sposobu percepcji awangardy filmowej umożliwia myślenie o przyszłości „jako odbiciu przeszłości”.

Adriana Prodeus w swojej recenzji książki *Historia kina awangardowego* słusznie zauważyła, że jest to książka fascynująca, po lekturze której chciałoby się obejrzeć wszystkie opisane filmy. Drobnym mankamentem jest jedynie to, że „redaktorzy nie zdobyli się na syntezę łączącą poszczególne wątki w postłowie czy introdukcji” (Prodeus 2021: 94). Czytelnik pozostaje z poczuciem przytłoczenia i nadmiaru informacji, które samodzielnie musi uporządkować. To sygnał, że dalsze badanie fenomenu awangardy ma niebagatelne znaczenie dla rozwoju wiedzy nie tylko filmoznawczej, ale także z pogranicza estetyki percepcji czy antropologii kultury. Niewątpliwie odcisnie też piętno na ogólnym rozwoju nauki na temat języka kina poprzez zwrócenie uwagi na ważność myślenia o nim jako o „jedności w rozproszeniu”, sztuce ewoluującej, posiadającej przeszłość i przyszłość.

## Bibliografia

- Bogusławski Marcin Maria. 2020. *Wariacje (post)humanistyczne*. Łódź.
- Nycz Ryszard. 2001. Wprowadzenie. W: Tegoż. *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*. Kraków. 12–13.
- Pabiś-Orzeszyna Michał. 2020. *Zwrot historyczny w badaniach filmoznawczych*. Łódź.
- Prodeus Adriana. 2021. „29 tras przez awangardę”. *Kino*. 94.

**Iwona Grodź** – literaturoznawca, filmoznawca, historyk sztuki, muzykolog. Interesuje się ponadto kulturoznawstwem, filozofią i psychologią, a także ideą „korespondencji” sztuk, szczególnie: literatury – filmu – malarstwa i muzyki. Autorka między innymi książek: *Zaszyfrowane w obrazie. O filmach Wojciecha Jerzego Hasa* (Gdańsk 2008), *Jerzy Skolimowski* (Warszawa 2010), *Synergia sztuki i nauki w twórczości Zbigniewa Rybczyńskiego* (Warszawa 2015), *„Rękopis znaleziony w Saragossie” Wojciecha Jerzego Hasa* (Poznań 2005), *Hasowski appendix* (Kraków 2020).



## Spis treści

### OD REDAKCJI

- Agnieszka Ogonowska, Bogdan Fischer**  
Słowo od Redaktorów Tematycznych 3

### ROZPRAWY I STUDIA

- Agnieszka Ogonowska**  
Od intrygi i spisku do zagrożeń hybrydowych.  
Nowe kompetencje i edukacja medialna w cyberkulturze 3.0 7
- Daniel Sołtysiak**  
Laboratoria edukacji medialnej w Polsce 23
- Przemysław Chmielecki**  
Uniwersytet wobec AI – wstęp do analiz 39
- Mariusz Hubert Kupniewski**  
*Robo sapiens*: Nowy Obcy czy kolejny krok w ewolucji człowieka? 47
- Magdalena Sawczuk**  
Sieciowe wyzwania jako nowa forma aktywności muzeów  
w mediach społecznościowych 57
- Jędrzej Skrzypczak**  
Czy należy prawnie regulować funkcjonowanie platform mediów  
społecznościowych? 76
- Marlena Sakowska-Baryła**  
Otwarte dane i ponowne wykorzystywanie informacji  
sektora publicznego – nowoczesne narzędzia zapewniania  
konstytucyjnej zasady równego dostępu do dóbr kultury 96
- Aleksandra Bagieńska-Masiota**  
Dozwolony użytek w zakresie eksploracji tekstów i danych w świetle  
Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790 118
- Adam Pązik**  
Pojęcie dostawcy usług społeczeństwa informacyjnego  
w świetle Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790 129
- Marcin Mazgaj**  
Wirtualne zgromadzenia w spółkach kapitałowych 140

## RECENZJE, SPRAWOZDANIA, WYWIADY

**Bogusław Skowronek**

Recenzja książki Ewy Głazewskiej i Małgorzaty Karwatowskiej  
Maska w „czasach zarazy”. Covidowe wizerunki masek – typologie  
i funkcje, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej,  
2021, ss. 206 150

**Iwona Grodź**

Antycypacja zmian, czyli historia, której jeszcze nie opowiedziano  
Recenzja książki *Historie filmu awangardowego. Od dadaizmu  
do postinternetu*, red. Łukasz Ronduda, Gabriela Sitek, Warszawa – Kraków:  
Fundacja Krakowska Alternatywa – Fundacja Okonakino –  
Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie – Korporacja Ha!art, 2020,  
ss. 447 154

## Contents

### FROM THE EDITORIAL TEAM

- Agnieszka Ogonowska, Bogdan Fischer***  
A Word from the Subject Editors 3

### DISCOURSES AND STUDIES

- Agnieszka Ogonowska***  
From intrigue and conspiracy to hybrid threats.  
New competences and media education in cyberculture 3.0 7
- Daniel Sołtysiak***  
Laboratories of media education in Poland 23
- Przemysław Chmielecki***  
University in face of AI – an introduction to the analysis 39
- Mariusz Hubert Kupniewski***  
Robo Sapiens: New Alien or the next step in human evolution? 47
- Magdalena Sawczuk***  
Viral challenges as a new form of museums' activity in social media 57
- Jędrzej Skrzypczak***  
Should social media platforms be legally regulated? 76
- Marlena Sakowska-Baryła***  
Open data and re-use of public sector information – modern tools  
to ensure the constitutional principle of equal access to cultural goods 96
- Aleksandra Bagieńska-Masiota***  
Fair use of text and data mining based on Directive 2019/790  
of the European Parliament and the Council of the European Union 118
- Adam Pqzik***  
The concept of information society service provider in the light  
of Directive No. 2019/7902019 of the European Parliament  
and of the Council 129
- Marcin Mazgaj***  
Virtual meetings in capital companies 140

## REVIEWS, REPORTS, INTERVIEWS

**Bogusław Skowronek**

A review of a book by Ewa Gładewska and Małgorzata Karwatowska  
*Mask in the Times of a Plague. Covid Images of Masks – Typologies  
and Functions*, Lublin, UMCS Publishing House, 2021, pp. 206 150

**Iwona Grodź**

Anticipating changes, a story that has not been told yet. A review  
of book *Stories of an Avant-Garde Film. From Dadaism to Post-Internet*,  
ed. by Łukasz Ronduda, Gabriela Sitek, Warsaw – Krakow: Fundacja  
Krakowska Alternatywa – Fundacja Okonakino – Muzeum Sztuki  
Nowoczesnej w Warszawie – Korporacja Ha!art, 2020, pp. 447 154

## KOLEGIUM RECENZENTÓW 2021

dr hab. Małgorzata Bogunia-Borowska, prof. UJ, Uniwersytet Jagielloński, Polska  
dr hab. Bernadetta Darska, prof. UWM, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Polska  
prof. dr hab. Grażyna Gajewska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska  
prof. dr hab. Marek Jeziński, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska  
prof. dr hab. Izolda Kiec, Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu,  
Polska  
dr hab. Marek Kurkiewicz, prof. UKW, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy,  
Polska  
dr hab. Małgorzata Lisowska-Magdziarz, prof. UJ, Uniwersytet Jagielloński, Polska  
prof. dr hab. Anna Łebkowska, Uniwersytet Jagielloński, Polska  
prof. Michelle Morkert, Ph.D., Dominican University, Stany Zjednoczone  
prof. dr hab. Katarzyna Skowronek, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Polska  
dr hab. Monika Świerkosz, Uniwersytet Jagielloński, Polska  
dr hab. Paweł Tański, prof. UMK, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska  
doc. mgr Łukasz P. Wojciechowski, Ph.D., Univerzita sv. Cyrila a Metoda v Trnave, Słowacja

## ZAPOWIEDŹ TEMATYKI KOLEJNYCH NUMERÓW

Planowane numery czasopisma w 2022 roku:

- „Studia de Cultura” 14.2 (2022): Człowiek i technologia: aspekty cyberkulturowe, komunikacyjne i prawne [Zakończono przyjmowanie zgłoszeń]
- „Studia de Cultura” 14.3 (2022): Metal Music Studies in Central and Eastern Europe. Subject Areas, Research Methods and Perspectives [Zakończono przyjmowanie zgłoszeń]
- „Studia de Cultura” 14.4 (2022): Edukacja medialna 4.0. Między technokulturą, cyberpsychologią a medialnym kulturoznawstwem i medialną pedagogiką. Strategie – praktyki – instytucje [Deadline: 30.06.2022]



